

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
ze 101. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 24 września 2015 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2015

SPIS TREŚCI

101. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 24 września 2015 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Dariusz Cezar Dziadzio ... 163

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński 163

Punkt 21. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka 164

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn 164

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka 165

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn 165

Poseł Tomasz Latos 166

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński 166

Poseł Czesław Hoc 167

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński 168

Poseł Czesław Hoc 168

Poseł Jan Łopata 168

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Daria Lipińska-Nałęcz 168

Poseł Jan Łopata 169

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Daria Lipińska-Nałęcz 169

Poseł Stanisław Wziątek 170

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Cieślukowski 170

Poseł Stanisław Wziątek 172

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Cieślukowski 172

Poseł Bożena Szydłowska 173

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Izabela Leszczyna 173

Poseł Paweł Arndt 174

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Izabela Leszczyna 174

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski 175

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk 175

Poseł Robert Telus 176

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk 177

Poseł Iwona Kozłowska 177

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Administracji i Cyfryzacji Jan Grabiec 177

Poseł Domicela Kopaczewska 178

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Administracji i Cyfryzacji Jan Grabiec 179

Poseł Piotr Naimski 179

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk 180

Poseł Grzegorz Matusiak 181

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk 181

Poseł Grzegorz Matusiak 181

Poseł Jan Kulas 182

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Ewa Dudek 182

Poseł Krystyna Kłosin 183

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Ewa Dudek 183

Poseł Krystyna Kłosin 183

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Ewa Dudek 183

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 21. porządku dziennego (cd.)

Poseł Jacek Żalek 184

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Henryka Mościcka-Dendys 185

Poseł Jacek Żalek 186

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Henryka Mościcka-Dendys 186

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 21. porządku dziennego (cd.)

Poseł Małgorzata Pepek 187

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żalobka .. 187

Poseł Małgorzata Pepek 188

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żalobka .. 188

Punkt 22. porządku dziennego: Informa- cja bieżąca

Poseł Ryszard Zbrzyzny 188

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn 189

Poseł Tomasz Lenz 191

Poseł Józefa Hryniewicz 192

Poseł Mieczysław Kasprzak 192

Poseł Zbyszek Zaborowski.....	192
Poseł Jan Rzymelka.....	193
Poseł Barbara Bartuś.....	193
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.....	194
Poseł Tadeusz Tomaszewski.....	194
Poseł Ryszard Zawadzki.....	195
Poseł Stanisław Pięta.....	195
Poseł Jan Łopata.....	196
Poseł Anna Bańkowska.....	196
Poseł Małgorzata Pępek.....	196
Poseł Cezary Olejniczak.....	197
Poseł Andrzej Szlachta.....	197
Poseł Anna Elżbieta Sobecka.....	197
Poseł Maria Zuba.....	198
Poseł Bożena Henczyca.....	198
Poseł Maria Nowak.....	198
Poseł Janina Okragły.....	199
Poseł Robert Jagła.....	199
Poseł Jan Kulas.....	200
Poseł Marian Cycoń.....	200
Poseł Robert Maciaszek.....	200
Poseł Ryszard Zbrzyzny.....	201
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn.....	202
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Wanda Nowicka.....	203
Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA	
Poseł Sprawozdawca Grażyna Ciemniak.....	203
Poseł Killion Munyama.....	204
Poseł Jerzy Materna.....	205
Poseł Jan Łopata.....	206
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń.....	207
Poseł Grażyna Ciemniak.....	207
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Wanda Nowicka.....	207

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych	
Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński ...	208
Poseł Aldona Młyńczak.....	209
Poseł Piotr Babinetz.....	209
Poseł Leszek Aleksandrak.....	210
Poseł Zofia Popiołek.....	211

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski ...	212
Poseł Zofia Popiołek.....	213
Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Ryszard Galla.....	213
Poseł Marek Ast.....	214
Poseł Aleksandra Trybuś-Cieślak.....	214
Poseł Artur Dębski.....	215
Poseł Eugeniusz Czykwin.....	215
Poseł Marek Ast.....	216
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska.....	217
Poseł Ryszard Galla.....	217
Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzemiośle	
Poseł Sprawozdawca Alicja Olechowska.....	217
Poseł Jacek Tomczak.....	218
Poseł Grzegorz Matusiak.....	219
Poseł Artur Bramora.....	219
Poseł Jan Cedzyński.....	220
Poseł Jacek Tomczak.....	220
Poseł Alicja Olechowska.....	221
Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro	
Poseł Sprawozdawca Robert Kropiwnicki ...	221
Poseł Jerzy Borowczak.....	232
Poseł Kazimierz Smoliński.....	233
Poseł Artur Dębski.....	235
Poseł Marek Balt.....	237
Poseł Arkadiusz Mularczyk.....	240
Poseł Marek Suski.....	241
Poseł Krystyna Pawłowicz.....	242
Poseł Andrzej Romanek.....	242
Poseł Tadeusz Woźniak.....	243
Poseł Beata Kempa.....	243
Poseł Patryk Jaki.....	244
Poseł Kazimierz Smoliński.....	244
Poseł Robert Kropiwnicki.....	245
Poseł Andrzej Romanek.....	246
Poseł Arkadiusz Mularczyk.....	247
Poseł Robert Kropiwnicki.....	247
Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy	

**o swobodzie działalności gospodarczej
oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski. . .	248
Poseł Antoni Mężydło	249
Poseł Wojciech Zubowski	250
Poseł Mieczysław Kasprzak	251
Poseł Wojciech Zubowski	251
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Arkadiusz Bąk	252
Poseł Krzysztof Gadowski	252

Punkt 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o powiecie metropolitalnym

Poseł Sprawozdawca Jacek Brzezinka	252
Poseł Marek Wójcik	255
Poseł Czesław Sobierajski	256
Poseł Tomasz Makowski	257
Poseł Zbyszek Zaborowski	258
Poseł Edward Siarka	258
Poseł Antoni Mężydło	259
Poseł Piotr Król	260
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Jan Grabiec. . . .	260
Poseł Jacek Brzezinka	262

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	263
--	-----

Punkt 42. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Lidia Gądek	263
Poseł Ewa Czeszejko-Sochacka	263
Poseł Józefa Hrynkiewicz	264
Poseł Piotr Chmielowski	265
Poseł Tomasz Latos	266
Poseł Piotr Chmielowski	266
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann	266

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 31. porządku dziennego: Przedstawiona przez prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego „Informacja o działalności sądów administracyjnych w 2014 roku” wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Roman Hauser	267
Poseł Zofia Czernow	270
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś	271

Poseł Marek Ast	273
Poseł Józef Zych	273
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . . .	274
Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Roman Hauser	275

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska . . .	276
---	-----

Punkt 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne

Poseł Sprawozdawca Janina Okragły	276
Poseł Bożena Sławiak	277
Poseł Tomasz Latos	277
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	278
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	278
Poseł Janina Okragły	278

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska . . .	279
---	-----

Punkt 44. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty oraz o zmianie innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Dariusz Cezar Dziadzio	279
Poseł Rajmund Miller	280
Poseł Tomasz Latos	281
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	282
Poseł Rajmund Miller	282
Poseł Tomasz Latos	283
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	283
Poseł Artur Bramora	283
Poseł Tomasz Latos	284
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	284

Oświadczenia

Poseł Waldemar Andzel	285
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	286
Poseł Lucjan Marek Pietrzych	287
Poseł Maciej Małecki	287
Poseł Wojciech Zubowski	288

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Krzysztof Kłosowski	291
Poseł Józef Racki	291
Poseł Marek Niedbała	292
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	292
Poseł Marian Cycoń	293
Poseł Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	293
Poseł Józef Rojek	294
Poseł Andrzej Szlachta	294
Poseł Jan Warzecha	295

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Marek Kuchciński, Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Elżbieta Radziszewska)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Dariusza Cezara Dziadzia, Marka Bałta, Iwonę Guzowską oraz Jana Ziobro.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Dariusz Cezar Dziadzio oraz Marek Balt.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Dariusz Cezar Dziadzio oraz Jan Ziobro.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Dariusz Cezar Dziadzio:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.30,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 11,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
- Infrastruktury – godz. 11.30,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 12.30,
- Gospodarki – godz. 13,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13,
- Zdrowia – godz. 13,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 14,
- Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,
- Infrastruktury – godz. 15,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 16,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 17,

— Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 18.

Informuję, że zgodnie z art. 20 ust. 2 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu zwołała pierwsze posiedzenie Komisji do Spraw Petycji na dziś, czyli 24 września, na godz. 9.30. Posiedzenie odbędzie się w sali nr 102.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Otyłości – godz. 10,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 10,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Energii Odnawialnej i Gazowej – godz. 13.

Parlamentarny Zespół ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki wraz z Koalicją na Rzecz Walki z Bólem zapraszają na debatę „Priorytety w zakresie leczenia bólu w Polsce”, która odbędzie się o godz. 14.30 w sali kolumnowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Komisja Administracji i Cyfryzacji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o powiecie metropolitalnym.

To sprawozdanie jest zawarte w druku **nr 3729**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

W tym przypadku proponuję, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję również, że właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o następujących projektach ustaw:

- o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych,
- o zmianie ustawy o rzemiośle,

Wicemarszałek Marek Kuchciński

— o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw,

— o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA.

Sprawozdania te zostały zawarte odpowiednio w drukach **nr 3935, 3939, 3942 i 3945**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję również, aby w tych przypadkach Sejm w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Czy słyszę sprzeciw?

Nie słyszę.

Sekretariat Posiedzeń Sejmu informuje, że punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji o rządowym projekcie ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych (druk nr 3076) nie zostanie rozpatrzony w związku z niezakończeniem prac komisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Procedurę państwo znają. Chodzi o 2-minutowe pytania i co najwyżej 6-minutowe odpowiedzi, a w przypadku wypowiedzi uzupełniających – 1-minutowe pytania i co najwyżej 3-minutowe odpowiedzi.

Pierwsze pytanie w sprawie działań na rzecz wzrostu zatrudnienia osób 50+ i innych kwestii zadają państwo posłowie Michał Szczerba i Izabela Katarzyna Mrzygłocka z klubu Platforma Obywatelska.

Głos zabiera pani poseł Izabela Mrzygłocka.

Proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stopa zatrudnienia wśród osób w wieku 55–59 lat wzrosła z 36% w 2003 r. do 55% w 2013 r. Jest to dobry sygnał i dowód na to, że wprowadzone regulacje przynoszą rezultaty. Polskie społeczeństwo starsze się jednak znacznie szybciej niż mieszkańcy innych krajów europejskich. Dane Eurostatu mówią, że w 2020 r. osoby po 60. roku życia będą stanowić blisko 25% ludności Polski.

Wymaga to podejmowania dodatkowych działań na rzecz wzrostu zatrudnienia osób w wieku 50+. Diagnozując sytuację tej grupy wiekowej na polskim rynku pracy, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, czyli OECD, wydała raport pt. „Lepsza praca wraz z wiekiem: Polska 2015”, który obok oce-

ny zawiera jednocześnie rekomendacje dotyczące działań na rzecz wzrostu zatrudnienia.

W przedstawionym raporcie OECD wskazało na kilka kluczowych elementów. Wskaźnik zatrudnienia w przypadku osób w wieku 55–64 lat w Polsce jest niższy niż średnia OECD czy średnia unijna, niemniej eksperci wskazali, że zmiany związane z kształtowaniem się tego wskaźnika w ostatnich latach były znaczące. Umiejętności i kompetencje osób w wieku 55–64 lat w Polsce są niższe niż przeciętnie w OECD. Przedstawiciele i eksperci OECD wskazali również na kwestie zdrowotne pracowników po 50. roku życia w Polsce i ewentualne konsekwencje związane z ich możliwością utrzymania się na rynku pracy.

W związku z tym chciałabym zadać następujące pytania. Jakie działania są podejmowane przez rząd na rzecz wzrostu zatrudnienia osób w wieku 50+, jakie są główne tezy raportu OECD i czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej podziela to stanowisko, tę diagnozę? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Na to pytanie odpowie wiceminister pracy i polityki społecznej pani Elżbieta Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Parlamentarzyści! W 2010 r. OECD rozpoczęło realizację przeglądu pn. „Aktywność zawodowa w starszym wieku: wspieranie zatrudnialności, mobilności zawodowej oraz popytu na pracę”. Celem tego przeglądu jest zidentyfikowanie reform i działań podejmowanych przez państwa członkowskie OECD w zakresie wsparcia aktywności zawodowej osób starszych oraz szczegółowe zbadanie roli czynników po stronie popytu i ich wpływu na pracę kształtujących możliwości zatrudnienia starszych pracowników.

Polska przystąpiła do tego przeglądu w 2013 r., oprócz nas zrobiły to kraje takie jak Francja, Holandia, Norwegia czy Szwajcaria. Finalizacją prac był przedstawienie raportu OECD, co odbyło się z udziałem przedstawicieli. Było to w marcu tego roku, raport był także przedmiotem dyskusji Komisji Polityki Senioralnej w kwietniu tego roku.

Jakie działania są podejmowane przez rząd na rzecz wzrostu zatrudnienia osób 50+, bo taka jest główna konkluzja tego raportu? O tym, że jesteśmy bardzo zmotywowani do działania, świadczy chociażby fakt, że w 2008 r. został przyjęty przez Radę Ministrów program „Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+”, a następnie w roku 2013 został oczywiście zak-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn

tualizowany zgodnie z obecną sytuacją. Zawiera on pakiet działań zmierzających do zwiększenia zatrudnialności osób powyżej 50. roku życia. Słusznie pani poseł zauważyła, że te wskaźniki dynamicznie nabrały tempa i są zdecydowanie lepsze, tak że bardzo dobrze wypadamy na tle krajów Unii Europejskiej. Program objął zarówno te obszary, które wspierają popyt na pracę, jak i te, które oddziałują na stronę podażową poprzez tworzenie różnego rodzaju zachęt i wydłużenie aktywności zawodowej.

Jakie działania podjęło konkretnie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na rzecz osób w wieku 50+? Przede wszystkim są to zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w zakresie wprowadzenia szerszego dostępu do aktywnych polityk rynku pracy dla osób po 50. roku życia, zadbanie o wysoki poziom usług ze strony urzędów i innych instytucji rynku pracy, zindywidualizowanie oferty poprzez opracowanie indywidualnych planów działania, działania promocyjne i informacyjne w zakresie zatrudnienia osób po 50. roku życia ze szczególnym uwzględnieniem kobiet, wspieranie inicjatyw obywatelskich na rzecz integracji międzypokoleniowej w ramach Programu Operacyjnego „Fundusz inicjatyw obywatelskich”, dofinansowanie programów specjalnych dedykowanych osobom bezrobotnym w wieku 50 lat i starszym, ale także obniżenie kosztów pracy po stronie pracodawcy związanych z zatrudnieniem osób w wieku 50 lat i więcej czy ograniczenie możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę oraz stopniowe podniesienie i zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn.

Kolejnym konkretnym działaniem podejmowanym przez ministerstwo pracy jest wspieranie rozwiązań na rzecz godzenia życia zawodowego i rodzinnego, w tym tworzenie instytucjonalnych form opieki nad dzieckiem do lat 3, oraz rozwijanie alternatywnych form opieki nad dzieckiem. Działania skierowane bezpośrednio do osób starszych prowadzone są na poziomie regionalnym przez instytucje odpowiedzialne za wdrażanie działań finansowanych z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej w poszczególnych województwach. Są to oczywiście wojewódzkie urzędy pracy czy też urzędy marszałkowskie. Realizacja zadań zapisanych w programie przyczynia się do poprawy sytuacji na rynku pracy właśnie w przypadku osób po 50. roku życia.

Na koniec pozwolę sobie przypomnieć te wskaźniki zatrudnienia. W roku 2014 dla przedziału wiekowego 55–64 wskaźnik wyniósł 42,4% i był wyższy od wartości minimalnej odnotowanej w roku 2005 o 16,3 punktów procentowych. Jednocześnie wzrósł o 10,8 punktu procentowego w stosunku do roku 2008, czyli proporcjonalnie, przez to, że wartość wskaźnika się podnosi, zmniejsza się różnica w stosunku do roku 2005. Różnica pomiędzy Polską a średnią dla krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o ten

wskaźnik, zmniejszyła się także z 14 punktów procentowych w 2008 r. do 9,3 punktu procentowego w roku 2014. Podam jeszcze kilka informacji. W latach 2008–2014 wzrost wskaźnika zatrudnienia osób między 55. a 64. rokiem życia w Polsce był jednym z najwyższych spośród 28 krajów Unii Europejskiej. Stopa bezrobocia wśród osób w wieku 55–64 lat sytuuje się na poziomie niższym niż średnia w Unii Europejskiej – wyniosła ona 6,8% wobec średniej w Unii Europejskiej w wysokości 7,3%, podczas gdy jeszcze w roku 2005 przewyższała ją dwukrotnie. W zasadzie odpowiadałam na część pytań. (*Dzwonek*) Rozumiem, że będą jeszcze dodatkowe pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Może pani minister łaskawie zostanie na mównicy. Pani poseł Mrzygłocka zadaje dodatkowe pytanie.

Proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Na podstawie diagnozy, o której mówimy, eksperci OECD sformułowali szereg rekomendacji dotyczących kształtowania polityki na rzecz wsparcia osób po 50. roku życia. Zostały one ujęte w podziale na trzy kategorie: stosowanie zachęt do pozostawiania w zatrudnieniu, usuwanie barier związanych z zatrudnieniem po stronie pracodawców oraz poprawa zatrudnialności starszych osób. W związku z tym chciałabym zadać takie uzupełniające pytanie: Jakie rekomendacje, które zostały zawarte w raporcie „Lepsza praca wraz z wiekiem: Polska 2015”, można uznać za istotne dla wzrostu zatrudnienia osób 50+? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani minister Elżbieta Seredyn.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie rekomendacje, o których wspomniała pani poseł, mają charakter ekspercki i nie stanowią obligatoryjnych wytycznych dla państw członkowskich. Niemniej jednak są one z punktu widzenia filozofii działań na rzecz poprawy sytuacji osób po 50. roku życia bardzo istotne. Stąd też oczywiście nasz kraj przyjmuje je w całości i oczywiście są one przewidziane do kom-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Serebina

pletnego wykorzystania. Część z tych rekomendacji już została uwzględniona w zaadresowanych do tej grupy działaniach podejmowanych przez rząd od roku 2008, tj. od czasu, kiedy rząd przyjął program „Solidarność pokoleń”. Niektóre z nich są już wykorzystane, np. te dotyczące wsparcia finansowego pracodawców inwestujących w szkolenia pracowników w wieku 50+, możliwość wprowadzenia w życie części z nich oraz kwestia osiągnięcia z tego tytułu spodziewanych efektów w długim okresie wymaga jeszcze głębszych analiz, np. rekomendacja co do ujednolicenia przepisów dotyczących ochrony zatrudnienia dla wszystkich grup wiekowych poprzez zniesienie regulacji przewidujących szczególną ochronę starszych pracowników. Wszystkie rekomendacje są istotne dla wzrostu zatrudnienia osób w wieku 50+, gdyż w sposób komplementarny odnoszą się do całokształtu wyzwań, przed którymi stoi także nasz kraj, kraj członkowski UE. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania zgłoszonego przez państwa posłów: Tomasza Latosa, Czesława Hoca i Jolantę Szczypińską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwości w sprawie nowelizacji tzw. pakietu onkologicznego. Pytanie skierowane jest do ministra zdrowia.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pakiet onkologiczny to szstandarowy projekt państwa rządu, który był zapowiadany z wielką pompą 1,5 roku temu. Doskonale pamiętamy, jaka była potem praktyka. Były protesty onkologów tuż przed jego wejściem w życie, którzy mówili o tym, że z pakietu z tego, co zaproponowali ministrowi, z czego tak się cieszyli, zostało zaledwie 4%. Później, na początku tego roku, słyszeliśmy wiele razy zapowiedzi, szczególnie na przełomie marca i kwietnia, że ministerstwo przygląda się temu, co w tym pakiecie nie funkcjonuje, i będzie pilna nowelizacja. Zespół pod kierownictwem dr. Pawłowicza pracował od czerwca do lipca.

Panie ministrze, gdzie jest ta nowelizacja? Państwo zasypujecie komisję w tej chwili najróżniejszymi projektami. Nie ma tygodnia, żeby z ministerstwa nie wpływały kolejne potrzebne nowelizacje różnych ustaw przedstawiane bądź jako przedkładane przez rząd, bądź jako dokumenty poselskie. Jakoś nikt nowelizacji pakietu nie przedstawił. Proszę nie mówić

mi o zmianie rozporządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, którą mamy od początku września. Proszę mi nie mówić o zapowiadanej zmianie rozporządzeń ministra zdrowia, bo, panie ministrze, państwa rozporządzenia to można było już dawno zmieniać, na bieżąco, kiedy było widać, co w tym pakiecie nie funkcjonuje, nie trzeba było czekać. Dziesiątki tysięcy chorych ludzi czeka nie na to, aż minister w końcu się namyśli i przygotuje rozporządzenie, którego wydanie tylko od niego zależy, ale na bardziej kompleksowe zmiany. Pakiet onkologiczny to jest, panie ministrze, ustawa, ustawa przyjmowana na tej sali, w tej Izbie, w tej Izbie, od pierwszego czytania począwszy, procedowana. Warto w związku z tym, abyście państwo zadeklarowali, czy przygotowaliście jakieś wnioski, kiedy te wnioski będziecie realizować i czy jeszcze w tej kadencji przedstawicie nowelizację ustawy – podkreślam: ustawy – na którą czekają polscy pacjenci. Brak chociażby możliwości leczenia bólu, znów brak możliwości leczenia wznów nowotworów, które pojawiają się po kilku latach, czy też kwestia hospicjów – to tylko skrótowo zaznaczone sprawy, o które chodzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na pytanie pana posła odpowie wiceminister zdrowia pan Piotr Warczyński.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Bardzo się cieszę, że to pytanie pan poseł zadał, ponieważ rzeczywiście pakiet onkologiczny jest w tej chwili korygowany.

Dość długo trwały rozmowy z praktykami i teoretykami w dziedzinie onkologii, po to żeby go zmienić, i chciałbym powiedzieć, że do zmiany tego pakietu wcale nie jest konieczna zmiana ustawy. Wystarczającą zmianą, która wprowadzi te korekty, o których za chwilę, jeżeli państwo jesteście zainteresowani, mogę opowiedzieć, jest zmiana rozporządzeń ministra zdrowia, a następnie zarządzeń prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Właśnie w ten sposób pakiet został skonstruowany, żeby korekty można było wprowadzać nie poprzez zmiany ustawowe, ale poprzez zmiany rozporządzeń i zarządzeń prezesa. Naprawdę trudne, i byłoby to bardzo nieodpowiedzialne, byłoby zmienianie tego pakietu np. już po pierwszym kwartale jego funkcjonowania.

Nie mogę zgodzić się z takim stwierdzeniem, że pakiet onkologiczny nie funkcjonuje, że pakiet onkologiczny był błędem, że pakiet onkologiczny był złym rozwiązaniem.

(Posel Tomasz Latos: Nikt tak nie powiedział.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński**

Pakiet onkologiczny był potrzebny i pakiet onkologiczny, jeżeli chodzi o pacjentów, spełnił swoje zadanie, dlatego że 97% wszystkich procedur w pakiecie onkologicznym jest realizowanych w wyznaczonym terminie dziewięciu tygodni. Nie tylko świadczą o tym statystyki ministra zdrowia czy Narodowego Funduszu Zdrowia, ale także przyznały to zupełnie niezależne organizacje, które również monitorują pakiet onkologiczny. Myślę tutaj o Fundacji Watch Health Care pana dra Łandy, którą trudno posadzić o to, że jest dobrze nastawiona do rządzących. W „Barometrze” onkologicznym, który sukcesywnie się ukazuje, który pokazuje ta fundacja, powiedziano wprost: Minister zdrowia osiągnął zapowiadany efekt skrócenia kolejek od momentu podejrzenia choroby nowotworowej do czasu wdrożenia leczenia poniżej dziewięciu tygodni. A więc pod względem skrócenia czasu oczekiwania pacjentów nie ma żadnych wątpliwości, że pakiet spełnił swoje zadanie, choć rzeczywiście w pewnych aspektach był on czy też mógł być uciążliwy dla szpitali, dla lekarzy. Dlatego w tej chwili wprowadzamy korekty, które dotyczą zarówno zakresu pakietu onkologicznego, jak i jego wewnętrznego funkcjonowania, po to żeby ułatwić jego realizację.

Tych zmian jest sporo. Obejmują one trzy rozporządzenia: rozporządzenie w sprawie karty diagnostyki i leczenia chorób nowotworowych, tzw. rozporządzenie koszykowe, szpitalne, jak również rozporządzenie o przekazywaniu danych. Te zmiany są konsekwencją zmian w dwóch pierwszych rozporządzeniach. A więc chcę podkreślić jedno, naprawdę pakiet działa. Do poniedziałku wydano prawie 180 tys. kart i nieprawdą jest, panie pośle, że nie można tych kart wydawać pacjentom, którzy zachorowali przed wejściem w życie pakietu, dlatego że prawie 50 tys. kart wydano właśnie takim pacjentom. Nieprawdą jest, że w przypadku wznowy choroby nowotworowej nie można pacjentowi wydać karty. Takich kart wydano również co najmniej kilkanaście tysięcy.

Mam nadzieję, że moje wyjaśnienia sprawią, że państwa niepokój zostanie rozwiązany. Wszelkie dane szczegółowe co do liczb, co do tego, na jakim etapie jest kwestia kart, na jakim etapie jest dana liczba pacjentów w pakiecie onkologicznym – to wszystko jest dostępne, to wszystko możemy państwu przekazać, to wszystko jest prezentowane na konferencjach, na stronie internetowej ministra zdrowia, podobnie jak wszystkie zmiany, które w tej chwili, 1 listopada, wejdą w życie, ponieważ rozporządzenia, o których mówię, wejdą w życie 1 listopada. Tak że nie mogę zgodzić się z większością stwierdzeń, które państwo wygłosiliście. Mam nadzieję, że moje wyjaśnienia rozwieją państwa wątpliwości. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister zechce pozostać, ponieważ pytanie dodatkowe zada pan poseł Czesław Hoc.

Proszę.

Posel Czesław Hoc:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Ministrze! Po pierwsze, nikt na tej sali, poza panem, nie powiedział, że włączenie pakietu onkologicznego było błędem, bo pakiet onkologiczny zawsze był oczekiwany. Po drugie, nie jest ważne, czy pan się cieszy z zadanego pytania, ważne, żeby cieszył się pacjent, żeby zadowolony był pacjent. Jeśli będzie zadowolony pacjent, wszyscy będziemy się cieszyli.

A używając już terminologii onkologicznej, mogę powiedzieć, że do pakietu onkologicznego wkraśl się rak, i co gorsza, zaczyna wzrastać, bo ma pożywkę. A dlaczego? Proszę bardzo. Kosmiczna, koszmarna biurokracja – zamiast kolejnych poprawek przybywa rubryk do wypełnienia. Szpitale generalnie tracą na pakiecie onkologicznym, praktycznie płaci się za diagnostykę, z wyjątkiem niektórych raków. Pakiet nie obejmuje nowotworów złośliwych skóry. Całkowicie jest pominięta patomorfologia, która jest kluczowa w rozpoznawaniu raka. Radioterapia paliatywna nieobjęta oddzielną płatnością, jeden schemat postępowania dla wszystkich rodzajów (*Dzwonek*) nowotworów, brak zapłaty za kolejne transfuzje krwi, np. w białaczkach. Pakiet nie obejmuje wszystkich nowotworów krwi, a także niektórych nowotworów w onkologii dziecięcej. Specjalista może założyć kartę wtedy, kiedy ma pewne rozpoznanie, a kiedy jest podejrzenie, musi ją założyć lekarz rodzinny, itd. Pakiet naprawdę jest źle skonstruowany. Pakiet jest potrzebny.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pytanie, panie pośle.

Posel Czesław Hoc:

Jeśli co roku 150 tys. Polaków dowiaduje się, że ma chorobę nowotworową, i co roku 95 tys. umiera na choroby nowotworowe, to jest on potrzebny, jest on oczekiwany.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, pytanie.

Posel Czesław Hoc:

Nikt nie mówił, że to jest błąd, panie ministrze.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

No, to jest forma pytania.

Pan minister Warczyński zechce odpowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Oczywiście.

Połowa z tego, co pan wymienił, w tej chwili jest korygowana, właśnie przez rozporządzenie i przez zarządzenie prezesa. Druga połowa jest, krótko mówiąc, nieprawdą, dlatego że to jest w ramach pakietu realizowane. Można kiwać głową. Ale nie wiem, czy akurat to jest dobre miejsce na to, żebym państwu pokazywał, że tak nie jest, szczegółowo omawiając zarzuty pana posła. Jeżeli chodzi o hematologię, to pakiet w tym zakresie w tej chwili jest korygowany. Jeżeli chodzi o inne choroby, takie jak np. nowotwory łagodne, kiedy ta choroba ma przebieg taki jak w wypadku nowotworów złośliwych, to one w tej chwili wchodzi do pakietu. Korygowany jest skład konsylium, który rzeczywiście był dość sztywno określony. W tej chwili w zależności od tego, jakie będą to choroby, skład konsylium będzie ustalany elastycznie i będzie mogło się ono składać z innych osób.

Bardzo dziękuję. Cieszę się, że państwo stwierdzacie, że jednak pakiet onkologiczny jest potrzebny, bo być może nie na tej sali, ale przy innych okazjach niestety z innym stwierdzeniem się spotykałem, z którym, powtarzam, nie mogę się zgodzić. Tak że dziękuję, że pod tym względem mamy jednolite zdanie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

(Posel Czesław Hoc: Szkoda, że nie zostało to skorygowane, szkoda, że nie weszły w życie te poprawki, ale dopiero są korygowane, wchodzi itd., itd.)

Panie pośle...

W tej chwili głos zabierze poseł Jan Łopata z Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie systemu bolońskiego w polskim szkolnictwie wyższym. Pytanie skierowane jest do ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Proszę.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W czerwcu 1999 r. ministrowie edukacji 29 krajów podpisali tzw. deklarację bolońską. Jest to dokument zawierający określenie zadań prowadzących do zbliżenia systemów szkolnictwa wyższego krajów europejskich. Celów stworzenia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego jest kilka, ale główne to przyjęcie systemu kształcenia opartego na dwóch, trzech poziomach kształcenia, promocja współpracy europejskiej w zakresie zwiększenia poziomu jakości szkolnictwa wyższego, również promocja europejskiego wymiaru szkolnictwa wyższego, szczególnie w zakresie rozwoju zawodowego.

Polska zapisy tej deklaracji przyjęła do swojego systemu prawnego w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r. Rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego uszczegóławiają z kolei zapisy tej ustawy, a przeprowadzona reforma systemu szkolnictwa wyższego dała możliwość m.in. prowadzenia studiów prawniczych w systemie bolońskim. Oznaczało to, że od 1 października 2012 r. studia na wydziale prawa, tak jak inne, np. na matematyce czy ekonomii, mogły być prowadzone w systemie 3 + 2, czyli 3-letni licencjat i 2-letnie studia magisterskie. Znowelizowana ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym powraca jednak do pierwotnej formy jednolitych studiów magisterskich na wydziałach prawa. Nie ukrywam, że to epizodyczne trochę rozwiązanie, taka możliwość spowodowała, że wielu studentów czy potencjalnych studentów pyta o to. Do mojego biura przychodzą ludzie z pytaniem, czy jest szansa na powrót do tego systemu 3 + 2. A może już w drugiej części (*Dzwonek*) zadam jeszcze jedno pytanie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu. Pan już skończył?

(Posel Jan Łopata: Tak.)

Dobrze.

Na to pytanie pana posła odpowie wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego pani Daria Lipińska-Nałęcz.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Daria Lipińska-Nałęcz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Otóż wprowadziliśmy tę regulację, o której pan mówi, w 2005 r., przez długi czas jednak niewiele z tego wynikało, ponieważ działaliśmy według reżimu standardów kształcenia, czyli była lista 136 kierunków kształcenia, które uczelnie mogły rozwijać. Dopiero

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz

w 2011 r., przyznając autonomię uczelniom wyższym w ustanawianiu własnych programów, a chodziło o to, żeby tworzyć kierunki na miarę czasów, interdyscyplinarne, związane też z regionem, w którym dana szkoła działa, uwolniono system od tych ograniczeń i dano możliwość uczelniom kreowania własnych kierunków. I wtedy też powstało kilka takich kierunków czy kilka uczelni przyjęło takie programy, gdzie wprowadzono pierwszy i drugi stopień dla studiów prawniczych. Jednak praktyka pokazała – i taka była opinia całego środowiska prawniczego, wszystkich izb prawniczych i dziekanów wydziałów prawa – że system ten w wypadku zawodów prawniczych nie zdaje egzaminu, ponieważ studia we właściwie rozumianym systemie bolońskim powinny wyglądać tak, że na studiach pierwszego stopnia, studiach licencjackich, praktycznie zdobywa się całą wiedzę związaną z metodologią uprawiania zawodu, natomiast studia magisterskie służą specjalizacji. Jeżeli więc ktoś kończył inne studia, polonistykę np., i potem szedł na studia prawnicze, to w gruncie rzeczy nie miał szansy dostania się na żadną z aplikacji. Przyjęliśmy inne rozwiązanie w regulacji z 2014 r., przywracając jednolite studia na prawie, bezprzymiotnikowym – podkreślam tę różnicę – po to, by umożliwić absolwentom dostanie się na aplikację. Natomiast przyjęliśmy jako możliwe prowadzenie studiów specjalistycznych właśnie drugiego stopnia w zakresie różnych gałęzi prawa. Taka możliwość istnieje. Uczelnie tworzą takie kierunki, np. prawo finansowe, prawo międzynarodowe czy prawo gospodarcze. Tak więc jeżeli ktoś kończy inne studia, a potem chce uzupełnić swoją wiedzę w zakresie prawa z danej dziedziny, to może to zrobić, nie ma tutaj ograniczeń. Nie ma jednak szansy na bezpośrednie podjęcie aplikacji w ten sposób. Dzieje się tak w porozumieniu ze środowiskiem prawniczym, które widziało wzrastający procent niepowodzeń wśród tych, którzy próbowali w ten sposób dostać się na aplikację.

Zatem dostosowaliśmy regulację do wymagań rynku, tzn. umożliwiliśmy tworzenie kierunków specjalnych dla osób, które kończą inne kierunki studiów, ale jednocześnie utrzymaliśmy zasadę, że prawo powinno być jednolite, tak jak w przypadku podstawowych zawodów medycznych, bo nie da się wykształcić medyka w krótkim czasie. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Łopata zada pytanie uzupełniające. Proszę.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Otóż, pani minister, po części już mi pani odpowiedziała, mówiąc o niepowodzeniach, które w dużej mierze spotykały studentów, którzy w tym systemie przygotowywali się do aplikacji. Bodajże trzy uczelnie w Polsce umożliwiły nauczanie prawa w systemie bolońskim.

Generalnie chciałbym spytać: Czy prowadzona jest obserwacja systemu bolońskiego? Jak jest on oceniany? Czy przewiduje się, proponuje wprowadzenie jakichś zmian, unowocześnienie tego systemu? Jaki los spotkał absolwentów z tego chyba jednego rocznika? Zdaje się, iż odpowiedni nabór był prowadzony w trzech uczelniach tylko w 2012 r. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ponownie zabierze pani minister Daria Lipińska-Nałęcz.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz:

Jest 41 osób, które podjęły studia pierwszego stopnia i z którymi nie ma żadnego kłopotu, ponieważ mogą one kontynuować studia na jednolitych studiach magisterskich. Taka decyzja dziekana została wydana w wyniku uznania efektów kształcenia. Jest to normalny proces i nie ma tu kłopotu. Jest też 1600 osób, które podjęły studia drugiego stopnia. One mają o tyle gorzej, że będą musiały uzupełnić tę wiedzę, jeśli zechcą stanąć do egzaminu na aplikację, ale ograniczeń formalnych tutaj nie ma. Chodzi tu tylko o, powiedziałabym, ograniczenia natury organizacyjnej. Muszą nadrobić materiał w dowolny sposób. Mogą też przecież zrobić to w trakcie swoich zajęć na uczelniach, nikt im takiej możliwości nie zamyka.

Nie uważamy, by należało wrócić do systemu 3 + 2 w przypadku studiów prawniczych, aczkolwiek w ogóle myślimy nad reformą studiów, przygotowujemy strategię rozwoju szkolnictwa wyższego. Niedługo będziemy mieli szansę pokazać państwu te przemyslenia, bo rzeczywistość wokół nas się zmienia i nikt nie powinien zachowywać tu hermetycznej postawy, pozostać na okopanych pozycjach. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili przechodzimy do kolejnego pytania zgłoszonego przez pana posła Stanisława Wziątka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Dotyczy ono zapowiadanych podwyżek wynagrodzeń dla pielęgnia-

Wicemarszałek Marek Kuchciński

rek oraz nieuzasadnionego wykluczenia z podwyżek wielu grup zawodowych zatrudnionych w w tym obszarze, czyli w ochronie zdrowia. Pytanie kierowane jest do prezesa Rady Ministrów, ale odpowiadać będzie minister zdrowia.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Wziątek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Polskie pielęgniarki i położne przygotowały specjalny raport mówiący o sytuacji pielęgniarstwa w systemie ochrony zdrowia. W tym raporcie pokazują, jak wiele jest słabości w tym systemie, jak wiele jest tam różnego rodzaju nieprawidłowości mogących skutkować zagrożeniami dla bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli. Pielęgniarki i położne musiały wychodzić na ulicę po to, żeby walczyć o swoje prawa i o naprawę tego systemu. Dobrze, że udało się zawrzeć, na razie wstępne, porozumienie dotyczące jednego z najważniejszych postulatów, a mianowicie wzrostu wynagrodzeń. Ten raport wskazuje jednak na wiele innych zagrożeń dotyczących chociażby uwzględnienia pielęgniarstwa w koszyku świadczeń, kwestie biurokratyczne. Chodzi tu też o element odnoszący się do potrzeby zatrzymania polskich pielęgniarstwa w Polsce, przy czym niekoniecznie stanowi on tylko i wyłącznie mechanizm finansowy, istotna jest tu kwestia całego systemu pracy na rzecz pacjenta.

Moje pytanie jest adresowane do pana ministra i dotyczy dokładnie tych obszarów. Jakie działania, oprócz tych o charakterze finansowym, które – mam nadzieję – zostaną zrealizowane, przewidujecie państwo wprowadzić i w jakim czasie? Kolejna kwestia odnosi się do pewnych zawodów medycznych, chodzi tu chociażby o osoby pracujące w laboratoriach medycznych, które pracują jako diagnostycy, o tych, którzy pracują w ratownictwie medycznym. Nie uwzględniono ich w planach dotyczących podwyżek. Czy musi być tak, że teraz kolejna grupa zawodowa wyjdzie na ulicę i zażąda dla siebie podwyżek? Czy nie powinno być tak, że państwo, spoglądając na problem ochrony zdrowia, rozwiązujecie problem kompleksowo, zauważając także inne grupy zawodowe? (*Dzwonek*) Czy uwzględnicie państwo wreszcie także w planach dotyczących podwyżek dla pielęgniarstwa te zawody i osoby pracujące w systemie służby zdrowia? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Na te pytania odpowiedzi udzieli wiceminister zdrowia pan Cezary Cieślukowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Cieślukowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za to, że mam możliwość przedstawienia działań, jakie podejmuje resort zdrowia na rzecz przede wszystkim zabezpieczenia właściwej jakości usług medycznych świadczonych na rzecz naszych pacjentów, realizowanych przez środowisko pielęgniarstwa i położnych. Jak słusznie zauważył pan poseł, przez środowisko pielęgniarstwa i położnych i Ministerstwo Zdrowia został opracowany raport o stanie pielęgniarstwa. Rekomendacje zawarte w tym raporcie są dość jednoznaczne i sygnalizują bardzo wiele problemów, które dzisiaj być może jeszcze nie dotyczą polskiego społeczeństwa, szczególnie polskich pacjentów, ale w najbliższej przyszłości mogą stać się przyczynkiem do bardzo trudnej sytuacji.

Ministerstwo Zdrowia wspólnie ze środowiskiem pielęgniarstwa od bardzo wielu miesięcy pracuje nad rozwiązaniami dotyczącymi wejścia do zawodu, podjęcia pracy, kształcenia, poprawy warunków pracy i płacy. Jakże są to działania? Oczywiście pierwsze z nich, o którym pan wspomniał i które odbija się największym echem, to planowany wzrost nakładów na świadczenia realizowane przez pielęgniarki i położne, nakładów przeznaczonych na wynagrodzenia. Negocjacje w tej sprawie prowadziliśmy ze środowiskiem pielęgniarstwa i położnych, reprezentowanym zarówno przez związek, jak i naczelną radę, od kwietnia. Efektem tej pracy było przede wszystkim przygotowanie dokumentów, w których rozstrzygnięto, w jaki sposób środki dla pielęgniarstwa i położnych mogłyby być uruchomione, jak też podjęcie przez ministra zdrowia jednostronnej decyzji o uruchomieniu podwyżek w kwocie w wysokości 300 zł od 1 września i 300 zł od 1 stycznia 2017 r.

Te działania zostały przyjęte przez środowisko pielęgniarstwa i położnych, ale nie spotkały się z pozytywną oceną, to znaczy uznano, że jeżeli minister zdrowia uważa, że ma zabezpieczone środki i chce je przekazać na rzecz środowiska, to oczywiście pielęgniarki i położne to przyjmą, natomiast oczekują większego wsparcia. Wyrazem tego była m.in. manifestacja w dniu 10 września 2015 r. w Warszawie. Minister zdrowia w trakcie negocjacji proponował rozłożenie w czasie postulatów, które były zgłaszane przez pielęgniarki, czyli tego postulatu 1500 zł, przede wszystkim ze względów finansowych i w związku z możliwościami Narodowego Funduszu Zdrowia i, patrząc dalej, budżetu państwa – dla części pielęgniarstwa – i zaproponował formułę 5×300 zł, czyli rozłożenie tych podwyżek w czasie na 5 lat. Pielęgniarki, elastycznie podchodząc do negocjacji, zaproponowały rozłożenie swoich oczekiwań na 3 lata.

Ostatecznie minister zdrowia, przy akceptacji pani premier, zaproponował, żeby to była podwyżka, żeby ta regulacja objęła okres 4-letni: 4×400 zł. Takie porozumienie podpisaliśmy przedwcześnie za-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Cieślukowski**

równy ze związkiem, jak i z szefami Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych i naczelnej rady. W tej chwili trwają prace Ministerstwa Zdrowia, które w trybie pilnym pozwolą na nowelizację rozporządzenia o ogólnych warunkach umów, które będzie rozstrzygało o trybie uruchomienia tych środków, i nowelizację zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, które będzie wdrażało w życie rozwiązania zapisane w rozporządzeniu o ogólnych warunkach umów. Oczywiście działanie ministra zdrowia, które uruchomiło środki na podwyżki 300 + 300, w tej chwili jest aktualne i trwa procedura zbierania informacji ze szpitali o liczbie pielęgniarek, które wykonują zawód w podmiotach leczniczych. Można powiedzieć, że taka informacja napłynęła już z kilkuset podmiotów. W ślad za tym ma oczywiście iść informacja dotycząca tego, jakie środki otrzymają podmioty, jeśli chodzi o poszczególne rodzaje świadczeń i poszczególne umowy. Ale jest to tylko jedno z działań, prowadzone równoległe do innych, które de facto mają sprawić, że praca pielęgniarki będzie atrakcyjna, stabilna, a zatrudnienie w tym zawodzie będzie rosło, a nie malało.

Drugą kwestią, nad którą pracujemy wspólnie ze środowiskiem, jest sprawa wpisania pielęgniarek i położnych do tzw. koszyka świadczeń gwarantowanych. Takie projekty rozporządzeń zostały już przygotowane dla wszystkich rodzajów świadczeń. Są one w procesie legislacji wewnętrznej i zewnętrznej Ministerstwa Zdrowia. Mówiąc w skrócie, polega to na tym, że wpisujemy minimalne wymogi dotyczące liczby i kwalifikacji pielęgniarek w zakresie wszystkich rodzajów świadczeń, chociażby w przypadku działalności szpitalnej: na jakim oddziale jaka minimalna liczba pielęgniarek jest niezbędna do zabezpieczenia jakości obsługi i bezpieczeństwa pracy oddziału i jakie są wymogi kwalifikacyjne, przynajmniej dla części pielęgniarek, żeby zapewnić właściwą jakość obsługi. Rekomendacją zespołu, który pracował nad zmianami w rozporządzeniach, jest to, żeby na oddziałach zachowawczych minimalna norma wynosiła 0,6 etatu pielęgniarskiego na łóżko, a na oddziałach zabiegowych – ok. 0,75 etatu pielęgniarskiego na łóżko. (*Dzwonek*)

Jeszcze króciutko, panie marszałku.

Trzecia sprawa to kwestia edukacji i kształcenia pielęgniarek i położnych. W ciągu ostatnich 10–12 lat, czyli od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej, 110 tys. pielęgniarek i położnych uzyskało wykształcenie wyższe, z czego 40 tys. w trybie studiów pomostowych realizowanych przy udziale funduszy unijnych, tak że mamy w tej chwili wykształconą kadrę. Chcemy to kształcenie kontynuować zarówno na poziomie przeddyplomowym, jak i podyplomowym. W tej chwili resort zdrowia dysponuje kwotą ok. 400 mln zł na to, żeby objąć takim kształceniem co najmniej 10 tys. pielęgniarek na poziomie przed-

dyplomowym, czyli współfinansować studia licencjackie i magisterskie, oraz ponad 20 tys. na poziomie podyplomowym, czyli poziomie kształcenia specjalizacyjnego.

Zwiększamy liczbę specjalizacji. Liczymy na to, że od przyszłego roku w związku ze zwiększeniem funduszu w budżecie ministra zdrowia na specjalizacje i zmianami przepisów, które Wysoki Sejm uchwalił w ramach zmiany ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej, specjalizacje sfinansowane z budżetu państwa będzie mogło robić ok. 3 tys. pielęgniarek rocznie.

Jednocześnie po uzgodnieniu tej kwestii z ministrem pracy mogę powiedzieć, że w przypadku rozpoczęcia przez pielęgniarkę wykonywania zawodu, jeżeli jest ona absolwentką studiów pielęgniarskich, to jest jej pierwsza praca, może być ona objęta wsparciem z budżetu państwa w ramach Funduszu Pracy, w ramach projektu, programu dotyczącego 100 tys. miejsc pracy dla absolwentów szkół średnich i szkół wyższych. Pokróćcie to wszystko, co dotyczy pielęgniarek.

Natomiast jeżeli chodzi o inne zawody, to mamy świadomość, że za opiekę nad pacjentem oczywiście odpowiada zespół, w którego skład wchodzi przedstawiciele zawodów, które to pan poseł był uprzejmy wymienić. Prowadzimy rozmowy z przedstawicielami tych zawodów, staramy się czy podejmujemy wspólne działania, żeby umocnić ich pozycję zawodową, o czym chociażby świadczą projekty czy zmiany proponowane przez ministerstwo lub przez posłów dotyczące ustaw, np. ustawy o ratownictwie czy ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. Rzeczywiście uważamy, że jak regulacje finansowe dotyczą tylko pielęgniarek, tak powinny one w mierzalnym zasięgu czasu objąć również inne zawody medyczne. Myślę, że jest to wyzwanie dla przyszłego ministra zdrowia, którym zajmie się on zaraz po objęciu funkcji. Zresztą takie deklaracje wielokrotnie minister i ja w imieniu ministra zdrowia...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Cieślukowski:**

...składaliśmy, że wymaga to uregulowania wszystkich zawodów medycznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Jeszcze pan będzie miał trzy minuty na wypowiedź po zadaniu pytania uzupełniającego przez pana posła Wziątka.

Proszę.

Posel Stanisław Wziątek:

Panie Ministrze! Polskie pielęgniarki rzeczywiście są znakomicie przygotowane, mają dobre wykształcenie, wielkie doświadczenie i niezwykle umiejętności bardzo cenione w Europie. Ten system kształcenia i osoby, które będą wdrażane do wykonywania zawodu, to na pewno będzie ogromny potencjał. Pytanie jest takie: Czy te osoby zostaną u nas, czy wyjadą do Wielkiej Brytanii, Niemiec lub do innych państw Europy Zachodniej, bo tam są one niezwykle cenione, z powodów finansowego i warunków pracy? A więc nie chodzi tylko o system szkolenia, lecz o to, żeby stworzyć warunki pracy dla pielęgniarek, żeby mogły one zostawać w kraju i służyć polskim pacjentom, mieszkańcom Polski.

Chciałbym pana ministra prosić o precyzyjną odpowiedź na moje drugie pytanie odnoszące się do osób wykonujących zawody, które towarzyszą podejmowaniu decyzji w zakresie leczenia. Nie wyobrażam sobie, żeby jakikolwiek lekarz, specjalista podjął decyzję o wskazaniu konkretnych metod (*Dzwonek*) leczenia bez odpowiedniego uzupełnienia wiedzy np. wynikami analiz laboratoryjnych. W związku z tym jest to naturalny czynnik całego systemu ochrony zdrowia, a pan nic nam na ten temat nie powiedział. Powiedział pan, że jest to wyzwanie dla nowego ministra. Nowy minister pewnie będzie wdrażał także uzgodnienia dotyczące pielęgniarek.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, pan minister będzie miał okazję odpowiedzieć.

Posel Stanisław Wziątek:

Już kończę.

Proszę precyzyjnie odpowiedzieć: Kiedy, w jakiej wysokości otrzymają podwyżki pracownicy zawodów okołomedycznych i czy wreszcie będzie to naturalny system działania ministra zdrowia, czy też oni będą musieli wychodzić na ulicę i żądać tego, protestując? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan minister Cezary Cieślukowski.

Panie ministrze, na tę konkretną odpowiedź ma pan 3 minuty.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Cieślukowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim chciałbym przypomnieć, że decyzja ministra

zdrowia o tym, żeby podjąć szczególne działania skierowane do środowiska pielęgniarek i położnych, wynikała właśnie z rekomendacji zawartych w raporcie, nad którym przez bardzo długi czas środowisko pielęgniarek i położnych wspólnie z Ministerstwem Zdrowia i narodowym funduszem pracowało. Te rekomendacje były uzgodnione, oparte na danych statystycznych, które potwierdzały trudną sytuację i prawdopodobieństwo bardzo niekorzystnych zmian dla tego środowiska. Mówimy tutaj o populacji 245 tys. pielęgniarek i położnych, które w tej chwili są zatrudnione w podmiotach leczniczych w naszym kraju, i o zagrożeniu, że duża część z nich może wkrótce przejść na emeryturę bądź rentę, a zastępowalność czy następownalność, która miałaby wynikać z podejmowania kształcenia, a szczególnie podejmowania zatrudnienia, jest zagrożona.

Decyzja ministra zdrowia o tym, żeby uruchomić procedurę zapewniającą podwyżki dla tak dużej grupy, wynikała zatem ze szczególnej sytuacji właśnie tej największej grupy biorącej udział w procesie leczenia pacjentów. Ta szczególna sytuacja spowodowała, że opracowano mechanizm, który pozwala na zorganizowanie środków przeznaczonych na podwyżki w ramach możliwości Narodowego Funduszu Zdrowia. Liczba sporów zbiorowych, które zostały rozpoczęte na terenie naszego kraju i są kontynuowane na terenie naszego kraju, a jednocześnie liczba jednoznacznych sygnałów wysyłanych przez podmioty lecznicze, że nie są one w stanie zrealizować nawet części postulatów pielęgniarek i położnych w ramach środków własnych, czyli w ramach budżetów podmiotów leczniczych, skłoniła, przekonała nas do tego, żeby opracować takie specjalne działanie.

De facto za politykę kadrową, za politykę płacową podmiotów leczniczych odpowiadają ich dyrekcje, zarządy, kierownicy. Regulują to zapisy i organy nadzoru. Regulują to zapisy ustawy o działalności leczniczej i tak naprawdę nikt odpowiedzialności za kadry i ich wynagrodzenie z szefów tych podmiotów nie zdjął. Oczywiście możemy pomóc w kształtowaniu prawa, które może ułatwić wzrost wynagrodzeń innych grup zawodowych, natomiast stworzenia mechanizmu uruchomienia specjalnych środków na podwyżki dla pozostałych grup zawodów medycznych minister zdrowia do tej pory nie planował.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania, które zgłosił państwo posłowie Bożena Szydłowska i Paweł Arndt z klubu Platforma Obywatelska, a dotyczy ono poszkodowanych przez firmy pożyczkowe. Pytanie skierowane jest do ministra finansów.

Proszę bardzo, głos ma pani poseł Bożena Szydłowska.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Pani Minister! Na przestrzeni ostatnich kilku lat mieliśmy do czynienia z szeregiem wydarzeń, które pokazały, jak ważne jest zapewnienie skutecznych środków ochrony konsumentów na rynku finansowym. Pokazał to chociażby przykład Amber Gold, kredytów walutowych, polisolokat. Szczególnie dotkliwe dla konsumentów, na ogół tych słabiej sytuowanych, którzy często nie mają dostępu do usług bankowych, okazało się to, że nie ma jasnej regulacji prawnej dotyczącej firm pożyczkowych, tzw. parabanków.

Jest wiele przykładów osób, które zaciągnęły pożyczki w takich firmach, wpadły w pętlę zadłużenia, z której bardzo trudno się wydostać. Firmy te w sposób praktycznie dowolny ustalały wysokość pobieranych opłat i prowizji. Wobec braku nadzoru publicznego nad tymi podmiotami konsumenci nie mają się do kogo zwrócić, aby zbadał praktyki tych firm pożyczkowych i ewentualnie podjął interwencję w ich sprawie. Pozostaje jedynie długotrwała i kosztowna droga sądowa.

W związku z licznymi interwencjami w moim biurze osób poszkodowanych, a są to często emeryci, renciści albo osoby dotknięte przez los, chciałabym zapytać: Jakie działania podjęło Ministerstwo Finansów w celu wzmocnienia ochrony konsumentów w tym obszarze? Co zrobiono, aby zlikwidować niepożądane zjawiska na rynku finansowym, które wpływają bezpośrednio na los setek tysięcy konsumentów? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Na pytanie pani poseł odpowie wiceminister finansów Izabela Leszczyna.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Żeby wyeliminować patologiczne zachowania na rynku usług finansowych, o których pani poseł mówiła, Ministerstwo Finansów podjęło szereg działań, i to działań o charakterze systemowym. Jednym z nich jest nowelizacja ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy Prawo bankowe, która wchodzi w życie za kilka dni, bo Wysoki Sejm uchwalił ją 10 września. Ta ustawa ma zwiększyć poziom ochrony konsumentów, który korzystają z usług firm pożyczkowych, to znaczy firm, które nie są objęte nadzorem KNF. Mimo to wprowadziliśmy szereg nowych kompetencji dla Komisji Nadzoru Finansowego, która będzie mogła skutecznie eliminować z rynku takie firmy, które prowadzą działalność niezgodną z prawem i nieuczciwą. Komisja będzie mogła prowadzić

postępowania wyjaśniające wobec tych podmiotów i jeśli będzie zachodziło podejrzenie, że prowadzą one działalność niezgodnie z prawem i KNF zdecyduje o skierowaniu zawiadomienia do prokuratury, ta droga będzie o wiele prostsza, skuteczniejsza i w dodatku będzie można udostępnić informacje objęte tajemnicą bankową. Zwiększamy sankcje karne z 3 do 5 lat, a sankcja karna finansowa będzie bardzo wysoka, bo będzie mogła wynosić nawet 10 mln zł.

W ustawie reguluje się także to, że jeśli przedsiębiorca będzie chciał założyć firmę pożyczkową, to będzie musiał się wykazać kapitałem zakładowym w wysokości co najmniej 200 tys. zł i, co ważne, ten kapitał nie będzie mógł pochodzić z kredytu, pożyczki ani z nieudokumentowanych źródeł. Oczywiście osoby wchodzące w skład spółki będą musiały wykazać się, nie będą mogły być skazane prawomocnym wyrokiem za przestępstwo przeciwko wiarygodności dokumentów i mieniu. Co może najważniejsze dla tych, o których pani poseł mówiła, osób, które zwykle są nisko uposażone i nie mają zdolności kredytowej, żeby zwrócić się do banku o kredyt, wprowadzamy ustawowe ograniczenie pozaodsetkowych kosztów kredytu, to znaczy taki górny limit, którego nie będzie wolno przekroczyć, to jest 25% całkowitej wartości kredytu plus 30%, ale w skali roku. Ponadto wartość pozaodsetkowych kosztów kredytu nigdy nie będzie mogła przekroczyć 100% wartości pożyczki, bez względu na okres, na jaki się taką pożyczkę zaciągnęło. Co ważne, te firmy oszukiwały przez tzw. opłaty windykacyjne, które były nieregulowane. Wprowadzamy maksymalny limit odsetek za opóźnienie i ten limit obejmuje także wszelkiego rodzaju windykacje.

Co wydaje się też bardzo ważne, dotyczy to raczej kredytów hipotecznych, to w ustawie, nad którą procedujemy w Sejmie, która znosi bankowy tytuł egzekucyjny, zgodnie z rozstrzygnięciem Trybunału Konstytucyjnego, z inicjatywy rządu państwo posłowie wprowadzili poprawką Platformy Obywatelskiej przepis, który mówi o tym, że zanim kredytodawca wstąpi na drogę sądową celem egzekucji należności i zaległości w spłacie, musi poinformować kredytobiorcę o możliwości restrukturyzacji kredytu. Oceniając sytuację finansową konsumenta, musi proponować zmianę zasad, być może proponować wakacje dla spłat. To jest zupełnie nowe rozwiązanie, myślę, że bardzo korzystne.

W ustawie, nad którą obecnie procedujemy w Senacie, przyjętej już przez Wysoką Izbę, ustawie o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, są te nieszczęsne polisolokaty. Niestety jest nieuczciwa praktyka instytucji finansowych, które sprzedawały produkty ubezpieczeniowe, stosując niedozwolone klauzule umowne, wprowadzając klientów w błąd czy choćby nie informując dostatecznie, tak że konsument w zasadzie myślał, że robi lokatę, a tymczasem okazywało się, że to była polisa na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Ta nowa ustawa o działalności ubezpieczeniowej zakazuje takich

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna

praktyk i wprowadza szereg rozwiązań prokonsumenckich, eliminuje przede wszystkim wysokie opłaty za odstąpienie od umowy i wprowadza obowiązek informacyjny, tzn. zakład ubezpieczeniowy będzie musiał swojego klienta poinformować i jakby uszyć mu produkt na miarę, bo oczywiście inne polisy są potrzebne osobom młodszym, inne starszym, inne tym, co mają dzieci, a jeszcze inne osobom, które mają niskie zarobki, jeszcze inne takim, które (*Dzwonek*) są dobrze sytuowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

(*Posel Bożena Szydłowska*: Dziękuję, pani minister.)

Pytanie uzupełniające zadaje pan poseł Paweł Arndt.

Proszę.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za odpowiedź na to pytanie. Rzeczywiście pani minister przedstawiła cały szereg działań, które zostały podjęte, żeby w przyszłości ulżyć wszystkim osobom poszkodowanym przez firmy pożyczkowe. Te wszystkie rozwiązania, o których mówiła pani minister, lada chwila wchodzą czy w najbliższym czasie wejdą w życie i one niewątpliwie pomogą. Chciałbym też spytać, czy są jakieś rozwiązania, czy można podjąć działania, żeby pomóc osobom, które już wcześniej wpadły w tę spiralę pożyczkową. Takich osób jest wiele i one też liczą na to, że w jakiejś mierze im pomożemy. To są wszystkie osoby poszkodowane choćby przez parabanki czy szereg innych instytucji. Pani minister, czy są takie rozwiązania? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Ponownie głos zabierze pani minister Izabela Leszczyna.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Stara zasada prawa rzymskiego: *lex retro non agit* obowiązuje także w polskim porządku prawnym. Je-

steśmy demokratycznym państwem prawa i pracując nad projektami ustaw, o których mówiłam, konsultowaliśmy się z konstytucjonalistami, bo nie ukrywam, że zamierzaliśmy wprowadzić prawo, które by obowiązywało także w przypadku funkcjonujących dzisiaj na rynku finansowym, zawartych wcześniej umów cywilnoprawnych. Niestety wszystkie opinie, jakie otrzymaliśmy, były jednoznaczne: prawo nie działa wstecz, nie można ingerować w zakresie wszystkich umów, bo one są naprawdę bardzo różnorodne. Oczywiście tam, gdzie był tzw. *misselling*, czyli ewidentne stosowanie zakazanych klauzul i nieuczciwa sprzedaż, tam droga sądowa jest pewnie tą właściwą i sądy już orzekają, mamy takie orzeczenia. Zresztą zmiany dotyczące Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, które dają zupełnie nowe uprawnienia prezesowi UOKiK, to droga o wiele szybsza, łatwiejsza i skuteczniejsza, regulują one także to, co jest w obiegu prawnym.

Natomiast to, co proponujemy także w przypadku osób, które już podpisały umowę, to ustawa o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym. Do tej pory nie funkcjonował w polskim porządku prawnym ktoś taki jak np. finansial ombudsman w Wielkiej Brytanii, rzecznik finansowy, do którego każdy klient firm, instytucji finansowych będzie mógł zwrócić się z prośbą o pozasądowe rozstrzygnięcie sporu, o pewną mediację, a instytucja finansowa będzie miała obowiązek się stawić. Nie będzie tak, że bank powie, że nie, bo uważa, że jest wszystko w porządku, tylko musi się stawić na wezwanie rzecznika finansowego. Wprowadzamy tam też kwestię reklamacji, bo do tej pory było tak, że bank w gruncie rzeczy nie musiał, nie miał obowiązku odpowiadać na reklamacje. Dzisiaj, jeśli instytucja finansowa nie odpowie w ciągu 30 dni, uważa się, że reklamacja została załatwiona pozytywnie, zgodnie z wolą klienta.

Jeśli to pozasądowe rozstrzygnięcie, w którym mediatorem będzie rzecznik finansowy, będący z racji swoich kompetencji takim niezależnym arbitrem, a jednocześnie (*Dzwonek*) – panie marszałku, jeszcze tylko jedno zdanie – trzymającym stronę, stojącym oczywiście po stronie tego, którego pozycja na rynku usług finansowych jest gorsza, jeśli to rozstrzygnięcie nie będzie zadowalało konsumenta, to zostanie on protokół z opinią rzecznika finansowego i oczywiście będzie mógł się o to ubiegać, dochodzić swoich praw w sądzie, ale cały materiał dowodowy będzie już zgromadzony i robi to profesjonalna instytucja, nie obciążając kosztami konsumenta. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania, szóstego, które zadadzą panowie posłowie Krzysztof Jurgiel, Robert Telus, Henryk Kowalczyk i Jan Krzysztof Ardanowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawied-

Wicemarszałek Marek Kuchciński

liwość, w sprawie niekorzystnego dla Polski podziału przez UE kwoty 500 mln euro z tytułu kryzysu w rolnictwie. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polskie rolnictwo jest pustoszone masywną suszą, niewystępującą od wielu lat. Rolnicy mają prawo oczekiwać w tej ekstremalnej sytuacji skutecznej pomocy ze strony polskiego rządu. Niestety pomoc zaoferowana przez rząd jest wysoce niewystarczająca. Straty szacuje się na miliardy złotych, a rząd proponował ok. 450 mln zł. Na dodatek sposób szacowania jest głęboko nielogiczny i niesprawiedliwy.

Dawno nie było takiego rozżewu między opiniami rolników a stanowiskiem ministerstwa rolnictwa. Panaceum miały być środki unijne, zapowiedziane zresztą przez pana ministra Sawickiego, który poinformował, że złożył wniosek do Komisji Europejskiej o niebagatelną kwotę 900 mln euro na wsparcie w walce z suszą w Polsce. Okazało się, że Komisja Europejska i ministrowie rolnictwa zaakceptowali kwotę 420 mln euro do podziału na wszystkie kraje europejskie. Polska otrzymała z tego niecałe 29 mln euro. To jest kropla w morzu potrzeb. Można powiedzieć, że z wielkiej chmury mały deszcz. Pikanterii dodaje fakt, że jest to raptem 1/5 kwoty, którą Polska zapłaci jako karę za przekroczenie limitu w produkcji mleka. Inne kraje, takie jak Niemcy i Francja, otrzymały zdecydowanie więcej.

Minister tłumaczy, że przyjęto takie wagi poszczególnych czynników, które Polskę w pewien sposób dyskwalifikowały, i to sprawiło, że otrzymaliśmy mało pieniędzy. Myślę, że obowiązuje tu prosta zasada: jak umiesz liczyć, licz na siebie. Skoro Unia Europejska – nie wiem, nie chcę oceniać, czy byliśmy nieskuteczni z powodu nieudolności ministra, czy zadecydowały inne czynniki – nie chce dać pieniędzy na wsparcie suszowe w Polsce, to jest potrzebna pomoc rządu. Rolnicy mają prawo tego oczekiwać.

Co ministerstwo rolnictwa chce zrobić w tej materii? Czy podejmuje jeszcze jakikolwiek starania w Unii Europejskiej? (*Dzwonek*) A jeżeli tak, to jakie są szanse powodzenia? Jeżeli nie mamy pieniędzy z Unii, to jakie będą działania rządu polskiego, by pomóc rolnikom w tej dramatycznej sytuacji?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Na pytania pana posła odpowie wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi pan Tadeusz Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej chwili trwa posiedzenie komisji rolnictwa i z tego, co wiem, proceduje ona chyba nad projektem rezolucji w sprawie mleka, konkretnie sytuacji producentów mleka w Polsce, bo to nas najbardziej interesuje.

Chciałbym powiedzieć Wysokiej Izbie jeszcze jedno. Mianowicie byliśmy pierwszym krajem, który wystąpił – pan poseł o tym wspominał – 14 sierpnia, o ile dobrze pamiętam, do Komisji Europejskiej o pomoc suszową w kontekście producentów bydła. Myślę, że to jest najistotniejsza sprawa, więc jeśli chodzi o pozostałe kwestie, nie będę się tym w tej chwili zajmował. Sądzę jednak, że wszyscy się zgodzimy, iż mamy zbieg wielu okoliczności, jeśli chodzi o sytuację na rynku mleka, poczynając od embargo, a kończąc na suszy, biorąc pod uwagę skalę tej suszy w 2015 r. Jak pamiętam, nasz wniosek był skierowany przede wszystkim do komisarza Hogana w kontekście możliwości dofinansowania zakupu pasz przez polskich producentów bydła. Mówimy przede wszystkim o producentach bydła mlecznego i mięsnego. Jest kryzys, jeśli chodzi o mleko, nie ma natomiast kryzysu, jeśli chodzi o bydło mięsne. Jest jednak taki kryzys, że może brakować paszy.

Nasz wniosek nie uzyskał akceptacji, w związku z powyższym 7 września Rada Unii Europejskiej, Rada ds. Rolnictwa i Rybołówstwa zajęła się rynkiem mleka i wieprzowiny. 15 września zostało wyasygnowane 500 mln euro i, jak pan poseł powiedział, zostało to podzielone na tzw. pomoc ukierunkowaną, czyli na pomoc dla producentów mleka, oraz – pozostałe 20% – na interwencje na rynku odtłuszczonego mleka w proszku, sera, mięsa i oczywiście wieprzowiny. Komisja przyjęła prosty mechanizm. Oczywiście podnosiliśmy – w takiej kolejności, my, Rumunia i Austria – żeby w tym podziale środków bardziej uwypuklić sprawy związane z suszą. Jak mówiłem, przyjęto 80% jako wskaźnik kwoty posiadanej przez poszczególne kraje. Statystyka jest nieubлагana. Mam wykaz, kto jaką ma kwotę, i jest to przeliczane. Dlatego uzyskaliśmy mniej niż kraje, które mają dwa, trzy razy większe kwoty, wspomniane Niemcy czy Francja. Jak się poda w prasie, że Niemcy dostali 70 mln, Francuzi ponad 60 mln, a Polska 29 mln, to ładnie to brzmi, tylko nikt nie mówi, na jakiej podstawie to jest liczone.

Chcę przypomnieć, że – założmy – Włosi mają większą kwotę mleczną, a środków dostali mniej. Czyli w pewnym sensie zostały uwzględnione wagi, jeśli chodzi o suszę. Ale, jak wspominałem, sądzą, że pan minister Sawicki będzie działał, wczoraj na posiedzeniu komisji również powiedział, że nas to nie satysfakcjonuje, bo oprócz embargo rosyjskiego dotknęła nas susza. Mam nadzieję, że do końca tygodnia – jutro jest piątek – te trzy kraje, czyli Polska, Rumunia i Austria, mają wystąpić do Komisji Euro-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

pejskiej o uwzględnienie kwestii suszowej. Rozmawiałem dzisiaj z prezesem Krajowej Rady Izb Rolniczych Szmulewiczem, który pojechał do Brukseli i który chce, żeby COPA-COGECA również poparła nas w swoim stanowisku, jeśli chodzi o możliwość uwzględnienia kwestii suszowych w decyzjach dotyczących producentów mleka.

Dam taki przykład. Komisja przyjęła podział środków na bazie wielkości kwoty. Zadaję więc pytanie sam sobie i Wysokiej Izbie: Jeżeli zaczniemy dzielić tę kwotę, mniejszą czy większą, bo możemy dyskutować, czy to za mało, czy za dużo, ale jest to 29 mln z kawałkiem razy cztery, to będzie ok. 120 mln, to czy mamy dać temu, kto produkuje mniej mleka, czy temu, kto produkuje więcej? Bo będziemy dawać do kilograma mleka. Jak mówiłem, jeśli chodzi o klucz, to myślę, że w tym kontekście się zgadzamy, chociaż pamiętajmy, że region regionowi nierówny. Dyskutowaliśmy nawet z organizacjami, jak podzielić tę kwotę, i pojawiła się taka kwestia, że jeżeli Komisja da środki w związku z embargiem, czyli generalnie ze spadkiem cen na rynku mleka, to powinno to objąć cały kraj, a jeżeli byłoby to dzielone bardziej pod kątem suszy, to pieniądze powinny iść w zależności od bilansu wodnego albo tam, gdzie rolnicy występowali z tzw. wnioskami suszowymi. Jak wspomniałem, to nas nie satysfakcjonuje, ale był przyjęty taki klucz i nie uzyskaliśmy poparcia w kraju. Zapadła decyzja na posiedzeniu Rady Ministrów, w pewnym sensie polityczna, co do wielkości i podziału kwoty 420 mln na pomoc na rynku mleka. Mam nadzieję, że uda nam się poprzez różne organizacje i dzięki naszej determinacji uzyskać również środki związane z suszą.

Chcę również powiedzieć, i warto to podkreślić, że polski rząd przeznaczył na to, jeśli chodzi o suszę, 450 mln. Nie będę wnikał, czy to jest za dużo, czy za mało, ile będzie strat ogółem. Komisje skończą szacowanie tego 30 września, będzie bilans, wojewodowie zbilansują i będzie wiadomo, jakie są to straty. Oczywiście widać w terenie, jak to wygląda, szanowni państwo. Mam nadzieję, Wysoka Izbo, że... to znaczy jest powiedziane, że jeżeli będzie pomoc i producent mleka będzie beneficjentem, bo ma ponad 30% strat średnio z ostatnich 3 lat, to będzie również beneficjentem tej pomocy unijnej. Jedno od drugiego jest niezależne. Tu niepotrzebny jest protokół.

Idę dalej. Tak, były pewne perturbacje, jeśli chodzi o interpretację ustawy z 2005 r. (*Dzwonek*) i przepisów wykonawczych do tej ustawy, był też tzw. krajowy bilans wodny. Oczywiście dzisiaj uczestnikami tego szacowania są, zaczynając od góry: ustawa, rozporządzenia, wojewoda, gmina, a na wniosek gminy wojewoda powołuje komisję. Chcę tu wyraźnie powiedzieć, bo były różnego rodzaju niedopowiedzenia i w telewizji, i w prasie, że ten wymóg ponad 30% strat jest wymogiem Światowej Organizacji Handlu.

Państwo członkowskie może pomóc rolnikowi, bo to jest pomoc, jeżeli wyszacuje on straty w produkcji, czyli w tym przypadku w plonach. Były pewne perturbacje w poszczególnych województwach, jeśli chodzi o wartość produkcji od danego zwierzęcia.

Jeżeli ktoś miał... Jest logiczne, że jeżeli ja jako rolnik chowałbym bydło mleczne, a poniósłbym straty na kukurydzy, to dawałbym tym zwierzętom mniej karmy, byłby mniej wydajne, czyli miałbym straty. Myślę, że na dzień dzisiejszy te kwestie zostały zinterpretowane w ten sposób, bo komisje różnie podchodziły do tego – że 2015 r. jest rokiem szczególnym, że trudno ustalić prognozowane wartości produkcji. Mało tego. Były sytuacje w jednym województwie, a nawet jednym powiecie, że były deszcze mozaikowe, czyli w jednej gminie deszcz padał, a po drugiej stronie nie padał. Dlatego była propozycja, że w związku z suszą nawet na podstawie oświadczenia rolnik może ustalić planowaną wysokość produkcji w 2015 r. Mamy od wojewodów informacje z ostatnich kilku dni. Są to kwestie, które zostały na styku ośrodków doradztwa rolniczego szacujących wysokość produkcji, z wojewodami. Tak jak mówię, jest to duża liczba, dlatego są perturbacje. Można się z tym zgodzić lub nie, ale ten rok pokazał, że musimy znowelizować przepisy, które obecnie funkcjonują, jeśli chodzi o wszystkie tzw. zdarzenia kryzysowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie ministrze, proszę zostać na mównicy.

Pan Robert Telus będzie zadawał pytanie uzupełniające.

Proszę bardzo.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zacznę od pozdrowienia rolników z gminy Działdowo, którzy przysłuchują się tej debacie, są to goście posła Zbigniewa Babalskiego. Pozdrawiamy i cieszymy się, że interesujecie się państwo tymi właśnie sprawami rolniczymi.

Mówił pan, że w tym momencie na komisji debatuje się nad rezolucją, którą złożyli posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Jest to rezolucja, w której z jednej strony wzywamy rząd do intensywnego działania w sprawie suszy, do udzielenia pomocy przede wszystkim polskim producentom mleka, a z drugiej strony ma być ona pomocą dla polskiego rządu. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości zaproponowali taką rezolucję i jako rząd będziecie mieli delegację do twardych negocjacji w Unii Europejskiej. Pytanie: Czy rząd i pana partia będą popierać tę rezolucję? Czy uważacie, że jest to dobra rezolucja?

Następna rzecz. Mówił pan o (*Dzwonek*) podziale środków: 29 dla Polaków, 63 dla Francuzów, 70 dla Niemców. Mówił pan, że taki był klucz. Ale czy nie jest to niepowodzenie polskiego rządu, niepowodzenie polskiego ministra, niepowodzenie nawet polskiej

Posel Robert Telus

pani premier, która w tej sprawie nie zabrała głosu, że taki został przyjęty klucz, że Polska została w tej sprawie tak niesprawiedliwie potraktowana, bo wzięli oni pod uwagę kwoty, a nie faktyczną suszę, która w Polsce była największa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Ponownie głos ma minister Tadeusz Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozdrawiam rolników z Działdowa, z mojego byłego województwa, bo ja jestem z Pułtuska, a dawniej to było województwo ciechanowskie.

Wysoki Sejmie, jeśli chodzi o rezolucję, to oczywiście każda pomoc jest potrzebna. Tylko są też przywoływane przypadki, że jakiś kraj zapłacił za rolników kary za mleko, chodzi o Włochy. Tak, zapłacił, ale później musiał je zwindykować. Jest decyzja komisji, że kary za mleko musi zapłacić rolnik, a nie państwo członkowskie. Mówię to, żebyśmy byli co do tego zgodni.

Druga kwestia to podziały. Myślę, że powinniśmy wyjść z założenia: wszystkie ręce na pokład. Już o tym dzisiaj powiedziałem, że rozmawiałem z szefem izb rolniczych, COPA-COGECA, i mamy partnerów. Susza dotknęła chyba bardziej Rumunów, jeżeli chodzi o zboże, jeśli dobrze pamiętam, a czytałem opracowanie na ten temat. Jeżeli występujemy my, Austria, organizacje pozarządowe łącznie, to powiem wprost: pani premier i pan prezydent, wszyscy się domagajmy, żebyśmy dostali więcej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania zgłoszonego przez pani poseł Iwonę Kozłowską i Domicelę Kopačewską z klubu Platforma Obywatelska w sprawie zmian w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Pytanie skierowane jest do ministra administracji i cyfryzacji.

Głos ma pani poseł Iwona Kozłowska.

Posel Iwona Kozłowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy

o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw wprowadza zmiany w ponad 45 ustawach. Między innymi w ustawie tej art. 48 pkt 7 brzmi: Centra administracji do obsługi placówek opiekuńczo-wychowawczych utworzone przez gminę lub powiat na podstawie art. 94 ust. 1 ustawy zmienionej w art. 43, w brzmieniu dotychczasowym, mogą działać na dotychczasowych zasadach, nie dłużej jednak niż przez 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Rozumiem, że celem tej zmiany ma być poprawa funkcjonowania, organizacji i wykonywania zadań publicznych przez jednostki samorządu terytorialnego, zadań własnych i zadań zleconych.

Dotychczasowa praktyka powiatów opierała się na funkcjonowaniu centrów ekonomiczno-administracyjnych i organizacyjnych, które powstały po przekształceniach zgodnie z ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Tam też zostali zatrudnieni specjaliści, terapeutyci pracujący z dziećmi.

W kolejnych zapisach, w art. 93 wprowadza się ust. 2b i 3a, w których jest mowa o połączeniu placówek opiekuńczo-wychowawczych z innymi jednostkami organizacyjnymi pomocy społecznej, i wskazuje się, iż docelowo instytucją nadrzędną po połączeniu obsługi finansowo-księgowej staje się powiatowe centrum pomocy rodzinie, a kierownikiem jednostki obsługującej staje się dyrektor powiatowego centrum pomocy rodzinie. On też odpowiada za realizowanie zadań dla jednostek obsługiwanych w zakresie finansów publicznych.

Moje pytanie, panie ministrze: Jaki był powód, cel wprowadzenia zmian w ustawie o samorządzie gminnym? Czy resort nie widzi problemu w tym, że zmiany, które wprowadzono tą ustawą, mogą jak gdyby (*Dzwonek*) utrudnić funkcjonowanie dotychczas nieźle działającego systemu? Ten system jest dobrze odbierany zarówno przez samorządy lokalne, jak i przez jednostki pomocy społecznej. Bardzo proszę o wyjaśnienie tego, z jakiego powodu zostały wprowadzone te zmiany. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Na pytanie pani poseł odpowie wiceminister administracji i cyfryzacji Jan Grabiec.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Jan Grabiec:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Jednym z podstawowych celów zmiany ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw było stworzenie jednostkom samorządu terytorialnego możliwości powoływania centrów usług wspólnych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Jan Grabiec

zajmujących się obsługą administracyjną, finansową i organizacyjną we wszystkich dziedzinach pozostających w gestii gmin, powiatu czy województwa, czyli w sprawach pomocy społecznej, edukacji, kultury. Innymi słowy dana gmina czy dany powiat będą mogły powołać jedną jednostkę lub kilka jednostek do obsługi organizacyjnej jednostek realizujących ich zadania. Jest to więc instytucja uniwersalna.

W opinii wnioskodawców intencją ustawodawcy było to, aby dać samorządom możliwość szerszego spektrum form organizacyjnych służących organizacji obsługi administracyjnej i finansowej swoich jednostek, również jednostek pomocy społecznej. Zgodnie z dotychczasowymi przepisami było to wykluczone, ponieważ w sferze edukacji czy pieczy zastępczej przepisy oferowały możliwość tworzenia jednostek obsługujących wyłącznie dla określonego rodzaju placówek.

Ustawa przewiduje okres przejściowy, do końca grudnia 2016 r., dla samorządów terytorialnych na dostosowanie się do nowych regulacji, a przede wszystkim na wybór optymalnego rozwiązania w tym względzie dla danego samorządu – czy powoływać oddzielną jednostkę zajmującą się obsługą administracyjną, czy też powierzyć te zadania urzędowi gminy, starostwu albo też innej, już istniejącej jednostce, np. powiatowemu centrum pomocy rodzinie.

Wskazane centra administracyjne do obsługi placówek opiekuńczo-wychowawczych nie zostaną więc zlikwidowane, tylko de facto mogą być przekształcone w centrum usług wspólnych na podstawie nowych przepisów albo też ustawy o samorządzie powiatowym. Zgodnie z art. 6a i art. 6b dodawanymi w ustawie o samorządzie powiatowym powiat może zapewnić wspólną obsługę, w szczególności administracyjną, finansową i organizacyjną, m.in. jednostkom organizacyjnym powiatu zaliczanym do sektora finansów publicznych. Wspólną obsługę może prowadzić starostwo powiatowe, inna jednostka organizacyjna powiatu, jednostka organizacyjna związku powiatów albo jednostka organizacyjna związku powiatowo-gminnego.

W kompetencje dotyczące określenia jednostek obsługujących i jednostek obsługiwanych została wyposażona rada powiatu. Brzmienie dodawanego w ustawie o samorządzie powiatowym art. 6b ust. 2 wskazuje, że powiat będzie mógł powołać więcej niż jedną jednostkę obsługującą jednostki organizacyjne, co może być np. związane z tym, że wykonują one różne zadania. Tak więc w praktyce powiat może utworzyć odrębną jednostkę obsługującą zadania z zakresu pomocy społecznej czy też pieczy zastępczej i odrębne jednostki obsługujące pozostałe jednostki.

Konsekwencją wprowadzenia wskazanych rozwiązań ustrojowych była zmiana m.in. ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. W jej wyniku został stworzony mechanizm pozwalający na łączenie placówek opiekuńczo-wychowawczych z innymi jednostkami realizującymi zadania z zakresu

pieczy zastępczej oraz pomocy społecznej. Taką połączoną strukturą będzie kierowała osoba spełniająca wymagania dotyczące kierowania co najmniej jedną prowadzoną dotychczas działalnością realizowaną w połączonych jednostkach. Nie będzie natomiast potrzeby powoływania dyrektorów jednostek tworzących taki podmiot, w tym placówek opiekuńczo-wychowawczych, ponieważ będą nimi kierować osoby odpowiedzialne za wykonywanie zadań realizowanych dotychczas w połączonych jednostkach.

Reasumując, powiem, że zmiany ustawy wynikają z postulatów środowiska samorządowego. W tym zakresie zostały zgłoszone zmiany przez korporacje samorządowe, były również przez nie opiniowane. W intencji ustawodawcy służą one oczywiście zwiększeniu dostępnych form organizacji i obsługi administracyjnej i finansowo-księgowej działalności jednostek organizacyjnych samorządu, również jednostek z zakresu pomocy społecznej.

My oczywiście będziemy uważnie monitorować, jak wygląda implementacja tych przepisów w praktyce, czy praktyczne konsekwencje zapisów przyjętych w ustawie nie spowodują jednak pewnych ograniczeń, niezakładanych w momencie, w którym ustawa była uchwalana. W związku z tym z pewnością okres przejściowy określony w ustawie będzie służył temu, żeby wychwycić wszystkie przyjęte przepisy, w przypadku których – być może właśnie ze względu na plastyczność przyjmowanych rozwiązań – będzie wskazane ich nowelizowanie czy poprawianie. Co do zasady poszerzają one paletę możliwości, jakimi będą dysponować samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie w zakresie organizacji obsługi administracyjnej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Domicela Kopaczewska.

Proszę.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, uznaję zasadność i celowość tych zmian, o których pan mówił, dających samorządom możliwość wyboru jak najlepszej organizacji funkcjonowania w zakresie administracyjnym, finansowym, organizacyjnym. Zdecydowanie samorządy mogą dostosować to do swoich możliwości i potrzeb. Natomiast niepokój, który się pojawia – pan mówi o monitorowaniu – wiąże się z tym, że w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, potocznie nazywanych domami dziecka, w których liczba osób ma być w tej chwili ograniczona do 14, ma być odrębna funkcja dyrektora placówki, który odpowiadać ma za merytoryczną działalność. Ponieważ w tego typu placówkach są dzieci i młodzież, które wymagają wsparcia

Posel Domicela Kopaczewska

pedagogów, psychologów, socjoterapeutów, lekarzy, w związku z tym pojawiają się wątpliwości i pytania, które dotyczą zasad zatrudniania (*Dzwonek*) pracowników merytorycznych. Czy oni mogą być zatrudniani przez tę jednostkę, czy muszą być zatrudniani przez te konkretne placówki?

Jeszcze jedno pytanie, jeśli pan marszałek pozwoli.

Czy w wypadku prowadzenia tego typu placówek przez stowarzyszenia tych ograniczeń już nie będzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan minister Jan Grabiec odpowie na pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Jan Grabiec:**

Pytanie oczywiście jest istotne, a dotyczy bardzo szczegółowej kwestii organizacji placówek zajmujących się pieczęcią zastępczą. Otóż zgodnie z brzmieniem przepisów tego rodzaju placówki mogą być połączone. Kwalifikacje, jakie musi posiadać kierownik, dyrektor takiej placówki, wynikają z przepisów szczególnych dotyczących pomocy społecznej. A intencją ustawodawcy było spowodowanie, żeby zatrudnianie pracowników możliwe było z poziomu dyrektora tych połączonych placówek. Oczywiście, poprzez system upoważnień można tego rodzaju kompetencje w określonych w przepisach prawa sytuacjach delegować. Ale będziemy, jak myślę, wspólnie z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej monitorować tę sytuację i weryfikować, czy ona odpowiada szczegółowym branżowym przepisom z zakresu polityki społecznej.

(Poseł Iwona Kozłowska: Stowarzyszenia jeszcze.)

Stowarzyszenia to oczywiście kwestia odrębnych regulacji. W wielu przepisach mamy takie regulacje, że możemy stawiać wyższe wymagania placówkom publicznym. Sposób organizacji placówek publicznych jest ściśle określony w ustawie, natomiast, podmioty pozarządowe, organizacje pozarządowe mają, jak w bardzo wielu innych dziedzinach, możliwość swobodnego wyboru formy organizowania realizacji zadań. Te zadania oczywiście są powierzane, są zlecone przez podmioty publiczne, jednakże formy organizacyjne są tu określane dużo swobodniej. To jest naturalne dla współpracy sektora rządowego z sektorem pozarządowym. Ta swoboda wyboru formy organizacyjnej jest dużo większa w organizacjach pozarządowych.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To wszystko, tak?

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Jan Grabiec:**

Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zgłosili panowie posłowie: Piotr Naimski, Grzegorz Matusiak, Grzegorz Tobiszowski oraz Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie dotyczy sytuacji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej i działań podejmowanych przez właściciela, czyli Skarb Państwa. Skierowane jest do ministra skarbu państwa.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Naimski.

Poseł Piotr Naimski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wydawało się kilka miesięcy temu, że Jastrzębska Spółka Węglowa jest w całkiem niezłej sytuacji w porównaniu chociażby z dwoma pozostałymi spółkami węglowymi na Śląsku, które, wszystkie trzy, przecież są własnością Skarbu Państwa, są własnością nas wszystkich i zarządzane powinny być wspólnie i efektywnie. Okazuje się dzisiaj, że Jastrzębska Spółka Węglowa jest na progu upadłości, a działania podjęte wobec tej spółki przez właściciela w ciągu ostatniego roku doprowadziły faktycznie do sytuacji, w której nie wiadomo, czy i na ile miesięcy spółka ma środki na wypłatę należności pracownikom. Żądanie zapłaty za obligacje, czyli skorzystanie z opcji put, wystosowane przez ING Bank Śląski, z terminem 22 września – ten termin już minął – to jest sytuacja, w której dochodzi do negocjacji, a te negocjacje, faktycznie rzecz biorąc, sprowadzają się do tego, że niejako zarząd nad spółką przejmuje Zarząd ING Banku Śląskiego. Taka jest rzeczywista sytuacja. Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest kadłubowy, nie ma prezesa, nie ma wiceprezesa, zostali do niego posłani członkowie rady nadzorczej, warunki zaś stawiane przez bank są faktycznie do bezdyskusyjnego przyjęcia, a one ingerują w funkcjonowanie tej spółki bardzo głęboko i zdecydowanie. Pytam pana ministra: Na ile, mówmy konkretnie, jeszcze starczy środków Jastrzębskiej Spółki Węglowej na wypłaty dla pracowników? Jakie są w tej chwili warunki stawiane przez ING Bank Śląski, czy to żądanie wykupienia obligacji zostanie prolongowane i na jaki termin i, faktycznie rzecz biorąc (*Dzwonek*), czy dalej będzie to skutkowało wyprzedając majątku trwałego należącego do JSW, żeby załatać bieżące potrzeby? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Na pytania pana posła odpowie wiceminister skarbu państwa pan Wojciech Kowalczyk.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym na wstępie zaznaczyć, że minister skarbu państwa wykonuje nadzór właścicielski w odniesieniu do spółek z udziałem Skarbu Państwa, które mają status spółek publicznych, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, z poszanowaniem krajowych i międzynarodowych standardów.

Trudna światowa sytuacja sektora węgla w 2014 r., zmniejszony popyt i obniżka cen w sposób szczególnie istotny dotknęły polskie przedsiębiorstwa działające w branży górnictwa węgla kamiennego, w tym Jastrzębską Spółkę Węglową. W związku z tą sytuacją na początku 2015 r. został wprowadzony program restrukturyzacji Grupy Kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej, gdzie określone zostały niezbędne inicjatywy efektywnościowe i inwestycyjne w obszarze produkcji, handlu, zakupów i finansów. Trudną sytuację JSW pogorszyło w ostatnim okresie żądanie z dnia 7 września tego roku dotyczące wykupu obligacji przez ING Bank Śląski o wartości 26,26 mln zł oraz 12,95 mln USD. ING wskazał w żądaniu dzień 22 września 2015 r. jako datę wcześniejszego wykupu.

Zgodnie z podpisaną umową programu emisji obligacji z dnia 30 lipca 2014 r. JSW zobowiązana była do przeprowadzenia do dnia 30 lipca 2015 r. procesu emisji obligacji na międzynarodowych rynkach kapitałowych w celu dokonania wcześniejszego wykupu wszystkich obligacji wyemitowanych w ramach programu emisji. Spółka z uwagi na niekorzystne warunki rynkowe podjęła decyzję o nieuruchamianiu w IV kwartale 2014 r. planowanej emisji obligacji oraz wystąpiła do obligatariuszy z wnioskiem o wstrzymanie się przez każdego z obligatariuszy do 31 października 2015 r. z wykonaniem przysługującego mu prawa do żądania wcześniejszego wykupu posiadanych przez niego obligacji. Ponadto JSW zobowiązała się podjąć działania mające na celu stworzenie nowej struktury finansowej grupy. W związku z wystawieniem żądania wykupu obligacji przez ING Bank Śląski Zarząd JSW podjął się intensyfikacji działań restrukturyzacyjnych oraz przystąpił do negocjacji ze stroną społeczną dotyczących czasowego ograniczenia świadczeń pracowniczych.

W dniu 16 września 2015 r. zarząd spółki podpisał z reprezentatywnymi organizacjami związkowymi działającymi w JSW porozumienie, które dotyczy ograniczenia części świadczeń na rzecz pracowników spółki. Powyższe działanie będzie miało istotny

wpływ na poprawę płynności finansowej JSW w okresie najbliższych 3 lat. Jednocześnie pracownicy JSW, zgodnie z treścią porozumienia, otrzymają należną część 14. pensji za 2014 r. do końca tego tygodnia oraz drugą część deputatu węglowego do końca października 2015 r. Nagroda barbórkowa za 2015 r. zostanie wypłacona w dwóch równych ratach.

Zawarcie tego porozumienia potwierdza wolę współpracy zarówno strony społecznej, pracowników, jak i zarządu na rzecz ratowania sytuacji spółki i ma na celu przekonanie obligatariuszy o realizowaniu przez zarząd działań naprawczych. Łącznie z efektami porozumienia z 23 lutego br. obecnie wynegocjowane porozumienie daje znaczące oszczędności w funduszu wynagrodzeń, chodzi o kwotę ok. 2 mld zł. Z informacji opublikowanych przez spółkę wynika, iż trwają zaawansowane rozmowy z PKO BP, Bankiem Gospodarstwa Krajowego, ING oraz PZU Funduszem Inwestycyjnym Zamkniętym Aktywów Niepublicznych BIS 1 jako obligatariuszami, którzy mają na celu restrukturyzację zadłużenia JSW. Elementem powyższych negocjacji jest warunek zawarcia umowy typu standstill, która ma m.in. regulować kwestię dotyczącą warunków i terminów wykonania przysługującego każdemu z obligatariuszy prawa do żądania wcześniejszego wykupu posiadanych przez niego obligacji. Spółka poinformowała, że w związku z intensywnymi rozmowami z obligatariuszami nie wykupiła również w określonym terminie obligacji będących przedmiotem żądania ING Banku Śląskiego. Aktualnie toczą się rozmowy dotyczące zawarcia umowy typu standstill, a następnie umowy restrukturyzacyjnej. Zawarcie tych umów oraz przeprowadzenie procesu restrukturyzacji pozwoli spółce na dalsze funkcjonowanie oraz realizację zobowiązań względem wierzycieli i wypłatę świadczeń pracowniczych.

Skarb Państwa ma ograniczone możliwości ingerowania w działanie spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych, do jakich należy JSW. Skarb Państwa realizuje swoje uprawnienia przede wszystkim poprzez prawo głosu wynikające z posiadanych akcji na walnym zgromadzeniu oraz wykorzystywanie mechanizmów kontrolnych znajdujące się w kompetencji rady nadzorczej. W szczególności w sytuacji wakatu w zarządzie zapewniono ciągłość działania organu poprzez oddelegowanie do pełnienia funkcji prezesa przewodniczącego rady nadzorczej będącego członkiem wskazanym przez ministra skarbu państwa. Ministerstwo monitoruje stan spółki z zachowaniem wymogów prawa, które zabrania uprzywilejowania któregośkolwiek akcjonariusza, również w zakresie informacji.

Jako pełnomocnik rządu aktywnie włączam się w ramach obowiązującego prawa w rozwiązywanie problemów spółki, w tym w rozmowy ze stroną społeczną. Jednocześnie pracownicy ministerstwa, w tym dwóch członków rady nadzorczej, pozostają w stałym kontakcie z organami spółki, jeżeli chodzi o zakres konsultacyjny. Mamy nadzieję, że w tych godzinach

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk

nastąpi podpisanie umowy typu standstill z obligatariuszami, która umożliwi realizację dalszych działań restrukturyzacyjnych. *(Dzwonek)*

Jeżeli chodzi o skład zarządu, są to: pełniący obowiązki przewodniczącego rady nadzorczej Józef Myrczek i trzech pozostałych pełnoprawnych członków zarządu do spraw górniczych, pracowniczych i do spraw strategii. Ogłoszono konkurs zarówno na stanowisko prezesa, jak i wiceprezesa do spraw finansowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pytanie uzupełniające zada poseł Grzegorz Matusiak.

Posel Grzegorz Matusiak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jastrzębska Spółka Węglowa niespełna 2 lata temu była jedną z najlepszych spółek w Polsce i w Europie, a dziś jest właściwie ruiną. Niepewna sytuacja finansowa z groźbą utraty płynności finansowej wprowadza również duży niepokój, jeżeli chodzi o pracowników, jest to blisko 24 tys. załogi, kooperantów i mieszkańców Jastrzębia-Zdroju. Chaos informacyjny jedynie to wzmacnia. W ostatnich 4 latach wydrenowano z Jastrzębskiej Spółki Węglowej blisko 10 mld zł. W 2011 r., jeżeli chodzi o akcje, kurs wynosił 136 zł, dzisiaj wynosi niespełna 10 zł.

Kto ponosi odpowiedzialność za zły stan finansów spółki: rząd PO-PSL, prezes Zagórowski? Czy jest bilans Jastrzębskiej Spółki Węglowej dotyczący sprawowania funkcji prezesa zarządu przez pana Zagórowskiego? Czy deputat węglowy zostanie wypłacony pracownikom, emerytom i rencistom? Czy są pieniądze na wypłaty w październiku, w listopadzie, w grudniu? Kto odpowiada za umowy Jastrzębskiej Spółki Węglowej z bankami? *(Dzwonek)* Kto zdecydował o zakupie kopalni Knurów-Szczygłowice w momencie, w którym było wiadomo, że koniunktura na węgiel spada, cena węgla spada? Podjęto taką decyzję, zapłacono za kopalnię Knurów-Szczygłowice 1500 mln. Czy planowana jest sprzedaż aktywów koksowniczych Victoria SA lub energetycznych PEC? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Ponownie na pytania odpowie pan minister Wojciech Kowalczyk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o kwestię sytuacji finansowej spółki, jest to spółka giełdowa, informacje pozyskujemy z oficjalnych komunikatów giełdowych przekazywanych przez zarząd do Giełdy Papierów Wartościowych. Decydujące znaczenie miały ceny węgla, które w perspektywie ostatnich dwóch, trzech lat spadły z poziomu ok. 300 dolarów za tonę do poziomu obecnego – jeżeli chodzi o tzw. benchmark, na rynku krajowym jest to ok. 89 dolarów. Spółka zakładała, że w tym roku ceny również będą w granicach 105–110 dolarów za tonę. Jak powiedziałem, są one obecnie na poziomie 89 dolarów. Każdy zarząd, każde ciało korporacyjne w spółce prawa handlowego musi podejmować działania, które będą dostosowywały funkcjonowanie spółki do zmian makroekonomicznych.

Jeżeli chodzi o deputat węglowy, za ten rok będzie on wypłacony w październiku, tak jak mówiłem.

Kwestia kopalni Knurów-Szczygłowice – była to decyzja korporacyjna, zatwierdzona przez zarządy obu spółek, sprzedającej i nabywającej, jak również przez rady nadzorcze obu uczestników transakcji. W tej chwili trwają w spółce prace nad przygotowaniem umowy restrukturyzacyjnej, planu restrukturyzacyjnego. Na pewno będzie to wielopunktowy plan, który spowoduje ustabilizowanie sytuacji płynnościowej, nie w krótkim okresie, ale na okres co najmniej od trzech do sześciu lat. Ten plan będzie minimum 3-letni i ma zabezpieczyć wszelkiego rodzaju przepływy finansowe nie tylko w tym roku, lecz także na najbliższe lata. Oczywiście trzeba brać pod uwagę niepewność związaną z cenami na rynku węgla koksowego. Spółka będzie musiała elastycznie dostosowywać się do zmian na rynku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Matusiak:

Panie Marszałku! Jeżeli można, prosiłbym, żeby na te wszystkie pytania była odpowiedź na piśmie, ponieważ pan minister nie zdążył odpowiedzieć na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dobrze, pan minister słyszał prośbę pana posła? *(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk: Tak.)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Przechodzimy do kolejnego pytania, zgłoszonego przez państwa posłów Jana Kulasa i Krystynę Kłosin z klubu Platforma Obywatelska w sprawie przygotowania polskich szkół do przyjęcia dzieci uchodźców. Pytanie skierowane jest do ministra edukacji.

Głos ma pani poseł... pan poseł Jan Kulas.

(Poseł Jan Kulas: Poseł Jan Kulas, panie marszałku.)

Tak, wiem, znam. Znamy pana.

Proszę bardzo.

Poseł Jan Kulas:

Ja pana marszałka również.

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Poseł! Wysoki Sejmie! Przechodzimy do jednej z najważniejszych kwestii ostatniego czasu, kwestii pomocy uchodźcom. W ostatnią niedzielę pani premier Ewa Kopacz mówiła o uchodźcach, szczególnie o tym, że Polska chce pomóc właśnie uchodźcom, a nie imigrantom ekonomicznym. Pani premier mówiła również, że w negocjacjach, które w tej chwili toczą się z Unią Europejską, Polska walczy o uszczelnienie granic Unii Europejskiej, żeby przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo także naszemu państwu, a można by powiedzieć: przede wszystkim naszemu państwu. Oczywiście, że jest pewna wspólna polityka unijna, są pewne doświadczenia. Polska jest krajem o wielkich tradycjach, o tradycji prosolidarnościowej, krajem, który nie był obojętny na los innych społeczeństw, innych ludzi. To jest dla nas, także jako posłów pomorskich, bo tak przemawiamy dzisiaj, bardzo ważne. Właśnie dla regionu gdańskiego, dla regionu pomorskiego tradycja solidarności jest niewątpliwie bardzo ważna.

Jeśli spojrzeć na podstawową faktografię, w ostatnich latach status uchodźcy uzyskiwało średnio ok. 200 osób rocznie. Z kolei ustawa o cudzoziemcach gwarantuje uchodźcy prawo ściągnięcia małżonka i dzieci. To zrozumiałe, że wielu uchodźców, rodziców, z tej formy pomocy naturalnie korzysta. W tym kontekście rodzi się oczywiście pytanie, w jakim stopniu polskie dzieci są przygotowane do przyjęcia dzieci uchodźców. Chciałbym zapytać, jak dotychczas radziły sobie z tym polskie szkoły, np. w ostatnich latach, jakie są doświadczenia. Pytanie kluczowe, które stawiamy: W jakim stopniu polskie szkoły są przygotowane do przyjęcia dzieci uchodźców obecnie, w czasie największych wyzwań dla Europy, ale także, nie ukrywamy tego, dużych wyzwań dla naszego państwa? Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi na te pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Na pytania pana posła odpowie wiceminister edukacji narodowej pani Ewa Dudek.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Ewa Dudek:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Nad gotowością do przyjmowania do polskich szkół uczniów cudzoziemskich, ogólnie rzecz ujmując, w tym uczniów, którzy są uchodźcami, pracujemy już od dawna. To, co najważniejsze, i to, co już wiemy dzisiaj, to przede wszystkim to, jak tych uczniów postrzega system, jeśli chodzi o ustawę o systemie oświaty. Oto bowiem wszyscy uczniowie cudzoziemscy, którzy trafią do polskiej szkoły, uczą się na tych samych zasadach co dzieci polskie, mają prawo do kształcenia na tych samych zasadach co dzieci polskie, na warunkach obejmujących obywateli polskich. Ostatnio zmieniliśmy również rozporządzenie w zakresie rozpoznawania świadectw i postępowania w przypadku braku takich dokumentów, bo to też może się zdarzyć.

Otóż nie ma odrębnego na dzisiaj postępowania w celu uznawania świadectw w odniesieniu do świadectw zagranicznych. Wygląda to tak, że do szkoły podstawowej, gimnazjum, szkół zawodowych bądź szkół ponadgimnazjalnych ogólnokształcących przychodzi uczeń z kompletem dokumentów bądź bez tych dokumentów i wówczas dyrektor albo analizuje te przedstawione świadectwa, albo organizuje postępowanie kwalifikacyjne, które może być przeprowadzane również w języku, którym posługuje się uczeń, po to, aby uznać, do jakiej klasy powinien trafić i w którym powinien znaleźć się oddział, żeby jak najwłaściwiej odpowiedzieć na jego bieżące potrzeby z uwzględnieniem tego, czego dowiedział się już do tej pory.

To, co ważne, to również oczywiście sprawy związane z językiem. Jest tak, że uczeń, który przychodzi do polskiej szkoły i nie posługuje się językiem polskim, ma prawo do dodatkowych bezpłatnych zajęć z języka polskiego w wymiarze od dwóch do pięciu godzin tygodniowo i to w tak długim okresie, w jakim tego potrzebuje. To wszystko oczywiście rozpoznaje subwencja oświatowa, która przewidziana jest w naszym systemie. Są dodatkowe wagi obejmujące właśnie tych uczniów, którzy korzystają z nauki języka polskiego jako obcego, uczniów, którzy po prostu uczą się języka polskiego po to, żeby w pełni móc w naszym systemie funkcjonować. Te wagi mogą nawet wynosić do 2,5 razy więcej niż w przypadku standardowego ucznia – po to, aby gmina, aby organ prowadzący mógł zorganizować takie dodatkowe zajęcia.

Poza zajęciami z języka polskiego uczeń cudzoziemski ma również prawo do zajęć wyrównawczych z różnych przedmiotów edukacyjnych. Odbywa się to na wniosek nauczyciela prowadzącego dane zajęcia. Czas przewidziany na to jest nie dłuższy niż 12 miesięcy. Ma również prawo do korzystania z pomocy asystenta, który włada jego językiem, jeśli szkoła i dyrektor stwierdzą, że jest taka potrzeba i takie rozwiązanie należy zastosować. W grę wchodzi tu również, może trochę wybiegając w przyszłość, roz-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Ewa Dudek

wiązania, które postrzegają uczniów cudzoziemców w trakcie sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych tak, aby pomóc im wyrównywać szanse przy zdawaniu zewnętrznego egzaminu kończącego czy to klasę VI, czy to egzaminu gimnazjalnego – ten egzamin jest dostosowany do możliwości tego ucznia. To oznacza zarówno przygotowanie odrębnego arkusza, jak i środków pomocowych, które wychodzą naprzeciw potrzebom związanym z ograniczoną ewentualnie znajomością języka polskiego. Oznacza to również dostosowanie czasu, możliwość korzystania ze słowników, możliwość korzystania z usług asystenta.

To wszystko, o czym mówiłam, znajduje się w aktach prawnych. A co mówi praktyka? W poprzednim roku szkolnym uczyło się ponad 10 tys. uczniów cudzoziemskich, w tym ponad 800 uchodźców. Nauczyciele, którzy pracują z takimi uczniami, mają możliwość uzyskania wsparcia. To wsparcie następuje zarówno w formie warsztatów czy dłuższych form szkoleniowych, jak i publikacji różnych poradników na ten temat. Mamy dostępnych wiele publikacji dotyczących zarówno międzykulturowości w szkole, sposobów pracy z uczniami pochodzącymi z różnych kultur, jak i dotyczących diagnozy dzieci i młodzieży w kontekście wielokulturowości i wielojęzyczności zadedykowanych nie tylko nauczycielom, ale również poradnikom psychologiczno-pedagogicznym. Te wszystkie publikacje są szeroko rozpowszechniane zarówno na naszych stronach MEN-owskich, jak i na stronach podległych instytucji, w tym Ośrodka Rozwoju Edukacji. I to właśnie Ośrodek Rozwoju Edukacji jest instytucją, która prowadzi w dużej mierze takie szkolenia związane z przygotowaniem nauczycieli. *(Dzwonek)*

Nie wiem, czy jeszcze będzie drugie pytanie...

(Poseł Jan Kulas: Będzie drugie.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Tak? Dobrze.

Pani minister, jeżeli pani zechce pozostać na mównicy, to bardzo proszę.

Pani Krystyna Kłosin zadaje pytanie dodatkowe.

Poseł Krystyna Kłosin:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani już udzieliła bardzo wyczerpującej wypowiedzi, ja bym chciała jednak jeszcze dopytać. Pani minister była uprzejma powiedzieć, że nasza ustawa o systemie oświaty mówi, że uczniowie uchodźcy traktowani są tak samo, jak dzieci polskie. Ja bym chciała zapytać, czy w tym zakresie są szczegółowe wytyczne i czy nasze szkoły są do tego przygotowane. Jak wygląda współ-

praca z samorządami, które odpowiadają za te szkoły i te środowiska? Wiemy, że Polacy różnie podchodzą do problemu uchodźców, nie zawsze podchodzą do tego z entuzjazmem. Chodzi mi tutaj o problem marginalizacji i wykluczenia, bo na to musimy być przygotowani. Dzieci bardzo często powielają zachowania rodziców. Czy w tym zakresie przewidujemy jakieś schematy rozwiązań? Czy będziemy powielać doświadczenia innych krajów, które mają dużo większe doświadczenie w przyjmowaniu i kształceniu dzieci uchodźców? Czy przewidziana jest implementacja przepisów państw unijnych oraz ONZ-u, które mają pewne wytyczne dotyczące postępowania właśnie w takich przypadkach? Jak ministerstwo to widzi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

I ponownie głos ma pani minister Ewa Dudek.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Ewa Dudek:

Tak jak mówiłam, mamy już doświadczenie w tym zakresie. Są szkoły i są organy prowadzące tych szkół, które już do tej pory przyjmowały grupy uchodźców. To doświadczenie jest niezwykle cennym doświadczeniem. Stwarzamy możliwości, aby dzielić się takim doświadczeniem i dobrymi praktykami. Nawet ostatnio odbyła się taka konferencja. Przykładowo są trzy miejscowości: Warszawa, Biała Podlaska i Podkowa Leśna, która miała uchodźców głównie z Czeczenii, którzy przebywali w ośrodku w Dębaku. To wszystko, na co wskazują te szkoły, które miały już takie doświadczenia, to jest oczywiście konieczność pracy nie tylko z samymi nauczycielami, lecz także ze wszystkimi pracownikami szkoły, konieczność zaangażowania odpowiednio pedagoga i psychologa szkolnego, ale przede wszystkim konieczność pracy ze środowiskiem, z rodzicami, zarówno z rodzicami dzieci, które są w tej szkole dotychczas, czyli z rodzicami polskich dzieci, jak i z tymi rodzicami, którzy posyłają dzieci do szkoły, po to aby próbować wytwarzać te dobre relacje, stwarzać sytuacje do wzajemnych kontaktów, do tego, żeby się poznać i oswoić te wszystkie lęki. W przypadku tych właśnie szkół, które już miały to doświadczenie, okazało się to naprawdę bardzo cennym instrumentem, za pomocą którego pomagały potem tym dzieciom w środowisku szkolnym jak najlepiej się zintegrować.

Różne są rozwiązania indywidualne. Są np. jakieś tzw. pakiety powitalne, które przedstawiają w ogóle szkołę, przedstawiają środowisko, przedstawiają pewne zasady w języku, który znany jest cudzoziem-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Ewa Dudek

com, tak aby rodzice od początku aktywnie mogli brać udział w tym procesie asymilacji i wdrażania swoich dzieci do szkół. Oczywiście nie jest tak, że zawsze jest idealnie. Też sobie z tego zdajemy sprawę. Zdarzały się problemy, np. jeśli chodzi o pewne stany – można je nazwać nawet takim stresem pourazowym. Dzieci, które przychodzą z różnych stron, żyją w różnych warunkach, mają za sobą różne przeżycia, też w jakiś sposób wymagają odpowiedniej pomocy, odpowiedniego potraktowania. One też często były bądź zamknięte, bądź nadmiernie pobudzone czy agresywne. To jest bardzo wrażliwy moment dotyczący rozpoznania takich potrzeb dzieci i odpowiedniej reakcji już samego konkretnego środowiska szkolnego. Tak że uwrażliwiamy pedagogów, psychologów i organy prowadzące. Oczywiście jest też ten moment, który mamy teraz przed sobą.

Pani premier powołała specjalny zespół międzyresortowy do spraw przyjmowania uchodźców. Będziemy o tym rozmawiać, będziemy na bieżąco analizować już konkretne potrzeby w tych miejscach, gdzie dzieci uchodźców będą się uczyć (*Dzwonek*), tak żeby właśnie do tych gmin mogło pójść jak największe wsparcie. Trwają różne konferencje w tym zakresie. Jest możliwość wymiany praktyk. Pan poseł wspominał o województwie pomorskim. W przyszłym tygodniu jest np. w Gdańsku. Kuratoria oświaty też są sojusznikiem w tej sprawie i dbają o stwarzanie możliwości pozyskiwania pomocy. (*Oklaski*)

(Poseł Jan Kulas: Bardzo dziękujemy.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani minister.
Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 01
do godz. 11 min 07)

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 21. porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia pytania dziesiątego, które zgłosili państwo posłowie Andrzej Dąbrowski, Andrzej Dera, Patryk Jaki, Beata Kempa, Arkadiusz Mularczyk, Krzysztof Popiołek, Józef Rojek, Edward Siarka, Tadeusz Woźniak, Jan Ziobro, Kazimierz Ziobro i Jacek Żalek z Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica, w sprawie działań, jakie podjęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych w reakcji na kłamliwe oskarżenia, jakie skierował wobec Polski Jan Tomasz Gross. Pytanie skierowane jest do ministra spraw zagranicznych.

Głos zabierze pan poseł Jacek Żalek.

Poseł Jacek Żalek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych! Otóż jesteśmy świadkami bezprecedensowych kłamstw na temat historii Polski. Wydawałoby się, że historia, jej opisywanie należy do historyków. Rzeczywiście tak jest, pod warunkiem, że słowa, które padają, nie odbierają czci całemu narodowi. Bo te słowa, które hańbią naszą przeszłość, zakłamują ją, odwracają o 180 stopni, przeciwnie do rzeczywistości, powodują, że na świecie zaczynamy być postrzegani jako naród rzeczywiście sprawców ogromnego ludobójstwa.

Przypomnę, że rzeczywistość była taka, że Polacy nieśli pomoc tym, którzy byli prześladowani przez hitlerowskie Niemcy, obywatelom naszego państwa wyznania mojżeszowego czy pochodzenia żydowskiego, ale nie miało to znaczenia. To byli nasi obywatele i Polacy, czy to byli katolicy, czy osoby innych wyznań, z narażeniem życia nieśli im pomoc. Możemy mieć pretensje o to, że nie uratowali wszystkich, ale czy one są uzasadnione, w sytuacji kiedy byliśmy jedynym krajem okupowanym przez Niemcy, w którym za pomoc Żydom, nie mówię już o ukrywaniu, groziła kara śmierci. Zatem zważywszy na to, że tych uchronionych obywateli (*Dzwonek*) z całego świata...

Panie marszałku...

...którzy nieśli pomoc pokrzywdzonym, nie ma nawet w połowie tyłu, co Polaków, dowodzi to, że to rozpowszechniane kłamstwo, któremu się nie przeciwstawimy, może wejść do obiegu publicznego, dlatego że dzisiaj w obiegu publicznym prawda w mediach funkcjonuje na tych samych zasadach, co kłamstwo. Nam w Polsce wydaje się, że te zarzuty są tak absurdalne, że nie musimy z nimi polemizować, bo doświadczaliśmy na własnej skórze, nasi dziadkowie, niewykluczone, że nasi rodzice, tej nieprawdopodobnej represji, tego nieprawdopodobnego aktu ludobójstwa, jako naród, jako społeczeństwo. Być może, kierując się starą zasadą, że prawdziwa cnota krytyk się nie boi, mamy wrażenie, że każdy uczciwy człowiek powinien spojrzeć w prawdzie na tę rzeczywistość i nie odbiegać od niej. Nie. Dzisiaj, jak mówiłem, musimy walczyć o dobre imię naszego państwa, naszego narodu, naszego społeczeństwa, dlatego że zasada: prawdziwa cnota krytyk się nie boi, okazuje się, że obowiązuje tylko w Polsce, nigdzie indziej. Dlaczego? Śmiem twierdzić... Współodpowiedzialni za Holokaust, współodpowiedzialni, czyli przedstawiciele mocarstw, m.in. alianckich, byli informowani przez polskie podziemie o tym, jaka jest sytuacja na okupowanych ziemiach polskich, że są mordowani przede wszystkim polscy obywatele pochodzenia żydowskiego w sposób zaplanowany i że ma to charakter ludobójstwa. Jaka była reakcja? Nie było reakcji. Lekceważenie, twierdzenie, że jest to niemożliwe. Dzisiaj natomiast odpowiedzialność za to chce się zepchnąć na tych, którzy mieli odwagę upominać się

Posel Jacek Żalek

o prawa tych ludzi, chronić ich przed zagładą i wspierać ich w każdy możliwy sposób, a jeżeli nawet były przypadki niegodnego zachowania, to piętnujemy je, ale nie opluwamy czci naszego narodu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Gdyby pan mógł teraz sformułować pytanie.

Posel Jacek Żalek:

Jakie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podjęło kroki, podejmuje kroki? To nie są odośobnione przypadki. W związku z tym, że do tej pory te reakcje były raczej wstrzemięźliwe, ograniczały się do wystosowania noty, czasami apelu, czy będą, czy są podejmowane skuteczne kroki w celu dochodzenia dobrego imienia Polski? Jeżeli ministerstwo nie widzi możliwości skutecznego zabiegania o dobre imię Polski na gruncie prawa karnego, czy zamierza wystąpić o nowelizację prawa? Mamy wrażenie, jako polska opinia publiczna, że są instrumenty w Kodeksie karnym, ale one nie są wykorzystywane. Być może są one nieskuteczne.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, przekroczył pan już czas o ponad 100%, tak że dziękuję bardzo.

Posel Jacek Żalek:

Dziękuję uprzejmie i przepraszam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Na pytanie pana posła odpowie wiceminister spraw zagranicznych pani Henryka Mościcka-Dendys.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryka Mościcka-Dendys:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność odpowiedzieć na pytanie posłów Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica. Chciałabym rozpocząć od tego, iż od 2004 r. w MSZ konsekwentnie realizowana jest strategia reagowania przede wszystkim na użycie wadliwych kodów pamięci czy też użycie tego, co nazywamy wadliwymi kodami pamięci, czy to w mediach, czy to w publikacjach innego typu za granicą. Podejmujemy również interwencje, ile-

króć w prasie, tak jak w tym konkretnym przypadku, ukazują się teksty, w których podawane są nieprawdziwe informacje historyczne, pojawiają się przekłamania, ewidentne nadużycia, czy też, tak jak powiedziałam wcześniej, wadliwe kody pamięci.

Po ukazaniu się artykułu Jana Tomasza Grossa w „Die Welt” w ostatnich dniach ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie pan Jerzy Margański natychmiast przygotował sprostowanie do tego tekstu. Jego, trudno powiedzieć, polemika, bo to było właśnie sprostowanie czy też list skierowany do redaktora naczelnego dziennika „Die Welt”, została w całości opublikowana na łamach tego pisma. Ponadto za pośrednictwem rzecznika prasowego pana Marcina Wojciechowskiego wyraziliśmy opinię, podaliśmy do informacji publicznej, że ten tekst jest nieprawdziwy historycznie, szkodliwy i obrażający Polskę. Wsparliśmy też – i robimy to na bieżąco – wiceprezesa IPN-u pana Pawła Ukielskiego, który przygotował polemikę naukową z tezami prezentowanymi w artykule pana Jana Tomasza Grossa. Tekst, który ukazał się najpierw w dzienniku „Die Welt”, jest w tej chwili publikowany przez inne pisma, które posłużyły się cytataми z Grossa, o tym powiem za moment. Między innymi przy wsparciu MSZ polemikę prezesa Ukielskiego udało się opublikować w austriackim „Der Standard”. Podejmujemy też dalsze działania w tej sprawie.

Nasi ambasadorowie, tak jak powiedziałam, każdorazowo natychmiast reagują na użycie wadliwych kodów pamięci czy nieprawdziwych informacji, bez względu na to, czy autorami takich wypowiedzi są przedstawiciele zagranicznych mediów czy władz. Jak państwo pamiętacie, w podobny sposób zareagowaliśmy w przypadku Stanów Zjednoczonych w związku z wystąpieniem dyrektora FBI Jamesa Comey’a w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie 15 kwietnia tego roku. Wtedy również pan ambasador Ryszard Schnepf natychmiast podjął interwencję.

Tak jak powiedziałam, naszym zasadniczym celem jest realizowanie bardzo spójnej strategii w tej sprawie, reagowanie na wszelkie przypadki nadużyć czy używania wadliwych kodów pamięci i wprowadzanie do obiegu publicznego poprawnej terminologii. Mam przyjemność poinformować, że te interwencje są w większości skuteczne. Mamy skuteczność interwencji na poziomie ponad 90%. Staramy się wciągać do współpracy organizacje międzynarodowe, staramy się współpracować z redakcjami, tak aby w tych kodach, które redakcje przejmują na własne potrzeby, obowiązywały poprawne sformułowania.

Mogę też podać państwu statystyki. Dla przykładu w ostatnim czasie ministerstwo interweniowało w ok. 30 przypadkach błędnego użycia kodu pamięci odwołującego się do sposobu opisu obozów nazistowskich, które znajdowały się na terenie okupowanej Polski. Specjalnie nie chcę używać tej nazwy, która się pojawia, po to żeby nie petryfikować tego przynajmniej w polskiej debacie publicznej. W latach 2008–

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryka Mościcka-Dendys**

2014 polskie placówki interweniowały mniej więcej 636 razy. W roku 2014 – 151 razy, z czego najczęściej w Wielkiej Brytanii, tam interweniowano aż 53 razy. Drugie miejsce zajmowały Stany Zjednoczone, gdzie interweniowano 18 razy. Dane za ten rok przedstawimy państwu, jak tylko je zbierzemy. W tej chwili jesteśmy na etapie ich gromadzenia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Żalek, tak? *(Poseł Jacek Żalek: Jeśli można.)*

Tak, ma pan do tego prawo. Tylko proszę pamiętać, że czas to 1 minuta, ale oczywiście sprawa jest bardzo ważna.

Poseł Jacek Żalek:

Dziękuję uprzejmie.

Chciałbym zapytać konkretnie o przepisy Kodeksu karnego. Czy one obowiązują – zakładam, że tak – wszystkich, którzy popełniają przestępstwo zniesławienia narodu polskiego? Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych wypracowało skuteczne metody, na drodze postępowania sądowego, egzekwowania tego przepisu prawa karnego? Czy ten przepis prawa karnego ma zastosowanie poza granicami Polski w związku z tym, że nie mamy odpowiednich instrumentów, nie współpracujemy z organizacjami międzynarodowymi, które występują w trosce o dobre imię swoich narodów? Być może, tylko stawiam taką hipotezę. Czy ten przepis jest skuteczny, czy mamy instrumenty, żeby go egzekwować poza granicami Polski? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Ponownie proszę o zabranie głosu wiceminister spraw zagranicznych panią Henrykę Mościcką-Dendys.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryka Mościcka-Dendys:**

Bardzo dziękuję, panie pośle, za to pytanie dodatkowe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem tak: jak państwo doskonale zdajecie sobie sprawę, obowiąz-

wanie Kodeksu karnego jest ograniczone terytorialnie. To jest przedmiot, wokół którego mogą spekulować prawnicy. Moi koledzy z Ministerstwa Sprawiedliwości byłiby bardziej właściwi do wypowiedzenia się na temat, na ile może to być efektywny instrument do wykorzystania w tego typu przypadkach. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych stoimy na stanowisku, że z uwagi na fakt, że mamy do czynienia z debatą historyczną, interwencja dyplomatyczna i interwencja na poziomie polemiki naukowej przynosi więcej korzyści, co więcej, jest szybsza i skuteczniejsza w zakresie terminowości działań, ponieważ jeśli mamy do czynienia z publikacją w dzienniku, tak jak w tym przypadku – w niemieckim dzienniku „Die Welt”, to jeżeli będziemy czekać na postępowanie sądowe, nawet prowadzone jak najszybciej, wszyscy zdążą zapomnieć o sprawie, zanim zdążymy to sprostować. A więc naszym zadaniem jest szybka interwencja i wydaje się nam, że interwencje dyplomatyczne, które podejmujemy, są skuteczne.

Tak jak państwu powiedziałam, w przypadku wadliwych kodów pamięci skuteczność jest na poziomie powyżej 90% i zwykle uzyskujemy coś, co nazwałabym dobrą praktyką, tzn. jesteśmy w stanie porozumieć się z dużymi redakcjami co do zdefiniowania precyzyjnego sposobu odniesień do faktów, o których mowa. I tak na przykład obozy, mam wrażenie, są już dość dobrze opisane przez szereg redakcji. Mogę zadeklarować, że te działania będziemy podejmować nadal. Polskie placówki interweniują za każdym razem. Zachęcam do śledzenia naszych serwisów społecznościowych. O każdej takiej interwencji informujemy państwa natychmiast. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję Wysoką Izbę, że – jak to zgrabnie powiedzieć – okoliczności techniczne, jakie mają miejsce poza Sejmem, zmuszają mnie do ogłoszenia przerwy do godz. 11.30.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 22
do godz. 11 min 31)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 21. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

W tej chwili rozpatrujemy pytanie jedenaste, ostatnie, które zadadzą panie posłanki Małgorzata Pepek i Dorota Rutkowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, w sprawie realizacji inwestycji kolejowej polegającej na wdrażaniu systemu ERTMS/GSM-R.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Pytanie skierowane jest do ministra infrastruktury i rozwoju.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pepek.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polskie Linie Kolejowe rozpoczynają realizację jednego z kluczowych projektów modernizacyjnych na polskiej kolei: budowy infrastruktury systemu ERTMS/GSM-R na około 13,6 tys. km linii zarządzanych przez spółkę PLK. System bezprzewodowej łączności cyfrowej dla kolei zapewnia m.in. łączność między pracownikami odpowiadającymi za bezpieczeństwo i płynność ruchu kolejowego.

Polskie Linie Kolejowe przymierzają się do ogłoszenia przetargu na realizację tego kompleksowego projektu, który ma objąć swoim zasięgiem obszar całego kraju. W związku z tym chciałabym zapytać: Na jaki okres planowana jest realizacja tego kluczowego projektu kolejowego i na kiedy planowane jest ogłoszenie stosownego zamówienia publicznego i wykonanie wykonawcy?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie pani poseł odpowie wiceminister infrastruktury i rozwoju pan Sławomir Żalobka.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Sławomir Żalobka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za to pytanie, ponieważ jest ono po prostu aktualne. Otóż jeśli chodzi o to, jaki czas przewidujemy na realizację zabudowy systemu ERTMS na liniach kolejowych zarządzanych przez PKP Polskie Linie Kolejowe, to będzie to okres od 2016 r. do 2021 r. Właściwie wstępne prace zostały już rozpoczęte, ponieważ gotowa jest dokumentacja i ogłoszony został przetarg ograniczony, dwustopniowy. To się stało 21 września, czyli zupełnie niedawno. Planujemy, że wybór wykonawcy nastąpi w przyszłym roku, mniej więcej w połowie 2016 r., i od tej pory umowa będzie realizowana.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to zabudowa systemu, przede wszystkim GSM-R, czyli tego systemu radiowego zarządzania ruchem kolejowym, jest już realizowana na odcinkach Warszawa – Łódź, a długość linii to ok. 120 km. W tym przypadku zaawansowanie prac wynosi ok. 50%. W tej chwili ten system jest również realizowany na liniach E20 i CE20, od granicy z Niemcami do granicy z Białorusią, czyli na

trasie Słubice – Poznań – Warszawa – Siedlce – Terespol, z pominięciem węzła warszawskiego, oraz na trasie Łowicz – Skierniewice – Łuków. W tym przypadku długość trasy jest już znacznie większa, bo to jest 750 km. Na tej trasie mamy obecnie fazę testową.

Jeżeli chodzi o kolejne projekty, to na linii E30: Opole – Wrocław – Węgliniec – Legnica – Bielawa Dolna i do granicy z Niemcami, długość odcinka wynosi 250 km, natomiast zróżnicowane są w tej chwili fazy realizacji projektu i na odcinku Bielawa Dolna – Węgliniec – Legnica zakończono już testy, natomiast odcinek Legnica – Wrocław i Opole znajduje się jeszcze w fazie testów.

W przypadku kolejnego odcinka, czyli linii E65: Warszawa Wschodnia – Gdynia, długość wynosi 340 km i mamy tu bardzo wysoki poziom zaawansowania prac nad projektem, bo aż 85%. Tak jak powiedziałem, na liniach E30 i E20 system został zabudowany, jest testowany. Mamy ułożony harmonogram zabudowy systemu na pozostałych odcinkach. Przewidujemy zakończenie realizacji działań na tych liniach do końca bieżącego roku. Z tego, z monitoringu, z nadzoru nad realizacją prac, które prowadzi spółka PKP PLK, nie wynika, aby występowały jakiegokolwiek istotne ryzyka, które mogłyby zagrozić realizowaniu prac w tym zakresie.

Chciałbym powiedzieć, że jest jeszcze ważny czynnik, który wiąże się z wykonaniem tych umów. Mianowicie chodzi o to, że takie inwestycje wymagają niezbędnych pozwoleń Urzędu Transportu Kolejowego i że te pozwolenia też również uda się uzyskać na czas. W efekcie do końca bieżącego roku będziemy mieli zabudowę systemu GSM-R na blisko 1500 km linii i te odcinki, które będą zabudowane, w ten sposób będą udostępniane w związku z uzyskiwaniem niezbędnych pozwoleń.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Co to znaczy GSM-R?)

GSM-R to jest taki system zarządzania, który w przeciwieństwie do dotychczasowego, analogowego systemu prowadzenia pociągów – tam są umieszczone specjalne urządzenia, które czytają poszczególne elementy składu – będzie pozwalał na kompletne prowadzenie pociągu za pomocą łączności podobnej do tej stosowanej w telefonii komórkowej.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ci, co nie wiedzieli, już wiedzą.)

Tak.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To wszystko, panie ministrze, tak?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Sławomir Żalobka:**

Tak. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pani poseł Pepek chciałaby jeszcze zadać pytanie dodatkowe.

Gdyby pan został jeszcze na mównicy, to byłoby najprościej.

Poseł Małgorzata Pepek:

Mam jeszcze pewne wątpliwości. Do końca bieżącego roku w ramach trwającej realizacji ta sieć ma objąć, tak jak powiedział pan minister, ponad 1500 km linii kolejowych zarządzanych przez Polskie Linie Kolejowe, część tras, po których jeździ Pendolino. Do końca roku pozostało już niewiele czasu, więc moje pytanie brzmi: Na jakim etapie są te prace i czy jest szansa na dotrzymanie tego terminu? Mam takie wątpliwości, czy to na pewno zostanie zrealizowane.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Sławomir Żałobka:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Tak jak powiedziałem, system ten jest wdrażany zgodnie z harmonogramem i nie ma żadnych ryzyk, które mogłyby spowodować, że nie ziści się to, o czym przed chwilą była mowa na sali sejmowej. Tak że nie wiem, z czego konkretnie te wątpliwości mogłyby się brać, bo po prostu nie dostrzegamy takich zagrożeń. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To wszystko, tak? Dziękuję bardzo.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Na obecnym posiedzeniu Sejmu prawo do wystąpienia o przedstawienie informacji bieżącej ma Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Króciutko przypomnę państwu zasady. Poseł wnioskodawca ma prawo mówić nie dłużej niż 5 minut. Odpowiedź przedstawiciela Rady Ministrów nie powinna przekraczać 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie ponownie głos zabierają poseł w imieniu wnioskodawców w 5-minutowym wystąpieniu i przedstawiciel rządu w 10-minutowym wystąpieniu.

Informacja bieżąca dotyczy zamierzeń rządu w zakresie pomocy seniorom, funkcjonowania systemu emerytalnego oraz jego finansowania. Złożona została przez klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej do prezesa Rady Ministrów.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, by przedstawić tę sprawę.

Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Godność się nie starzeje i niech to będzie przesłaniem mojego wystąpienia.

Myślę, że warto przypomnieć, że 25 lat temu ONZ ustanowił dzień 1 października Międzynarodowym Dniem Osób Starszych. Nie jest to tylko ukłon w kierunku tego środowiska, liczącego w Polsce już grubo ponad 6 mln osób, ale chodzi tu też o to, by podkreślić wkład seniorów w kształt i sposób życia wszystkich społeczeństw, bowiem z problemem ludzi starszych, z problemem ludzi w podeszłym wieku ma do czynienia wiele krajów, wszystkie kraje świata. Oczywiście w różny sposób do rozwiązywania problemów ludzi starszych podchodzą rządy różnych państw. Dzień ten ma przypominać wszystkim, przede wszystkim decydom, że starzenie się jest procesem naturalnym i nie powinno wiązać się z wykluczeniem ani niemożnością prowadzenia godnego i aktywnego życia.

Szczególnie dla nas, ludzi lewicy, bowiem występuję tutaj w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jest to ważne święto. Pomaga nam zwrócić uwagę na problemy seniorów, wskazać na konieczność wprowadzenia zmian poprawiających sytuację osób starszych, szczególnie tych samotnych, niemających wsparcia w rodzinie, żyjących w izolacji, chorych, niepełnosprawnych, niesamodzielnych. One bowiem są najbardziej narażone na wykluczenie społeczne i – co niedopuszczalne – często pozbawione podstawowych praw, w tym należnego każdemu człowiekowi prawa poszanowania ich godności.

Warto przypomnieć, że Sojusz Lewicy Demokratycznej już w roku 2013 rozpoczął debatę w Wysokiej Izbie na temat problemów ludzi starszych. Już w roku 2013 Sojusz Lewicy Demokratycznej zwracał uwagę, że sytuacja osób starszych zamiast poprawiać się pogarsza się. Upływ czasu od roku 2013 do roku bieżącego potwierdza tę tezę. Niestety sytuacja osób starszych w Polsce pogarsza się zamiast poprawiać się mimo wielu deklaracji, mimo wielu zapowiedzi, mimo wielu obietnic ze strony rządzącej koalicji. Wówczas na nasze pytania dotyczące problemów związanych z sytuacją ludzi starszych odpowiadał pan minister Kosiniak-Kamysz.

(Poseł Jan Rzymelka: W stosunku do czego się pogarsza?)

Zaraz będzie pan wiedział.

Posel Ryszard Zbrzyzny

Drogie leki. Proponujemy bezpłatne leki refundowane dla osób powyżej 75. roku życia. I co? I nic. Brakuje miejsc w ośrodkach pielęgnacyjnych, opiekuńczych, rehabilitacyjnych. Oczywiście są prywatne, wysokopłatne obiekty, ale tych ludzi na to nie stać. Nie stać ich na to, żeby w każdym miesiącu płacić po kilka tysięcy złotych za pobyt w tych ośrodkach. Nie ma mimo zapowiedzi rządu bonu na opłatę usług pielęgnacyjnych. Ten bon poprawiłby sytuację osób, szczególnie tych niepełnosprawnych.

Nie załatwiono mimo naszych nacisków problemu młodocianych ofiar II wojny światowej. Wstydliwy temat. Dotyczy ok. 40 tys. osób, którzy dzisiaj mają powyżej 80 lat, osób, które w żaden sposób nie są zauważane w polityce społecznej rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Nasz projekt ustawy 3,5 roku leży w Sejmie i nie został ruszony. W dniu wczorajszym proponowałem Wysokiej Izbie zajęcie się tym problemem. Koszt w skali roku to jest około 60 mln zł. Nie będę się już odnosił do tego, jak wyglądają koszty bzdurnych referendum – chodzi o referendum zarządzone przez jednego prezydenta czy próbę zarządzenia podobnego referendum przez już nowego prezydenta. To są koszty zdecydowanie wyższe.

Dwa lata temu pytaliśmy ministra Kosiniaka-Kamysza, minister odpowiadał, że musimy wspólnie przygotować wieloletnią politykę państwa dotyczącą osób starszych. Pytanie: Gdzie jest ta polityka, gdzie jest projekt tej polityki, gdzie jest próba nawiązania dialogu społecznego, także z opozycją? Jest to bowiem problem ponadpolityczny, ponad podziałami politycznymi. Jest to problem, który musimy wspólnie rozwiązać w Wysokiej Izbie. Niestety nie ma takich inicjatyw.

(Posel Tomasz Lenz: To nie jest prawda, bo...)

Czy zapoczątkowano jakiegokolwiek zmiany, które realnie odczuwają już dzisiaj seniorzy?

(Posel Tomasz Lenz: Dokładnie. Niech pan nie robi kampanii wyborczej.)

Otóż nie, mamy tutaj arogancję, odmowę dostępu do pomocy medycznej ze względu na wiek, lata oczekiwania. Mam tutaj zaświadczenie, że jeden z emerytów, żeby tylko się zapisać do przychodni diabetologicznej, musi czekać do listopada roku (Dzwonek) 2016, a nie 2015. Jest wiele innych tego typu przykładów. Tak więc nie można godzić się z przedmiotowym traktowaniem ludzi starszych, którzy nie zasługują na to, którzy zasługują na wiele więcej.

Upływ czasu powoduje, że nie mogę wątku emerytalnego rozwinąć, ale w wystąpieniu o debatę w Wysokiej Izbie na temat sytuacji ludzi starszych ten wątek jest rozbudowany. I proszę pana ministra czy osobę występującą w imieniu rządu, żeby w tej kwestii także próbowali zająć stanowisko. Oczywiście w drugiej części, końcowej, mojego wystąpienia ten wątek rozbuduję jeszcze bardziej. Dziękuję serdecznie. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę panu posłowi, że jeżeli chodzi o referenda, to jest to konstytucyjne uprawnienie Sejmu lub prezydenta. Trudno się zgodzić z oceną, że mogą one być bzdurne. To jest jednak decyzja o przeprowadzeniu głosowania, referendum w bardzo ważnych sprawach państwowych, ale rozumiejąc, że pan tutaj użył...

(Posel Ryszard Zbrzyzny: A ja nie mówię, że nie.)

...pewnego skrótu myślowego. Będzie pan miał jeszcze możliwość odniesienia się do tego.

W tej chwili głos zabierze wiceminister pracy i polityki społecznej pani minister Elżbieta Seredyn.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Parlamentarzyści! Obserwujemy w strukturze demograficznej mające szeroki zakres zmiany, których podstawową cechą jest rosnący udział starszej populacji w populacji ogółem – żyjących osób mających powyżej 65 lat w Polsce w ogólnej liczbie ludności jest 15% – i ta tendencja rośnie.

Jakie działania podejmujemy i jakie rozwiązania zostały już zastosowane, za chwilę o tym powiem. Natomiast chcę pogrupować według obszarów to, co na rzecz seniorów ten rząd, ta koalicja rządząca zrobiły. Przede wszystkim zadbały o samodzielność i autonomię ludzi starszych, zwłaszcza o ich integrację ze społeczeństwem, o utrzymanie więzi społecznych zarówno wewnątrz tej grupy, jak i z pozostałą częścią społeczeństwa, ale także zadbały o opiekę nad osobami wymagającymi wsparcia zarówno w miejscu zamieszkania, za pomocą usług opiekuńczych, jak i w placówkach całodobowego wsparcia.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom seniorów, Rada Ministrów przyjęła „Założenia długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020”. Te założenia realizowane są od ubiegłego roku przy dużym wsparciu finansowym z budżetu państwa dzięki rządowemu „Programowi na rzecz aktywności społecznej osób starszych”, a od tego roku wieloletniemu programowi „Senior-WIGOR” – wiedza, integracja, godność, opieka i rehabilitacja.

Zdecydowana większość osób starszych utrzymuje się ze świadczeń emerytalnych. Takich osób w naszym kraju jest ponad 5 mln. Są to osoby pobierające świadczenia z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Średnia wysokość takiego świadczenia kształtuje się na poziomie 2100 zł brutto. Jeśli seniorzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej, mają możliwość skorzystania z obowiązujących systemów, w tym systemu pomocy społecznej, czyli ze świadczeń pieniężnych, zasiłków stałych i okresowych, usług zarówno

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn

w środowisku, jak i w instytucjach całodobowego wsparcia, m.in. w domach pomocy społecznej, ale także kiedy przekraczają kryterium dochodowe, może im być przyznany specjalny zasiłek celowy. Ze świadczeń pieniężnych korzysta ok. 158 tys. osób, w tym pobierających przez 24 miesiące zasiłek stały, z usług opiekuńczych korzysta 86 tys. osób, w domach pomocy społecznej przebywa 43 tys. osób powyżej 60. roku życia.

Przypomnę jednocześnie, że od 1 października – to jest dzień, kiedy podlegają zmianie, poprawie kryteria uprawniające do korzystania z pomocy społecznej – dla osoby samotnie gospodarującej kryterium to wynosić będzie 634 zł, dla osoby w rodzinie – 514 zł, czyli jest tu wzrost o blisko 60 zł. Dodatkowe wsparcie dla seniorów przewidują programy rządowe czy międzynarodowe, które Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej realizuje. Wspomnę o programie „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, który dedykowany jest klientom korzystającym z pomocy społecznej, którzy kwalifikują się do niej, a oprócz tego przede wszystkim seniorom i dzieciom, ale także o Programie Operacyjnym „Pomoc żywnościowa” współfinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym, który też dedykowany jest emerytom i rencistom.

Założenia długofalowej polityki, której bardzo ważnym elementem są założenia do nowelizacji ustawy o pomocy społecznej przybliżającej i korygującej strukturę wsparcia tych, którzy potrzebują pomocy z systemu pomocy społecznej, przewidują zmiany w obszarze usługi asystenckiej, w obszarze usług sąsiedzkich, ale także w obszarze dopłat do usług interwencyjnych.

W marcu 2016 r. przewiduje się obok waloryzacji wszystkich świadczeń emerytalno-rentowych o prognozowany wskaźnik 100,52% także wypłacenie jednorazowego dodatku do świadczeń, które nie przekraczają kwoty 2000 zł. Mówię tutaj o emeryturach. Wysokość jednorazowego dodatku będzie wynosiła od 100 do 350 zł. Na przykład jeśli emerytura bądź renta wynosi 1100–1500 zł, dana osoba otrzyma dodatkowo 200 zł netto. Jednorazowy dodatek zostanie wypłacony ok. 6,5 mln świadczeniobiorców, w tym ponad 60% emerytów i rencistów, którzy pobierają świadczenia z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, 100% otrzymujących zasiłki i świadczenia przedemerytalne i wszystkim, którzy są ubezpieczeni w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, mowa też o emerytach i rencistach.

Troszkę o danych Głównego Urzędu Statystycznego. Analizując je, wyciągamy wnioski, bo tak naprawdę są one podstawowym źródłem danych dotyczących sytuacji dochodowej osób starszych. Wyniki badań budżetów gospodarstw domowych z lat 2008, 2011 i 2013 pokazują, że osoby starsze mają relatywnie lepszą sytuację dochodową, chodzi o tych, którzy

funkcjonują w dużej grupie, w rodzinie, trudniej jest tym, którzy prowadzą jednoosobowe gospodarstwo, ze względu na koszty, które muszą ponosić.

Ważną sytuacją, o której chciałabym też wspomnieć, jest wsparcie seniorów w środowisku naturalnym. Najważniejszym elementem systemu decydującym o przyszłości tej grupy społecznej oraz inicjującym większość form wsparcia są oczywiście samorządy gminne. Do ich zadań należy jak najefektywniejsze wsparcie m.in. osoby starszej w środowisku naturalnym, dlatego gminy w tym celu świadczą usługi opiekuńcze, specjalistyczne usługi opiekuńcze, ale także tworzą dzienne domy pobytu.

Rząd oczywiście wzmacnia te działania, uznając je za priorytetowe i wpisane w założenia polityki długofalowej. Jak to robi? Wspomniałam już państwu o rządowym „Programie na rzecz aktywności społecznej osób starszych na lata 2014–2020”. Jest to kompleksowe przedsięwzięcie uwzględniające szereg kierunków rozwoju edukacji, profilaktyki i zadbania o dobrą formę psychospołeczną tych, którzy kończą 60. rok życia. Jakie środki? W perspektywie 2014–2020 jest to 280 mln zł.

Od tego roku realizujemy rządowy program „Senior-WIGOR” na lata 2015–2020, chodzi o pieniądze adresowane do samorządów gminnych, powiatowych w celu tworzenia dziennych domów „Senior-WIGOR”, jak również wsparcie ich funkcjonowania poprzez partycypację w kosztach funkcjonowania. Gmina musi posiadać wyłącznie 20% po to, żeby otrzymać i rozwijać infrastrukturę społeczną dedykowaną osobom starszym. W tym roku 114 samorządów gminnych i powiatowych podpisało umowę z ministerstwem pracy i jest gotowych do podejmowania szeregu aktywności na rzecz grupy 60+. Jaki budżet? Środki są w wysokości 370 mln zł. W tym roku są niewielkie, traktujemy ten program jako pilotażowy, jako program, który uczy nas wszystkich po to, żeby płynące wnioski można było zastosować w kolejnych bardzo ważnych edycjach. W tym roku, tak jak powiedziałam, z dotacji skorzystało 114 projektów, ogólna pula pieniędzy na rok 2015 to 30 mln zł.

Należy wspomnieć także o innych rządowych programach, w tym Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, który także skierowany jest do różnych aktywności społecznych na rzecz naszych obywateli. Większość środków dedykowana jest znowu działaniom skierowanym do osób, które są w wielu emerytalnym.

Kolejna kwestia, o której chciałabym wspomnieć, to program „Oparcie społeczne dla osób z zaburzeniami psychicznymi”, „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, ale także pieniądze płynące z Europejskiego Funduszu Społecznego, które można wyróżnić w kilku przykładach: regionalne programy operacyjne, krajowy Program Operacyjny „Wiedza, edukacja, rozwój” i wiele priorytetów, które są dedykowane właśnie tej grupie społecznej, np. oś II: Efektywne polityki publiczne dla rynku pracy, gospodarki i edukacji, priorytet inwestycyjny: Ułatwianie dostępu do przystępnych cenowo, trwałych oraz wysokiej jakości

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn

usług, w tym opieki zdrowotnej i usług socjalnych. W ramach celu 2 tej osi priorytetowej (*Dzwonek*) nazwa konkretnego działania brzmi dokładnie: Standaryzacja jakości usług asystenckich i opiekuńczych dla osób o różnym stopniu niesamodzielności. Chodzi o wszystkie aktywności, które mają wspierać, pomóc seniorowi w jego środowisku naturalnym.

Panie marszałku, czy jeszcze mogę dwa zdania?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

W roku 2014 na wsparcie osób niepełnosprawnych i ich opiekunów rząd przeznaczył 14 mld zł. Trwają prace, które są już poddawane ocenie komitetu stałego Rady Ministrów i za chwilę Rady Ministrów, mające zmienić też sytuację opiekunów osób niepełnosprawnych uprawnionych do specjalnego zasiłku opiekuńczego, który wynosi dziś 520 zł, i zasiłku dla opiekuna, który również wynosi 520 zł. Sytuacja ma ulec poprawie, te osoby będą uprawnione do pobierania kwoty 800 zł netto. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do dyskusji, do której zgłosili się państwo posłowie.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Lenz z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Lenz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzeczywiście czujemy zapach głosowania, które będzie miało miejsce 25 października, ale wydaje mi się, że dobrze byłoby, i tu mam prośbę do kolegi Zbryznego, do pana posła, abyśmy nie popadali w nadmierne emocje, żeby nie było niepotrzebnej propagandy i demagogii, dlatego że sprawy seniorów, sprawy ludzi starszych są ważniejsze niż wybory parlamentarne, bo dotyczą ich codziennego życia. Sądzę, że pan poseł niepotrzebnie używa argumentów, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Prośba, abyśmy rozmawiali o argumentach, o faktach, o których mówiła pani minister, a nie wpadali w tony, które bardziej pasują do spotkań z wyborcami, jeżeli

ktos uważa, że w takiej atmosferze spotkania wyborcze powinny przebiegać.

Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za wystąpienie pani minister. To wystąpienie świadczy, że koalicja Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej bardzo kompleksowo podeszła do problemu ludzi starszych, którzy są już w jesieni życia i potrzebują wsparcia, pomocy i zaangażowania państwa w ich codzienne życie. Chciałbym szczególnie zwrócić państwa uwagę na program „Senior-WIGOR”, o którym pani minister oczywiście mówiła. Dodam, że program „Senior-WIGOR” planowany do realizacji na lata 2015–2020, czyli tak naprawdę dopiero się zaczyna, funkcjonuje od marca. Jego główne cele, takie jak poprawa jakości życia osób starszych przez aktywizację, korzystanie z oferty kulturalnej i rekreacyjnej, zostaną ocenione w przyszłości. Oczywiście dzisiaj jest na to zdecydowanie za wcześnie, bo program jest nowy.

Co ważne i istotne – zwracam się także do kolegów, którzy zabierali głos przede mną – program wzbudził ogromne zainteresowanie i widać, że rząd trafił w zapotrzebowanie społeczne. W obecnym roku już 114 gmin, o czym pani minister mówiła, zdecydowało się budować domy „Senior-WIGOR”. Rząd planował budowę 100 domów. Widać więc, że jest potrzeba zwiększenia środków na program (*Dzwonek*) w następnych latach. Program zakłada również współpracę z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami zrównanymi poprzez możliwość uczestnictwa w programie w charakterze partnera projektu.

Chciałbym się zapytać, pani minister, jakie jest zainteresowanie organizacji pozarządowych uczestnictwem w programie „Senior-WIGOR”, jakie jest zaangażowanie ludzi w poszczególnych gminach, jeśli chodzi o udział w tym projekcie, w ilu domach na tych 114 budowanych została nawiązana współpraca z organizacjami trzeciego sektora. To jest dla mnie bardzo istotna sprawa, ponieważ wiem, jak potrafi to zaktywizować...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, proszę kończyć.

Poseł Tomasz Lenz:

...małe środowisko. Czy organizacje pozarządowe posiadały dostateczną wiedzę o możliwości przystąpienia do programu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Informuję jednocześnie, że debacie przysłuchuje się grupa mieszkańców z gminy Bliżyn z woj. świętokrzyskiego wraz z panem wójtem.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Witamy serdecznie.

Proszę państwa, do dyskusji zostało zgłoszonych 30 posłów. Nie możemy przekroczyć czasu, a więc prosiłbym, żebyście państwo mieścili się w czasie 2 minut.

Głos ma pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do rządu z pytaniem w sprawie ok. 2 mln osób niesamodzielnych, to znaczy osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, z których ok. 2/3 stanowią osoby w wieku podeszłym. Wiele z tych osób nie ma już nie tyle potrzebnej, ale koniecznej do przeżycia opieki. Są to osoby dotknięte wieloma chorobami, żyjące w środowiskach i warunkach, które nie dają im szans na uzyskanie koniecznej pomocy. Są to także osoby często dotknięte zaburzeniami psychicznymi, depresją, demencją. 520 zł czy nawet 800 zł to nie jest kwota wystarczająca do zapewnienia całodobowej, często także specjalistycznej opieki. Tymczasem w Polsce koszt utrzymania w domu pomocy społecznej został przerzucony na rodziny bądź gminy. Ani biedne rodziny, ani biedne gminy nie są w stanie ponieść kosztu od 3 do 5 tys. zł za miesięczne utrzymanie podopiecznego w domu pomocy społecznej. Wiele osób nie chce też korzystać z tych domów. Pytanie do pani minister jest zatem następujące: Jakie państwo proponujecie rozwiązanie tego problemu?

Następna sprawa dotyczy tego, co koalicja zrobiła z gotowym programem ubezpieczenia od niezdolności do samodzielnej egzystencji, gotowym programem, gotową diagnozą, którą przejęła od zespołu kierowanego przez śp. prof. Religę w roku 2007 r. Próbowaliście państwo skomercjalizować, sprywatyzować usługi dla osób niesamodzielnych. To jest po prostu niemożliwe. Co zrobiliście z tym programem? *(Dzwonek)* Jeśli nie chcieliście tego programu, to czy macie własny program dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, których w Polsce mamy ok. 2 mln? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Informuję jednocześnie, że przysłuchuje się naszym obradom grupa mieszkańców z Padwi Narodowej z powiatu mieleckiego z Podkarpacia.

Witamy serdecznie.

Głos ma pan poseł Mieczysław...

Panie pośle, z lewej strony, ale witamy także państwa z prawej strony.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(Poseł Jan Łopata: Kasprzak też jest spod Mielca.)

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję.

Pozdrawiam Mielec z Podkarpacia. Pozdrawiam was, koledzy.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za tak obszernie przedstawienie tych problemów. Widać ogrom tej pracy, która w ostatnich latach została wykonana. Niemniej jednak problem będzie się nasilał i tutaj powinniśmy ponad podziałami politycznymi wyprzedzać te problemy, które da się w jakiś sposób przewidzieć. Demografia, zachorowalność, dłuższy czas trwania życia itd. niosą też określone problemy i trzeba je rozwiązywać.

Chciałbym tutaj podziękować w imieniu słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku za to wsparcie, które otrzymują, bo jest ono widoczne. Chodzi o te wszystkie przedsięwzięcia, które są realizowane na uczelniach w miastach powiatowych, czyli blisko mieszkańców, blisko tych starszych osób. Program ASOS wspaniale funkcjonuje, pani minister. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Natomiast są problemy – było już o tym mówione – z lekami, z cenami leków, które są wysokie. Polskie Stronnictwo Ludowe w swoim programie ma leki za złotówkę czy za darmo. Chciałbym zapytać: Czy resort będzie wspierał takie działania? Lepiej jest bowiem zapobiegać i kierować pieniądze do tego obszaru. Kolejna kwestia. Pani minister mówiła, że jest możliwość udzielania pomocy społecznej. Dobrze, że tak jest, ale lepiej by było, gdyby emeryci i starsze osoby mieli wyższe środki własne, wtedy taka sytuacja byłaby bardziej naturalna i zdrowsza, bo pomoc społeczna już jest ostatecznością i dla wielu osób stanowi, można powiedzieć, bardzo nieestetyczne rozwiązanie. *(Dzwonek)* Niektóre emerytury są bardzo niskie. Proponujemy dokonanie waloryzacji kwotowej, pani minister. Czy resort będzie popierał takie działania? Może bowiem lepiej byłoby przeznaczyć te pieniądze dla emerytów wcześniej niż obejmować ich pomocą społeczną później. Jest to istotne. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Lenz z Platformy Obywatelskiej zarzucił mojemu koledze prowadzenie kampanii wyborczej w Sejmie. W związku z tym chciałbym się zwrócić do klubu Platforma Obywatelska, a przede wszystkim do rządu, bo to

Posel Zbyszek Zaborowski

pani premier przedstawiła koncepcję likwidacji ZUS i NFZ jednocześnie – ponieważ starsi ludzie są głęboko zaniepokojeni tą kampanią wyborczą Platformy Obywatelskiej i pytają, jak to będzie wyglądać – o wyjaśnienie tej kwestii. Od czego będzie zależeć wysokość emerytur w sytuacji, kiedy ZUS zostanie zlikwidowany? Jak środki z budżetu będą wydzielane na ten cel? Jak będzie finansowana służba zdrowia? Co się będzie działo po realizacji tego planu, który pani premier Kopacz przedstawiła w ramach kampanii wyborczej Platformy Obywatelskiej? Chciałbym podkreślić, iż zwłaszcza w środowisku ludzi starszych zapanował głęboki niepokój. Uważam, że lepiej byłoby się skoncentrować na likwidacji kolejek w służbie zdrowia, zniesieniu limitów, ponieważ te kolejki są niekiedy faktycznie zastraszające. Na wymianę stawu biodrowego, założenie endoprotezy zapisują na rok Pański 2022. Brzmi to trochę abstrakcyjnie, zwłaszcza dla niektórych emerytów, starszych ludzi, którzy mogą nie doczekać tej niezbędnej operacji. Myślę, że warto zastanowić się nad tym, jak sprawić, żeby system opieki zdrowotnej funkcjonował prawidłowo i udzielał wsparcia wszystkim potrzebującym, a składki trafiały do ZUS w przypadku wszystkich umów o pracę, również cywilnoprawnych. Chodzi o to, żeby ZUS mógł wypłacać emerytury umożliwiające godziwe życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

(Poseł Tomasz Lenz: Sprostowanie.)

Nie przewiduję, panie pośle, pańskiego wystąpienia w tym momencie.

(Poseł Tomasz Lenz: Zostało wymienione moje nazwisko.)

Panie pośle, proszę nie utrudniać mi prowadzenia obrad. Proszę zejść z mównicy.

(Poseł Tomasz Lenz: Dobrze, zrobię to dla pana, ale naruszył pan regulamin Sejmu, panie marszałku.)

Pan poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Rzymelka:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym powiedzieć mojemu poprzednikowi, że u mnie, w Katowicach, osoby w wieku przedemerytalnym, przychodząc do biura, wyrażają bardzo głęboki niepokój spowodowany projektem prezydenta Andrzeja Dudy, którego uchwalenie będzie oznaczało niższe emerytury dla wszystkich. Ludzie martwią się o to. Chodzi o mówienie: krócej pracujemy i otrzymujemy wyższe emerytury. Jest to kolejna farsa, po wyborach zostanie to cofnięte.

Tymczasem rząd proponuje nam dzisiaj konkretne, bardzo dobre rozwiązania. Chciałbym zapytać o dobre wieści dla emerytów. Czy jest w tym zakresie pokrycie w budżecie państwa na następny rok? Suma tego, o czym mówiła pani minister, wynosi blisko 1400 mln zł. Chodzi tu nie tylko o wskaźnik waloryzacji, o której już chyba wszyscy wiedzą, o 100,52%, ale także o nadzwyczajne świadczenia, jednorazowe dodatki – tego jeszcze nigdy nie było – rzędu 350 zł dla każdego emeryta, jeśli wysokość otrzymywanych przez niego świadczeń nie przekracza 900 zł. Jeśli to wszystko policzymy, to okaże się – proszę mnie tutaj ewentualnie skorygować – że dotyczy to prawie 7 mln świadczeniobiorców w Polsce. Dzięki temu programowi od 1 marca – tak to zaplanowano w budżecie – 7 mln osób otrzyma świadczenia o wartości w sumie 1,5 mld zł. Tego jeszcze nigdy nie było.

Chciałbym zapytać panią minister: Czy te działania, o których pani mówi, są realne i mają zabezpieczenie w budżecie? Platforma po raz pierwszy pokazała tutaj, że te wszystkie wydatki zabezpieczono w budżecie. Czy to nie spowoduje, że wszystkie emerytury i renty w następnych latach będą zachowywały siłę nabywczą, zakupową ludzi? Tego nigdy w Polsce nie było. Jest to rewelacyjna sprawa. Zawsze emeryci i renciści tracili, jeżeli chodzi o siłę nabywczą ze względu na inflację. *(Dzwonek)* Dzisiaj mamy deflację. Jeżeli uwzględnimy to, że mamy deflację, oraz te nadzwyczajne dodatki, to realna siła nabywcza wszystkich osób otrzymujących renty i emerytury w następnym roku wzrośnie. Chciałbym to usłyszeć, upewnić się, czy dobrze to zrozumiałem, bo jeżeli tak, to jest to rewelacja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pomoc seniorom jest tematem bardzo obszernym. Nie można zapominać o zabezpieczeniu zdrowotnym ani o tym, że w Polsce brakuje lekarzy, a szczególnie lekarzy geriatrów, ani o tym, że nie ma oddziałów geriatrycznych. Dlaczego ich nie ma? Bo są źle finansowane. Człowieka starszego, seniora, osoby niepełnosprawnej nie powinno się traktować jak człowieka, który przychodzi się leczyć do szpitala na jedno schorzenie. Zwykle chodzi o osobę bardzo schorowaną, cierpiącą na wiele schorzeń. Tu pojawia się kwestia płacenia.

W swoim wystąpieniu chciałbym się jednak zająć inną sferą – sferą dochodową emerytów, systemem

Posel Barbara Bartuś

emerytalnym. Chociażby przed chwilą usłyszeliśmy straszenie, że po przyjęciu projektu ustawy skierowanego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudę wysokość emerytur dramatycznie, drastycznie spadnie.

(*Posel Jan Rzymelka*: Tak mówią eksperci.)

Nie wiem, czy tak mówią eksperci. Wiem jedno, że wysokość emerytur drastycznie spadła po wprowadzeniu reformy z 1999 r. Obecnie mamy tzw. emerytury kapitałowe i te emerytury są drastycznie niższe niż emerytury, które były naliczane dotychczas. Chciałabym zapytać panią minister, skąd bierze się ta kwota ponad 2000 zł średniej emerytury. Czy w tej kwocie są uwzględnione wszystkie emerytury służb wojskowych, czyli emerytury z zabezpieczenia społecznego, czy mówimy o emeryturach z ubezpieczenia społecznego? Jaka to jest różnica? A jeżeli emeryci mają dzisiaj tak wysokie świadczenia, jak pani minister mówi, to chciałabym zapytać, dlaczego rząd PO-PSL był przeciwny przyjęciu projektu Prawa i Sprawiedliwości, który zmierzał do tego, żeby ograniczyć egzekucję komorniczą z emerytur, aby najniższa emerytura, czyli emerytura w wysokości netto niewiele ponad 700 zł, była wolna od zajęć komorniczych. (*Dzwonek*) Wiemy, że osoby starsze to są osoby niepełnosprawne, ale też to są osoby, które są bardzo rzetelne. Wszyscy wiemy, że to emeryci płacą wszelkie zobowiązania, ale też emerytów łatwo naciągnąć. Często zdarza się tak, że emeryt, nawet z niskim świadczeniem, zaciąga pewne zobowiązania, a potem zostaje całkowicie bez środków do życia.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Barbara Bartuś:

A państwo polskie takiego emeryta nie chce chronić.

(*Głos z sali*: Tak.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Barbara Bartuś*: Dziękuję bardzo i przepraszam.)

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę państwa posłów, aby nie przekraczać wyznaczonego czasu, bo ostatni posłowie nie będą mogli zabrać głosu w dyskusji.

Proszę bardzo.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Myślę, że wszyscy powinniśmy zgodzić się z jednym: grupa ludzi w podeszłym wieku jest narażona. Żadna koalicja ani żaden rząd nie pozbawi jej większego wymiaru dolegliwości, bólu, cierpienia, czasem łez, ponieważ jest to pewien przedział wieku. I jest druga kwestia, którą zauważamy. Często domy pogodnej starości to są prywatne domy, bardzo ekskluzywne i bardzo drogie. I często ludzie starszych na to nie stać, ponieważ jest taka zasada, że poczucie dobrobytu zależy nie od własnego stanu posiadania, ale od stanu posiadania otoczenia. Jak widzi się konkurencję, jednych na to stać, drugich nie stać itd. Pani minister, chciałbym powiedzieć o innej sprawie. Otóż dużą popularnością cieszy się wśród ludzi starszych idea uniwersytetów trzeciego wieku. Umożliwiają one kontakty, rozwój intelektualny, poprawę samopoczucia, dają możliwość spotykania się, utrzymywania więzi koleżeńskich, towarzyskich. Chciałbym zapytać, jaka jest idea, jaki jest kierunek ministerstwa, czy jest to idea rozwijania tego itd. Jest bowiem wielu ludzi, którzy są oddaleni, nie mogą z tego skorzystać, są tego typu problemy. Akurat ja na podstawie swojej obserwacji optowałbym za tym, żeby tę sferę rozwijać, bo jest jeszcze kwestia materialna, o której mówimy, brakuje pieniędzy i zawsze będzie brakowało. Od kiedy pamiętam, ten problem zawsze był dolegliwy (*Dzwonek*), natomiast jest sfera nadmaterialna, psychologiczna, którą trzeba w jakiś sposób podtrzymywać. Przepraszam za to 7-sekundowe przedłużenie wystąpienia, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Nie przesadzajmy, jeśli to jest 10 sekund, to już nie przesadzajmy.

(*Posel Ryszard Zawadzki*: Tak, było 10 sekund.)

Tyle to proszę bardzo.

(*Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk*: U mnie było 7.)

Więcej nie, wystarczy. (*Oklaski*)

Proszę, poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Obowiązkiem konstytucyjnym rządu, parlamentu jest dbałość o warunki socjalno-bytowe ludzi zasłużonych dla Polski, emerytów i rencistów. To jest naszym wspólnym obowiązkiem. Czy tak się dzieje, czy rząd przestrzega reguł konstytucyjnych? Ano nie. Trybunał Konstytucyjny dwukrotnie orzekł, że specjalne zasiłki pielęgnacyjne są źle realizowane, jeśli chodzi o orzeczenie trybunału. Pani minister

Posel Tadeusz Tomaszewski

mówi dzisiaj, że będzie to kwota 800 zł. Nasuwa się pytanie, czy jest to zgodne z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Nie, ponieważ Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nie należy różnicować opiekunów osób niepełnosprawnych na tych, którzy zajmują się dziećmi, i na tych, którzy zajmują się osobami dorosłymi. Tu, z tej trybuny, pan minister Kosiniak-Kamysz w odpowiedzi na wypowiedź pani poseł Anny Bańkowskiej mówił o tym, że powinniśmy dokonać zmiany orzecznictwa dotyczącego niesamodzielných życiowo emerytów i rencistów.

(Poseł Anna Bańkowska: To racja.)

Proszę?

(Poseł Anna Bańkowska: To racja.)

To racja. I nasuwa się pytanie, co dalej z tym się dzieje, po to by tworzyć systemowe rozwiązania związane ewentualnie ze specjalnymi dodatkami lub bonami pielęgnacyjnymi, które mogłyby być w wyniku tego orzecznictwa uruchamiane. Chodzi o celowo kierowaną pomoc. Klub Poselski SLD domagał się, przedstawiając projekt ustawy, rząd był przeciwny, od 2006 r. nie waloryzowano zasiłków pielęgnacyjnych, słynne 153 zł. W Polsce mamy 324 geriatriów na 350 powiatów. Szanowni państwo, co w tej sprawie? Skoro nie będzie specjalistów, to jak sobie poradzimy? Polscy seniorzy są aktywni, nie należy im przeszkadzać. Myślę, że społeczeństwo obywatelskie, organizacje pozarządowe doskonale aktywizują tę część naszego społeczeństwa, i sądzę (*Dzwonek*), że zarówno rząd, jak i samorządy muszą wspierać tę aktywność również w obszarze zabezpieczenia społecznego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym również podjąć temat łatwiejszego dostępu do usług opiekuńczych. Chodzi de facto o stworzenie od podstaw systemu opieki nad osobami niesamodzielnymi. Ta sprawa jest niezwykle ważna, bo dotyczy miliona polskich rodzin. Zapewne liczba potrzebujących będzie rosła wraz z wydłużaniem się średniej długości naszego życia czy też z zachodzącymi zmianami społecznymi. Chodzi tu chociażby o pogarszającą się sytuację demograficzną.

W związku z tym chciałbym zapytać, czy rząd pracuje nad nowymi regulacjami dotyczącymi osób niesamodzielných. Czy rozważa się jakieś formy wsparcia tej licznej grupy osób i ich rodzin? Wiemy,

że taki projekt był swego czasu przygotowywany w Senacie. Chciałbym zapytać, czy ten projekt był konsultowany z ministerstwem.

Drugie pytanie: Jaka jest rola zielonej księgi? W mojej opinii, a także z punktu widzenia osób niepełnosprawnych, których wydatki związane z opieką i pielęgnacją często przekraczają ich możliwości finansowe, byłyby to korzystne rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

(Poseł Stanisław Pięta: Jestem.)

Jest pan poseł.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Proszę o przedstawienie danych z ostatnich 10 lat. Chciałbym wiedzieć, jaką część otrzymywanych świadczeń emerytalnych polscy emeryci przeznaczają na zakup lekarstw. Proszę o dane z każdego roku. Państwo zatrudniacie coraz liczniejszą armię urzędników w Narodowym Funduszu Zdrowia. Myślę, że nie będzie wielkim problemem przygotowanie takich informacji.

Proszę Państwa! Mam konkretny przykład z Bielska-Białej. Pan Ryszard Knichal odwiedził mnie kilka dni temu w moim biurze poselskim i pokazał faktury na zakup plastrów przeciwbólowych. Te plastry kiedyś, przed objęciem rządów przez panią minister Kopacz i pana ministra Arłukowicza, były bezpłatne. Potem kosztowały one 6,70 zł, w lipcu zapłacił jeszcze 11,11 zł, a dzisiaj, proszę państwa, płaci za jedno opakowanie 36,67 zł. Taką pokazał fakturę. Wiem, że niektórzy posłowie Platformy Obywatelskiej uważają, że emeryci, ludzie starsi do lekarza chodzą dla rozrywki, dla zabicia czasu. Państwo byliście tutaj uprzejmi przedstawiać programy na rok 2015, na następne lata, do 2020 r. itd. Proszę państwa, realny program, który można wyinterpretować z waszych działań, z waszej polityki, to program skierowany do emerytów: umierajcie szybciej, przynieście ulgę budżetowi. To jest wasza polityka. (*Dzwonek*)

Przypomnę, proszę państwa, że polscy pacjenci współfinansują leki w najwyższym stopniu w Europie, chodzi o 42%. Pacjenci w Wielkiej Brytanii płacą 10% kosztów leków. Dziękuję uprzejmie za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę uprzejmie.

Głos ma poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na początku chciałbym podziękować zarówno zadającym pytania, jak i pani minister za wystąpienie, za przybliżenie nam tej istotnej sfery społecznej. Nie ulega wątpliwości, że jest to istotna sfera, bo chodzi o 15% populacji, jak mówiła pani minister. Można dodać, że ta liczba wzrasta, taka jest tendencja. Za kilka lat będzie to pewnie ponad 20% populacji, jeżeli chodzi o tych, o których dzisiaj rozmawiamy. To jest ten problem, który nie ustąpi.

Wiele miejsca poświęcono pieniądzu. Mówiła o nich pani minister, mówili zadający pytania. Trudno się nie zgodzić z tym, że pieniądze są ważne, ale osobiście uważam, że jest jeszcze sfera pozafinansowa, choć nie do końca, bo to też wiąże się z inwestycją. Chodzi o wsparcie seniorów w środowisku naturalnym, czyli o program „Senior-WIGOR”. To taka urzędnicza nazwa, ale trzeba to jakoś opisać. Nie będę tu odosobniony. Jest to strzał w dziesiątkę, nie ulega wątpliwości, bo oprócz pieniędzy w tej sferze tego niewątpliwie brakowało. Usłyszeliśmy, że chodzi o 114 samorządów w Polsce. Rozumiem, że są to samorządy powiatowe, gminne. Jest ich ok. 3 tys., a więc jeszcze daleka droga.

Moje pytania brzmią tak: Czy samorządy były namawiane do tego, żeby skorzystać z tego programu? Czy były to tego skłaniane? Czy funkcjonujące w 2015 r. domy w ramach programu „Senior-WIGOR” będą mogły się starać o dotacje na bieżące funkcjonowanie w ramach programu, jeżeli chodzi o lata 2016–2020? Jeszcze raz dziękuję za wywołanie tego tematu. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo.

Nie ma pana posła Lenza. Chciałabym mu powiedzieć, że to właśnie z inicjatywy Sojuszu Lewicy Demokratycznej ponad 2 lata temu miałam zaszczyt Wysoką Izbę zainteresować, po raz pierwszy w Sejmie, problemem osób starszych, seniorów, w tym szczególnie osób niesamodzielnych życiowo.

Powiem tak, zdrowi emeryci sobie sami poradzą. Oni pójdą do klubów itd. Rzecz w tym, i rząd nie ma się tu czym chwalić, że na rzecz tych zdrowych coś się czyni. Natomiast problem dotyczy ludzi starych, którzy są niesamodzielni życiowo. Mimo obietnic i słów dziękczynnych, które pod moim adresem kierował pan minister Kosiniak, od czasu tej debaty,

czyli przez te kilka lat, nic się w tym zakresie nie zmieniło. Rodziny dalej pozostawione są same sobie. Wnioskowaliśmy o urlop opiekuńczy dla opiekunów, którzy powinni mieć choć dwa tygodnie czasu dla siebie, a w tym czasie państwo powinno przejąć opiekę nad podopiecznym, czyli starym, schorowanym człowiekiem, po to żeby opiekun się przebadał, odpoczął psychicznie i fizycznie. Świadczenia pielęgnacyjne, w czym pani minister nas jeszcze utwierdza, będą zróżnicowane na niekorzyść opiekunów osób starszych.

Pytam: Co z zapowiadaną przez Platformę rewolucją w zakresie niepłacenia składek? Czy emeryci słusznie obawiają się, że los ich świadczeń oraz poziom przyszłych emerytur uzależnione będą od politycznego widzimisię oraz możliwości budżetowych, że to rządzący będą kreować podstawę wymiaru składki, że to rządzący będą mówić, odchodząc od zdefiniowanej składki, jaka będzie wysokość przyszłej emerytury (*Dzwonek*), mało tego, będą decydować o tym, czy stać nas na wypłatę przyszłych świadczeń? Nie ma czasu na konkretne pytania, ale mam nadzieję, że pani minister konkretnie na temat prognoz dotyczących rewolucji likwidującej składki – to jest fikcja – na ZUS nam szczerze i obszernie odpowie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza informacja o zamierzeniach rządu w zakresie pomocy seniorom i funkcjonowania systemu emerytalnego jest niezwykle istotna z perspektywy naszego społeczeństwa, które systematycznie się starzeje. Udział osób starszych w polskim społeczeństwie wciąż rośnie, a do tego migrują młodzi ludzie, którzy często zostawiają swoich rodziców i dziadków samych, a ci borykają się z problemami dnia codziennego: samotnością, kłopotami zdrowotnymi, opieką i pogarszającym się stanem zdrowia.

W związku z tym chciałabym zapytać o wdrażane rozwiązania w sprawowaniu opieki nad osobami starszymi, które z jednej strony aktywizują zawodowo osoby na rynku pracy, a z drugiej strony przeciwdziałają ubóstwu. Chodzi o rozwój usług społecznych świadczonych w środowisku lokalnym. Czy z wykorzystaniem środków pochodzących z Unii Europejskiej w nowej perspektywie finansowej wypracowane zostaną w tym zakresie jakieś modelowe rozwiązania? Jakie środki finansowe planuje się przeznaczyć na ten cel? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pan poseł Kasprzak powiedział, że Polskie Stronnictwo Ludowe ma w swoim programie zapisane, że będą darmowe leki dla emerytów, będą leki za złotówkę, będą też podniesione najniższe emerytury i renty o 200 zł. Dziwię się panu posłowi, bo takie projekty w tej Izbie w tej kadencji już były. Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłaszał projekt ustawy, żeby emerytom i rencistom, którzy otrzymują najniższe świadczenia, podnieść wysokość świadczeń o 200 zł. To przede wszystkim dotyczy emerytów i rencistów, którzy byli i są ubezpieczeni w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, którzy od lat dostają emeryturę poniżej 1000 zł. Sami wiemy, jak ciężko przeżyć za takie środki. Pani minister wspomniała też, że najgorsza jest sytuacja emerytów, którzy żyją samotnie, bo jeśli żyją z rodziną, której przekazali gospodarstwo, to jeszcze pół biedy, ale emeryci, którzy żyją samotnie za 800 zł czy 900 zł i muszą wydać na leki 400 zł czy 500 zł, tak naprawdę nie mają środków do życia. Dziwię się posłom Polskiego Stronnictwa Ludowego, że tych projektów, o których mówiłem, państwo nie poparliście. Teraz podczas kampanii wyborczej głosicie, że chcecie podnieść emerytury o 200 zł. Mielicie na to czas przez 8 lat. Nie zrobiliście tego. My, jako Sojusz Lewicy Demokratycznej i Zjednoczona Lewica, na pewno to zrobimy.

Mam pytanie do pani minister odnośnie do domów i klubów seniora, bo w jednej z miejscowości w województwie łódzkim jest konflikt między ochotniczą strażą pożarną a burmistrzem tego miasta, bo można by było na bazie obiektów, które są w posiadaniu ochotniczych straży pożarnych, szczególnie w małych miejscowościach, miejscowościach gminnych i w mniejszych miejscowościach (*Dzwonek*), gdzie OSP działają, taki program wprowadzić. Czy rząd rozmawia z zarządem głównym ochotniczych straży pożarnych, żeby programem „Senior-WIGOR” objąć również mniejsze miejscowości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Józef Lassota.

Nie ma go.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jednym z najważniejszych obszarów związanych z polityką senioralną w Polsce jest system ochrony zdrowia osób starszych. Polska wyróżnia się negatywnie na tle innych krajów europejskich pod względem występowania zawałów serca, zapaleń stawów i wrzodów żołądka. Polacy wyróżniają się na tle krajów europejskich także pod względem negatywnej oceny własnego zdrowia – aż 61% mężczyzn i ponad 62% kobiet ocenia je jako mniej niż dobry. Szczególnym problemem jest deficyt specjalistów z dziedziny geriatry oraz innych specjalistów w zakresie opieki nad osobami starszymi. W Polsce jest ponad 270 specjalistów geriatry, a geriatrycznych łóżek zaledwie 600. Specjaliści oceniają, że system opieki zdrowotnej i społecznej nad osobami starszymi w Polsce jest niedoskonały i niedostosowany do potrzeb tej populacji. Oferuje się zdeintegrowane, rozproszone i niespójne świadczenia. System nie spełnia kryteriów skuteczności podejścia geriatrycznego, powszechności, jakości, dostępności i kompleksowości zaspokajania złożonych potrzeb. Dlatego kieruję pytania do przedstawicieli rządu. Czy rząd opracował zintegrowany system rozwiązań, które pozwolą na rozwój usług medycznych dla osób starszych? Czy jest przygotowany plan rozwoju geriatry i doskonalenia zawodowego kadr medycznych w kierunku całościowej opieki zdrowotnej nad osobami starszymi w Polsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma... Pana Maciaszka nie widzę, w takim razie pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z badań przeprowadzonych przez międzynarodowe organizacje wynika raczej ponury i smutny obraz, który zdaje się mówić: Polska to nie jest kraj dla starych ludzi, tutaj powinni oni umierać zaraz po przejściu na emeryturę. Obawy Polaków o swój status życiowy po przejściu na emeryturę są niestety bardzo uzasadnione za sprawą fatalnego dostępu do opieki zdrowotnej. Zdaniem analityków rozwój gospodarczy w Polsce nie przekłada się na poprawę jakości życia ludzi starych, bo nie jesteśmy w stanie zapewnić im godziwej opieki medycznej. To wszystko wpisuje się idealnie w strategię, według której starsi ludzie w Polsce mają szybko umierać, żyjąc za głodowe emerytury, nie mając pieniędzy na jedzenie i leki, nie mówiąc już o dobrach kultury czy przedmiotach zbytku.

Posel Anna Elżbieta Sobecka

Poprawa sytuacji zdrowotnej seniorów wymaga nie tylko nakładu pieniędzy, ale przede wszystkim mądrych decyzji. Jedną z nich może być wprowadzenie ogólnopolskiej karty seniora. Dzięki niej osoby starsze mogłyby otrzymać ulgi w kinach, domach kultury, w muzeach, ośrodkach sportowych, a także w sklepach, restauracjach, przychodniach, czy w gabinetach odnowy biologicznej. Karta byłaby całkowicie bezpłatna i bezterminowa. W moim przekonaniu przyniosłaby konkretne oszczędności nie tylko seniorom, ale dałaby również wiele korzyści miejskim instytucjom i firmom komercyjnym. Ich przystąpienie do programu dałoby szansę na pozyskanie nowej grupy klientów oraz zyskanie opinii miejsca przyjaznego osobom starszym. *(Dzwonek)* W mojej ocenie karta seniora to bardzo atrakcyjna propozycja dla osób starszych, bez wątpienia cenna inicjatywa dla wielu przedsiębiorców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pani poseł Teresy Świło nie widzę, ale widzę panią poseł Marię Zubę z Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo.

Posel Maria Zuba:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rząd proponuje telemedycynę, dobre rozwiązanie, ale dla ludzi młodych, ludzi w sile wieku, którzy potrafią korzystać z możliwości kontaktu poprzez nowoczesne media, natomiast seniorzy potrzebują opieki, i to bliższej opieki.

Ja pochodzę z województwa świętokrzyskiego, które ma największy wskaźnik emigracyjny, skąd często młodzi ludzie, w sile wieku, wyjeżdżają za granicę, żeby zarobić na utrzymanie swojej rodziny, a pozostawiają ludzi starszych. I właśnie dla tych ludzi starszych wymagających pomocy potrzebne są oddziały geriatryczne. Tymczasem w naszym województwie z bólem powstawał oddział w Busku – powstawał, a za kilka miesięcy niestety był rozwiązywany, gdyż nie było lekarzy specjalistów. W pierwszym okresie korzystano z pomocy lekarzy, którzy dojeżdżali z Krakowa. Uciążliwość i niskie wynagrodzenia powodowały, że ci lekarze rezygnowali.

I tu moje pytanie: Co państwo proponujecie, aby dokonać zmiany w tym zakresie? Narodowy Instytut Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji nie rozwiąże problemów w tym względzie. On, owszem, będzie badał, będzie opiniował sytuację i przedstawiał, rekomendował rozwiązania, ale to wszystko na przyszłość, a dziś starzy ludzie są bez opieki. Stąd też moje pytanie: Jaką państwo *(Dzwonek)* opiekę na dziś

właśnie dla tych chorych, którzy potrzebują pomocy lekarzy geriatrów w szpitalu, proponujecie? Co zmienicie w tym zakresie, żeby młodzi lekarze chcieli robić specjalizację w tym kierunku? Dlaczego tak nisko...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

...państwo wyceniacie usługi medyczne kierowane do seniorów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma pani poseł Bożena Henczyca, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Henczyca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Seniorzy to grupa stanowiąca olbrzymią część naszego społeczeństwa. Większość z nich to są naprawdę wspaniali, niesamowici, bardzo aktywni i chętni do działania ludzie. Przykładem mogą być – a muszę się nimi pochwalić – seniorzy z mojego powiatu, z powiatu kępińskiego, oraz z powiatu ostrzeszowskiego, którzy jutro pod moim patronatem organizują na kępińskim rynku marsz pod bardzo wymownym hasłem: „Niech nas zobaczą, niech nas usłyszą”. Jednak wielu z tych wspaniałych ludzi musi na co dzień borykać się z wieloma problemami, nie tylko zdrowotnymi, ale przede wszystkim finansowymi i, co się z tym wiąże, z problemem niewystarczających środków do życia.

W związku z powyższym interesuje mnie przede wszystkim informacja, jakie świadczenia oferowane są w zakresie pomocy społecznej. Chciałabym się także dowiedzieć, jak wygląda pomoc państwa w zakresie dożywiania w tej grupie społecznej. Proszę także panią minister o przedstawienie najważniejszych zmian, jakie miałyby się znaleźć w nowelizacji ustawy o pomocy społecznej, dotyczących właśnie seniorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję, panie marszałku.

Pani minister, chciałabym poruszyć problem pomocy prawnej dla seniorów, którzy potrzebują ochro-

Posel Maria Nowak

ny, ponieważ pojawiły się zorganizowane grupy – powinienam powiedzieć, że są to grupy przestępcze – które wykorzystują nieznajomość prawa u osób starszych, łatwowierność tych osób. Zresztą media ciągle informują o takich przypadkach i wszystko to dzieje się często w majestacie prawa. W swoim biurze poselskim też miałam takie przypadki, chciałam pomóc tym ludziom, bo muszą oni spłacać kredyty, których nigdy nie brali i nie wykorzystywali tych pieniędzy. Dlatego chciałabym wiedzieć, jaką propozycję ma ministerstwo, rząd?

Ostatnio pojawiła się koncepcja wprowadzenia do polskiego prawa przedstawicielstwa opiekuńczego, tzw. przedstawicielstwa prewencyjnego. Uważa się, że takie rozwiązanie zapewni ochronę prawną seniorom i osobom z niepełnosprawnościami psychofizycznymi lub intelektualnymi. Wiem, że są kraje, gdzie takie przedstawicielstwo cieszy się dużą popularnością, jak chociażby Szwajcaria, Niemcy, Francja czy nawet Węgry. Żeby jednak podpisać dokumenty związane z takim przedstawicielstwem, osoba musi mieć pełną zdolność do czynności prawnych. Powinna je dla siebie ustanowić, gdy jeszcze jest w pełni świadoma tego, co może ją spotkać za kilka czy kilkanaście lat.

Czy ta koncepcja rozwiąże problem, z którym dzisiaj borykają się seniorzy, osoby starsze nieznające prawa? Chciałabym usłyszeć, jaką propozycję dla tych starszych osób, jeśli chodzi o uregulowania prawne, ma dzisiaj rząd. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Janina Okrągły, Platforma Obywatelska.

Posel Janina Okrągły:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zaczęć może z innej strony. Obejmuje nas nowa perspektywa finansowa, za chwilę ruszą dotacje unijne. Część z nich, w ramach zarówno krajowych, jak i regionalnych programów operacyjnych będzie przeznaczona na wsparcie polityki senioralnej.

Pierwsze pytanie. Ile środków, wg szacunków ministerstwa, będzie przeznaczonych na politykę senioralną? Jaki procent z tych bardzo dużych kwot? Ile mniej więcej to będzie?

Druga sprawa. W Programie Operacyjnym „Wiedza, edukacja, rozwój” jednym z zadań jest wypracowanie standardów usług dla osób starszych i niesamodzielnych oraz kształcenie kadr. Kiedy ruszą te programy?

Jeszcze jedno pytanie, może niezwiązane z programem operacyjnym. Powinny być opracowane mapy potrzeb i usług na rynku senioralnym. Czy

takie mapy będą opracowywane? Ustawa o osobach starszych zobowiązuje nas do analizy sytuacji osób starszych i wyciągania z niej wniosków.

Następna sprawa. Chciałabym wiedzieć, jakie jest zainteresowanie, bo są już pytania dotyczące wykorzystania programów, szczególnie RPO. Jakie jest zainteresowanie samorządów, a przede wszystkim otwartego rynku? Bo musimy wychodzić poza system pomocy społecznej.

Kolejna rzecz. W polityce senioralnej i w związanych z nią programach nacisk położony jest przede wszystkim na opiekę w środowisku lokalnym, co jest bardzo dobre, na deinstytucjonalizację, ale domy pomocy społecznej będą jednak potrzebne. W PO „Infrastruktura i środowisko” jest wpisana możliwość dofinansowania tworzenia domów pomocy społecznej, ale jest ograniczenie do 30 miejsc. Czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej to popiera? Czy będą zmiany w wytycznych? Bo tworzenie tak małych domów jest przede wszystkim nieopłacalne finansowo. One albo będą bardzo drogie, albo będą świadczyły usługi o niskiej jakości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Czesław Hoc.

Nie ma pana posła.

Jest pan poseł Robert Jagła, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Robert Jagła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej realizuje rządowy „Program na rzecz aktywności społecznej osób starszych na lata 2014–2020”. Program jest przedsięwzięciem kompleksowym, uwzględniającym obszary i kierunki wsparcia umożliwiającego osiągnięcie głównego celu, jakim jest poprawa jakości i poziomu życia osób starszych poprzez aktywność społeczną dla godnego starzenia się. Program umożliwia współpracę międzysektorową organizacji pozarządowych, które wspólnie z jednostkami samorządu oraz uczelniami przyczynią się do rozwoju społecznego w wymiarze lokalnym. Ma to służyć utrwaleniu celu współpracy międzysektorowej, która jest kluczowym elementem działań długofalowych podejmowanych w związku ze starzeniem się populacji. Program zakłada osiągnięcie głównego celu poprzez realizację celów szczegółowych.

Moje pytania brzmią następująco: Jakie są te cele szczegółowe? Skąd będą pochodziły środki na ten program? W jaki sposób będzie podzielony budżet tego programu? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Debaterujemy dzisiaj o bardzo ważnej kwestii. Pani minister, bardzo dziękujemy za informacje, jeżeli chodzi o działania naszego rządu, rządu PO-PSL. Jest wiele inicjatyw, wiele działań, są ambitne plany na przyszłość. Tak powinien działać nowoczesny rząd, być progospodarczy, prospołeczny i proeuropejski, a jednocześnie uwzględniający poszczególne środowiska, takie jak naszych seniorów.

Jestem posłem z województwa pomorskiego. Niedługo miałem okazję spotykać się z tą problematyką, dlatego ucieszyło mnie także zajęcie się dzisiaj tym tematem. W moim rodzinnym mieście Tczewie samorząd miasta Tczewa realizuje bardzo wiele inicjatyw, działań właśnie dla naszych kochanych seniorów, poczynając od konkretnych projektów, programów, poprzez działalność na uniwersytecie trzeciego wieku – uniwersytet trzeciego wieku z Tczewa gościł w Sejmie i niewątpliwie będzie jeszcze tu gościł – po działalność artystyczną i nie tylko, dyskusje w kawiarence, „Cafe senior”. To w Tczewie.

Rozmawiałem głównie z przedstawicielami województwa pomorskiego, szczególnie z marszałkiem województwa. Jest grupa ludzi, którzy od dłuższego czasu myślą nad tą kwestią i przygotowują konkretne propozycje. Rozmawiałem m.in. z dyrektorem wojewódzkiego urzędu pracy. Mówił, że pan marszałek województwa pomorskiego przewiduje nawet powołanie pełnomocnika do spraw polityki senioralnej. To jest nowoczesne, piękne podejście w Gdańsku, w województwie pomorskim – pełnomocnik marszałka, gospodarza regionu, do spraw polityki senioralnej. Nieraz w Gdańsku, w Tczewie zdarzało nam się wychodzić z ważnymi inicjatywami.

Ponieważ jest sekwencja pytań, chciałbym się również zmieścić w tej sekwencji. Pani minister, myślałem w tej chwili o Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Jest to ważna inicjatywa, to jest kwota 60 mln zł. Moje pytanie dotyczy działania na rzecz osób w wieku emerytalnym, które jest zapisane w Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Proszę o udzielenie odpowiedzi, proszę powiedzieć, jakie są skala, zakres, najważniejsze działania w odniesieniu do inicjatyw, działań na rzecz osób w wieku emerytalnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję tylko pana posła, że informacja bieżąca to nie jest sekwencja pytań, lecz to jest dyskusja, debata.

(Poseł Jan Kulas: Jedno i drugie, panie marszałku.)

Owszem, oczywiście dyskusja może być opatrzona szeregiem pytań.

Pan poseł Michał Szczerba.

(Głos z sali: Nieobecny.)

Pani poseł Domicela Kopaczewska.

(Głos z sali: Też nie.)

Ostatni na liście jest pan poseł Marian Cycoń z klubu Platforma Obywatelska.

Informuję państwa posłów, że jeśli ktoś chciałby się dopisać – mamy jeszcze kilka minut – to można to zrobić.

(Poseł Jan Kulas: Bardzo dziękujemy.)

Proszę bardzo.

Poseł Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo dobrą inicjatywą rządu było zaproponowanie programów dających impuls do zakładania klubów seniora. Kluby te stały się centrami informacji i wsparcia dla wielu seniorów w naszym kraju. Dzieje się to jednak głównie w miastach dużych i średnich.

Chcę zapytać, czy rząd w swoich planach ma również działania stymulujące środowiska wiejskie i te z małych miast, działania idące w kierunku integrowania i wspierania środowisk senioralnych. Być może warto zastanowić się nad szkoleniami dla aktywnych organizacji pozarządowych działających na tych terenach. Jak pani minister ocenia ten pomysł? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili dopisał się jeszcze do listy pan poseł Robert Maciaszek z klubu Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Był zapisany.)

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Pan marszałek jest bardzo uprzejmy.)

Proszę bardzo.

Poseł Robert Maciaszek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o ustawę o nieodpłatnej pomocy prawnej. W sierpniu parlament przyjął bardzo ważne nowe prawo – przepisy, które zapewniają seniorom, osobom po ukończeniu 65. roku życia bezpłatny dostęp do przedsądowej pomocy prawnej. Chodzi o dostęp do adwokata lub radcy prawnego w każdym powiecie w Polsce, w jednym z 1524 punktów. Dnia 26 sierpnia ustawa została podpisana przez pana prezydenta i wejdzie w życie 1 stycznia 2016 r. Niemniej

Posel Robert Maciaszek

jednak jeżdżąc po swoim okręgu wyborczym, rozmawiając z grupami seniorów, widzę brak świadomości tej jakże korzystnej dla seniorów zmiany.

W związku z tym chciałbym zapytać panią minister – wiem, że ta ustawa jest prowadzona akurat przez Ministerstwo Sprawiedliwości, jednak jej druga część, czyli edukacja prawna, dotyczy funduszy, którymi dysponuje ministerstwo pracy – jakie działania zamierza podjąć ministerstwo w celu rozpropagowania tej informacji wśród grup seniorów, wśród stowarzyszeń seniorów, kół emeryckich w kraju.

Nie chcę podawać argumentów przemawiających za bezpłatną pomocą dla osób powyżej 65. roku życia. Często sam, jako prawnik udzielający nieodpłatnej pomocy prawnej od ponad 10 lat, widzę, że najczęściej właśnie ta grupa wiekowa korzysta z bezpłatnej pomocy. Dotyczy ona często tematów związanych z przeliczeniem wieku emerytalnego, kwestii umów cywilnoprawnych. Często seniorzy, jako osoby znajdujące się w słabszej sytuacji, są wykorzystywani przez różne firmy prowadzące agresywny marketing, sprzedające supergarnki, superpościel za wysokie kwoty, za wysokie sumy. *(Dzwonek)*

Jeszcze pytanie, jeżeli chodzi o edukację prawną. Pani minister, w jaki sposób organizacje, które prowadzą taką edukację prawną, mogą uzyskać środki finansowe na tego typu działalność wśród grup seniorów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w dyskusji?

Nie.

W takim razie proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

Taka jest kolejność. Najpierw zabiera głos poseł wnioskodawca, a później przedstawiciel rządu.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję, panie marszałku.

Mam ten znaczek w klapie marynarki, bo to jest znaczek upamiętniający 25. rocznicę ustanowienia przez Organizację Narodów Zjednoczonych międzynarodowego dnia seniora. Solidaryzujemy się z tą grupą polskiego i międzynarodowego społeczeństwa, dlatego pozwoliłem sobie dzisiaj wystąpić z tym znaczkiem.

Chciałbym serdecznie podziękować za tę debatę. Powiem, że tak właściwie za bardzo nie różnimy się w ocenie sytuacji, to jest tylko kwestia punktu odniesienia. Sytuacja osób starszych w Polsce – delikatnie

rzecz nazywając – jest trudna. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wiele jest do zrobienia. Jest to chyba ważne, że zdajemy sobie z tego sprawę, wiemy, jaka jest sytuacja. Mało tego, my nieprzypadkowo zaproponowaliśmy tę debatę, bowiem dwa lata temu po raz pierwszy w historii polskiego Sejmu taką debatę zainicjował nasz klub Sojusz Lewicy Demokratycznej. Od dwóch lat praktycznie borykamy się z tymi samymi problemami i nie jest tak, że prowadzona jest tylko jakaś czcza rozmowa, dyskusja, bo wychodzimy z inicjatywami. Przypomnę, że w lasce marszałkowskiej czy też w komisjach sejmowych są projekty ustaw, które korespondują z tym, o czym przed chwilą mówiliśmy. Jeśli chodzi o kwestie emerytalne, to przypomnę, że od 5 lat w Wysokim Sejmie jest projekt ustawy o emeryturach i rentach zakładający, że uprawnienia do emerytury mogą otrzymać kobiety po 35 latach pracy, chodzi o okresy składkowe, a po 40 latach mężczyźni. To jest projekt obywatelski, pod którym podpisały się setki tysięcy obywateli, projekt, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym. To jest projekt, który rozwiązuje problem ludzi, którzy kończą 60 lat i nie mają żadnej pracy. Pracowali przez 40 lat w pełnym wymiarze czasu i płacili składki, a dzisiaj idą do pomocy społecznej, gdzie odsyła nas pani minister. Jest to niemoralne, jest to wstydlivy temat. Tę ustawę należy jak najszybciej przeprowadzić przez Wysoką Izbę, aczkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że do końca tejże kadencji będzie już niewiele posiedzeń. Ale ten projekt ustawy ma ten walor, że jest to projekt obywatelski. W kolejnej kadencji Sejmu zostanie przeprowadzone kolejne jego pierwsze czytanie, już trzecie. Mam nadzieję, że kolejna kadencja Sejmu skończy się uchwaleniem tej ustawy, a nie opowiastkami, zapowiedziami ulżenia emerytom bądź rencistom. Bo co to jest 200, 350 czy 100 zł jednorazowego dodatku do emerytury, co proponuje Platforma Obywatelska w roku 2016, do tego waloryzacja 100,52%? Myślę, że warto powiedzieć, że 100,52% to jest wzrost świadczenia o 0,5 punktu procentowego. To jest wręcz niezauważalne, a kosztowne. A jednorazówka ma to w sobie, że w kolejnym okresie waloryzacyjnym w roku 2017 podstawa waloryzacji zostanie ta sama, bowiem jednorazówka nie jest brana pod uwagę, jeśli chodzi o podstawę waloryzacji. My proponujemy podwyższyć minimalne świadczenia w sposób systemowy o 200 zł, co będzie przekładało się na wyższą podstawę w kolejnych okresach waloryzacyjnych. Niestety ten projekt ustawy w Sejmie nie zostanie uchwalony, został zablokowany przez większość parlamentarną.

W Sejmie jest też projekt ustawy o bezpłatnych lekach, chciałem powiedzieć: refundowanych. Chodzi o leki refundowane dla ludzi starszych po 75. roku życia. W skali kraju jest to koszt wielkości ok. 200 mln zł. To żaden koszt dla budżetu państwa, a rozwiązuje to bardzo poważny problem ludzi starszych, których nie stać na to, żeby wykupić te podstawowe, niezbędne

Posel Ryszard Zbrzyzny

do funkcjonowania leki, niezbędne do tego, by ci ludzie mogli w miarę sprawnie funkcjonować. Bardzo często bywa tak, że emeryt przychodzi do punktu aptecznego i albo odchodzi z kwitkiem, bo nie stać go na wykupienie leków, albo wykupuje tylko wybrane leki i w takiej ilości, na jaką go stać. Nie możemy na to pozwolić, stąd ten projekt ustawy.

Ubolewam nad tym, że jeden z senatorów Platformy Obywatelskiej, nazwiska nie będę wymieniał, bo nie chodzi o ujawnianie nazwiska...

(*Głos z sali: A może jednak?*)

...chwali się na Facebooku tym, że zablokował tę ustawę w Senacie. Nie wiem, na ile skutecznie, pewnie okaże się to niebawem. Ostatnie posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniach 8 i 9 (*Dzwonek*) października bieżącego roku.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej podnosi temat osób starszych, bowiem Platforma Obywatelska niepotrzebnie w swoim programie wyborczym wprowadziła na sztandary kwestie emerytalne i rentowe. Mamy poważne wątpliwości odnośnie do ich realizacji. Nie można ludzi oszukiwać, trzeba mówić prawdę, choćby była ona najtrudniejsza. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję Wysoką Izbę, że obradom przysłuchuje się reprezentacja, delegacja seniorów ze stowarzyszenia Alwernia z województwa małopolskiego. (*Oklaski*)

Witamy serdecznie.

Głos zabierze wiceminister pracy i polityki społecznej pani Elżbieta Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Parlamentarzyści! Chciałabym podziękować państwu za tę szeroką dyskusję dotyczącą generalnie polityki senioralnej. Jest to dla mnie bardzo cenne doświadczenie, ale też wyzwanie. Cieszę się, że poruszacie państwo to, co dotyczy polityki senioralnej, mówicie nawet o drobiazgach, bo to oznacza, że wszyscy jesteśmy otwarci na ten problem, chcemy wspólnie dążyć do sukcesu, żeby zadbać o te osoby, które wymagają szczególnej troski i indywidualnego potraktowania, zadbać o ich bezpieczeństwo.

Chciałabym podsumować tę dyskusję, bo zadaliście państwo mnóstwo pytań. Byłabym nie w porządku, gdybym kogokolwiek z państwa pominęła, zatem pozwolę sobie bardzo ogólnie tę dyskusję podsumować, a na wszystkie pytania, które dotyczyły zdrowia

i narodowego funduszu, otrzymacie państwo odpowiedź na piśmie.

Mamy program długofalowej polityki senioralnej. Wspomnę o roku 2012, który Komisja Europejska nazwała rokiem polityki senioralnej. My nie czekaliśmy na decyzje wewnętrzne, podjęliśmy decyzję, żeby powstał departament, który będzie koordynował wszystkie tego typu działania podejmowane w naszym kraju. To było i jest pięć osób. Te pięć osób przygotowało założenia długofalowej polityki senioralnej, która jest otwarta na wszystkie kluby parlamentarne, na wszystkie propozycje, które będą uwzględniały w swoim przesłaniu poprawę losu osób starszych. To bardzo ważny dokument, który był pierwszym dokumentem dającym szansę zadbania o środki. Te środki pojawiły się w momencie, kiedy powstał rządowy program aktywności osób starszych. Te środki być może nie są jeszcze duże, ale początek został wyraźnie ogłoszony.

Od tego roku mamy drugi rządowy program, dedykowany już bezpośrednio samorządom gminnym, do których kompetencji o charakterze absolutnie obowiązkowym należy zadbanie o swojego obywatela mieszkającego na terenie samorządu gminnego. Wspieramy te działania, które można realizować ze środków rządowego programu aktywności osób starszych i z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, są one z kolei dedykowane organizacjom pozarządowym, których na przestrzeni tych dwóch lat powstało mnóstwo. Uniwersytety trzeciego wieku są już legendą, są dobrą wizytówką naszego kraju. Są to organizacje prężne, skupiające wokół siebie ogromną liczbę osób w starszym wieku. Należy także wspomnieć o związkach emerytów, rencistów i szeregu innych, które powstały po to, żeby jednoczyć się wokół spraw osób starszych. Dzięki tym działaniom mogliśmy zadbać o odrębną komisję w parlamencie, Komisję Polityki Senioralnej. Ta komisja, pracując w tym roku i w poprzednim, zadbała o to, żeby powstał dokument prawny, który daje nam podstawę do działania, mówię o uchwalonej przez Sejm ustawie o osobach starszych. I to jest znowu początek, ale dobry początek.

Wiele form aktywności podjęliśmy, już nie będę się do nich bardzo szczegółowo odnosiła, ale chciałabym też mieć takie poczucie, że te wszystkie sprawy wspólnie, dobrze załatwione nie zostaną zmarnowane, nie zostaną zaprzepaszczone. Wierzę, że wszystkie rządowe programy będą się dalej rozwijały. Wierzę, że ustawa o osobach starszych da nowe możliwości. Może pojawią się inne pomysły, chodzi o kompleksowe otaczanie opieką osób starszych. Będę wdzięczna, jeśli ten trud zostanie doceniony i wykorzystany w dalszych działaniach.

Na koniec kilka pomysłów, kilka prognoz, które powinny być uwzględniane w polityce senioralnej. Na pewno rady seniorów, to są ciała tworzone w przestrzeni samorządów gminnych, to są ciała, które mówią o tym, że seniorzy są bardzo aktywni w przestrzeni społecznej, politycznej, kulturalnej, oświatowej i każdej innej. To jest wyjątkowa grupa, która

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn**

umie łączyć pokolenia. To jest ciało, które musi być aktywne, które musi być zauważone, z którego my jako obywatele powinniśmy korzystać. Na pewno kampanie społeczne, kampanie, które będą uwrażliwiały na możliwości i prawa seniorów. Takie, które przyniosą informacje o tym, z czego seniorzy mogą skorzystać i jakie są prognozy, które parlament przygotowuje, ale także jak zadbać o swoje bezpieczeństwo, które jest bardzo istotne.

Kolejna kwestia, która dla mnie jest bardzo ważna i kluczowa. Rozwój usług opiekuńczych, czyli tak naprawdę zadbanie o tych seniorów, którzy są w trudnej sytuacji psychofizycznej, którzy wymagają wsparcia drugiej osoby. To wsparcie mogą otrzymać na przykład w domach Senior-WIGOR, ale często najpierw trzeba zacząć współpracę w domu, w najbliższym otoczeniu, tam, gdzie ten senior przebywa. Rozwój srebrnej gospodarki, o czym wiele razy mówiliśmy, jako o nowych miejscach pracy, które będą przede wszystkim dobrze, profesjonalnie przygotowane, i będzie to świadczenie usług na miarę potrzeb seniorów. Nie zawsze taki senior musi trafić do domu pomocy społecznej, gdzie dla niego zawsze będzie miejsce, ale często wystarczy wesprzeć go w środowisku domowym.

Na koniec przypomnę, że tak naprawdę przybywa nam seniorów. Sytuacja demograficzna jest niekorzystna i z całą pewnością będzie taka jeszcze przez chwilę. Wydłuża się też długość życia, chciałabym więc państwa bardzo prosić, żebyśmy wspólnie, na miarę naszych możliwości, na miarę naszych inteligentnych pomysłów, wykorzystali wszystkie możliwe sposoby, żeby zadbać o to, żeby ta grupa społeczna, bardzo liczna, bardzo aktywna i mądra, była przez nas doceniana, kochana i zadbajmy o to, żeby w dobrej sprawności psychofizycznej doczekała jesieni życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani ministro.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie punktu: Informacja bieżąca.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych.

Sprawozdanie to druk **nr 3932**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA (druki nr 3860 i 3945).

Proszę panią posłankę Grażynę Ciemniak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Sprawozdawca
Grażyna Ciemniak:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 3945.

Umowa FATCA została podpisana 7 października 2014 r., natomiast ustawa wyrażająca zgodę na ratyfikację umowy między Polską a Stanami Zjednoczonymi została opublikowana 18 maja 2015 r. i weszła w życie 1 lipca 2015 r. Chcę tylko wspomnieć, bo już odbyło się pierwsze czytanie na posiedzeniu Sejmu, że projektowana ustawa dotyczy wykonania tej dwustronnej umowy. Celem wprowadzonych uregulowań prawnych jest poprawa skuteczności i efektywności poboru podatków oraz zapobieganie transgranicznym oszustwom podatkowym i unikaniu opodatkowania. Będzie temu służyła automatyczna wymiana informacji w dziedzinie opodatkowania. O tym, jak istotne ma to znaczenie, niech świadczy fakt, że umowę FATCA podpisało 66 państw, a w trakcie uzgadniania umowy ze Stanami Zjednoczonymi są 32 państwa.

Projektowana ustawa określa zasady identyfikowania, zbierania, przetwarzania i przekazywania informacji o rachunkach finansowych posiadanych przez obywateli i rezydentów Stanów Zjednoczonych. Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się na 99. posiedzeniu Sejmu. Sejm skierował projekt ustawy, zawarty w druku nr 3860, do Komisji Finansów Publicznych. Komisja szczegółowo rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 23 września. W trak-

Posel Sprawozdawca Grażyna Ciemniak

cie prac komisja przyjęła poprawki legislacyjne, redakcyjne, a także merytoryczne, które doprecyzowują zapisy projektowanej ustawy. Omówię niektóre z nich.

Art. 5 ust. 4 uzupełniono o zapis: „Wymóg pouczenia o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań uważa się za spełniony także w przypadku oświadczeń o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań składanych na formularzach W-8 i W-9, o których mowa w umowie FATCA oraz Załączniku I do tej umowy”. Ta zmiana powoduje zrównanie statusu oświadczeń polskich i amerykańskich. W dotychczasowym brzmieniu art. 5 ust. 4 projektu ustawy obowiązek zamieszczania oświadczenia o ściśle określonej treści wyłączał możliwość stosowania amerykańskich formularzy W-8 i W-9, które są powszechnie stosowane w obrocie międzynarodowym przy identyfikacji rachunków finansowych. Formularze te również zawierają oświadczenie o świadomości co do odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia, jednakże o odmiennej treści. Identyczną zmianę wprowadziła komisja do art. 21 ust. 5 projektu ustawy, dotyczącego przepisów przejściowych.

Z kolei w art. 5 ust. 8 doprecyzowano zapis, że rozporządzenie ministra właściwego ds. finansów publicznych określać będzie nie tylko sam wzór formularza zawierającego informacje o amerykańskich rachunkach raportowanych, ale również format i tryb przekazywania dokumentu elektronicznego, za pomocą którego informacje te będą przekazywane. Ponadto dodano przepis istotny dla całego systemu automatycznej wymiany informacji, a także instytucji finansowych i ich klientów, który zawiera dodatkowy element, jaki winien być uwzględniony przy wydawaniu aktu wykonawczego, tj. potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa, wiarygodności i niezaprzeczalności danych zawartych w informacjach o amerykańskich rachunkach raportowanych oraz potrzebę ich ochrony przed nieuprawnionym dostępem.

Na etapie prac komisji dodano art. 5a, który umożliwia raportującym polskim instytucjom finansowym korzystanie z usług innych podmiotów w zakresie wykonywania obowiązków wynikających z FATCA. Uzupełnienie to jest niezbędne. Brak uregulowania prawnego kwestii outsourcingu mógłby powodować brak możliwości stosowania trybu outsourcingu bankowego w procesie FATCA, np. korzystania ze wsparcia wyspecjalizowanych podmiotów trzecich w procesie identyfikacji klientów. Umożliwienie raportującym polskim instytucjom finansowym zlecania czynności związanych z wykonywaniem przedmiotowych obowiązków jest zgodne z umową FATCA i pozwoli na obniżenie kosztów związanych z wdrożeniem FATCA.

Komisja, uwzględniając czasochłonność i pracochłonność rozszerzonych procedur w zakresie weryfikacji informacji i przeszukiwania własnych baz

danych – niejednokrotnie instytucja finansowa będzie musiała potwierdzić informacje poprzez kontakt z klientem – postanowiła zaproponować przedłużenie do 31 marca 2016 r. terminu, w którym instytucje obowiązane są zakończyć procedury weryfikacji rachunków finansowych osób fizycznych o wysokiej wartości.

W wyniku wprowadzonych zmian nastąpiła zmiana numeracji artykułów projektu ustawy. Komisja dokonała również zmiany zapisu art. 23 projektu ustawy dotyczącego terminu jej wejścia w życie, uznając, że konieczne jest powiązanie daty wejścia w życie ustawy z konkretnym dniem, ponieważ data wejścia w życie przepisów ustawy jest jednocześnie datą, na którą są ustalane salda rachunków dla celów okresu przejściowego. Ten proces wymaga starannego zaplanowania i kontroli, a jego przeprowadzenie w ciągu 14 dni od nieznanego na dzień dzisiejszy daty wejścia w życie przepisów rodzi dla instytucji finansowych ryzyko i może rzutować na prawidłowość przebiegu procesu i jakość jego wyniku. Zamiast zapisu: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia” Komisja Finansów Publicznych proponuje w sprawozdaniu zapis art. 24 w brzmieniu: „Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 2015 r.”.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3945 o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Killion Munyama z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Killion Munyama:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić, a zarazem rekomendować do przyjęcia rządowy projekt ustawy, zawarty w drukach nr 3860 i 3945, o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków

Posel Killion Munyama

ków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa Foreign Account Tax Compliance Act, tzw. FATCA.

Pani poseł sprawozdawca przedstawiła przebieg pracy komisji z dnia 23 września 2015 r. Platforma Obywatelska popiera rozwiązania zawarte w tym projekcie. Zaproponowała ona kilka poprawek, które zostały przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych.

Przypomnę, że w dniu 28 marca 2010 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki została przyjęta ustawa o ujawnianiu informacji o rachunkach zagranicznych dla celów podatkowych. Celem FATCA było zobligowanie zagranicznych instytucji finansowych do zawierania porozumień bezpośrednio z amerykańską administracją skarbową zobowiązujących do przekazywania do Stanów Zjednoczonych danych o stanach rachunków, uzyskiwanych w dochodach oraz ich właścicielach, będących podatnikami tego kraju dla celów weryfikacji prawidłowości zobowiązań podatkowych.

Intencją FATCA było zapobieżenie wykorzystywaniu przez amerykańskich podatników zagranicznych instytucji finansowych w celu ukrywania dochodów lub tworzenia struktur agresywnego planowania podatkowego.

Zgłoszone przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprawki dotyczą art. 5, 19, 21 i 23. Uzasadnione jest, aby regulacje w zakresie całego procesu dotyczącego identyfikowania amerykańskich rachunków raportowanych i przekazywania przez instytucje finansowe odpowiednich informacji w tym zakresie, związanego z automatyczną wymianą informacji w dziedzinie opodatkowania między Polską a Stanami Zjednoczonymi, zostały zawarte w jednym akcie prawnym, specjalnie dedykowanym temu celowi, oraz w wydanych do tego aktu przepisach wykonawczych. Pozwoli to na uproszczenie całej procedury oraz rozjaśnienia jej przepisów.

Projekt poddany został konsultacjom publicznym z zainteresowanymi podmiotami, na które będzie oddziaływał. W wyniku tych konsultacji wypracowane zostały rozwiązania zadowalające każdą ze stron, oczywiście z uwzględnieniem wszystkich poprawek, które zostały zgłoszone na posiedzeniu komisji.

Ustawa wpłynie korzystnie na instytucje finansowe, które po zawarciu międzynarodowej umowy nie będą musiały płacić podatku w wysokości 30% od dochodu u źródła. Kwestia ta jest bardzo istotna, gdyż w przypadku nieprzyjęcia ustawy instytucje finansowe, a także osoby uzyskujące dochody w Stanach Zjednoczonych za pośrednictwem tych instytucji mogłyby być zmuszone do odstąpienia od inwestowania na rynku amerykańskim ze względu na brak jego opłacalności.

Mając na uwadze to, iż zobowiązania określone umową FATCA dotyczą relacji na szczeblu władz podatkowych obydwu państw, a zatem dotyczą obowiązków tych instytucji jedynie pośrednio, niezbędne jest wprowadzenie rozwiązań legislacyjnych, które doo-

kreślą te obowiązki w relacjach między instytucjami finansowymi a krajową władzą podatkową.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, jak również nie jest wymagane przedstawienie go właściwym instytucjom i organom unijnym lub Europejskiemu Bankowi Centralnemu w celu uzyskania opinii i dokonania konsultacji itp.

Przez wzgląd na powyższe, podkreślając pełną aprobatę Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dla zapisów umowy, wnoszę o przyjęcie ustawy w przedłożonej treści, z przyjętymi przez komisję poprawkami. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jerzy Materna z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Materna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, z projektami aktów wykonawczych, druki nr 3860 i 3945.

Na mocy umowy podpisanej w Warszawie 7 października 2014 r. Polska będzie zobowiązana do przekazywania Stanom Zjednoczonym danych o stanie rachunków podatników amerykańskich i osób, które przez 183 dni w danym roku przebywają na terenie Stanów Zjednoczonych, w celu weryfikacji prawidłowości ich zobowiązań podatkowych. Umowa zawiera zasadę wzajemności w przekazywaniu informacji. Oznacza to, że również informacje o amerykańskich rachunkach i dochodach polskich rezydentów będą przekazywane przez Stany Zjednoczone.

O szczegółach projektu ustawy mówiłem podczas pierwszego czytania w dniu 11 września 2015 r. Mamy krótki czas na uchwalenie tej ustawy, do Sejmu projekt wpłynął 7 września. Rozumiem konieczność wprowadzenia tej ustawy, ponieważ Amerykanie wprowadzili u siebie w 2010 r. ustawę o ujawnianiu rachunków zagranicznych. Ta ustawa z 2010 r. to właśnie FATCA. Tylko jak to się wszystko ma do obowiązującej w Polsce ustawy o ochronie danych osobowych i do tajemnicy bankowej? Czy prawdą jest, pytam pana ministra, bo osobiście nie sprawdziłem, że rzecznik praw obywatelskich miał w tej sprawie zastrzeżenia chociażby odnośnie do tego, że instytucje finansowe będą musiały dostosować swoje wewnętrzne systemy do FATCA i wprowadzić mechani-

Posel Jerzy Materna

zmy pozwalające na identyfikację osób podlegających ustawie? Czy pan minister nie sądzi, że obywatele mogą mieć obawy dotyczące osłabienia ochrony prywatności? Ich dane będą przekazywane do innego kraju, mają prawo myśleć, że kolejny raz nasze państwo zawodzi. Czy nie można było pójść śladami Szwajcarii, która podpisała umowę ze Stanami Zjednoczonymi? Umowa Szwajcarii ze Stanami Zjednoczonymi gwarantuje, że informacje o podatnikach nie mogą być przekazywane bez zgody klienta. Jeśli klient nie zgodzi się na to, dane jego rachunku zostaną przekazane w postaci zbiorowej i anonimowej.

Moje kolejne pytania: Czy umowa ze Stanami Zjednoczonymi jest umową standardową, taką, jaką podpisały np. Francja, Niemcy, Włochy czy Wielka Brytania? Czy pan minister zna powody, dla których Luksemburg nie podpisał umowy, a tym samym uniemożliwił wynegocjowanie umowy między Komisją Europejską a Stanami Zjednoczonymi? Obowiązywałaby wtedy wspólna umowa dla całej Unii Europejskiej.

Kolejne pytanie: Jaka jest w złotych wartość aktywów, od której instytucje finansowe będą przekazywały informacje? Wiem, że nieuchwalenie tej ustawy spowodowałoby, że instytucje finansowe zmuszone byłyby do przekazywania informacji bezpośrednio do urzędu skarbowego w Stanach Zjednoczonych. To porozumienie i ta ustawa są po to, aby tego uniknąć.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 3860.

Nieco skomplikowany jest tytuł i na pewno skomplikowana jest materia tego projektu ustawy. Otóż, jak już tu było mówione, w pierwszym czytaniu też

o tym mówiliśmy, 28 marca 2010 r. Stany Zjednoczone Ameryki uchwałyły ustawę o ujawnianiu informacji o rachunkach zagranicznych do celów podatkowych. Ustawa ta nosi z angielska tytuł FATCA, a celem tej ustawy było zobligowanie zagranicznych instytucji finansowych do zawierania porozumień bezpośrednich z amerykańską administracją skarbową. Zagraniczne instytucje finansowe, w tym oczywiście – w tym projekcie jest o tym mowa – polskie instytucje finansowe, zobowiązać się miały do przekazywania Stanom Zjednoczonym danych o stanach rachunków, uzyskiwanych dochodach oraz właścicielach rachunków będących podatnikami tego kraju w celu weryfikacji prawidłowości zobowiązań podatkowych.

Ta ustawa zawiera sankcje, i to dość drakońskie, a mianowicie odmowa zawarcia porozumienia z amerykańską administracją podatkową ma skutkować czy też skutkuje dla instytucji finansowych oraz osób uzyskujących w Stanach Zjednoczonych dochody za pośrednictwem tych instytucji sankcją w postaci obciążenia dochodów uzyskiwanych w Stanach podatkiem w wysokości 30%. Dotyczy to również inwestowania w amerykańskie papiery wartościowe, stąd ten projekt, stąd też nasza praca.

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu, co relacjonowała pani poseł sprawozdawca, dość precyzyjnie zajęła się zapisami projektu ustawy, rozpatrzyła również poprawki. O kilku, według mnie istotniejszych, najważniejszych, chciałbym teraz powiedzieć. Otóż wydaje się, że ważnym uzupełnieniem jest dodatkowy art. 5a, w którym mówi się, że raportujące polskie instytucje finansowe mogą korzystać z usług innych podmiotów w zakresie wykonania obowiązków, o których mowa w art. 5 ust. 5–7, a odpowiedzialność za ich wykonanie ponosi raportująca polska instytucja finansowa. Regulacje krajowe powinny umożliwiać instytucjom finansowym zlecanie podmiotom trzecim, chodzi o tzw. outsourcing, czynności w zakresie wykonywania obowiązków wynikających z FATCA, co pozwoli na znaczne obniżenie kosztów związanych z wdrożeniem tej ustawy.

Umożliwienie raportującym polskim instytucjom finansowym zlecania czynności związanych z wykonywaniem przedmiotowych obowiązków zgodnie jest z umową FATCA, bowiem zgodnie z art. 5 ust. 3 tej umowy każda strona może zezwolić raportującym instytucjom finansowym na korzystanie z usług świadczonych przez osoby trzecie.

Myślę, że również istotna jest poprawka w art. 19. Mianowicie w przypadku gdy na dzień 30 czerwca 2014 r. istniejący rachunek finansowy osoby fizycznej był rachunkiem o wysokiej wartości, raportująca polska instytucja finansowa jest obowiązana przeprowadzić rozszerzone procedury weryfikacji w stosunku do takiego rachunku w terminie do 31 marca 2016 r. Przybliżając to trochę językiem prostszym, polega to na wydłużeniu czasochłonnych i pracochłonnych czynności z trzech do czterech miesięcy. W konsekwencji zaproponowano, by instytucje finansowe obowiązane

Posel Jan Łopata

były do zakończenia procedury w tym terminie, o którym wspominałem, czyli do 31 marca 2016 r.

Wysoki Sejmie! Reasumując, oświadczam w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, że będziemy głosowali za przyjęciem zaproponowanych rozwiązań, choć nadal jesteśmy zdziwieni swoistym narzuceniem amerykańskich rozwiązań prawnych pod rygorem sankcji, o których wcześniej mówiłem, a są one dość drastyczne – 30-procentowe obciążenie przychodów uzyskiwanych na terytorium tamtego kraju. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Kłossowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył niewyłoszone stanowisko na piśmie*).

Nie widzę też posła Mularczyka. W związku z tym możemy przystąpić do pytań, o ile takowe będą.

Czy ktoś z państwa chciałby się zapisać do zadania pytania?

Jeśli nie, to zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia o odniesienie się do dyskusji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dyskusji pojawiły się pytania. Pan poseł Materna pytał o to, czy były, i jakie, zastrzeżenia rzecznika praw obywatelskich czy głównego inspektora ochrony danych osobowych. Mogę powiedzieć, że żadnych formalnych zastrzeżeń do tej ustawy ani do przepisów wykonawczych, nad którymi dzisiaj dyskutujemy, nie wniósł ani rzecznik, ani główny inspektor.

Co do umowy w kategoriach pewnego standardu – warto zauważyć, że ta umowa, która początkowo budziła sporo emocji nie tylko w Polsce, ale i w większości krajów europejskich, w tej chwili przez większość tych krajów została zaakceptowana. Mało tego, zapisy tej umowy dzisiaj wykorzystywane są w już w obowiązującym standardzie OECD w zakresie automatycznej wymiany informacji o rachunkach bankowych.

Co do Szwajcarii – Szwajcaria przyjęła zupełnie inny model, jeśli chodzi o tę umowę, bo Amerykanie zostawili tu pewną swobodę, jeśli mogę tak powiedzieć, z której my nie chcieliśmy skorzystać. Ta swoboda polega na tym, że nie byliśmy zmuszeni do pod-

pisania tej umowy, ale taką umowę musiałyby podpisać wszystkie instytucje finansowe polskie i w zasadzie byłaby to umowa tylko jednostronna. Uznaliśmy, że państwo powinno w tej sferze jednak być aktywne – z jednej strony po to, żeby zsynchronizować te prace, a z drugiej żeby zapewnić sobie wzajemność, jeśli chodzi o dostęp do informacji na temat rachunków naszych obywateli i rezydentów w Stanach Zjednoczonych. Nawiasem mówiąc, Szwajcaria w tej chwili pracuje nad zmianą formuły i chce przejść na tę, którą zastosowaliśmy.

Co do wysokości tych kwot: wielkości kwot na rachunkach indywidualnych – 50 tys. dolarów, osoby prawne – 250 tys. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy sprawozdawczynie komisji chciałyby zabrać głos?

Bardzo proszę, pani posłanka Grażyna Ciemniak.

Posel Grażyna Ciemniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym podziękować klubom za wyjątkową zgodność, za poparcie projektu bardzo potrzebnej ustawy. Jestem przekonana, że te rozwiązania prawne będą sprzyjały wyeliminowaniu unikania opodatkowania w kontekście transgranicznym i wyeliminowaniu transgranicznych oszustw podatkowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Marszałkini Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjęła decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 3205 i 3935).

W związku z tym, że nastąpiły zmiany w naszym porządku obrad i kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów, a poseł sprawozdawca jeszcze nie dotarł na obrady, ogłaszam przerwę do godz. 13.50.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 36
do godz. 13 min 55)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Zanim rozpoczniemy rozpatrywanie punktu 26. porządku dziennego, chciałabym bardzo serdecznie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

przywitać kobiecie grupy dożynkowe, które przybyły do Sejmu na zaproszenie pani wicemarszałek Elżbiety Radziszewskiej, a więc grupę dożynkową z gminy Sławno w powiecie opoczyńskim na czele z wójtem gminy Tadeuszem Wojciechowskim, a także grupę koła gospodyń wiejskich z przewodniczącą gminnej rady kół gospodyń wiejskich z terenu gminy Sławno.

Chciałabym też przywitać panów prezesów jednostek ochotniczych straży pożarnych z Kozenina, Kamieńca i Zachorzowa, a także prezesa Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Sławnie, jak również zespół folklorystyczny Róża z Gawron, który tak pięknie nam tu cały dzień przyspiewuje, oraz małych żniwiarzy, uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej im. Wandy i Henryka Ossowskich w Kunicach. Witam serdecznie i życzę bardzo udanej wizyty w polskim parlamencie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych (druki nr 3929 i 3932).

Proszę pana posła Arkadiusza Litwińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Arkadiusz Litwiński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych komisji, czyli Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, sprawozdanie z druku nr 3932 dotyczące komisyjnego projektu ustawy z druku nr 3929.

Rzeczywiście, tak jak pani marszałek powiedziała, dotyczy to kwestii mieszkaniowych, czyli projekt stanowi nowelizację ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych. Jest to pokłosie prac, które trwały kilkanaście miesięcy w innej podkomisji, wyłonionej z Komisji Infrastruktury i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, nad drukiem nr 2134.

Projektodawcy, autorzy tego właśnie projektu ustawy, który z kolei wiązał się ze zmianami w ustawie dotyczącej przekształceń własnościowych nieruchomości, chcieli, co też się udało, zainteresować Wysoką Izbę pomysłem na rozwiązanie problemu dawnych mieszkań zakładowych, które zostały w mniej lub bardziej kontrowersyjny sposób sprywatyzowane w ramach prywatyzacji przedsiębiorstw czy spółek

Skarbu Państwa w latach ubiegłych, dalece ubiegłych.

Niestety w ramach tych kilkunastomiesięcznych prac okazało się, że projekt, o którym przed chwilą powiedziałem, nie może uzyskać akceptacji podkomisji ani połączonej komisji, przede wszystkim z uwagi na kwestie natury prawnej, konstytucyjnej, ale połączone komisje, Komisja Infrastruktury oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, uznały za wskazane skorzystać z sugestii, która stała się konkluzją pracy podkomisji pracującej nad projektem z druku nr 2134. Mianowicie alternatywą dla tego projektu jest właśnie projekt, o którym mówimy dzisiaj w parlamencie, którego dotyczy sprawozdanie, o którym dzisiaj mówimy. To jest alternatywa, która stwarza realną możliwość rozwiązania problemu byłych mieszkań zakładowych, które zwłaszcza na początku lat dwutysięcznych, ale i wcześniej, były prywatyzowane całościowo, razem z przedsiębiorstwami.

Istota projektu, o którym wypada powiedzieć kilka zdań, w wersji określonej w sprawozdaniu połączonych komisji, czyli z druku nr 3932, polega na tym, że stworzylibyśmy czy Wysoka Izba stworzyłaby możliwość prawną skorzystania z Funduszu Dopłat. Fundusz Dopłat to narzędzie wykorzystywane do wspierania właśnie tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych.

W tejże ustawie, którą będziemy nowelizować, dodalibyśmy kolejne zadanie, które może być finansowane z tego funduszu, a mianowicie byłoby to właśnie współfinansowanie czy finansowanie przez samorząd terytorialny, który byłby beneficjentem tych środków i który ustawowo jest zobowiązany do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych – to też warto pamiętać – ze środków Funduszu Dopłat transakcji nabycia dawnych mieszkań zakładowych, które w ostatnich latach stały się własnością osób prawnych lub fizycznych, które jednak nie do końca są do tego powołane i w praktyce bardzo często, nie zawsze, ale bardzo często, nie radzą sobie z konstruktywną współpracą z najemcami. Tak najdelikatniej to określe. Ten projekt zakłada w zasadzie kilka zmian, które realizują istotę nowelizacji, o której przed chwilą powiedziałem, czyli objęcie programem wsparcia inwestycji realizowanych przez spółki gminne. A więc nie tylko samorząd w sensie dosłownym czy organy samorządu byłyby w stanie zostać beneficjentem tego programu, lecz także rozszerzamy tę możliwość na spółki komunalne – one również byłyby w stanie zostać beneficjentem Funduszu Dopłat z wykorzystaniem na zakup zasobów mieszkaniowych stanowiących dawniej mieszkania zakładowe.

Rezygnujemy też czy projekt zakłada rezygnację z obowiązku wydzielania ekwiwalentnego zasobu lokali socjalnych w przypadku uzyskania z Funduszu Dopłat wsparcia związanego z nabyciem byłych mieszkań zakładowych. Do tej pory beneficjenci właśnie Funduszu Dopłat musieli tworzyć czy też uzyskiwać pewien nowy zasób mieszkań socjalnych.

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński

Kolejna kwestia to złagodzenie obowiązku wydzielania ekwiwalentu zasobu lokali socjalnych w przypadku uzyskania z Funduszu Dopłat wsparcia w zakresie pozostałych przedsięwzięć, do których aktualnie ten obowiązek się odnosi. Dostosujemy czy projekt dostosowuje również poziom wsparcia przedsięwzięć do poszerzonego zakresu inwestycji objętych programem realizowanym w oparciu o środki Funduszu Dopłat. Ma to na celu zachowanie obecnych priorytetów programu, który, tak jak powiedziałem, już funkcjonuje. Są również zmiany dotyczące rozporządzeń wykonawczych, tak aby kryteria oceny wniosków o wsparcie z Funduszu Dopłat były dostosowane do nowego celu, który ustawa dopuszcza w zakresie finansowania czy współfinansowania z Funduszu Dopłat.

Projekt ustawy ma charakter projektu poselskiego, a tak naprawdę komisyjnego. Trafił do komisji 16 września. 23 września połączone komisje przeprowadziły prace nad tym projektem, formalnie w ramach pierwszego czytania, i rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie, uchwalenie załączonego projektu w wersji z tekstu sprawozdania. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Aldona Młyńczak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Aldona Młyńczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Szanowne Posłanki i Posłowie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, druki nr 3929 i 3932.

Szanowni państwo, zmiany w nowelizowanej ustawie z dnia 8 grudnia 2006 r. polegają na rozszerzeniu wsparcia finansowego na nową kategorię podmiotów: spółki gminne. Pod tym pojęciem rozumiane są spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a także spółki akcyjne, w których gmina lub gminy dysponują ponad połową głosów na zgromadzeniu wspólników lub na walnym zgromadzeniu i nie działają w formie TBS-ów. Do tej pory takie wsparcie udzielane było gminom, związkom międzygminnym, powiatom, a także organizacjom pożytku publicznego. Wsparcie finansowe jest także rozszerzone przedmio-

towo i obejmuje zakup byłych mieszkań zakładowych, jeśli w wyniku ich zakupu powstaną lokale socjalne. Projekt przewiduje również zmiany w zakresie wysokości wsparcia finansowego oraz jego zróżnicowanie od 30% do 55% kosztów przedsięwzięcia w zależności od rodzaju przedsięwzięcia, czyli od tego, czy jest to budowa, rozbudowa, remont, przebudowa, czy też zmiana użytkowania budynku będącego własnością gminy.

A zatem, szanowni państwo, przedłożony komisyjny projekt nowelizacji ustawy, o którym już wcześniej wspomniałam, czyli dotyczący tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, koresponduje, tak jak już wcześniej powiedział pan poseł sprawozdawca, z zapisami w ustawie o zmianie niektórych ustaw dotyczących przekształceń własnościowych nieruchomości, poświęconych trudnemu problemowi mieszkańców byłych mieszkań zakładowych.

Skutkiem projektowanej regulacji będzie zatem możliwość korzystania przez gminy z Funduszu Dopłat, a także powiększania zasobu mieszkaniowego gminy oraz rozwiązania właśnie tych problemów, które do tej pory dosyć trudno było rozwiązać, a które dotyczą mieszkań zakładowych, a także właśnie mieszkańców, którzy w tych mieszkaniach mieszkają.

Platforma Obywatelska rekomenduje zatem przyjęcie przedstawionego projektu i będzie głosowała za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Piotr Babinetz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, druk nr 3929, wraz z poprawkami przyjętymi na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, druk nr 3932.

Projekt wiąże się ze znacznie szerszą i niestety nierozwiązaną od wielu lat kwestią mieszkań zakładowych, a szczególnie z problemem, jakim jest ciągle nieuregulowana sytuacja mieszkańców tych mieszkań. Szczególnie dotyczy to bardzo wielu ludzi na obszarze Górnego Śląska, ale także chociażby w Krośnie na Podkarpaciu. Faktycznym rozwiązaniem sytuacji byłoby uregulowanie sposobu preferencyjnego

Posel Piotr Babinetz

nabycia przez mieszkańców zajmowanych przez nich mieszkań, umownie nazywanych mieszkaniem zakładowymi, i zabezpieczenie praw tych ludzi. Mimo uchwalenia wielu ustaw od 1994 r. do 2005 r. w dalszym ciągu mieszkańcy nie mają możliwości załatwienia sprawy. Dotychczasowe uregulowania pozwalały na błędne i tendencyjne interpretacje ze szkodą dla najemców mieszkań zakładowych. Dochodziło między innymi do zbywania całych budynków zakładowych i do usuwania najemców poszczególnych mieszkań. Wyroki Sądu Najwyższego z lat 2009–2011 wyraźnie wskazują na potrzebę dokonania korzystnych dla mieszkańców zmian w tym zakresie.

Trzeba również przypomnieć, że w ostatnich latach były podejmowane próby nowelizacji korzystnych dla mieszkańców. W 2008 r. taki projekt, skonsultowany ze środowiskami społecznymi, których problemów dotyczył, Wysokiej Izbie przedłożył klub Prawo i Sprawiedliwość. Niestety został on ostatecznie zablokowany przez rządzącą koalicję PO–PSL. W tej kadencji taki los spotkał też projekt klubu SLD, bardzo zbliżony do poprzedniego, naszego projektu, Prawa i Sprawiedliwości, mimo prowadzonych, jak to mówił sprawozdawca, prac w podkomisji w ramach Komisji Infrastruktury i Samorządu, gdzie jednak powołano się na przeszkody prawne. Myślę, że trzeba będzie jeszcze do tych spraw wrócić i spróbować znaleźć jednak kompleksowe rozwiązanie tego bardzo ważnego dla wielu mieszkańców problemu.

Rozpatrywany dziś projekt ustawy to nowelizacja ustawy z 2006 r. o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, tylko częściowo nawiązujący do wspomnianych projektów ustaw o zmianie niektórych ustaw dotyczących przekształceń własnościowych nieruchomości, które miały doprowadzić do rozwiązywania spraw mieszkańców mieszkań zakładowych. Chodzi tutaj, co już przedstawiali przedmówcy, o umożliwienie skorzystania przez gminy ze wsparcia z Funduszu Dopłat w oparciu o program realizowany od 2006 r. w sytuacji, gdy gminy nabywają lokale mieszkalne będące byłymi mieszkaniem zakładowymi, jak to określono w projekcie. Polegać ma to na umieszczeniu zakupu mieszkań zakładowych w katalogu preferencyjnych rozwiązań powiększania mieszkaniowego zasobu gmin poprzez zakup lokali i budynków mieszkalnych. Propozycje te mają eliminować aktualne bariery prawne, które ograniczają gminom uzyskanie wsparcia ze środków Funduszu Dopłat w przypadku nabywania mieszkań zakładowych.

Konkretnie projekt zakłada poszerzenie katalogu beneficjentów programu o spółki gminne, jeśli realizują inwestycje w obszarze polityki mieszkaniowej i budownictwa socjalnego, rezygnację z obowiązku wydzielania ekwiwalentnego zasobu lokali socjalnych w przypadku uzyskania z Funduszu Dopłat wsparcia przy nabywaniu mieszkań zakładowych, a samorzą-

dy wskazywały właśnie ten dotychczasowy obowiązek jako główną barierę przed uzyskaniem wsparcia z funduszu. Ponadto projekt wprowadza złagodzenie obowiązku wydzielania ekwiwalentnego zasobu lokali socjalnych w przypadku wsparcia z Funduszu Dopłat w sytuacji innych przedsięwzięć, ma dostosować też poziom wsparcia tych działań do poszerzonego zakresu inwestycji objętych programem realizowanym w oparciu o środki funduszu i wreszcie zakłada możliwość dostosowania kryteriów oceny wniosków o wsparcie do sytuacji mieszkań zakładowych oraz do problemu energooszczędności zasobów mieszkaniowych.

Niestety z przyczyn prawnych, jako wychodząca poza zakres przedstawionego projektu nowelizacji, nie została rozpatrzona na posiedzeniu Komisji Infrastruktury poprawka pana posła Czesława Sobiejańskiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość, która bardziej bezpośrednio dotyczyła problemów najemców mieszkań zakładowych w szerszym wymiarze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Aczkolwiek proponowana nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych tylko częściowo może podejmować sprawy ważne dla mieszkańców – najemców mieszkań zakładowych, klub Prawo i Sprawiedliwość przychylił się do poparcia powyższego projektu jako zmierzającego w dobrym kierunku. Myślę, że w następnej kadencji będzie potrzeba pilnego powrotu do sprawy rozwiązania problemów, z jakimi od wielu lat borykają się najemcy mieszkań zakładowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Racki z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawił stanowisko klubu na piśmie^{*)}.

Pan poseł Leszek Aleksandrak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej jest na sali i może zaprezentować stanowisko osobiście.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Aleksandrak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mówimy dzisiaj o projekcie komisyjnym z druku nr 3932. Nie będę mówił teraz o nazwie, bo ona rzeczywiście nie bardzo mówi o tym, co jest w tej nowelizacji, bo nazwa jest nieadekwatna. Oczywiście mówimy o byłych mieszkaniach zakładowych i możliwości wsparcia przez gminy ich wykupu.

Nie omawiając już samego sprawozdania, bo rzeczywiście idzie to w dobrym kierunku i myślę, czy

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Leszek Aleksandrak

jestem przekonany, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze te rozwiązania, powiem o jednym nierozwiązanym problemie, panie ministrze. Myślę, że warto by się zastanowić nad tym i może wrócić do tego projektu, który złożył Sojusz Lewicy Demokratycznej, który szerzej rozwiązuje problemy mieszkaniowe. Wczoraj na posiedzeniu komisji strona społeczna rzeczywiście przedstawiała wiele problemów, których ta ustawa nie rozwiązuje. Są najróżniejsze aspekty prawne, mówi się, że nie jest to konstytucyjne, że jest to łamanie konstytucji. Ale trzeba wrócić do tego, jak te mieszkania i budynki były sprzedawane i czy rzeczywiście to wszystko wtedy było zgodne z prawem. Dzisiaj jest taka sytuacja, że ta ustawa nie rozwiązuje problemów wielu mieszkańców. O tym koleżanki i koledzy posłowie również tu mówili.

Myślę, że warto zastanowić się szerzej nad tym projektem i rozwiązać kwestię mieszkań zakładowych, bo ta kwestia jest od 25 lat nierozwiązana. Może warto zastanowić się, w jaki sposób to zrobić, żeby to było zgodne z prawem, nie łamało konstytucji, ale rzeczywiście usatysfakcjonowało tych najemców i mieszkańców bloków, które kiedyś zostały sprzedane pewnie nie do końca, moim zdaniem, zgodnie z prawem, i to jest bardzo istotne.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej oczywiście będzie popierał zmiany zaproponowane w tym projekcie. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Ziobro.

Nie ma pana posła.

W takim razie głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek z Koła Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Zofia Popiołek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że ten projekt powstał i że komisja pracowała nad nim, chociaż pod koniec kadencji, ale sytuacja mieszkaniowa w Polsce jest tragiczna, jest tak zbałaganiona, że przynajmniej tę sprawę mieszkań zakładowych można w jakiś sposób naprawiać. Zdaję sobie też sprawę z tego, że nie jest to kompleksowe rozwiązanie dotyczące mieszkań zakładowych. Odczułam to jako ogromną porażkę, swoją osobistą, w tej kadencji Sejmu. Wiem, że byłam w małym klubie, nie w klubie, którego argumenty przyjmowano. Pan wie, o czym mówię, mówię o sytuacji lokatorów, najemców w kamienicach prywatnych, których tam skierowano w PRL-u do czasu ustawy z 1994 r. na

podstawie aktów administracyjnych. Nie uzyskałam żadnego wsparcia, żadnego z klubów, mimo że dowiodłam, że decyzje, na podstawie których ludzie byli kierowani do tych mieszkań, nadal są w obrocie prawnym.

Można oczywiście występować z roszczeniami do sądów, poszczególne osoby mogłyby występować z roszczeniami do sądów i pozywać gminy w związku z realizacją tych decyzji, ale są to osoby starsze, bezradne i skazane na to nie przez właścicieli znających temat, jak to nastąpiło, tylko przez różne spółki prawnicze, które w sposób bezwzględny wyrzucają stamtąd ludzi po kilkudziesięciu latach zamieszkania, nie licząc się z żadnymi zasadami przyzwoitości. Niedawno nowelizowany Kodeks karny miał złagodzić tę sytuację, a moim zdaniem jeszcze bardziej zabałagał sprawę, ponieważ, jak mówię, czym innym jest zasiedlenie budynku na podstawie aktu prawnego nadal będącego w obrocie prawnym, a czym innym jest umowa cywilnoprawna, w przypadku której powinny obowiązywać jasne reguły gry: z chwilą wygaśnięcia tej umowy pomiędzy właścicielem a najemcą lokal powinien być opuszczony. Ja rozumiem, że po 20 latach trudno się przyznać do tak kardynalnych błędów, jakie po trosze popełnili wszyscy, jeżeli chodzi o interpretację, w przypadku tych osób, najstarszych mieszkańców miast, osób, które były osiedlane właśnie w ten sposób. Przyznanie się jest trudne, ale trzeba to zrobić.

Jak mówię, przedstawiłam taką ekspertyzę z UMCS, ale każdy prawnik powinien wiedzieć, że decyzja nie może się zamienić w umowę cywilnoprawną, żeby te doktoraty zadziałały. Ta opinia jest załączona do mojego projektu ustawy. Przepraszam, panie ministrze, ale jeżeli się nie odróżnia reperywatywacji od oddania zarządu, to jest to skandaliczna niewiedza urzędników, bo reperywatywacja jest wtedy, tak jak w Warszawie, kiedy nieruchomości się upaństwowiło i się ją reperywatywuje. Jeżeli zaś ta nieruchomości stale była własnością prywatną czy o własności nieuregulowanej, wtedy nie ma mowy o reperywatywacji, tylko o oddaniu zarządu.

Jak mówię, nie miałam ochoty kandydować, mam małe szanse, bo mam trzecie miejsce na liście Lewicy w Lublinie, ale będę dobijała się do posłów wszystkich opcji, żeby ten nierozwiązany problem starszych niekiedy ludzi w przyszłej kadencji Sejmu naprawdę został podniesiony. Nie wiem, ale ja w tej chwili nie znajduję lepszego rozwiązania niż właśnie uregulowanie ustawą wszystkich przypadków zasiedlenia. Nie można człowieka, który był rzetelny i płacił, traktować tak samo jak tego niepłacącego, dewastującego mieszkanie, bo to jest najzwyczajniej w świecie nieuczciwe.

Dlatego, kończąc, przedstawiam ogromną prośbę w tej sprawie, bo po zmianach w Sejmie urzędnicy ministerstwa zostają, żeby pamiętać o tym projekcie ustawy, o tych rozwiązaniach i o tych lokatorach. Oczywiście poprzez ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Wyczerpaliśmy listę posłów przedstawiających stanowiska klubowe.

Jest czas na zadawania pytań, jeżeli ktoś zgłosi taką chęć.

Jeśli nie, to w takim razie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Nie.)

Były chyba jakieś pytania skierowane do pana ministra w ramach wystąpień klubowych, więc głos zabierze teraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan Paweł Orłowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Myślę, że wprost takie pytanie nie padło, ale oczywiście jest to dobra okazja, żeby raz jeszcze poprzeć ten projekt. Można powiedzieć, że pani poseł Popiołek zadała w pewnym sensie takie pytanie czy przedstawiła pewne stanowisko.

Co do tej ostatniej kwestii nie ukrywam, że oczywiście mamy inną ocenę prawną tej sytuacji, choć nie twierdzimy, że nie ma problemu w sensie społecznym, tj. zamieszkiwania w odzyskiwanych nieruchomościach przez lokatorów na podstawie byłych decyzji administracyjnych. Oczywiście są instrumenty prawne włącznie z decyzją sądu, z możliwością wskazania lokalu socjalnego, także związane z aktywną polityką mieszkaniową samej gminy, a nawet z zakupem nieruchomości. Mogę powiedzieć, że sam, nie w tej chwili jako reprezentant ministerstwa, ale jako były samorządowiec w swoim mieście dokonywałem takich zakupów. Tak więc te instrumenty są, choć nie są one doskonałe.

Odpowiadając na apel pani poseł: o ile mamy różne zdania, zresztą wszystkie kluby miały odmienne zdania, względem tego konkretnego projektu, o tyle jestem przekonany, że administracja, a są tu także obecni przedstawiciele departamentów, będzie te kwestie rozstrzygać także w kolejnej kadencji czy udoskonalać instrumenty prawne, które istnieją dzisiaj.

Odnosząc się do projektu, który został dzisiaj przedstawiony, powiem, że oczywiście w pełni go popieramy. Był on współtworzony przez państwa posłów, uwzględniano nasze opinie, i to jest, jak mówił pan poseł sprawozdawca, realna i konkretna odpowiedź na problem najemców mieszkań zakładowych, przy aktywnej postawie samorządu, który odpowiada za lokalną politykę mieszkaniową, zresztą z bardzo dobrymi rezultatami, także w kontekście mieszkań zakładowych. Przykładowo Zabrze zakupywało takie nieruchomości z własnych środków

budżetowych, zakładowych. Ten projekt daje taką realną możliwość, daje mechanizm prawny, który będzie umożliwiał uzyskiwanie dotacji z preferencją z Funduszu Dopłat właśnie na zakup mieszkań zakładowych z pełnym zabezpieczeniem sytuacji najemców, którzy będą wtedy lokatorami mieszkań komunalnych, i docelowo także z możliwością – aczkolwiek zawsze będzie to decyzja samorządu – zbywania lokali z bonifikatą określoną przez uchwałę rady gminy.

Podsumowując, kończąc ten wątek, trzeba wskazać, że projekty, które pojawiały się w poprzednich kadencjach, były oczywiście dużo bardziej obszerne i poruszały dużo więcej zagadnień, ale nie dawały realnego rozwiązania, które byłoby zgodne z aktualnym porządkiem prawnym, bo niezależnie od tego, jak oceniamy proces transformacji – bo trudno nie oceniać go też pozytywnie – to w tym wycinkowym zakresie, przyjmując, że nie oceniamy tego, jeśli chodzi o mieszkania zakładowe, o pewne czynności, które zostały podjęte jako korzystne dla najemców, nastąpiła jednak zmiana własności. Dzisiaj przyjęcie projektów, które ten stan próbują zmienić, zdaniem wszystkich konstytucjonalistów, ekspertów, Biura Analiz Sejmowych, o czym dyskutowaliśmy w komisjach, byłoby po prostu niemożliwe, byłoby złamaniem aktualnego porządku prawnego, szczególnie że mówimy tu o sytuacji, w której po jednej stronie jest ograniczone prawo najmu, po drugiej – prawo własności. Stąd też projekty, które dotychczas trafiały do Sejmu, do Wysokiej Izby, były po prostu niemożliwe do przyjęcia nie z punktu widzenia jakiejś procedury, nie z powodów formalnych czy z braku chęci, ponieważ te prace toczyły się dosyć długo, tylko absolutnie z powodu niezgodności z aktualnym stanem prawnym. Ten dzisiejszy projekt realnie może pomóc najemcom mieszkań zakładowych dzięki finansowaniu z Funduszu Dopłat. Bezpieczne finansowanie i rozwiązanie, które nie generuje na obecnym etapie dodatkowych kosztów, umożliwiają stworzenie stabilnej sytuacji dla najemcy mieszkania zakładowego. Dzięki temu bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos?
(Poseł Arkadiusz Litwiński: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję, pani posle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

A pani posłanka?

(Poseł Zofia Popiołek: Ja jeszcze w nawiązaniu do...)

Rozumiem, że w trybie sprostowania, pani posłanko?

(Poseł Zofia Popiołek: Chodzi o sprostowanie pewnej rzeczy.)

Dobrze, minuta na sprostowanie, pani posłanko. Bardzo proszę.

Posel Zofia Popiołek:

Tak, bardzo szybko.

Panie Ministrze! Mój projekt w ogóle nie trafił na salę sejmową, tak że nie wiem, jakie miałyby być stanowisko klubów. On trafił prosto do Komisji Ustawodawczej, chodziło o rzekome naruszenie praw własności, z czym absolutnie się nie zgadzam. Oddaję prawa autorskie, proszę go złożyć, inne ugrupowanie niech to robi, ale naprawdę tych ludzi należy przestać krzywdzić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Jak już wcześniej wspominałam, do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3545 i 3767).

Proszę pana posła Ryszarda Gallę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Ryszard Galla:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu połączonych Komisji: Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Administracji i Cyfryzacji mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3767.

Pani marszałek, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, w dniu 23 czerwca 2015 r. skierowała powyższy projekt ustawy do Komisji: Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Administracji i Cyfryzacji do pierwszego czytania. Projekt przewiduje nowelizację ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji oraz ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Projektowana ustawa dotyczy w szczególności: wprowadzenia dwóch definicji legalnych – organizacji mniejszości oraz instytucji kulturalnej mającej istotne znaczenie dla kultury mniejszości – wprowadzenia prawa do używania języka pomocniczego przed organami powiatów przez osoby należące do mniejszości narodowych i etnicznych oraz wprowadzenia prawa do używania języka pomocniczego przed organami gmin i powiatów przez obywa-

teli państw członkowskich Unii Europejskiej oraz obywateli państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, EFTA. Projektowana ustawa daje możliwość powoływania pełnomocnika do spraw mniejszości narodowych i etnicznych przez wójta, burmistrza, prezydenta miasta, starostę lub marszałka województwa. Wprowadza również uregulowania w zakresie powoływania składu oraz działalności Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a także reguluje powoływanie przedstawicieli mniejszości do rad programowych oddziałów emitujących programy w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym. Reguluje także obecność przedstawicieli mniejszości narodowych w składach komisji konkursowych mających na celu wyłonienie kandydata na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki, w której jest nauczany język mniejszości.

Celem dodania w art. 3 nowelizowanej ustawy definicji legalnej organizacji mniejszościowej jest doprecyzowanie tego pojęcia jako organizacji skupiającej członków określonej mniejszości i prowadzącej na jej rzecz działania z jednoczesnym podkreśleniem, że jest to organizacja jednoznacznie uznająca za cel swojej działalności reprezentowanie określonej mniejszości oraz działanie na rzecz zachowania i rozwoju jej tożsamości kulturowej. Istotne jest określenie zawarte w ust. 3 lit. a, albowiem w przypadku stowarzyszeń mniejszościowych zrzeszających w przeważającej większości członków danej mniejszości ich statuty dopuszczają również członkostwo osób, które nie są członkami określonej mniejszości, ale uczestniczą w ich działalności. Należy rozumieć, że organizacja mniejszości, podobnie jak i organizacja zrzeszająca członków społeczności posługującej się językiem regionalnym, zrzeszać powinna co prawda wszystkich członków mniejszości, ale nie może ta zasada zostać ograniczona wyłącznie do osób będących członkami określonej mniejszości. Właściwe jest uznanie dotychczasowej zasady dopuszczającej członkostwo w organizacji mniejszościowej także osób niebędących członkami określonej mniejszości, gdyż nie narusza to ogólnej reguły wskazanej w lit. a. Tym samym z łącznego warunku zawartego w lit. a oraz lit. b przedmiotowego ustępu należy uznać, że ze statutu winno wynikać, iż jest to stowarzyszenie określonej mniejszości skupiające przede wszystkim członków danej mniejszości, którego celem jest działalność na rzecz zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej danej mniejszości.

Pani Marszałek! Połączone komisje na swoich posiedzeniach w dniach 21 lipca i 4 sierpnia 2015 r. przeprowadziły pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3545. W trakcie rozpatrywania projektu zostały zgłoszone cztery wnioski mniejszości. Pozwolę sobie na ręce pani marszałek zgłosić poprawkę, która dotyczy uchylenia w art. 1 ust. 6.

Poseł Sprawozdawca Ryszard Galla

Połączone Komisje: Administracji i Cyfryzacji oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych wnoszą o uchwalenie przez Wysoki Sejm załączonego projektu ustawy, druk nr 3767. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Nie widzę pani posłanki Trybuś.

Jest pan poseł Ast?

W takim razie bardzo proszę.

Pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw.

Tak jak pan poseł sprawozdawca powiedział, projekt dotyczy m.in. wprowadzenia definicji organizacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz instytucji kulturalnej, usunięcia przepisów dotyczących ujawniania informacji o wyznawanej religii, rozszerzenia na powiaty możliwości posługiwania się językami mniejszości narodowych i etnicznych oraz językiem regionalnym jako językami pomocniczymi.

W trakcie prac nad ustawą mówiłem, że wielokrotnie w trakcie swojej pracy w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych słyszałem, że polska regulacja, polska ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych jest jedną z lepszych, które obowiązują w państwach Unii Europejskiej, że rzeczywiście mamy czym się pochwalić, a jednocześnie też wiemy, że ustawa uchwalona w 2005 r. rodziła się w bólach przez wiele lat. Należałoby zatem zadać sobie pytanie: Czy w tej chwili tak daleko idące zmiany w ustawie są konieczne? W szczególności te, które dotyczą wprowadzenia rozszerzenia na powiaty możliwości posługiwania się w urzędach językiem pomocniczym, bo to w jakiś sposób konsensus, który został zawarty w 2005 r., łamie.

Poza tym projekt w zasadzie został przedłożony Wysokiej Izbie bez konsultacji ze środowiskami samorządowymi, na to też zwracałem uwagę w trakcie prac połączonych komisji, i w świetle tego nie może być ze strony Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość akceptacji dla projektu. Z tego względu – to też zapowiadałem – będziemy głosować przeciwko nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pani posłanka Trybuś-Cieślarska? Tak?

Bardzo proszę o zabranie głosu. Pani posłanka przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Aleksandra Trybuś-Cieślarska:

Dziękuję serdecznie.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 3545, sprawozdanie komisji – druk nr 3767.

Projekt nowelizacji jest efektem licznych zaleceń organizacji międzynarodowych i krajowych, i pragnę to podkreślić z całą mocą.

Zmiany dotyczą wprowadzenia definicji organizacji mniejszościowych, mniejszości narodowych i etnicznych oraz instytucji kulturalnej mającej istotne znaczenie dla kultury mniejszości. Wprowadzenie tych definicji uznajemy za konieczne, ponieważ w ten sposób zostaną rozwiane wątpliwości dotyczące chociażby wyłaniania podmiotów uprawnionych do udziału w konsultacjach dotyczących powoływania i odwoływania członków Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a także dookreślenia podmiotów uprawnionych do otrzymywania dotacji podmiotowych.

Projektowane zmiany dotyczą także rozszerzenia na powiaty możliwości posługiwania się językami mniejszości narodowych i etnicznych oraz językiem regionalnym jako językami pomocniczymi. Do tej pory istnieje możliwość posługiwania się tymi językami tylko przed organami gminnymi.

Kolejne zmiany dotyczą trybu powoływania członków komisji wspólnej oraz usunięcia przepisów dotyczących ujawniania informacji o wyznawanej religii jako naruszających art. 53 ust. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowelizacja zakłada rozszerzenie możliwości posługiwania się językami pomocniczymi przez obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu. Zmiana ta jest efektem orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich i uwzględnia zasadę niedyskryminacji z powodu obywatelstwa.

Zmiany przedstawione w projekcie zakładają również możliwość powoływania pełnomocnika ds. mniejszości narodowych i etnicznych przez samorządy różnych szczebli oraz określania jego podstawowych zadań.

Posel Aleksandra Trybuś-Cieślar

Posel sprawozdawca przed chwilą wyjaśnił konieczność zmian dotyczących wyłaniania przedstawicieli komisji wspólnej oraz projektowane zmiany dotyczące sposobu przedstawiania raportów na temat sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych. Projekt zakłada wydłużenie tego czasu do 4 lat.

Najważniejszym skutkiem społecznym projektowanych zmian będzie pełniejsza ochrona tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego, a także zwiększenie szans na ich rozwój. Dzięki zmianom dotyczącym kwestii językowych poprawie powinno ulec używanie przez mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczność posługującą się językiem regionalnym swoich języków ojczystych. Doprecyzowanie niektórych przepisów, wprowadzenie nowych definicji powinno usprawnić funkcjonowanie wprowadzonych już wcześniej rozwiązań.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie zmian zawartych w projekcie poselskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Artur Dębski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dębski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu z druków sejmowych nr 3545 i 3767.

Polskie Stronnictwo Ludowe stoi na straży praw do wolności, wolności wyznania, wszelkich innych wolności obywatelskich, jak również swobód. Natomiast nie poprzemy omawianego projektu ustawy. Przyczyną, dla której tak się stanie, jest to, że w naszym kraju jest milionowa społeczność, która w pewien sposób jest wykluczona z wszelkich możliwości korzystania z dobrodziejstw wynikających z mieszkania w naszym kraju. Mówię o osobach głuchych i o języku migowym. Wiem, że dla wielu z państwa te sprawy nie mają żadnego związku, natomiast chciałbym przedstawić liczby. Milion osób w Polsce uznaje się za osoby z wadami słuchu, 100 tys. osób nie mówi i nie słyszy. Bardzo chciałbym, żeby klub zgłaszający ten projekt ustawy przypomniał sobie o inicjatywach podejmowanych w tej kadencji Sejmu na rzecz osób głuchych.

Proszę Państwa! W tej chwili w Sejmie osoby głuche, które mają ochotę zapoznać się z tym, nad czym pracuje Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, mają do tego prawo i mają możliwość zobaczenia w sejmowej tele-

wizji tłumaczenia tego, o czym rozmawiamy, na język migowy. Dopiero w tej kadencji Sejmu, po dość żmudnej pracy i korespondencji z ówczesną marszałek Kopacz, na początku tej kadencji Sejmu, taka usługa, taka możliwość została uruchomiona przez polski Sejm. Jeżeli będziemy pamiętać o wszystkich obywatelach zamieszkujących na terytorium Polski, Polskie Stronnictwo Ludowe oczywiście jest gotowe do każdej możliwej dyskusji w takich sprawach, natomiast jeżeli będziemy wybiórczo traktować prawo do informacji, prawo do rzetelnej wiedzy, prawo do konsultowania tego, co usłyszy się czy zobaczy się w telewizji przy pomocy tłumacza języka migowego, wtedy możemy rozmawiać o wszelkich innych zmianach.

Oczywiście w niektórych miejscach w naszym kraju, w samorządach, szczególnie tych samorządach, które są bardzo aktywne, tłumacz elektroniczny języka migowego jest usługą dość rozpowszechnioną. Jest kilka miejsc w Warszawie, kilkanaście w okolicach Warszawy, gdzie za pomocą zwykłej słuchawki telefonicznej oraz monitora można skontaktować się z centrum tłumaczeń, i uważam, że to jest dobra droga. Pamiętajmy o wszystkich wykluczonych, a nie traktujmy tego problemu wybiórczo. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Eugeniusz Czykwin z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Eugeniusz Czykwin:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pan poseł Dębski zaliczył, może w zapale retoryki, mniejszości do wykluczonych. Wprawdzie moja żona napisała kiedyś pracę „Białoruska mniejszość jako grupa stygmatyzowana”, ale to jest zupełnie co innego.

Wracając do omawianego projektu, chciałbym przedstawić stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! W czasie mojej poselskiej aktywności wiele wysiłku i czasu poświęciłem ustawie, której nowelizację dzisiaj omawiamy. Pierwsze prace podjęte zostały jeszcze na początku lat 90. w Sejmie kontraktowym. Brałem w nich udział – podobnie jak przez następnych 15 lat – bezskutecznie. Niestety nie udawało się w naszym parlamencie przełamać niechęci większości posłów. Dopiero Sejm IV kadencji w 2005 r. uchwalił tę ustawę. Pan poseł Ast wspominał, że towarzyszyły temu gorące dyskusje. Żegnając się z Wysoką Izbą, bo już nie kandyduję do Sejmu, przypomniało mi się, byłem wtedy sprawo-

Posel Eugeniusz Czykwin

zdawcą, jakie wielorakie zarzuty padały właśnie wobec nas. Zacytuję tylko kilka, nie będę wymieniał ich autorów, posłów ani formacji, z jakich oni pochodzili. Cytuję: zdrada narodowa albo: to być albo nie być dla Polski – chodzi o uchwalenie tej ustawy. Jeden z posłów, też nie będę przypominał jego nazwiska, dramatycznie pytał: Czy popierając ustawę, rząd idzie w kierunku zachowania przez Polskę suwerenności, czy Sejm zmierza do tego, aby zrealizować zachcianki Bundestagu? Tą ustawą i tymi poprawkami SLD otwiera nowe pole dla aktywności oszustów i naciągaczy itd. To wszystko było.

Przytoczyłem te wypowiedzi, a było ich bardzo dużo, aby przypomnieć, w jakiej atmosferze i jaką drogę przebyliśmy przez 10 ostatnich lat. Dziś już nikt nie kwestionuje zasadności tej ustawy, a nawet najzacieklejsi jej przeciwnicy wykorzystują jej zapisy jako argument przy upominaniu się o prawa polskiej mniejszości w innych państwach, zresztą bardzo słusznie.

Podzielając argumenty co do części zgłoszonych poprawek, za którymi mój klub będzie głosował, chciałem prosić państwa o przychylenie się do zgłoszonych wniosków mniejszości. Pierwszy dotyczy dodania do wykazu zawartego w art. 2 ustawy o mniejszościach mniejszości greckiej. Wprowadzając tę poprawkę, naprawimy ewidentny błąd popełniony w 2005 r. Składałem tu miażdżącą samokrytykę, bo byłem aktywnym uczestnikiem uchwalania tej ustawy. Przyznaję, że ulegając presji czasu i opinii jednego z doradców, który stwierdził, że mniejszość grecka pojawiła się w Polsce w wyniku przesiedleń po II wojnie światowej, tej mniejszości nie uwzględniliśmy. W świetle materiałów przedstawionych komisji sejmowej przez stowarzyszenie Greków w Polsce „Hellada” i specjalistów nie ulega wątpliwości, że Grecy, jako mniejszość, na terenach Rzeczypospolitej na pewno byli już w XVII w. To nie byli kupcy, o czym świadczą świątynie w Warszawie, Poznaniu, Wielkopolsce. Ich obecność nie jest gorzej udokumentowana niż np. mniejszości ormiańskiej czy tatarskiej. Byłby to ukłon w stronę tej nielicznej społeczności, która jest w naszym życiu i wnosi do niego swój wkład. A przecież – przytoczę to jako argument niemerytoryczny – po stanie wojennym dziesiątki tysięcy Polaków wyjeżdżało i znajdowało swój przytułek właśnie w Grecji.

Druga poprawka dotyczy art. 1 pkt 10, zacytuję końcówkę: [...] o zadaniach ustawy mającej na celu wspieranie działalności zmierzającej do ochrony zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości – tak jest teraz w ustawie – chodzi o dodanie wyrazów: w tym jej elementu religijnego. W czym tkwi problem? Nigdy, nawet w najczarniejszych snach nie przyszłoby mi do głowy, że w Polsce wysocy urzędnicy z rangą wiceministrów zakwestionują (*Dzwonek*) prawdę, że religia jest częścią kultury. Tak się stało. To byłoby pewnym zabezpieczeniem, obroną przed właśnie takimi stwierdzeniami. Mamy do czynienia z taką sytuacją, do czego już się odniosłem.

Pani marszałek, jeszcze tylko powiem trzy zdania.

Dla części mniejszości, w szczególności dotkniętej najszybszymi procesami polonizacji, czyli mniejszości białoruskiej, religia jest podstawową, fundamentalną wartością. Kiedy dowiedzieliśmy się o stanowisku ministra, że ustawa nie daje podstaw do dofinansowania związanych z religią inicjatyw w sferze kultury, to nie tylko ręce opadały. Prosiłbym panie posłanki i panów posłów, żebyśmy taką pokusę od przyszłych rządów odsunęli, żeby właśnie tak to interpretować. Chciałbym tylko zapewnić, że w żadnym momencie prac nad tą ustawą nigdy nie było intencją, żeby szczególnie w Polsce, gdzie fundamenty polskiej kultury są, wiadomo, oparte na religii katolickiej, wobec mniejszości stosować to rozdzielenie. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Chciałabym bardzo serdecznie przywitać gości siedzących na galerii, a w szczególności pana prezesa Związku Rzemiosła Polskiego Jerzego Bartnika (*Oklaski*) oraz przedstawicieli Związku Rzemiosła Polskiego: pana Jana Klimka, pana Pawła Sara i panią Jolantę Kossakowską. Witam państwa serdecznie. (*Oklaski*)

Czy jest pan poseł Siarka?

Nie ma go.

A czy jest pan poseł Rybakowicz?

Nie ma go.

W tej chwili nadszedł czas na zadawanie pytań.

Czy jeszcze ktoś chciałby zadać pytanie?

Jest jedno zgłoszenie.

Czy ktoś jeszcze chciałbym dopisać się do listy?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Pan poseł Marek Ast z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym się zapytać o to, jakiej liczby powiatów może dotyczyć ten projekt, ta ustawa po wejściu w życie. Czy mamy takie szacunki? Czy język mniejszości będzie używany jako język pomocniczy? Czy to nie jest tak, jeżeli chodzi o mniejszości narodowe, że z dobrodziejstw dotyczących projektu, a w przyszłości ustawy skorzysta wyłącznie mniejszość niemiecka, panie pośle Galla? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

O odpowiedź zwracam się do podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pani Magdaleny...

(*Posel Aleksandra Trybuś-Ciešlar: Młochowskiej.*)
...Młochowskiej.

Bardzo proszę, pani ministro.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o liczbę powiatów, w przypadku których ten projekt ustawy może mieć skutki, w tej chwili mówimy o czterech. W jednym z powiatów jest mniejszość białoruska, w drugim mniejszość litewska. Są też dwa powiaty, w których używany jest język kaszubski. Natomiast zależy...

(*Posel Ryszard Galla: Czyli nie ma niemieckiego?*)
Nie.

To de facto zależy od spisu powszechnego, od tego, czy w danym powiecie mieszka ponad 20% danej mniejszości czy też osób posługujących się językiem regionalnym. W tej chwili są cztery powiaty. Spis powszechny mamy raz na 10 lat. Może po 10 latach od ostatniego spisu, to znaczy w 2021 r., ta sytuacja ulegnie zmianie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani ministro.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Ryszard Galla.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o wypowiedź pani minister, powiem tak: rzeczywiście tak się składa, że akurat mniejszość niemiecka nie ma tak silnych środowisk, żeby przekroczyć próg 20% w powiatach. Jak państwo widzicie, w ogóle zabiegamy o to, żeby środowiska mniejszości miały lepszą pozycję nie tylko na poziomie samorządu lokalnego, ale także powiatu, jeśli jest to możliwe. Natomiast, pani marszałek, z wielkim zdziwieniem przyjąłem stanowisko klubu PSL, które zostało przedstawione przez pana posła Artura Dębskiego. Próbuje się nas wiązać ze środowiskiem osób niesłyszących, głuchych. Mniejszości narodowe i etniczne nie chcą być nigdy zakładnikami jakichkolwiek innych, powiedziałbym, decyzji. Przyjmujemy to z wielkim zdziwieniem, tym bardziej że ten projekt, proszę mi wierzyć, nie jest wymysłem polityków, ale grupy ludzi,

jest to ok. milion osób. Spoglądam w kierunku ministerstwa, patrzę na oficjalne dane statystyczne, jeżeli chodzi o ludzi, którzy mają 10-letnie doświadczenie w zakresie wykorzystywania, stosowania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych. Ci ludzie powiedzieli, że musimy parę rzeczy poprawić, zmienić, i ta nowelizacja właśnie na tym polega.

W tym miejscu, kończąc, chciałbym bardzo serdecznie podziękować przede wszystkim środowiskom mniejszości narodowych i etnicznych, ich przedstawicielom pracującym w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych za wkład merytoryczny. Chciałbym także bardzo serdecznie podziękować pracownikom Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, ponieważ to przy ich pomocy mogliśmy sobie pewne rzeczy zgodnie z literą prawa poukładać, a także wszystkim posłom, którzy brali udział w pracach Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Komisji Administracji i Cyfryzacji. Na 10-lecie funkcjonowania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych możemy dzisiaj tę nowelizację przeprowadzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm popozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzemiośle (druki nr 3775 i 3939).

Proszę panią posłankę Alicję Olechowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Sprawozdawca Alicja Olechowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki w dniach 9 i 22 września 2015 r. rozpatrzyła poselski projekt ustawy zawarty w druku nr 3775.

Ustawa o rzemiośle z dnia 22 marca 1989 r. wymaga kolejnej nowelizacji, głównie w zakresie definicji określającej rzemiosło. Na posiedzeniu Komisji Gospodarki przedstawiony projekt został poszerzony o poprawki wprowadzone przez Biuro Legislacyjne. Były to poprawki o charakterze legislacyjnym, a także porządkującym. Główne zmiany w poselskim pro-

Poseł Sprawozdawca Alicja Olechowska

Jeckie ustawy dotyczą poszerzenia możliwości funkcjonowania samorządu gospodarczego, jeżeli chodzi o liczbę 250 pracowników dla jednego przedsiębiorstwa. Jest to poszerzenie możliwości prowadzenia takiego przedsiębiorstwa przez osoby pochodzące z rodziny, posiadające kwalifikacje, a także przez odpowiedniego pełnomocnika. Istotnym elementem tej nowelizacji ustawy jest zwrócenie uwagi na etyczny charakter postępowania pracodawców w rzemiośle, a także samych rzemieślników, którzy są właśnie tą specyficzną grupą zawodową.

Przedstawiony projekt wprowadza również istotny element związany z edukacją samorządu gospodarczego, edukacją o charakterze dualnym. Jest to jak gdyby powrót do tradycji przedwojennych i wczesnonopowojennych – rzemieślnik zatrudniał uczniów, stażystów i niezależnie od edukacji o charakterze szkolnym edukował swoich pracowników w zakresie zawodowym. Tego typu działalność w rzemiośle jest niezbędna do prowadzenia edukacji dualnej i właśnie to jest główny powód wprowadzenia edukacji o takim charakterze ponownie do rzemiosła.

Na posiedzeniu komisji przyjęto wszystkie poprawki. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Tomczak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska co do projektu nowelizacji ustawy o rzemiośle.

Proponowana nowelizacja ustawy o rzemiośle ma na celu wprowadzenie postulowanych przez środowisko rzemieślnicze zmian, które są niezbędne dla jej należytego funkcjonowania w obecnych warunkach ekonomiczno-społecznych i otoczeniu prawnym. Nowa regulacja ma służyć lepszemu funkcjonowaniu polskiego rzemiosła, a w tym także lepszemu funkcjonowaniu instytucji samorządu rzemiosła stanowiących dobrowolne zrzeszenia osób wykonujących rzemiosło.

Projekt wprowadza do polskiego porządku prawnego aktem normatywnym rangi ustawy pojęcie kształ-

cenia dualnego, czyli kształcenia zakładającego równoległą naukę teoretyczną w szkole i praktyczną naukę u pracodawcy. Jest to przeniesienie na grunt polski rozwiązań znanych na terenie Unii Europejskiej, bardzo sprawdzonych i wręcz modelowych, stosowanych chociażby w niemieckim systemie kształcenia zawodowego. Dzięki systemowi dualnemu profil kształcenia zawodowego odpowiada na potrzeby rynku pracy i prowadzi do praktycznej likwidacji bezrobocia wśród ludzi młodych. Warto podkreślić, że Ministerstwo Edukacji Narodowej na wsparcie szkolnictwa zawodowego przeznaczy w najbliższym okresie 900 mln euro. Są to środki przeznaczone przede wszystkim na rozwijanie kształcenia dualnego u przedsiębiorców.

Wprowadzane nowelizacją zmiany polegają m.in. na przyjęciu definicji rzemiosła dostosowanej do obecnego ustawodawstwa o swobodzie działalności gospodarczej i uwzględniającej – z zachowaniem charakteru rzemiosła jako opierającego się na szczególnych osobistych kwalifikacjach osób wykonujących rzemiosło oraz ich pracy własnej – rozwój działalności rzemieślniczej wykraczający poza granice określone dla małych przedsiębiorców oraz formę indywidualnej działalności gospodarczej. Powyższe proponowane zmiany spowodowane są koniecznością niedopuszczenia do zamykania rzemiosła w hermetycznym otoczeniu i spychania go do rangi rękodziela.

Projekt wprowadza legalną definicję rzemieślnika uwzględniającą proponowaną definicję rzemiosła. Mamy zatem do czynienia z rozszerzeniem pojęcia rzemieślnika o średniego przedsiębiorcę, a także umożliwieniem członkostwa w samorządzie rzemieślniczym osobom prawnym i członkom rodzin rzemieślników, którzy do tej pory niestety nie mogli być członkami samorządu polskiego rzemiosła. Jest to element budowania nowoczesnego samorządu gospodarczego w dynamicznie zmieniających się uwarunkowaniach prawnych polskiej gospodarki.

Nowa regulacja wprowadza uproszczenie zasad odpłatności za egzaminy mistrzowskie, czeladnicze i sprawdzające polegające na ustanowieniu jednolitych stawek obniżonych w stosunku do obecnie obowiązujących oraz zniesieniu możliwości częściowego zwolnienia z opłat, przy dopuszczalności zwolnienia całkowitego dla osób mniej zamożnych.

Ustawa potwierdza wyraźnie, że do zadań samorządu gospodarczego rzemiosła należy prowadzenie odpowiednich szkół. Daje to podstawę do tworzenia przez rzemiosło nowych szkół zawodowych, które w nowoczesny sposób odpowiedzą na zapotrzebowania polskiego rynku pracy.

Projekt nowelizacji postuluje przywrócenie zawodowi kucharza rangi profesji rzemieślniczej. Do tej pory kucharze nie mogli przynależeć do rzemiosła, tym samym byli pozbawieni wsparcia największego samorządu gospodarczego w Polsce. Nie było możliwości do tej pory uzyskania przez kucharzy odpowiednich tytułów potwierdzających kwalifikacje za-

Posel Jacek Tomczak

wodowe. Teraz będą oni mogli uzyskać tytuł czeladnika lub mistrza.

Projektowana regulacja będzie również sprzyjać konsolidacji instytucji samorządu zawodowego rzemiosła.

Procedowane zmiany w ustawie o rzemiośle są odpowiedzią na postulaty wysuwane konsekwentnie już od wielu lat przez środowisko polskiego rzemiosła. Obowiązujące regulacje nie zawsze przystają do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości prawnej i gospodarczej. Rzemiosło nie jest skansenem na gospodarczej mapie Polski. Jest, zgodnie ze swoimi możliwościami i aspiracjami, nowoczesnym samorządem gospodarczym. Należy zrobić wszystko, aby stan prawny pozwolił na dalszy rozwój polskiego rzemiosła, instytucji o bogatej tradycji i niepodważalnym wkładzie w rozwój gospodarczy Polski.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedłożonego projektu ustawy o zmianie ustawy o rzemiośle. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Grzegorz Matusiak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Matusiak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię co do projektu ustawy o zmianie ustawy o rzemiośle, druk nr 3775.

Szanowni państwo, tę ustawę procedowano bardzo szybko. Można powiedzieć, że ta ustawa była pisana na kolanie, także ze względu na to, że podczas dwóch posiedzeń Komisji Gospodarki nie udało się nam uzyskać stanowiska rządu. Ta ustawa również podczas drugiego posiedzenia Komisji Gospodarki była procedowana w sposób fatalny. 8 poprawek, można powiedzieć, zmienia ustawę pierwotną. Myślę, że ta ustawa, jeżeli zostanie przyjęta, będzie służyć rzemieślnikom i nie trzeba będzie w krótkim okresie jej zmieniać. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Bramora z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę.

Posel Artur Bramora:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowiska klubu wobec sprawozdania Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzemiośle, druk nr 3939.

Mam zaszczyt powiedzieć i przyznać się zarazem do tego, że jestem rzemieślnikiem. To ma duże znaczenie z tego względu, iż w momencie rozpoczęcia mojej pracy parlamentarnej, a było to 4 lata temu, założyłem Parlamentarny Zespół ds. Rozwoju Rzemiosła Polskiego, będąc w pełni świadomy tego, co jest nie do końca właściwe, jeśli chodzi o literę prawa, i co w normalny, naturalny sposób zaburza funkcjonowanie rzemieślniczych firm rodzinnych. Tych firm jest dzisiaj ponad 80 tys. Szanowni państwo, to jest takie środowisko, które bez względu na to, kto rządzi, bez względu na to, czy ktoś rządzi lepiej, czy gorzej, musi jakoś przetrwać. Tak to dokładnie wygląda. W związku z tym zorganizowaliśmy tutaj, w Sejmie, w sali kolumnowej, obchody 80-lecia Związku Rzemiosła Polskiego, w których wzięło udział blisko 400 osób. To byli rzemieślnicy. Ci rzemieślnicy wypełniali w trakcie dyskusji ankietę, gdzie wyszczególnili wszystkie swoje problemy. To, że dzisiaj ten projekt powstał, jest ogromną zasługą wszystkich tych, którzy potraktowali polskiego rzemieślnika w sposób odpowiedzialny i poważny. Nie chcę wnikać, kto jest autorem tego projektu, bo nie ma to żadnego znaczenia, ale należy powiedzieć, że jest to projekt, który wypłynął stricte ze środowiska rzemieślniczego.

Teraz my jako parlamentarzyści powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chcemy to kwestionować, czy chcemy kwestionować zdanie tych ludzi, którzy przyczynili się do tego, żeby ten projekt powstał, czy chcemy kwestionować to, co zgłaszają jako postulaty rzemieślnicy, obywatele naszego kraju, którzy ciężko od lat w swoich rodzinnych firmach prowadzą swoje rodzinne biznesy, w przypadku których często nie ma dokumentacji technicznej, jest tylko własna wiedza, którą dziedziczy się przez pokolenia. Nie jestem uprawniony, mówię to w pełni odpowiedzialnie jako parlamentarzysta, do tego, żeby kwestionować zdanie tych ludzi, bo my jesteśmy im to winni za to, co robią, za to, co robili przez ostatnie 80 lat. Tak dokładnie to wygląda i taka jest prawda.

Kilka słów o projekcie. Ten projekt jest niczym innym, jak urealnieniem po 20 latach od ostatniej nowelizacji ustawy o rzemiośle do dzisiejszych czasów, gdzie mamy do czynienia z funduszami europejskimi, gdzie mamy do czynienia z różnymi innymi aktami prawnymi, w oparciu o które prowadzi się interesy gospodarcze. To jest nic innego, jak urealnienie tego do obecnych czasów. Dlatego ten projekt jest ogromnie ważny, dlatego tak szybko, panie pośle, pracowaliśmy nad tym projektem, bo gdybyśmy tego nie zrobili teraz, to być może nie zrobilibyśmy tego

Posel Artur Bramora

przez kolejne 4 lata. To nie jest zarzut, a wręcz, można powiedzieć, zachowaliśmy się tutaj przeodpowiedzialnie jako parlamentarzyści.

Z tego miejsca wszystkim parlamentarzystom pracującym w Komisji Gospodarki, jak również ministrowi i legislatorom bardzo dziękuję za merytoryczne podejście do rozwiązania tych problemów, z którymi mieliśmy do czynienia przy tym projekcie. Tak dokładnie powinniśmy postępować jako parlament, tak dokładnie powinniśmy pracować. Że potrafimy pracować szybko, to nie jest wada, to jest zaleta. Zaleta z racji powagi sytuacji, z którą tutaj, przy tym projekcie, mieliśmy do czynienia. Jestem w pełni rad, że ten projekt jest, jestem w pełni rad, że jako rzemieślnik mogę dzisiaj powiedzieć, że go popieram. Popierają go również mój klub parlamentarny i inne kluby parlamentarne, bo przypominam, że na posiedzeniu komisji wszyscy byliśmy jednego zdania, nikt nie kwestionował tych zapisów, więc nie do końca w dobrym tonie, według mojej oceny, jest teraz negacja tego, w jaki sposób pracowaliśmy nad tym projektem. Powinniśmy być zdecydowani: albo w lewo, albo w prawo, a to wszystko, co było związane z pracą nad tym projektem, powinniśmy zostawić historii w dokumentacji sejmowej. Ważne, że ten projekt jest. Czy mógłby być lepszy? Pewnie tak, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby kolejny parlament po raz kolejny nowelizował ustawę.

Jeszcze raz z tego miejsca serdecznie dziękuję przedstawicielom Związku Rzemiosła Polskiego, bez których tego projektu by po prostu nie było. Panie prezesie, prosiłbym o to, aby w imieniu parlamentarzystów, aby w imieniu Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Rzemiosła Polskiego podziękował pan wszystkim rzemieślnikom przy pierwszej możliwej okazji za to, że są z nami, za to, że funkcjonują od lat. Dziękujemy, że mogliśmy wam pomóc. Serdecznie wszystkim państwu dziękuję i gratuluję tego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jan Cedzyński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Cedzyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzemiośle.

Odnosząc się do omawianego projektu, pragnę podkreślić, co następuje. Wyżej wymieniony projekt

jest inicjatywą, która trafia w zapotrzebowanie społeczno-prawne szerokiego kręgu przedsiębiorców wykonujących swoją pracę w oparciu o ustawę o rzemiośle. Wyżej wymieniony akt prawny jest regulacją mającą istotne znaczenie dla funkcjonowania gospodarki, w której rzemieślnicy jako drobni i średni przedsiębiorcy odgrywają ważną rolę, będąc zarówno podatnikami, jak i pracodawcami. Dlatego też ważne jest, aby ustawa o rzemiośle była kompatybilna z całym systemem prawnym. Proponowane zmiany idą właśnie w tym kierunku, uwzględniając również zmiany, jakie w polskim systemie prawnym nastąpiły w związku ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Dodatkowo warto podkreślić, że proponowane w zmianach do ustawy zasady odpłatności za egzaminy mistrzowskie, czeladnicze i sprawdzające, polegające na jednolitym ustaleniu obniżonych stawek opłat oraz zachowaniu możliwości całkowitego zwolnienia od tych opłat służą stworzeniu szerokiego dostępu do zawodów rzemieślniczych. Z tych też względów Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera projekt ustawy oraz jest za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się zapisać do zadania pytania, jeśli się do tej pory nie zapisał?

Jeśli nie, to listę zamykam.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Zapraszam pana posła Jacka Tomczaka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska do zadania pytania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim za pracę nad tym projektem, za to, że udało się w pełnym konsensusie treść tego projektu ustalić. Jest to przykład na to, że mimo trwającej kampanii wyborczej jesteśmy w stanie przy takich projektach, ważnych dla polskiego samorządu i rzemiosła, znaleźć wspólne zdanie. Dziękuję panu ministrowi bardzo za wsparcie i zrozumienie dla potrzeb polskiego rzemiosła. Wydaje się, że ten wielki projekt, który jest tak naprawdę projektem pierwszej tak głębokiej nowelizacji tej ustawy od 14 lat, to jest otwarcie nowej drogi budowania nowoczesnego polskiego samorządu rzemiosła polskiego. Chciałbym też o coś zapytać pana ministra, korzystając z okazji, bo innym postulatem z kolei, nie wprost związanym z tą ustawą, ale podnoszonym przez rzemieślników – jest to ich wielka prośba – jest postulat wprowadzenia ułatwień w przekształcaniu firm rodzinnych w spół-

Posel Jacek Tomczak

ki. Skomplikowane procedury często blokują takie możliwości rzemieślnikom. Czy w ministerstwie jakieś prace na ten temat się toczą? Chodzi o to, aby ten problem został też dostrzeżony. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy na zakończenie dyskusji sprawozdawczyni komisji chciałaby zabrać głos?

Bardzo proszę, pani posłanka Alicja Olechowska.

Posel Alicja Olechowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę podziękować wszystkim uczestnikom procesu legislacyjnego dotyczącego ustawy o zmianie ustawy o rzemiośle. Ta ustawa rzeczywiście była długo oczekiwana przez środowiska rzemieślnicze, głównie z tego powodu, że poszerzenie spektrum możliwości działań dotyczących rzemiosła rzeczywiście poprawi sytuację całego Związku Rzemiosła Polskiego, pomoże w rozwoju rzemiosła we wszystkich regionach kraju, umożliwi również członkom związku rzemieślnikom funkcjonowanie w większej grupie, w sektorze średnich przedsiębiorstw, co zapewni szczególnie dobre warunki do rozwoju firm, firm, które często już nie miały szans na wejście do szerszego grona przedsiębiorstw i uczestniczenie w handlu i w wymianie zawodowej. Ta ustawa, szczególnie w zakresie edukacji, pozwala nawet przyjeżdżającym do Polski z innych krajów naszym pracownikom na uzyskanie certyfikatów, niesłuchanie potrzebnych w uzyskiwaniu dostępu do zawodów w Niemczech, w Wielkiej Brytanii, tam gdzie tego typu certyfikaty są wymagane do podjęcia pracy. Dziękuję bardzo również posłowi przedkładającemu tę ustawę, mojemu koledze klubowemu, panu Jackowi Tomczakowi za podjęcie przedsięwzięcia, które rzeczywiście zakończyło się sukcesem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro (druk nr 3283).

Proszę pana posła Roberta Kropiwnickiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Robert Kropiwnicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z przeprowadzonego postępowania w sprawie wniosku wstępnego z dnia 19 listopada 2012 r. o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry z wnioskiem komisji o podjęcie przez Sejm uchwały o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry.

Pełny tekst sprawozdania zawarty jest w druku nr 3283. Będę się starał przedstawić najważniejsze fragmenty tego sprawozdania, ale nie będę odczytywać go w całości. Cały druk to jest 68 stron, więc myślę, że nie ma takiej potrzeby. Jednak jest też wyśmóg, żeby główne tezy Wysokiej Izbie przedstawić.

Informacja o wniosku wstępnym. Dnia 19 listopada 2012 r. grupa posłów, działając na podstawie art. 198 ust. 1 konstytucji w związku z art. 1 ust. 1 pkt 2, art. 3, art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy o Trybunale Stanu złożyła wstępny wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry (dalej jako: „wstępny wniosek”). Wykonując art. 6 ust. 6 ustawy o Trybunale Stanu, wnioskodawcy uzupełnili wniosek wstępny pismem z dnia 22 marca 2013 r. Na podstawie art. 7 ustawy o Trybunale Stanu marszałek Sejmu skierowała w dniu 26 kwietnia 2013 r. uzupełniony wniosek do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Stosownie do dyspozycji art. 6 ust. 2 pkt 2 i art. 6 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu wniosek zawierał podpisy 152 wnioskodawców. Jako reprezentanta wnioskodawców wyznaczono posła Borysa Budkę.

Wnioskodawcy domagają się pociągnięcia niżej wymienionej osoby do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za naruszenie przepisów Konstytucji RP oraz ustaw, którego dopuścił się w związku z zajmowanym stanowiskiem i w zakresie swojego urzędowania Zbigniew Ziobro, były minister sprawiedliwości i prokurator generalny, za to, że, tu przejdę do przedstawienia ośmiu zarzutów, które sformułowali wnioskodawcy.

Pierwszy zarzut. W okresie od dnia 11 września 2006 r. do dnia 16 listopada 2007 r. w nieustalonym miejscu, wykorzystując pełnioną funkcję ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego, a także bezprawnie przyznane mu przez Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Rady Ministrów, kompetencje w ramach Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczania Przemoczości Zorganizowanej oraz Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczania Przemoczości Kryminalnej, działając w celu uniemożliwienia działalności politycznej i zawodowej przeciwników

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

politycznych partii Prawo i Sprawiedliwość poprzez usiłowanie wykazania, iż w polskim życiu politycznym, społecznym i gospodarczym funkcjonuje rzekoma sieć powiązań polityczno-biznesowo-towarzystwiskich o charakterze przestępczym, tzw. układ, podejmował inspirowane bieżącym interesem politycznym działania mające na celu wszczęcie i prowadzenie postępowań karnych przeciwko rzekomym członkom układu, typowanym według kryterium przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej, oraz w sposób skoordynowany z czynnościami procesowymi osobiście lub za pośrednictwem podległych mu osób usiłował publicznie dyskredytować osoby, z udziałem których toczyły się inspirowane politycznie postępowania karne, pomawiając te osoby o popełnienie przestępstw przed wydaniem prawomocnego orzeczenia sądowego, co stanowi naruszenie chronionej przez przepis art. 32 ust. 1 konstytucji zasady równości wobec prawa i konstytucyjnego zakazu dyskryminacji w życiu politycznym i społecznym w demokratycznym państwie prawnym, dokonywane wielokrotnie poprzez świadome łamanie zasady domniemania niewinności oraz zasady legalizmu działania organów władzy publicznej.

Drugi zarzut. W okresie od dnia 11 września 2006 r. do dnia 16 listopada 2007 r. w nieustalonym miejscu, działając jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny, na podstawie wydanego przez prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego niezgodnie z obowiązującymi przepisami, tj. art. 93 ust. 2 zdanie 1 konstytucji oraz art. 24 ust. 1 i art. 29 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, zarządzenia nr 138 i zarządzenia nr 40 o tytułach wcześniej przytoczonych, mając świadomość, iż zarządzenia powyższe zostały wydane przez prezesa Rady Ministrów niezgodnie z prawem, wykonywał uprawnienia zwierzchnie względem ministra spraw wewnętrznych i administracji, komendanta głównego Policji, szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego polegające na żądaniu udzielenia informacji o podejmowanych działaniach i wydawaniu powyższym organom wiążących poleceń, co stanowi naruszenie szeregu przepisów konstytucji.

Trzeci zarzut. W nieustalonym miejscu i czasie w okresie od dnia 29 czerwca 2007 r. do dnia 15 października 2007 r. przekroczył swoje...

(*Posel Andrzej Dera*: Trzeba mówić poprawnie: dwa tysiące siódmego.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle Dera, ale to nie jest, że tak powiem, przyjęte ani potrzebne, żeby pan korygował. Ważne jest oczywiście, żeby mówić poprawnie, ale bardzo dziękuję za takie poprawianie.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki:

...uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny w ten sposób, iż działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami z kierownictwa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, wydał Elżbiecie Janickiej, prokuratorowi okręgowemu w Warszawie, polecenie odstąpienia do czasu przeprowadzenia wyborów parlamentarnych od czynności służbowej w postaci wydania postanowień o zatrzymaniu Tomasza Lipca i o przedstawieniu Tomaszowi Lipcowi zarzutu popełnienia czynów zabronionych, objętych śledztwem prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego w postaci jawności życia publicznego i prawidłowości toku postępowania karnego w sprawie VI Ds. 79/07, a zatem popełnił czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 18 § 1 Kodeksu karnego.

Zarzut czwarty. W nieustalonym miejscu i czasie w okresie od dnia 6 lipca 2007 r. do dnia 16 listopada 2007 r. przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny oraz nie dopełnił ciążących na nim obowiązków w ten sposób, iż nadzorował postępowanie karne w sprawie utrudniania postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, pod sygnaturą V Ds. 80/07, pomimo iż w postępowaniu tym został przesłuchany w charakterze świadka, a także nie dokonał wyłączenia od nadzoru nad tym postępowaniem swojego zastępcy Jerzego Engelkinga, również mającego status świadka, a wykonując nadzór, wywierał wpływ na ukie-runkowanie postępowania karnego V Ds. 324/07 oraz czynności w nim wykonywanych na udowodnienie winy osoby wytypowanej z przyczyn politycznych jako potencjalnego sprawcy czynu, tj. Janusza Kaczmarka pełniącego w tym czasie funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego w postaci dobra wymiaru sprawiedliwości oraz zaufania obywateli do władz publicznych, a także autorytetu ministra spraw wewnętrznych i administracji, a zatem popełnił czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Zarzut piąty. W nieustalonym miejscu i czasie w okresie od dnia 11 lipca 2007 r. do dnia 30 sierpnia 2007 r. przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny w ten sposób, iż nadzorując postępowanie karne w sprawie V Ds. 324/07 prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, w celu zdyskredytowania w oczach opinii publicznej Janusza Kaczmarka, Jaromira Netzla, Konrada Kornatowskiego i innych osób, wobec braku dowodów popełnienia przez te osoby czynów zabronionych doprowadził do wyłączenia z akt nadzorowanego postępowania postanowieniem Prokuratury Okręgowej w Warszawie z dnia 29 sierpnia 2007 r. części materiałów śledztwa do odrębnego rozpoznania przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie w sprawie o sygnaturze V Ds. 400/07 i wydania w dniu 29 sierpnia 2007 r. postanowienia

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

o przedstawieniu Januszowi Kaczmarkowi, Jaromirowi Netzlowi i Konradowi Kornatowskiemu zarzutów popełnienia czynu z art. 233 § 1 i art. 239 § 1 Kodeksu karnego oraz wykonanego w dniu 30 sierpnia 2007 r. zarządzenia o ich zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do prokuratury okręgowej, co stało się następnie pretekstem do konferencji prasowej Jerzego Engelkinga, zastępcy prokuratora generalnego w dniu 31 sierpnia 2007 r., w toku której Janusz Kaczmarek, Lech Woszczerowicz oraz Ryszard Krauze zostali za wiedzą i przyzwoleniem Zbigniewa Ziobry przedstawieni opinii publicznej jako źródła rzekomego przecieku informacji z postępowania V Ds. 80/07 prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie w sprawie tzw. afery gruntowej, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego w postaci dobra wymiaru sprawiedliwości oraz interesu prywatnego w postaci prawa do prywatności oraz naruszenia dobrego imienia Janusza Kaczmarka, Jaromira Netzla, Konrada Kornatowskiego, Lecha Woszczerowicza oraz Ryszarda Krauze, a zatem popełnił czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 18 § 1 Kodeksu karnego.

Zarzut szósty. W nieustalonym dniu pomiędzy 6 lipca 2007 r. a 30 października 2007 r. w nieustalonym miejscu naruszył art. 48 § 1 Kodeksu postępowania karnego poprzez nieformalne odsunięcie Marzeny Kowalskiej, prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie od sprawowania nadzoru nad postępowaniem karnym w sprawach VI Ds. 80/07, V Ds. 324/07 i V Ds. 400/07, z naruszeniem obowiązku wydania postanowienia o wyłączeniu Marzeny Kowalskiej od sprawowania nadzoru nad tymi postępowaniami... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, panie pośle.

Czy mogłabym prosić panią posłankę Kempę, żeby nie przeszkadzała panu posłowi w przedstawianiu sprawozdania?

(*Posel Beata Kempa*: A pani mnie szczególnie lubi, pani marszałek.)

Proszę o przeniesienie rozmów do kularów, jeżeli one są niezbędne w tym momencie.

(*Posel Beata Kempa*: Więc nie ma sprawy.)

Tak że proszę nie przeszkadzać.

Bardzo proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki:

Dziękuję, pani marszałek.

...z naruszeniem obowiązku...

(*Posel Marek Suski*: Pani marszałek powinna zwrócić uwagę, żeby ten człowiek tak nie kłamał.)

(*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle Suski, proszę się uspokoić i proszę nie rzucać tego typu oskarżeń na posła.

(*Posel Marek Suski*: Ale to są kłamstwa.)

Panie pośle Suski, będzie pan miał możliwość zabrania głosu w stosownym czasie, ale mam nadzieję, że zachowa się pan zgodnie ze standardami, które obowiązują, a w każdym razie powinny obowiązywać na tej sali.

(*Posel Marek Suski*: Tak naprawdę to ten człowiek narusza standardy.)

Panie pośle Suski, proszę mi nie przeszkadzać i nie przerywać, jak mówię, i proszę się zachowywać zgodnie ze standardami, które obowiązują w Sejmie.

Bardzo proszę kontynuować, panie pośle.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Ale żeby wreszcie zaczął mówić prawdę.)

Czy państwo zamierzają cały czas zakłócać obrady? (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o spokój i o umożliwienie prowadzenia obrad, a panu posłowi Kropiwnickiemu proszę pozwolić kontynuować przedstawianie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

...z naruszeniem obowiązku wydania postanowienia o wyłączeniu Marzeny Kowalskiej od sprawowania nadzoru nad tymi postępowaniami, podczas gdy prokurator może zostać wyłączony od prowadzenia sprawy jedynie na podstawie pisemnego postanowienia zawierającego uzasadnienie.

Zarzut siódmy. W kwietniu 2007 r. w Warszawie, wykorzystując pełnioną funkcję ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego, a także bezprawnie przyznane mu przez Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Rady Ministrów kompetencje...

(*Posel Marek Suski*: Kolejne kłamstwa.)

...w ramach Międzyresortowego Zespołu ds. Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej oraz Międzyresortowego Zespołu ds...

(*Posel Marek Suski*: Całkowicie zgodnie z prawem.)

...Zwalczania Przestępczości Kryminalnej, podlegał ówczesnego komendanta Policji Konrada Kornatowskiego oraz ówczesnego szefa Centralnego Biura Śledczego Jarosława Marca do kontynuowania kontroli operacyjnej w stosunku do dziennikarza Wojciecha Czuchnowskiego pomimo braku istnienia ustawowych przesłanek do stosowania takiej kontroli, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego w postaci dobra wymiaru sprawiedliwości oraz zachowania tajemnicy dziennikarskiej, a także interesu prywatnego Wojciecha Czuchnowskiego poprzez naruszenie jego konstytucyjnie chronionych dóbr w postaci tajemnicy korespondencji oraz prawa do

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

prywatności, a zatem popełnił czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 18 § 2 Kodeksu karnego.

Zarzut ósmy. W okresie od 27 stycznia do 5 lipca 2007 r. w Warszawie, wykorzystując pełnioną funkcję ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego, w celu osiągnięcia korzyści politycznej przez partię Prawo i Sprawiedliwość przekroczył przyznane mu uprawnienia i nie dopełnił ciążących na nim obowiązków poprzez wyrażenie pisemnej... (*Posel kasz-le*) Przepraszam.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Ojej, strasznie się stresuje.)

(*Posel Marek Suski*: Zadzławi się tymi kłamstwami.)

(*Wesołość na sali*) ...zgody na kierowane przez szefa CBA wnioski o przeprowadzenie kontroli operacyjnej wobec Andrzeja Leppera, Krzysztofa Filipka, Janusza Maksymiuka, Elżbiety Wiśniowskiej, Stanisława Łyżwińskiego, Wandy Łyżwińskiej, Janusza Ryby, Jarosława Chmielewskiego, Pawła Mickiewicza, Macieja Jabłońskiego, Wojciecha Marszałka, Henryka Plichty, Violetty Małgorzaty Gut, Bogdana Maruszaka i Piotra Kozłowskiego, pomimo że osoby te nie popełniły przestępstw objętych katalogiem przestępstw wynikających z ustawy o CBA ani też nie podjęły innych czynności dających możliwość prowadzenia wobec nich takich czynności, czym działał na szkodę interesu publicznego w postaci dobra wymiaru sprawiedliwości oraz interesu prywatnego wyżej wymienionych osób, wobec których podjęto kontrolę operacyjną, poprzez naruszenie ich konstytucyjnie chronionych dóbr w postaci tajemnicy korespondencji oraz prawa do prywatności, a zatem popełnił czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 18 § 1 Kodeksu karnego.

Pismem z dnia 3 maja 2013 r. przewodniczący Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej doręczył odpis osobie objętej wstępnym wnioskiem i zgodnie z treścią art. 8 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu pouczył o prawie do złożenia pisemnych wyjaśnień w terminie 30 dni od dnia otrzymania wstępnego wniosku. Osoba objęta wstępnym wnioskiem uznała wszystkie stawiane jej zarzuty za bezzasadne. Wyznaczyła również obrońcę w osobie posła Andrzeja Romanika.

II. Informacja o przeprowadzonym postępowaniu i zebranych dowodach. Państwo w sprawozdaniu macie szereg dowodów, ja może przeczytam tylko listę świadków, których komisja przesłuchiwała. Komisja przesłuchiwała: pana Wojciecha Czuchnowskiego, pana Macieja Dudę, pana Konrada Kornatowskiego, pana Romana Giertycha, pana Janusza Kaczmarka, pana Pawła Wojtunika, pana Jarosława Marca, pana Witolda Gadowskiego, pana Przemysława Wojciechowskiego, panią Marzenę Kowalską, pana Jaromira Netzla – dwukrotnie, pana Kazimierza Marcinkiewicza, pana Bogdana Olewińskiego, pana Aleksandra Tomaszuka, panią Katarzynę Kwiatkowską, pana

Włodzimierza Burkackiego i pana Cezarego Przasznka. Protokoły przesłuchań są w aktach komisji. Jest również szereg dokumentów, te wszystkie dokumenty też państwo macie wymienione w druku, więc nie będę ich odczytywał. Jest także szereg akt z prokuratury, ze wszystkich istotnych dla sprawy postępowań, w tym protokoły przesłuchań prokuratorów Jerzego Engelkinga, Bogdana Święczkowskiego oraz Małgorzaty Kalinowskiej. To też macie państwo w druku, w związku z tym nie będę tego w całości odczytywał.

III. Wniosek Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu podstawowym obowiązkiem Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej jest sporządzenie sprawozdania z prac nad każdą przekazaną jej sprawą, wraz z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu lub o umorzenie postępowania w sprawie. Na podstawie zebranego w trakcie postępowania materiału dowodowego Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej uznaje, że Zbigniew Ziobro, posiadający obywatelstwo polskie, wykształcenie prawnicze, żonaty, syn Jerzego i Krystyny... I tutaj mamy przytoczone sześć zarzutów, które komisja uznała za zasadne. Dotyczy to zarzutów pierwszego, drugiego, czwartego, piątego, szóstego i ósmego. Komisja, o czym jest mowa w osobnej części sprawozdania, uznała, że zarzuty trzeci i siódmy nie znalazły potwierdzenia w dokumentach.

(*Posel Marek Suski*: Proszę powiedzieć, jakim stosunkiem głosów.)

Komisja wnosi również do Trybunału Stanu o przesłuchanie świadków, o czym również jest mowa w sprawozdaniu, i są to te wszystkie osoby, które komisja przesłuchiwała w trakcie prac. Komisja wnosi do Trybunału Stanu o uwzględnienie wszystkich dokumentów, które zgromadziła jako dowody w tej sprawie.

Państwo pozwolicie, że przeczytam część sprawozdania dotyczącą uzasadnienia faktycznego i prawnego. Szczególnie interesujące wydaje się uzasadnienie zarzutów pierwszego i drugiego wniosku wstępnego, czyli tych dotyczących wykorzystywania funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w celu uniemożliwienia działalności politycznej i zawodowej przeciwnikom politycznym poprzez inicjowanie postępowań karnych oraz publiczne dyskredytowanie osób objętych postępowaniami, tj. naruszeń art. 2, 7, 32 oraz 42 konstytucji, a także w celu żądania od organów niepodlegających ministrowi sprawiedliwości udzielenia informacji o podejmowanych działaniach i wydawania im poleceń, co stanowi naruszenie szeregu przepisów konstytucji.

Uwagi wstępne. Konstrukcja zarzutu pierwszego w świetle wymogów określonych w art. 156 i 198 konstytucji. Pierwszy z omawianych zarzutów, sformułowany na stronach 1. i 2. wniosku wstępnego, posiada dość obszerną budowę, jego przytoczenie in extenso nie wydaje się konieczne w tej części sprawozdania. To też państwo macie, odczytałem to wcześniej.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

Strona podmiotowa zarzucanego czynu. Zgodnie z art. 198 ust. 1 konstytucji za naruszenie konstytucji lub ustawy w związku z zajmowanym stanowiskiem lub w zakresie swojego urzędowania odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu ponosi szereg osób, w tym członkowie Rady Ministrów. Nie ulega wątpliwości, że Zbigniew Ziobro był członkiem Rady Ministrów, w sprawozdaniu są szczególne daty pełnienia przez niego funkcji. Nie ulega również wątpliwości, że w okresie pełnienia funkcji Zbigniew Ziobro łączył funkcję ministra sprawiedliwości oraz funkcję prokuratora generalnego, ponieważ nie było innej możliwości, jest szerokie uzasadnienie również na ten temat. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Marek Suski: No wreszcie jakaś prawda.*)

Wnioskodawcy odwołują się do tego zagadnienia poprzez sformułowanie „minister sprawiedliwości i prokurator generalny” – zarzut pierwszy i zarzut drugi dotyczące deliktu konstytucyjnego oraz zarzut siódmy i ósmy odnoszące się do odpowiedzialności za przestępstwa stypizowane w art. 231 Kodeksu karnego. Warunkiem przypisania Zbigniewowi Ziobrze, ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu, odpowiedzialności za naruszenie art. 2, 7, 32 i 42 konstytucji jest uprzednie ustalenie, że doszło do tego na skutek zaniechania lub działania osoby objętej wnioskiem w związku z zajmowanym stanowiskiem lub w zakresie urzędowania. Użycie funktora „lub” oznacza, że warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej jest wskazanie co najmniej jednej z tych przesłanek lub, co ma miejsce w niniejszej sprawie, ich kumulacja.

Pod pojęciem „zakres urzędowania” należy rozumieć kompetencje przypisane osobie z racji sprawowanego urzędu. Zakres urzędowania zawsze wiąże się z zajmowanym stanowiskiem, natomiast posłużenie się zajmowanym stanowiskiem może nie być związane z zakresem urzędowania. Początkowo rozważania nad zakresem urzędowania identyfikowano z ustanawianiem norm generalnych i abstrakcyjnych oraz stosowaniem prawa „niezgodnie z posiadanymi kompetencjami”. W ocenie komisji w pełni dopuszczalne będzie, a ze względu na ochronę konstytucji wręcz konieczne, przyjęcie tezy o objęciu pojęciem „zakres urzędowania” wykonywania norm kompetencyjnych przyznanych aktem prawa wewnętrznie obowiązującego, jeśli adresat normy kompetencyjnej mógł i powinien był zdawać sobie sprawę z ich niezgodności z normami prawa powszechnie obowiązującego wyższego rzędu.

Jeśli chodzi o okoliczności badanej sprawy, zakres urzędowania prowadził do działań faktycznych niezwiązanych z zakresem urzędowania, co oznacza, niestety z rażąco szkodą dla porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, ziszczenie się wręcz doktrynalnego, modelowego związku obu tych pojęć. Nie należy mieć żadnych wątpliwości, że objęcie urzędu ministra sprawiedliwości – w owym czasie nieroz-

rwalnie związanego ze stanowiskiem prokuratora generalnego – umożliwiło Zbigniewowi Ziobrze działanie na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony jako członek Rady Ministrów uzyskał możliwość formalnego inicjowania działań zmierzających do wydania dokumentów rządowych – zarządzenia nr 138 oraz zarządzenia nr 40 – lub podejmowania innych działań faktycznych nieudokumentowanych w ramach procedury opracowywania dokumentów rządowych, a także otrzymał na ich podstawie kompetencje – niezgodne z ustawowym upoważnieniem oraz konstytucyjnym zakresem działania Rady Ministrów – stanowiące w istocie obejście przepisów regulujących zakres działania własnego działu administracji rządowej, z jednoczesnym naruszeniem przepisów regulujących zakres nadzoru ministra spraw wewnętrznych i administracji. Z drugiej zaś strony informacje uzyskiwane od komendanta głównego Policji umożliwiały Zbigniewowi Ziobrze bezprawne wpływanie na działalność powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury z pozycji prokuratora generalnego.

(*Posel Marek Suski: To kłamstwo, udowodniliśmy to.*)

Doktryna prawa konstytucyjnego utożsamia pojęcie czynu popełnionego „w związku z zajmowanym stanowiskiem” z takimi zachowaniami, które „nie mają związku z jego obowiązkami urzędowymi, lecz polegają na wykorzystaniu, poprzez czynności prawne lub działania faktyczne, zajmowanego stanowiska i posiadanej dzięki temu pozycji w strukturze organów władzy publicznej w sposób prowadzący do naruszenia konstytucji lub ustaw”. Zakres znaczeniowy tego pojęcia jest jednak szerszy od zakresu urzędowania, ponieważ może objąć czyny niemające umocowania w jakiegokolwiek normie kompetencyjnej. Czyny popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem to czyny możliwe do popełnienia z powodu zajmowania danego stanowiska. Gdyby nie jego sprawowanie, popełnienie deliktu konstytucyjnego byłoby niemożliwe. Gdy szukamy istoty zwrotów „związek z zajmowanym stanowiskiem” oraz „zakres urzędowania” jako płaszczyzny deliktu konstytucyjnego, to zauważyć musimy, iż wśród nich znaczenie pierwotne przyjmuje „zakres urzędowania”. „Związek z zajmowanym stanowiskiem” jest pochodną sprawowania urzędu. Najpierw obsadzamy urząd, a następnie ujawniają się możliwości z nim związane polegające na wykorzystaniu urzędu do realizacji określonego – w tym pozaurzędowego – przedsięwzięcia. Zarazem zakres wyrażenia „związek z zajmowanym stanowiskiem” jest szerszy od zakresu zwrotu „zakres urzędowania”. W tym kontekście nie kwestionuje się również typologii takich czynów naruszenia konstytucji lub ustawy, które mogą manifestować się poprzez działania prawotwórcze, decyzyjne lub faktyczne.

Ocena zgodności zarządzenia nr 138 oraz zarządzenia nr 40 z prawem powszechnie obowiązującym i świadomość ich bezprawności. Naruszenie art. 2 i art. 7 konstytucji.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

Wnioskodawcy budują skomplikowany zarzut, wychodząc od tezy, że Zbigniew Ziobro wykorzystał pełnioną funkcję, a także bezprawnie przyznane mu przez Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Rady Ministrów kompetencje w ramach dwóch wymienionych wcześniej zespołów. Strona podmiotowa deliktu konstytucyjnego wymaga, aby członek rządu popełnił czyn „w związku z zajmowanym stanowiskiem” lub „w zakresie urzędowania” w opisywanym uprzednio znaczeniu.

Zasadniczą kwestią stojącą przed komisją stała się ocena trzech zagadnień: Jakie działania faktyczne lub prawne zmierzające do uzyskania kompetencji opisanych w wymienianych zarządzeniach podejmowała osoba objęta wnioskiem? Czy kompetencje przyznane na mocy powołanych zarządzeń przekraczały zakres upoważnienia lub pozostawały w sprzeczności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, tj. naruszały zasadę związania organów władzy publicznej konstytucyjnym systemem źródeł prawa? Czy osoba objęta wnioskiem wstępnym wykorzystywała kompetencje przyznane aktami prawa wewnętrznego obowiązującego ze świadomością ich bezprawnego charakteru?

Nie ulega wątpliwości komisji, że Zbigniew Ziobro nie podejmował w tym zakresie działań prawotwórczych. Materiał dowodowy zgromadzony przez komisję pozwala z całą pewnością stwierdzić, że już w okresie pełnienia przez Kazimierza Marcinkiewicza funkcji premiera podejmował działania faktycznie zmierzające do ich wydania. Przesłuchany na tę okoliczność były prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz wyjaśniał, że otrzymywał w tej sprawie, cytując: „wręcz nieustająco propozycje od dwóch ministrów – ówczesnego wicepremiera oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna oraz od ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro”.

(*Posel Marek Suski*: I Dorna wzięliście na listę.)

Świadek wskazał, że od końca 2005 r. pojawiały się koncepcje zmierzające do wyodrębnienia struktur, które porządkowałyby prowadzenie działań skierowanych przeciw przestępczości. Świadek zeznał też, że w późniejszym okresie inicjatywę w tym zakresie wykazywał głównie Zbigniew Ziobro. Świadek wskazał też zarządzenie nr 138 jako treść pochodzącą od Zbigniewa Ziobry. Treść zeznań wskazuje również, że przesłanki uzasadniające tworzenie struktur w oparciu o ustawę o Radzie Ministrów były sukcesywnie rozbudowywane przez Zbigniewa Ziobrę poprzez odwołanie się do tzw. afery węglowej i rzekomej mnogości powiązań pomiędzy różnymi osobami i instytucjami.

Świadek kilkakrotnie podkreślał, że nie było przesłanek prakseologicznych tworzenia tego rodzaju zespołów, skoro do zwalczania przestępczości wystarczały ówczesnie istniejące struktury administracji rządowej i centralnej. Świadek odnotował również

okoliczność, iż konsultował przedłożenia Zbigniewa Ziobry z szefową Rządowego Centrum Legislacji.

(*Posel Marek Suski*: Do dziś dostarczają, nic nie wykrywają.)

Świadek zeznał następująco: „Jeżeli się nie mylę, to pani minister twierdziła, że proponowane rozwiązania chyba nie do końca są zgodne z obowiązującym prawem. Pani minister odradzała powołanie tego rodzaju zespołów także z tego powodu, że ich powstanie w jej ocenie wcale nie pomogłoby w merytorycznym podejściu do problemu zwalczania zorganizowanej przestępczości”.

Kwestionowane zarządzenia zostały wydane dopiero po dymisji Kazimierza Marcinkiewicza przez jego następcę Jarosława Kaczyńskiego. W chwili wydawania obu zarządzeń obowiązywał art. 12 ust. 1 ustawy o Radzie Ministrów w następującym brzmieniu, to jest dość istotne, przytoczę to państwu: Prezes Rady Ministrów, z własnej inicjatywy lub na wniosek członka Rady Ministrów, może, w drodze zarządzenia, tworzyć organy pomocnicze Rady Ministrów lub prezesa Rady Ministrów, a w szczególności: stały komitet lub komitety Rady Ministrów w celu inicjowania, przygotowania i uzgadniania rozstrzygnięć albo stanowisk Rady Ministrów w sprawach należących do zadań i kompetencji tych organów; komitety do rozpatrywania określonych kategorii spraw lub określonej sprawy; rady i zespoły opiniodawcze lub doradcze w sprawach należących do zadań i kompetencji Rady Ministrów lub prezesa Rady Ministrów.

Należy zwrócić uwagę, że przepisy ustawy dość wyraźnie odróżniły rozpatrywanie sprawy przez komitety od funkcji opiniodawczej lub doradczej właściwej radom lub zespołom. Intencja ustawodawcy jest w tym zakresie dość czytelna: rady lub zespoły mogą przedstawić swój pogląd lub swoją opinię co do spraw zamierzalnych, bieżących lub formułować wnioski pro futuro w sprawach należących do zadań i kompetencji Rady Ministrów. Konstytucyjnym zadaniem Rady Ministrów jest zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa oraz porządku publicznego, więc – nominalnie rzecz ujmując – zakresy przedmiotowe obu zarządzeń należą do sfery kompetencyjnej rządu. Zarządzenie nr 40 odwołuje się w nazwie zespołu do spraw zwalczania przestępczości kryminalnej, a nr 138 – do spraw zwalczania przestępczości zorganizowanej.

Jeżeli jednak przeanalizować treść, opis zadań powierzonych zespołom w obu zarządzeniach, to pojawiają się istotne wątpliwości co do dopuszczalnego zakresu przedmiotowego. Szczegółowa analiza zarządzeń prowadzi do tezy, że naruszają one konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawnego i związania organów władzy publicznej prawem.

(*Posel Marek Suski*: Są różne ekspertyzy.)

Uchwały Rady Ministrów oraz zarządzenia prezesa Rady Ministrów mają charakter wewnętrzny i obowiązują tylko jednostki organizacyjnie podległe organowi wydającemu te akta. Ust. 2 powołanego

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

artykułu podkreśla istotę zarządzeń prezesa Rady Ministrów jako aktów prawa wewnętrznego – zarządzenia nie mają charakteru samoistnego, są zależne od upoważnienia zawartego w ustawie. Wewnętrzny charakter tych źródeł prawa podkreśla zakaz ich adresowania do podmiotów niepodlegających organizacyjnie prezesowi Rady Ministrów. Zgodnie z art. 93 ust. 2 zdanie drugie konstytucji nie mogą one stanowić podstawy decyzji wobec obywateli, osób prawnych oraz innych podmiotów.

Kwintesencją rozdziału III konstytucji jest jednak wyraźny podział na źródła prawa powszechnie i wewnętrznie obowiązujące. Wyraża się on m.in. w prymacie źródeł prawa powszechnie obowiązującego, co znajduje odzwierciedlenie w konstytucji. Zgodnie z tym ostatnim przepisem uchwały i zarządzenia podlegają kontroli co do ich zgodności z powszechnie obowiązującym prawem. W ocenie komisji oba zarządzenia rażąco naruszają przepisy prawa powszechnie obowiązującego, a w szczególności przepisy art. 146 konstytucji oraz art. 12 ust. 1 pkt 3 ustawy o Radzie Ministrów.

(Posel Marek Suski: To nie było zdanie komisji, to było zdanie większości.)

Pierwszą funkcją obu zespołów jest koordynowanie – tak też § 3 pkt 1 obu zarządzeń – przy czym zarządzenie nie wyjaśnia, na czym polega synchronizacja, współdziałanie niesprecyzowanych w żaden sposób właściwych...

(Posel Marek Suski: To nie jest rzetelne sprawozdanie.)

...organów administracji rządowej, mających na celu zwiększenie efektywności w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej lub właściwych organów administracji rządowej, mających na celu zwiększenie efektywności w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej. Zespół mógł co najwyżej zaproponować Radzie Ministrów model postępowania zapewniający synchronizację, ale nie mógł w żaden sposób udzielić wytycznych w odniesieniu do centralnych lub terenowych urzędów administracji rządowej z pominięciem organów nadzorujących – prezesa Rady Ministrów lub właściwego ministra. Te ostatnie zostały natomiast zobowiązane do współdziałania oraz udzielania zespołowi pomocy przy realizacji jego działań.

Przesłuchiwany na tę okoliczność Zbigniew Ziobro przedstawił dość kuriozalne rozumienie powołanych zarządzeń, stwierdzając, iż zarzut wynika nie tyle z braku wiedzy wnioskodawców, ile z oczywistej złej woli z ich strony. Osoby, które sformułowały ten zarzut – tu cytuję z zeznań Zbigniewa Ziobry – a zakładam, iż byli to ludzie posiadający wiedzę prawną, musiały posiadać świadomość faktu, że ustawa o prokuraturze nakłada na prokuratora generalnego obowiązek koordynowania działań innych organów ścigania. Inaczej mówiąc, praca prokuratora generalnego

go polegała właśnie na tym, aby w ramach przysługujących mu uprawnień wykonywał czynności koordynujące walkę z przestępczością kryminalną w naszym kraju. Na tym polegała szczególna rola prokuratora generalnego, władcza w stosunku do innych organów ścigania. Tu koniec cytatu.

W ocenie komisji tego rodzaju argumentacja, jeżeli z racji wykształcenia Zbigniewa Ziobry zasadnie pominąć supozycję o nieznaności prawa, świadczy wręcz o cynizmie osoby objętej wnioskiem wstępnym. Uzasadniając § 3 ust. 1 obu zarządzeń, Zbigniew Ziobro powołuje się na odrębne przepisy ustawy o prokuraturze, przez co tworzy w swojej argumentacji pozory praworządności, legalizmu polegające na wykonywaniu prawem powierzonej kompetencji. Jednakże bliższa analiza powołanych przepisów odrębnych pokazuje, że argumentacja jest całkowicie pozbawiona podstaw merytorycznych.

Chodzi o zarządzenia nr 40 i 138 oraz zadania określone w art. 2 ustawy o prokuraturze. Tu istotny dla nas jest pkt 7, który brzmi: koordynowanie działalności w zakresie ścigania przestępstw, prowadzonej przez inne organy państwowe. W oparciu o ten punkt Zbigniew Ziobro budował swoją linię obrony. Tymczasem w żadnym z powołanych zarządzeń nie posłużono się sformulowaniem „prokurator generalny”, lecz odpowiednio: przedstawiciel ministra sprawiedliwości lub sam formalnie minister sprawiedliwości.

Koordynacja i zalecanie określone w zarządzeniu nr 40 rozmią się również całkowicie z opiniodawczodoradczym celem zespołów. Argumentacja przedstawiona przez Zbigniewa Ziobrę zdaje się bezzasadnie traktować ówczesny art. 3 ust. 1 pkt 7 ustawy o prokuraturze jako swoistą supernormę umożliwiającą prokuratorowi generalnemu wszelkie działania koordynacyjne w zakresie ścigania przestępstw, podczas gdy prokurator generalny nie może traktować cytowanego uprzednio art. 3 ust. 1 ustawy w oderwaniu od wymogu praworządności, tzn. ustawowych przepisów o ustroju organów władzy państwowej. Prokurator generalny mógł więc pełnić czynności koordynacyjne, lecz na podstawie konkretyzujących tę normę przepisów prawa i w jego granicach. Zbigniew Ziobro w sposób niedopuszczalny, niezgodny z elementarnymi regułami wykładni prawa utożsamiał pojęcie koordynacji ze sprawowaniem – jak to sam określił – władczej pozycji prokuratora generalnego w stosunku do innych organów ścigania. Jest to zupełnie nielogiczne w świetle podstawowych zasad konstrukcyjnych naszego systemu źródeł prawa.

Zbigniew Ziobro imputuje koncepcję uzupełniania ustawowego systemu podziału kompetencji za pomocą źródeł prawa wewnętrznie obowiązującego. Tymczasem konstytucja wyraźnie takiego działania zakazuje. Sama tylko gramatyczna analiza obu zarządzeń nasuwa wniosek, że na poziomie aktu prawa wewnętrznie obowiązującego stworzono mechanizm uzgadniania stanowisk, który z mocy konstytucji

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

i ustawy zarezerwowany jest dla Rady Ministrów. Co więcej, należy zwrócić uwagę, że funkcję koordynacyjną Rady Ministrów, można powiedzieć, zdecentrowano najpierw w odniesieniu do organu składającego się z czterech ministrów resortowych, zarządzenie nr 138, natomiast w przypadku zarządzenia nr 40 występuje już tylko dwóch ministrów resortowych: minister sprawiedliwości oraz minister spraw wewnętrznych i administracji. Przyczyn zawężenia grona ministrów należy upatrywać w chęci stworzenia instrumentu rozstrzygającego konflikt polityczny pomiędzy Zbigniewem Ziobrą a Januszem Kaczmakiem.

W przypadku zarządzenia nr 40 kompetencje przewodniczącego – ministra sprawiedliwości wzmocniono poprzez uprawnienie do zasięgania informacji w ramach koordynacji prac zespołu. Przesłuchiwanie na okoliczność wykonywania obu zarządzeń świadkowie Janusz Kaczmarek oraz Konrad Kornatowski dość jednoznacznie wskazali, że praktyka wytworzona pod rządami obu zarządzeń sprowadzała się do indywidualnych rozmów z ministrem sprawiedliwości.

Komisja podziela w tym zakresie spostrzeżenie Komisji Śledczej do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy, że zespoły wymienione w obu zarządzeniach nie odbyły żadnego zarejestrowanego posiedzenia, co zresztą przyznał sam Zbigniew Ziobro. Nie udało się ustalić istnienia jakiegokolwiek dokumentu, protokołu ich obrad, notatek urzędowych, żaden z przesłuchiowanych przed komisją świadków nie był w stanie podać daty, miejsca, grupowego spotkania członków zespołów. Bardzo charakterystyczna jest jednak tutaj wzmożona aktywność Zbigniewa Ziobry w stosunku do organów centralnych niepodlegających jego nadzorowi lub kierownictwu. Polegała na ona na indywidualnym zasięgnięciu informacji, o którym mowa w § 2 ust. 4 zarządzenia nr 40. Zespołowy charakter prac – taki wniosek można wysnuć po lekturze obu zarządzeń – można określić jako nominalny, ponieważ praktyka ich stosowania przekształciła je w mechanizm pozyskiwania informacji przez ministra sprawiedliwości.

Przesłuchany na tę okoliczność świadek Konrad Kornatowski opisał sytuację wywołaną w ten sposób jako dyskomfortową, a treść zarządzenia interpretował jako możliwość wydawania komendantowi głównemu Policji bezpośredniego polecenia, chociaż formalnie podlegał on ministrowi spraw wewnętrznych. Jednocześnie świadek stanowczo stwierdził, że na 100% jest pewien, że nie brał udziału w żadnym oficjalnie zwołanym zebraniu. Podobne odczucia artykułował świadek Janusz Kaczmarek, przy czym jego odbiór powołanych zarządzeń wzmocniała świadomość wydania ich przez szefa Rady Ministrów. Moja ocena, zaznaczam wyraźnie, że tylko ocena – jest to cytat z zeznań świadka Janusza Kaczmarka – gdyż

nie dysponuję w tym zakresie wiedzą, jest taka, że pan Ziobro wymógł na prezesie Rady Ministrów zarządzenie, które w sposób formalny, za pośrednictwem pełnienia przez niego funkcji przewodniczącego zespołu, pozwalało mu na bezpośrednie oddziaływanie i wpływanie na pracę instytucji wymienionych w tym zarządzeniu, w tym również na „sprawowanie nadzoru”, przy czym tu konieczne jest użycie cudzysłowu, nad ministrem spraw wewnętrznych i administracji.

Świadek Kornatowski zeznawał, że zgłaszał swoje zastrzeżenia Januszowi Kaczmakowi, co nie przyniosło jednak rezultatów. Świadek Kornatowski zeznawał: Ze stosowną informacją i komentarzem na ten temat zwróciłem się do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Janusza Kaczmarka. Uczyniłem tak, ponieważ pan minister Kaczmarek był moim przełożonym oraz posiadał uprawnienia do tego, aby omówić tę kwestię w ramach Rady Ministrów lub bezpośrednio z panem premierem. Liczyłem na to, że pan minister Kaczmarek wyjaśni sprawę i spowoduje usunięcie powstałego, nazwijmy to, dyskomfortu konstytucyjnego.

Przesłuchiwany na tę okoliczność Janusz Kaczmarek potwierdził praktykę ingerowania ministra sprawiedliwości w pion nadzoru sprawowanego przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, przy czym nadał temu pewien wymiar osobisty wynikający z napięć pomiędzy oboma ministrami. W ocenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej można przyjąć, że działania Zbigniewa Ziobry miały...

(*Posel Marek Suski: Większości członków tej komisji.*)

...od początku charakter działania umyślnego, co podkreśla rażąco stopień naruszenia konstytucji. Innymi słowy Zbigniew Ziobro, podejmując działania już w okresie sprawowania urzędu prezesa Rady Ministrów przez Kazimierza Marcinkiewicza, musiał zdawać sobie sprawę, że zwrócenie się do szefa rządu o utworzenie zespołów międzyresortowych wiąże się ze sprawą wykraczającą poza jego kompetencje...

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak*)

...jako szefa działu administracji rządowej: Sprawiedliwość. Docelowy zespół mógł być oparty na założeniu równorzędnego traktowania ministrów.

(*Posel Marek Suski: Nikt poważny nie chciał się tego podjąć.*)

Komisja przyjmuje, że ze względu na aktywne uczestnictwo w powstawaniu kontrowersyjnych zarządzeń Zbigniew Ziobro musiał mieć świadomość ich niekonstytucyjnego charakteru... (*Gwar na sali*)

(*Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak wylączyła mikrofon*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: To było niegrzeczne.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, przepraszam, panie pośle.

Panie i panowie posłowie, proszę nie prowadzić dyskusji w ławach poselskich, głos ma poseł sprawozdawca.

(*Poseł Tadeusz Woźniak:* Panie marszałku, próbujemy zrozumieć to, co pan sprawozdawca mówi.)

Proszę to „rozumienie” przeprowadzać w ciszy. Proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca
Robert Kropiwnicki:**

Treść zeznań Kazimierza Marcinkiewicza silnie eksponuje osobiste zaangażowanie Zbigniewa Ziobry i konsekwentne dążenie do powołania międzyresortowych zespołów. Zestawienie treści zeznań z przemilczeniem Zbigniewa Ziobry na temat własnej roli w powstawaniu regulacji, a także z jego wypowiedzią o domniemanej roli urzędników tworzących rzekome ustawowe superfluum...

(*Poseł Marek Suski:* Chciał ścigać przestępców.)

W ocenie komisji przeanalizowana treść zarządzeń w zestawieniu z działalnością Zbigniewa Ziobry dowodzi, że od początku aspirował on do utworzenia i przewodnictwa w zespole powołanym na podstawie zarządzenia nr 40. Ważny jest cytat z zeznań Janusza Kaczmarska, który twierdzi: „Ponieważ pan Zbigniew Ziobro podkreślał, że jest osobą mającą więcej doświadczenia rządowego i politycznego, to powinien pełnić funkcję koordynatora w ramach tej współpracy.” Jest to o tyle zaskakujące, że takie przewodnictwo pozbawione było jakichkolwiek przesłanek merytorycznych, ustrojowych, gdyż znakomitą większość nominalnych celów zespołu powołanego w kwietniu 2007 r. ułożono w gestii organów podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Komisja przyjmuje zatem, że Zbigniew Ziobro musiał posiadać wiedzę o bezprawnym charakterze obu zarządzeń. W ocenie komisji stworzenie zespołów miało charakter pozorny, jeśli chodzi o ich opiniotwórczo-doradcą funkcję, natomiast w rzeczywistości stanowiło niezgodną z konstytucją i ustawą o Radzie Ministrów skuteczną próbę pominięcia obowiązku współdziałania z ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz stworzenia mechanizmu pozyskiwania informacji od komendanta głównego. W wymiarze politycznym stanowiło instrument presji na piastuna równorzędnego, samodzielnego, odrębnego, naczelnego organu administracji rządowej.

(*Poseł Marek Suski:* Czyli kto na kogo?)

To dość oczywiste, że minister sprawiedliwości na ministra spraw wewnętrznych próbował wywierać w ten sposób nacisk.

(*Poseł Marek Suski:* Ziobro wpływał na premiera i ministrów.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, nie ma pan głosu, głos ma sprawozdawca.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Robert Kropiwnicki:**

W ocenie komisji naruszenie art. 32 ust. 1 i art. 42 ust. 3 należy uznać za zasadne w zakresie, w jakim działania ministra sprawiedliwości doprowadziły do wyłączenia domniemania niewinności przysługującego na podstawie art. 42 konstytucji. Konstytucyjna zasada równego traktowania nie oznacza identyczności sytuacji faktycznej i prawnej podmiotów uprawnionych, niemniej jednak jakiekolwiek różnicowanie sytuacji prawnej w procesie tworzenia lub stosowania prawa pociąga za sobą obowiązek wskazania uzasadnionego kryterium różnicowania.

Na długo przed wydarzeniami podlegającymi ocenie komisji znana już była interpretacja art. 42 mówiąca o wykładni domniemania niewinności. W ocenie komisji poglądy Trybunału Konstytucyjnego nie wykluczają, a wręcz nakazują traktować domniemanie niewinności jako wytyczną wykraczającą swoim zasięgiem poza czynności procesowe. Niezależnie od kwestii związanych ściśle ze stosowaniem przepisów procedury karnej w zarzutach czwartym, piątym, szóstym wnioskodawcy słusznie wskazują, że praktyka organizowania konferencji prasowych sprowadzała się do stygmatyzowania i przesądzania o winie, a więc wykraczała poza prostą informację o faktach, lecz przechodziła szybko do ich interpretacji. Można odwołać się do konferencji zorganizowanej 14 lutego 2007 r. po zatrzymaniu dr. Mirosława Garlickiego oraz do tzw. konferencji Engelkinga.

W ocenie komisji naruszenie obu norm konstytucyjnych manifestuje się najwyraźniej w przypadku: ukierunkowania postępowania karnego przeciwko Jaromirowi Netzlowi w momencie, w którym nie zaakceptował on supozycji Zbigniewa Ziobry o obciążeniu Janusza Kaczmarska; publicznego dyskredytowania osoby Janusza Kaczmarska poprzez zorganizowanie w dniu 31 sierpnia 2007 r. tzw. konferencji prasowej zastępcy prokuratora generalnego Jerzego Engelkinga; bezprawnej zgody na stosowanie środków kontroli operacyjnej w sprawie tzw. afery gruntowej sprowadzającej się do podejmowania przez CBA czynności kreujących, a nie wykrywczych.

W kontekście rozpatrywanego wniosku wstępnego ze względu na ścisły związek z pozostałymi zarzutami do najbardziej znanych i bezprecedensowych przypadków złamania zasady domniemania niewinności należy zaliczyć zorganizowanie tzw. konferencji Engelkinga.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

Przejdę teraz do zarzutu czwartego, który już przytaczałem. Dotyczy on...

(*Posel Marek Suski: Pomiń.*)

...przekroczenia uprawnień. Przy utrudnianiu postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, sygn. akt V Ds. 80/07, pomimo iż w postępowaniu tym został przesłuchany w charakterze świadka, także nie dokonał wyłączenia od nadzoru nad tym postępowaniem swojego zastępcy Jerzego Engelkinga. Zarzut czwarty w pkt 4 wstępnego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry okazał się zasadny, jest bowiem bezsporne, bo wynika to wprost z dokumentów, jak i nawet z zeznań Zbigniewa Ziobry, że był on świadkiem w sprawie, sygn. akt V Ds. 324/07, dotyczącej tzw. afery gruntowej. Świadkiem w tej sprawie był także bezspornie zastępca Zbigniewa Ziobry prokurator Jerzy Engelking. Nie ulega też wątpliwości, że zostało przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie wszczęte postępowanie karne w sprawie utrudniania prowadzenia postępowania o sygn. V Ds. 80/07. To nowe postępowanie powiązane nierozdzielnie z ww. sprawą o sygn. V Ds. 80/07 miało sygn. V Ds. 324/07. Należy podkreślić, że prokurator, podobnie jak sędzia, ma obowiązek wyłączenia się, kiedy jest świadkiem lub stroną w sprawie.

Przesłuchiwany w charakterze świadka przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej Jaromir Netzel zeznał, że Zbigniew Ziobro, będąc świadkiem w postępowaniu karnym, próbował wpływać na treść składanych przez niego zeznań jako świadek w tym samym postępowaniu. Należy przy tym podkreślić, iż rozmawiając z Jaromirem Netzlem, Zbigniew Ziobro zawsze występował nie jako osoba prywatna, lecz jako prokurator generalny. Tę okoliczność potwierdził Zbigniew Ziobro, zeznając w innej sprawie o sygn. II K 1100/11. Stawiany Zbigniewowi Ziobrze w pkt 4 wstępnego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu zarzut uwiarygadnia okoliczność, o której mówił przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej świadek Jaromir Netzel, a mianowicie że wezwania na jego przesłuchania zawsze poprzedzał telefon od prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. Warto dodać, że Zbigniew Ziobro nie tylko był świadkiem w sprawie V Ds. 324/07, ale w wyłączonej z niej, zresztą bezpodstawnie, sprawie o sygn. V Ds. 400/07 miał status pokrzywdzonego. Z tego tytułu także z mocy art. 40 § 1 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 47 K.p.k. z podejmowania jakichkolwiek czynności prawnych powinien być wyłączony, a nawet odsunięty od innych pozaformalnych działań.

Sytuacja więc, którą stworzył Zbigniew Ziobro zdaniem świadka Jaromira Netzla, i to niebezzasadnie, umożliwiała mu występowanie w tej sprawie jako strona, osoba, a nadto osoba nadzorująca i wydająca

polecenia. Świadek Jaromir Netzel zeznał także, że Zbigniew Ziobro, który bezspornie winien być całkowicie wyłączony ze sprawy, informował go w trakcie prowadzonego postępowania w sprawie V Ds. 324/07, kto był przesłuchiwany i jakie materiały w tej sprawie zabezpieczono. Świadek Jaromir Netzel takie zachowanie Zbigniewa Ziobry, który zawsze w rozmowie z nim występował jako prokurator generalny, określił nie bez racji jako matactwo. Świadcowi Jaromirowi Netzlowi należy dać wiarę, gdyż Zbigniew Ziobro, zeznając w sprawie V Ds. 324/07, sam przyznał się, że mógł wykorzystywać wiedzę służbową, jaką posiadał w tej sprawie.

Oceniając wyłączenie prokuratora generalnego od nadzoru nad postępowaniem, a następnie zasięganie informacji o jego przebiegu i wykorzystywanie ich w celach niezwiązanych z pełnioną funkcją lub istotą postępowania karnego, należy przyjąć, iż obowiązek powstrzymania się od ingerencji zaktualizował się na początku sierpnia 2007 r. i trwał przez okres pełnienia funkcji członka Rady Ministrów, aż do zakończenia pełnienia funkcji ministra sprawiedliwości.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że zarówno podejmowane czynności, jak i zaniechania, chociażby w sprawie prokuratora Jerzego Engelkinga, Zbigniewa Ziobry jako ministra sprawiedliwości wyczerpują znamiona przestępstwa określonego w art. 231 § 1 Kodeksu karnego. Sama bowiem szkoda, o której mowa w tym artykule, jak określił to w jednym z wyroków Sąd Najwyższy, może mieć także charakter niematerialny.

Przejdę do zarzutu nr 5. W pkt 5 wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego wnioskodawcy stawiają zarzut bezpodstawnego wyłączenia z akt postępowania karnego o sygn. V Ds. 324/07 postanowieniem Prokuratury Okręgowej w Warszawie części materiałów śledztwa do odrębnego rozpoznania przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie w sprawie o sygn. V Ds. 400/07, wydania postanowienia i przedstawienia Januszowi Kaczmarkowi, Jaromirowi Netzowi i Konradowi Kornatowskiemu zarzutów popełnienia czynów z art. 233 § 1 i art. 239 § 1 Kodeksu karnego.

Biorąc pod uwagę zależność personalną pomiędzy Zbigniewem Ziobrą a prokurator Beatą Marczak, należy przyjąć, że działania w tej sprawie musiały rozpocząć się w okresie poprzedzającym wydanie postanowienia z dnia 29 sierpnia 2007 r. o wyłączeniu sprawy do odrębnego rozpoznania i były bezpośrednio powiązane z nieudanymi próbami wpłynięcia Zbigniewa Ziobry na Jaromira Netzla. Śledztwo w sprawie V Ds. 324/07 wszczęto postanowieniem z dnia 11 lipca 2007 r., natomiast począwszy od 13 lipca 2007 r. rozpoczyna się seria kontaktów telefonicznych – utrwalonych wskutek czynności operacyjnych podejmowanych w stosunku do Jaromira Netzla; są to informacje podlegające ochronie jako informacje niejawne przechowywane w Kancelarii Tajnej Sejmu

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

RP i wnioskowane przez komisję w poczet materiału dowodowego – wskazująca na daleko posunięte osobiste zaangażowanie Zbigniewa Ziobry w tej sprawie. W tym samym czasie powstaje alternatywna wersja prezentacji multimedialnej na tzw. konferencję Engelkinga, która pomija osobę Jaromira Netzla. Komisja potwierdza zatem hipotezę, że w momencie, w którym Zbigniewowi Ziobrze nie udało się uzyskać zeznań obciążających Janusza Kaczmarka, doszło do postawienia Jaromirowi Netzlowi zarzutów.

Podstawowym argumentem, że wyłączenie z akt sprawy V Ds. 324/07 postępowania o sygn. V Ds. 400/07 było z punktu widzenia procedury karnej bezzasadne, a co za tym idzie musiało służyć innym celom niż każde normalne postępowanie karne, jest to, że zakończone postępowanie V Ds. 324/07 mogło doprowadzić do postawienia zarzutów Januszowi Kaczmarkowi i pozostałym osobom. Nie ma zaś takiej możliwości prawnej, aby być podejrzanym o składanie fałszywych zeznań, który to zarzut został postawiony w sprawie V Ds. 400/07 wyżej wymienionym osobom, w sytuacji gdy samemu jest się podejrzanym. Innymi słowy, w polskiej procedurze karnej podejrzań, a potem oskarżeń nie mają prawnego obowiązku mówienia prawdy w sprawie prowadzonej przeciwko nim. Postawienie takiego zarzutu graniczyłoby z absurdem prawnym.

Powyższe potwierdzają zeznania świadka Katarzyny Kwiatkowskiej przesłuchanej przez komisję. Katarzyna Kwiatkowska, która jest prokuratorem prokuratury apelacyjnej, na posiedzeniu komisji zeznała, że było to działanie przedwczesne. Uzasadniała swoje twierdzenie tym, iż po wyłączeniu doszło do takiej sytuacji, że postępowania o sygn. 400/07, w którym były przedstawione zarzuty czterem panom z wcześniej przytoczonych paragrafów, nie można było zakończyć, gdyż w dalszym ciągu te osoby znajdowały się w kręgu podejrzeń, jeśli chodzi o sprawę o sygn. 324. Świadek Katarzyna Kwiatkowska oświadczyła dalej, że decyzja o wyłączeniu powinna nastąpić dopiero po zakończeniu wątku sprawy o sygn. 324. Dodała także, że podejrzań w sprawie o sygn. 400/07 składali skargi na przewlekłość postępowania, prokuratura zaś, składając wnioski o oddalenie skarg, sama argumentowała, że nie może zakończyć sprawy o sygn. 400, jeżeli wcześniej nie wyjaśni sprawy o sygn. 324.

Istnieje więc uzasadnione podejrzenie, że wyłączenia tego dokonano jedynie ze względu na doraźne potrzeby polityczne określone w uzasadnieniu pkt 5 wniosku wstępnego. Należy też uznać za trafną tezę wnioskodawców, że wiele okoliczności sprawy wskazuje na to, iż całą sprawą kierował i poszczególne czynności procesowe zlecał, wykorzystując swoją pozycję służbową, Zbigniew Ziobro. Jako jedną z takich okoliczności należy traktować, jak to trafnie ujęto w uzasadnieniu zarzutu nr 5 wniosku wstępnego, to, że Elżbieta Janicka, prokurator okręgowy w Warsza-

wie, podejmująca kluczowe decyzje w sprawie, otrzymała specjalnie zabezpieczony operacyjnie telefon, z którego mogła łączyć się bezpośrednio z ministrem sprawiedliwości. Fakt ten ujawniła sama zainteresowana, zeznając przed Komisją Śledczą.

(Posel Marek Suski: No i co?)

Zarzut nr 6. Naruszenie w nieustalonym dniu pomiędzy 6 lipca 2007 r. a 30 października 2007 r. w nieustalonym miejscu i czasie art. 48 § 1 Kodeksu postępowania karnego poprzez nieformalne odsunięcie Marzeny Kowalskiej, prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, od sprawowania nadzoru nad postępowaniem karnym.

(Posel Marek Suski: Za telefon służbowy?)

Istnieje obowiązek uzasadnienia i formalnego odsunięcia prokuratora, a prokurator Marzena Kowalska ani nie została w żaden sposób faktycznie powiadomiona o takim odsunięciu, ani też nie przekazano jej w tej sprawie żadnego pisma. Świadek Marzena Kowalska zeznaje: Polegało to na nieprzekazywaniu mi informacji o przebiegu postępowania, na niewłączaniu mnie w podejmowane czynności ani w przedmiot tego postępowania. Nie brałam także udziału w naradach dotyczących tego postępowania. W żaden sposób nie procedowałam ani nie nadzorowałam procedowania w tym postępowaniu.

Nieformalny charakter wyłączenia miał więc dwójaki charakter: z jednej strony pozbawiono ją wiedzy o czynnościach leżących w sferze jej prawnego obowiązku, z drugiej zaś nie udokumentowano tej okoliczności. Faktyczna utrata nadzoru, potwierdzona zeznaniami Marzeny Kowalskiej, jest mocno udokumentowana.

Zarzut nr 8. Opis zarzucanego czynu. To również już było odczytane. Dotyczy to braku nadzoru i weryfikowania wniosków CBA i zatwierdzania kierowanych do sądu wniosków CBA o kontrolę operacyjną. Wyraźnie jest tutaj ukazane i uzasadnione, że prokurator generalny nie dokonał czynności nakładanych na niego przez ustawę.

W dalszej części sprawozdania komisja uzasadnia swoje stanowisko do zarzutu nr 3 i zarzutu nr 7, na które nie znaleziono dowodów, aczkolwiek jest wiele poszlak mówiących o tym, że mogło dojść do naruszenia przepisów prawa. W związku z tym, że nie ma twardych dowodów, komisja odstępuje od postawienia zarzutów w tych punktach.

Moim obowiązkiem jako sprawozdawcy jest również przekazanie państwu informacji, że został złożony wniosek mniejszości do tego sprawozdania, podpisany przez posła Mularczyka i posła Kazimierza Smolińskiego, który generalnie opiera się na tezie, że nie można postawić zarzutów Zbigniewowi Ziobrze, ponieważ występował on jako prokurator generalny, a nie jako minister sprawiedliwości. Ten wniosek mniejszości jest również w całości sprawozdania w druku komisji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu przewodniczącemu Kropiwnickiemu za przedstawienie sprawozdania komisji.

Informuję panie i panów posłów, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Jerzy Borowczak i przedstawi stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Borowczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania zawartego w druku nr 3283.

Wysoka Izbo! Na osobach piastujących najwyższe funkcje w państwie ciąży szczególna odpowiedzialność za przestrzeganie stanowiących praw. Łamanie przez tę kategorię obywateli ustaw jest niczym innym jak zbrodnią wobec państwa polskiego. Dlatego w naszej konstytucji jest instytucja Trybunału Stanu, który jest od ścigania najwyższych urzędników państwa polskiego za łamanie konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej, innymi słowy, politycznych przestępstw.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Kopaczowej to powiedz.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Niech pan się liczy ze słowami.)

Dlatego przypominam...

(Poseł Tadeusz Woźniak: Niech pan się liczy ze słowami.)

...że za naruszenie konstytucji lub ustaw w związku z zajmowanym stanowiskiem...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i panowie...

(Poseł Tadeusz Woźniak: To wy jesteście przestępcami.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Niech pan...)

Pani poseł...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To niech pan marszałek reaguje.)

Pani poseł, panie i panowie...

(Poseł Tadeusz Woźniak: On mówi o przestępcach, panie marszałku. Hańba.)

Przepraszam, panie pośle.

Panie i panowie posłowie, regulamin nie daje możliwości polemizowania z ław poselskich.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie daje możliwości, gdy są obrażani.)

Chwileczkę.

(Poseł Tadeusz Woźniak: To jest chamstwo.)

Jest możliwość zapisania się do pytań, jest możliwość wystąpienia w imieniu klubów, a w imieniu klubu...

(Poseł Tadeusz Woźniak: Pan powinien reagować.)

...Platformy Obywatelskiej głos ma obecnie poseł Jerzy Borowczak.

Bardzo proszę.

(Poseł Jacek Kwiatkowski: A czas biegnie.)

Odliczyliśmy ten czas.

Poseł Jerzy Borowczak:

Przed Trybunałem Stanu odpowiedzialność ponoszą: prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prezes Rady Ministrów, członkowie Rady Ministrów, prezes Narodowego Banku Polskiego, prezes Najwyższej Izby Kontroli, członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, osoby, którym prezes Rady Ministrów powierzył kierowanie ministerstwem, oraz naczelny dowódca Sił Zbrojnych. Odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu ponoszą także marszałek Sejmu i marszałek Senatu w zakresie, w jakim tymczasowo zastępują głowę państwa. Odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu ponoszą również posłowie i senatorowie prowadzący działalność gospodarczą, osiągnięci korzyści również z nabywania majątku Skarbu Państwa lub samorządu terytorialnego.

Niektóre ekipy rządowe urządziły sobie z trybunału polityczną salę gimnastyczną, wykorzystując do nieodpowiedzialnej zabawy politycznej również inny organ konstytucyjny – prokuraturę. Takim najlepszym przykładem dowodzącym instrumentalnego traktowania Trybunału Stanu jest głośny przypadek byłego ministra skarbu Emila Wąsacza. Sejm RP większością 363 głosów podjął 27 lipca 2005 r. decyzję o postawieniu przed Trybunałem Stanu Emila Wąsacza. Natomiast 18 września 2006 r. Emil Wąsacz został spektakularnie zatrzymany i więziony przez całą Polskę do Gdańska na przesłuchanie do prokuratury. Cała ta akcja odbywała się w ramach igrzysk politycznych rozgrywanych przez ówczesny rząd Prawa i Sprawiedliwości i pod osobistym nadzorem ministra sprawiedliwości...

(Poseł Tadeusz Woźniak: W lipcu 2005 r.? O czym on mówi?)

...i prokuratura generalnego w jednej osobie Zbigniewa Ziobry.

Należy podkreślić, że postępowanie przed Trybunałem Stanu w sprawie Emila Wąsacza nie zostało zakończone, a postępowanie karne prokuratura przeciąga, aby dotrzeć do okresu przedawnienia.

Podstawą dzisiejszego wniosku o postawienie przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawied-

Posel Jerzy Borowczak

liwości i prokuratora generalnego w rządzie Prawa i Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry było długie, żmudne i gruntowne badanie przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej Sejmu RP. Komisja dotarła do rozlicznych dokumentów wymienionych we wniosku, które ewidentnie wskazują, że były minister sprawiedliwości i prokurator generalny w rządzie Prawa i Sprawiedliwości dopuszczał się łamania prawa w zakresie wykonywania obowiązków ministra konstytucyjnego. Obciążające dla byłego ministra Zbigniewa Ziobry i całej formacji politycznej Prawa i Sprawiedliwości sprawującej wówczas władzę są zeznania najwyższych funkcjonariuszy państwa polskiego wchodzących w skład ekipy rządowej Prawa i Sprawiedliwości. Najbardziej obciążające Zbigniewa Ziobrę zeznania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej złożył były minister spraw wewnętrznych i administracji w rządzie PiS Janusz Kaczmarek. Podobne obciążające i wskazujące na jednoznaczne łamanie prawa w sprawowaniu urzędu ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego przez pana Zbigniewa Ziobrę zeznania złożył ówczesny komendant główny Policji Konrad Kornatowski.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Dla PO.*)

Najbardziej barwne, ale zgodne ze stanem faktycznym zeznania składał nominowany przez rząd PiS na stanowisko prezesa Zarządu PZU SA Jaromir Netzel. Te zeznania oraz setki dokumentów czynią wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu Zbigniewa Ziobry, byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w rządzie PiS, zasadnym.

(*Posel Tadeusz Woźniak: PO stanie przed trybunałem.*)

Wszyscy pamiętamy łamanie praw obywatelskich, sprzeczne z prawem testowanie obywateli przez służby specjalne, za co został skazany, co prawda nieprawomocnie, na 3 lata pozbawienia wolności obecny wiceprezes PiS Mariusz Kamiński, ówczesny szef CBA, najbliższy współpracownik ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. Długa byłaby lista ludzi, którym złamano życie i karierę, bo taka była filozofia sprawowania władzy przez Prawo i Sprawiedliwość, która się sprowadzała do patologicznej zasady: kto nie z nami, ten przeciw nam. Za to ponosi współodpowiedzialność Zbigniew Ziobro, były minister sprawiedliwości i prokurator generalny w rządzie Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego apeluję do Wysokiej Izby i proszę, abyśmy wznieśli się ponad dzielące nas różnice polityczne i ocenili merytorycznie zarzuty wobec byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w rządzie PiS Zbigniewa Ziobry, czyli konstytucyjnego strażnika praworządności i sprawiedliwości.

Wysoki Sejmie! Wniosek przedstawiony przez wnioskodawców o postawienie przed Trybunałem Stanu Zbigniewa Ziobry jako byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego jest tak solidnie udokumentowany, że nie pozostawia cienia wą-

pliwości, aby nie mógł być przyjęty jednogłośnie przez Wysoką Izbę. Przyjęcie tego wniosku i postawienie Zbigniewa Ziobry, byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w rządzie PiS, przed Trybunałem Stanu będzie aktem podnoszącym jakość naszej demokracji i przestrogą dla tych, którzy w sposób nieodpowiedzialny niszczą ciągle młodą naszą demokrację i tym samym niszczą nasze państwo. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wyrażam poparcie dla wniosku o postawienie byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w rządzie Prawa i Sprawiedliwości pana Zbigniewa Ziobry przed Trybunałem Stanu. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Dzięki Bogu.*)

(*Posel Tadeusz Woźniak: Jak mogliście się tak zhańbić!*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Smoliński i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w zakresie sprawozdania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, druk nr 3283.

Wnioskodawcy domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za naruszenie przepisów konstytucji oraz ustaw, którego dopuścił się w związku z zajmowanym stanowiskiem Zbigniew Ziobro jako były minister sprawiedliwości i prokurator generalny.

(*Posel Artur Dunin: Tak było.*)

Z przykrością muszę stwierdzić po wysłuchaniu sprawozdania pana przewodniczącego oraz stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, iż państwo już wydaliście wyrok w sprawie Zbigniewa Ziobry. Niestety zostały złamane podstawowe zasady, którymi powinna się kierować Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej i osoby w niej pracujące. Komisja jako organ quasi-prokuratorowski powinna dążyć do ustalenia prawdy obiektywnej, wykorzystując wszystkie możliwe instrumenty prawne i faktyczne. Niestety z przebiegu prac komisji wnioskuję czy wnioskujemy jako klub parlamentarny – to podstawowy wniosek – że została postawiona teza polityczna, aby byłego przeciwnika politycznego napiętnować i postawić przed Trybunałem Stanu, i okrzyknąć go

Posel Kazimierz Smoliński

przestępcą. Państwo na każdym kroku używacie tego sformułowania, a jest to osoba objęta wnioskiem wstępnym, tak jak ktoś, komu postawiono zarzuty, a więc dopóki Trybunał Stanu nie orzeknie, proszę nie posługiwać się określeniem przestępca lub też przestępstwo.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

To jest podstawowy błąd, który państwo popełniacie.

Odnosząc się generalnie do złożonego wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu – został on skierowany wobec pana Zbigniewa Ziobry jako ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, a więc osoby, która pełniła dwie funkcje jednocześnie: funkcję prokuratora i funkcję ministra sprawiedliwości jako funkcję ministra konstytucyjnego. Stawiane we wniosku wstępnym zarzuty w pkt 1 i 2 dotyczą czynności wykonywanych przez objętego wnioskiem jako ministra sprawiedliwości, natomiast zarzuty zawarte w pkt 3–6 dotyczą zdaniem komisji czynności wykonywanych przez niego jako prokuratora generalnego. W zarzutach zawartych w pkt 1 i 2 stwierdza się, że wykorzystując pełnioną funkcję ministra sprawiedliwości, bezprawnie przyznane mu przez Jarosława Kaczyńskiego funkcje w ramach Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczenia Przestępczości Organizowanej i Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczenia Przestępczości Kryminalnej, działając w celu uniemożliwienia działalności politycznej i zawodowej przeciwnikom politycznym partii Prawo i Sprawiedliwość poprzez usiłowanie wykazania, że w polskim życiu politycznym, społecznym i gospodarczym funkcjonuje rzekoma sieć powiązań polityczno-biznesowo-towarzyskich o charakterze przestępczym, podejmował inspirowane bieżącym interesem politycznym działania mające na celu wszczęcie i prowadzenie postępowań karnych przeciwko rzekomym członkom układu i przeciwnikom politycznym.

Z żadnych zeznań świadków ani dokumentów nie wynikało, że działania Zbigniewa Ziobry wobec Barbary Blidy, Janusza Kaczmarskiego, Jaromira Netzla, Konrada Kornatowskiego czy Ryszarda Krauze były inspirowane bieżącym interesem politycznym ani że prowadzone były w celu uniemożliwienia działalności politycznej i zawodowej przeciwnikom politycznym partii Prawo i Sprawiedliwość. Postępowanie przed komisją nie wykazało, aby Zbigniew Ziobro miał świadomość, że zarządzenia nr 138 i nr 40 wydane przez prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego były wydane niezgodnie z obowiązującymi przepisami oraz że wykonywał on w ramach powołanych zespołów uprawnienia zwierzchnie wobec ministrów konstytucyjnych.

Z zeznań świadków wynikało jednoznacznie, że zespoły te faktycznie nie funkcjonowały, nie było żadnych przypadków formalnego ich zwołania, nie istnieje żaden protokół z takich spotkań, potwierdził

to świadek Roman Giertych w trakcie zeznań przed komisją w dniu 22 stycznia 2015 r. Natomiast świadek Janusz Kaczmarek w zeznaniach z 6 lutego 2004 r. jednoznacznie stwierdził, że spotkania zespołu w pełnym składzie nigdy się nie odbyły oraz że nigdy nie czuł, że musi podporządkować się poleceniom Zbigniewa Ziobry. Stwierdził też, że nie było żadnej formuły, która przewidywałaby tzw. zbieranie haków, oraz że nie odbywało się to tak, iż ktoś celowo czegoś szukał. To są cytaty z zeznań świadków, na których państwo się powołujecie.

W trakcie postępowania na posiedzeniu w dniu 4 lutego 2015 r. komisja odrzuciła wszystkie wnioski złożone przez wiceprzewodniczących komisji posłów Kazimierza Smolińskiego i Arkadiusza Mularczyka, aby przeprowadzić dowody z zeznań Eugeniusza Engelkinga, zastępcy prokuratora generalnego, Dariusza Barskiego, zastępcy prokuratora generalnego, Andrzeja Szeligi, zastępcy prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, Krzysztofa Sieraka, prokuratora z Prokuratury Krajowej, oraz Bogdana Świączkowskiego, byłego szefa ABW.

Komisja odrzuciła też wszystkie wnioski zgłoszone przez mecenasa Andrzeja Romanka, pełnomocnika Zbigniewa Ziobry, o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków Eugeniusza Engelkinga, Dariusza Barskiego, Andrzeja Szeligi i Krzysztofa Sieraka, komisja odrzuciła wyżej wymienione wnioski bez żadnej dyskusji i bez żadnego uzasadnienia, co zdaniem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość jest jawnym naruszeniem zasad postępowania przed komisją i jawnym naruszeniem Kodeksu postępowania karnego, którym komisja powinna się kierować, oraz ustawy o Trybunale Stanu.

(*Głos z sali*: To jest hańba, panie pośle, że oni tak pracują.)

Naszym zdaniem postępowanie powinno zostać umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 Kodeksu postępowania karnego.

Pan poseł sprawozdawca o tym wspominał, powoływał się na przepisy konstytucji i ustawy o prokuraturze, jednakże z tych przepisów wyraźnie wynika, że istnieją dwie odrębne kompetencje, które posiadał Zbigniew Ziobro. Z jednej strony jako prokurator generalny, z drugiej – jako minister sprawiedliwości. Wszystkie funkcje, jakie wykonywał, o których mowa w zarzutach z pkt 3–6, dotyczą jego działalności jako prokuratora generalnego. Nie mógł podejmować tych czynności jako minister sprawiedliwości, chociaż miał takie kompetencje, natomiast nie mógł tych kompetencji wykorzystać do działań związanych z nadzorem nad prokuraturą. Jeżeli były to działania związane z działalnością prokuratora, to nie ponosi on za to odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, może za to ponosić odpowiedzialność przed zwykłym sądem. Proszę ewentualnie skierować tam taki wniosek.

W petitum wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności, tak jak powiedziałem, jest wskazanie ministra i prokuratora generalnego. Przepisy pozwala-

Posel Kazimierz Smoliński

ją na pociągnięcie do odpowiedzialności członka Rady Ministrów, a nie przewidują takiej możliwości w stosunku do prokuratora generalnego.

(*Posel Artur Dunin*: To ta sama osoba.)

Kilkakrotnie mówiliśmy już o tym, że związek personalny nie może być podstawą pociągnięcia do odpowiedzialności, takie wówczas były przepisy, natomiast musi być związek funkcjonalny, a tego związku tutaj nie było. Państwo, powołując się na ten przepis, nadużywacie wyraźnie prawa.

Skupiając się jeszcze nad postępowaniem przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, trzeba stwierdzić, że są inne sprawy oprócz tych, o których powiedziałem przed chwilą, czyli dotyczących nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego z zeznań wielu świadków, którzy byli przesłuchiwanymi, ale byli przesłuchiwanymi w innej sprawie, więc ich zeznania nie mogą być dowodem w tej sprawie. Myśmy o tym wyraźnie mówili, państwo to zlekceważyliście w sposób, delikatnie mówiąc, dosyć arogancki.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Haniebny.)

Następna sprawa dotyczy zmiany reprezentanta wnioskodawców w trakcie trwania postępowania. Z regulaminu Sejmu jednoznacznie wynika – dotyczy to co prawda postępowania związanego z ustawami, natomiast nie ma innych uregulowań dotyczących postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej – że żeby zmienić posła reprezentanta wnioskodawców, muszą się podpisać ci sami posłowie, którzy składali wniosek i wyznaczyli go jako przedstawiciela. Natomiast w tej przedmiotowej sprawie skład posłów nie był taki sam, ponieważ brakowało co najmniej dwóch posłów, tj. posła Jarosława Katulskiego i posła Jadwigi Zakrzewskiej, którzy nie podpisali tego pierwotnego wniosku, i nastąpiła zmiana reprezentantów.

Chciałbym się jeszcze odnieść do kwestii pracy Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej i kierowania tą komisją przez pana przewodniczącego.

W trakcie prac komisji jawnie były łamane przepisy regulaminu Sejmu, w szczególności art. 150 ust. 1 pkt 2, który jednoznacznie określa kompetencje prezydium komisji, które jest uprawnione do ustalania terminu i porządku dziennego posiedzeń komisji. Pan przewodniczący przez ostatnie półtora roku nagminnie nie zwoływał posiedzeń prezydium komisji, naruszając w ten sposób... Ograniczało to naszym zdaniem, a nawet uniemożliwiało prawidłowe funkcjonowanie komisji, ponieważ działanie in gremio prezydium komisji ma zapewnić demokratyczne funkcjonowanie komisji z poszanowaniem praw mniejszości.

Państwo te prawa złamaliście. Na każdym kroku postępowania przed komisją te prawa były łamane. Nie było żadnej merytorycznej dyskusji przez ostatnie półtora roku. Kiedy byłem wiceprzewodniczącym tej komisji, nie było żadnej merytorycznej dyskusji. (*Dzwonek*) Każda merytoryczna dyskusja – już koń-

czę, panie marszałku – czy próba merytorycznej dyskusji kończyła się jednym: kto jest za, kto jest przeciw. Większość, którą państwo posiadacie, bezwzględnie wykorzystywaliście, uniemożliwiając doprowadzenie do ustalenia prawdy obiektywnej, a to naszym zdaniem powoduje, że klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował przeciwko temu wnioskowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Za miesiąc koniec rządów PO.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Dębski (*Gwar na sali*), który przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: To pan jest z PSL-u?)

(*Głos z sali*: Tak.)

Posel Artur Dębski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł nie ma już wątpliwości. Proszę spojrzeć na tablicę – i to wyjaśnia.

(*Głos z sali*: Pan poseł...)

Posel Artur Dębski:

Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, druk nr 3283.

Szanowni Państwo! Bardzo źle się dzieje, że dyskutujemy o tym projekcie na miesiąc przed wyborami. Oczywiście wszystkie sprawy, które należy załatwić, powinny być załatwione niezależnie od terminu, ale ten termin jest niefortunny. Powstanie za chwilę dyskusja, że praca właśnie nad państwa sprawozdaniem, Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, jest elementem walki wyborczej, elementem wykorzystywania...

(*Posel Beata Kempa*: Dlaczego?)

...nikczemnej działalności Zbigniewa Ziobry do celów politycznych.

Posel Artur Dębski

Cała sprawa ma swój początek 7 lutego 2013 r. Wtedy należało tak pracować – sprawa byłaby już dawno załatwiona, bo Trybunał Stanu dawno już by mógł w związku z tą sprawą pracować.

Wcześniej, należy się cofnąć do 25 kwietnia 2007 r., 26 kwietnia 2007 r. pan Zbigniew Ziobro powinien przestać pełnić wszystkie możliwe funkcje, które wówczas pełnił. W stanowisku Komisji Śledczej do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy jest 256 stron i każda z tych stron, prawie każda, to gotowy akt oskarżenia, akt oskarżenia wobec pana prokuratora generalnego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro.

Grzech zaniechania, który został popełniony w roku 2007 w sprawie rozliczeń wszystkich patologii związanych z rządami w latach 2005–2007, powoduje, że w ocenie znacznej części społeczeństwa te sprawy są już historią, bo 8 lat, które upłynęło, to dla niektórych bardzo duża część życia, zwłaszcza dla młodych ludzi, którzy ledwo pamiętają tamte czasy, czasy, w których szef CBA, obecnie pan poseł Kamiński, ze swoim zastępcą podsłuchiwał tysiące ludzi, za co nie ponieśli nigdy żadnej odpowiedzialności...

(Poseł Tadeusz Woźniak: 2 mln dla PO.)

...ponieważ te sprawy się przedawniły. Zwłaszcza jeden z zastępców z uporem maniaka przesiadywał i przez wiele godzin bez żadnych zezwoleń i nakazów prokuratorskich podsłuchiwał dziennikarzy, polityków, przedsiębiorców, lekarzy, wszystkich, którzy przyszli mu do głowy.

(Poseł Tadeusz Woźniak: A kto podsłuchiwał Kwiatkowskiego?)

Jeżeli chodzi o kolejną sprawę związaną...

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle Woźniak, zapisał się pan do zadawania pytań.

Posel Artur Dębski:

...według mojej oceny ze zdradą naszego państwa...

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Wtedy będzie pan miał okazję wyrażać swoje poglądy werbalnie.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Ale on prowokuje nas.)

Posel Artur Dębski:

Mówię tak grzecznie, jak to jest tylko możliwe w tej sprawie.

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich. Proszę bardzo.

Posel Artur Dębski:

Konieczna była komisja śledcza w jednej sprawie. Zabiegałem o to przez znaczną część obecnej kadencji. Chodzi o sprawę zdradzenia nazwisk oficerów i pracowników wywiadu cywilnego i wojskowego przez...

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Też Ziobro?)

...pana Antoniego Macierewicza w jego raporcie. To jest kolejna sprawa, której w ciągu 8 lat nikt nie chciał tak naprawdę załatwić, proszę państwa. Każdy kalkuluje, jakie będą przyszłe rządy, jakie będą przyszłe koalicje. To jest bez znaczenia. Przestępców i zdrajców należy ścigać.

I ostatnia sprawa, o której mówimy w tej chwili, dotyczy pana Zbigniewa Ziobry. Wszystkie zarzuty zostały przedstawione. Pan przewodniczący Kropiwnicki w zasadzie odczytał sprawozdanie komisji i chyba nikt nie ma wątpliwości, jak w tej sprawie powinniśmy się zachować.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Mamy, my mamy.)

Jesteście współnikami w sprawie (*Wesołość na sali*), więc po prostu musicie trzymać linię bossa (*Oklaski*), prawda?

(Poseł Krystyna Pawłowicz: W jakiej sprawie?)

W każdej, proszę pani.

(Poseł Tadeusz Woźniak: W jakiej?)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: A podsłuch? Sowa i Przyjaciele?)

W sprawie nielegalnych podsłuchów...

(Poseł Tadeusz Woźniak: To wszystkich nas postawicie przed trybunałem. Chętnie stanę.)

...których dopuszczał się pan Kamiński.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Człowieku, czy ty wiesz, co mówisz?)

W sprawie zdrady naszych żołnierzy, której...

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle...

Posel Artur Dębski:

...dopuszczał się pan Macierewicz.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Opamiętaj się.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, do rzeczy, proszę.
I proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.
Bardzo proszę.

Posel Artur Dębski:

...oraz w sprawie...

(*Głos z sali:* Ale bzdury.)

...doprowadzenia do śmierci pani Barbary Blidy. Jesteście państwo współodpowiedzialni za to, co się wówczas wydarzyło. Ktoś wysłał służby bez odpowiedniego nadzoru i na ten sam dzień zwołał konferencję prasową w Katowicach. Pan Zbigniew Ziobro to gwiazdor konferencji prasowych. Pamiętam jego słynne wystąpienie, słowa, że nikt nigdy przez tego pana nie zginie. Otóż mam nadzieję, bo pan Zbigniew Ziobro jest kandydatem do Sejmu, że nie będzie on miał takich wpływów, że nie będzie tak, że służby specjalne pojedą po kogokolwiek i wskutek nieudanej interwencji ta osoba zginie. Takiej amatorszczyzny, jaką pokazał pan minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro...

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Ale ty nie wiesz, o co...)

...w polskim Sejmie po 1989 r. nie było.

Nie przedstawiam stanowiska, proszę państwa, nie mówię, jak w tej sprawie zachowa się Polskie Stronnictwo Ludowe, bo jak powiedziałem na początku...

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* To w czym imieniu on mówi?)

(*Posel Tadeusz Woźniak:* W imieniu Palikota.)

...bardzo rzadko mamy do czynienia z tego rodzaju sytuacją. Mam na myśli to, że polski Sejm tak późno bierze się za załatwianie tak ważnych spraw. Mam jednak nadzieję, że sprawiedliwości stanie się zadość i pan Zbigniew Ziobro nie otrzyma w przyszłości szansy na to, żeby mieć wpływ na polski wymiar sprawiedliwości, i stanie przed Trybunałem Stanu. Jeżeli ktokolwiek ma wątpliwości, proszę państwa, to powinien przejrzeć ten dokument. On ma 256 stron, to gruba lektura, ale praktycznie każda ze stron zawiera gotowy akt oskarżenia. Trybunał Stanu jest niewystarczającą karą dla takiej osoby jak pan Zbigniew Ziobro. Każda z tych stron mówi o tym, że pan Zbigniew Ziobro powinien od tamtego czasu siedzieć w więzieniu, zresztą jak znaczna część osób decydujących w takich resortach, jak Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Sprawiedliwości. Państwu coś się pomyliło. Nie można wykorzystywać funkcji politycznych do niszczenia ludziom życia, bo wam się właśnie zaczęło wydawać, że to są źli ludzie. Otóż nie. Od osądzania są sądy. Były szef CBA...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny:* Ale warto te akta przejrzeć.)

...maszeruje codziennie po sejmowych korytarzach, mając wyrok 3 lat bezwzględnego więzienia.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Przestępców będziemy ścigać.)

W tej chwili to jest fakt. Natomiast apeluję: jeżeli polski Sejm w swojej mądrości uzna, że pan Zbigniew Ziobro powinien stanąć przed Trybunałem Stanu, sprawiedliwości stanie się zadość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Więzienia dla PO.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Balt i przedstawi stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Marek Balt:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zaprezentować stanowisko wobec sprawozdania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, druk nr 3283.

Posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej zawsze bardzo konsekwentnie domagali się rozliczenia przez Wysoką Izbę działalności Zbigniewa Ziobry jako byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Wysoka Izbo! W serialu „Ile jest życia” bohater mówił: „Srogi czas nad nami przeszedł”. Nietrudno się domyślić – ponieważ akcja serialu osadzona jest w latach 50. ubiegłego wieku – że słów tych bohaterowie używali do określania czasów terroru przed 1956 r., ponieważ obawiali się nazywać to wprost i nie byli pewni, czy czas permanentnej inwigilacji, procesów pokazowych i bezpodstawnie formułowanych zarzutów na polityczne zamówienie bezpowrotnie minął, czy też nie. Dlatego tak trudne do zrozumienia jest to, iż w XXI w., w sytuacji, w której Polska jest demokratycznym państwem, członkiem struktur Unii Europejskiej, członkiem Rady Europy oraz stroną europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, znaleźli się w Polsce ludzie, którzy znów postanowili zaprowadzić w Polsce srogi czas, do pewnego stopnia na wzór lat 40. i 50. Jak bardzo określenie „srogi czas”...

(*Posel Arkadiusz Mularczyk:* Człowieku, co ty gadasz? Puknij się w łeb.)

...jest adekwatne do opisu funkcjonowania państwa w okresie rządów PiS i pełnienia przez Zbigniewa Ziobrę funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego? Trudne do zrozumienia jest to, że w polskiej polityce funkcjonują ludzie, którzy w latach 2005–2007 podobne metody z pełną premedytacją wcielali w życie dla realizacji ich chorego i przestępczego zamysłu, jakim było zbudowanie

Posel Marek Balt

państwa autorytatywnego i totalitarnego, państwa nazywanego IV RP. Wydawać się może, że pan Zbigniew Ziobro zupełnie poważnie odnosił do siebie słowa króla francuskiego Ludwika XIV: „Państwo to ja”. Ten pan i jego współpracownicy przekonani byli, iż posiadają nieskrępowaną władzę, która upoważnia ich do łamania standardów demokratycznego państwa, do działania poza prawem czy sięgania po nieprzynależne im prerogatywy zgodnie z zasadą przypisywaną prokuratorowi ery stalinowskiej w ZSRR Andriejowi Wyszyńskiemu: „Dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie”.

To właśnie takimi metodami sąd rozpoznający sprawę Mirosława Garlickiego nazwał stosowane przez CBA w latach 2005–2007 śledcze metody polegające na prowadzeniu długotrwałych nocnych przesłuchań po to, aby uzyskać oczekiwane, zgodne z politycznymi rozkazami materiały dowodowe, materiały niezgodnie ze stanem rzeczywistym, ale oczekiwane przez mściwego ministra Zbigniewa Ziobrę. Sąd mówił o przerażającej taktyce organów ścigania, które przywodziły na myśl najgorsze konotacje, chodzi o wymuszanie zeznań podczas aresztów wydobyczych. Przypominam, iż czynności zatrzymania w przypadku dra Mirosława Garlickiego zostały zaranżowane propagandowo przez ekipę pana Ziobry. W świetle kamer wyprowadzany z oddziału szpitala MSWiA znany kardiochirurg zakuty w kajdanki – oto scena wyreżyserowanego przez Ziobrę spektaklu politycznego. Wszyscy pamiętamy konferencję prasową ówczesnego ministra sprawiedliwości Ziobry i ówczesnego szefa CBA Mariusza Kamińskiego, pomówienia szkalujące dr. Mirosława Garlickiego, pomówienia o zamiar zabójstwa pacjentów. Już nikt nigdy przez tego pana życia pozbawiony nie będzie – grzmiał na konferencji prasowej ówczesny minister sprawiedliwości.

Postępowanie przeciwko dr. Garlickiemu w sprawie o zabójstwo zostało umorzone przez prokuraturę, jak i większość zarzutów, między innymi o znęcanie się nad personelem, a dr. Garlicki właśnie został od tych zarzutów uniewinniony. Jednakże oszczerstwa pana Ziobry okazały się niezwykle szkodliwe i brzemienne w skutki na szeroką skalę i ugodziły w najcenniejszą wartość, jaką jest ludzkie życie, życie pacjentów oczekujących na przeszczep.

Hucpa krwawego ministra miała swój efekt w poważnym kryzysie, wręcz zapaści polskiej transplantologii. Po pokazowym zatrzymaniu dr. Garlickiego w szpitalu MSWiA zupełnie wstrzymano zabiegi transplantacji serca, ale czy ktoś odpowiedział na pytanie, ile zmarło osób w związku z bezprawnym działaniem tego oszalałego z nienawiści do wszystkich ministra?

Pamiętamy skłonność ekipy Ziobry do stosowania narzędzi inwigilacji społeczeństwa. Nie uciekano nawet od doświadczania nimi bezbronnych kobiet.

(*Posel Beata Kempa: Czyli to ja, to ja, panie pośle.*)

Mam tu na myśli kwestie podsłuchów, protestujących pielęgniarek oraz zagłuszania ich telefonów. (*Wesołość na sali*) Może pana to śmieszy, ale to nie jest śmieszne.

(*Głos z sali: Idź się leczyć.*)

(*Posel Tadeusz Woźniak: Jesteś oszalały z nienawiści.*)

Podam inny ponury przykład z czasów... (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i Panowie Posłowie! Proszę powściągnąć swoje emocje. Mówi przedstawiciel klubu, ma głos, proszę nie utrudniać prowadzenia obrad.

Panie pośle, bardzo proszę.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Tego nie da się słuchać, panie marszałku.*)

(*Głos z sali: To wyjdź.*)

Można wyjść.

(*Głos z sali: Wyjdź, Tadek.*)

Panie pośle, można wyjść. (*Poruszenie na sali*)

Proszę bardzo, pan poseł ma głos.

Posel Marek Balt:

Podam inny ponury przykład z czasów ministra Ziobry, przykład dotyczący zatrzymania przez CBA pani anestezjolog z Suwałk podczas wykonywania czynności reanimacji pacjentki. Pamiętamy praktyki zatrzymywania o godz. 6 rano bądź aresztów wydobyczych ludzi, którzy następnie okazywali się kompletnie niewinni. Szczególnie tragicznie zakończyła się oszczerza akcja wymierzona w naszą koleżankę, była posłanką na Sejm RP minister Barbarę Blidę, która nagonkę skierowaną przez ekipę pana Ziobry przypłaciła życiem.

(*Posel Marek Suski: Popełniła samobójstwo.*)

Śledztwo przeciwko Barbarze Blidzie miała prowadzić zaufana prokuratura Ziobry. Z całą pewnością akcja wymierzona w Barbarę Blidę miała zostać wykorzystana propagandowo przez Zbigniewa Ziobrę w związku z bezpardonową, brutalną akcją niszczenia przeciwników politycznych, w tym polityków SLD. Prokuratura nie dysponowała żadnym materiałem dowodowym, który mógłby stanowić podstawę do postawienia Barbarze Blidzie jakichkolwiek zarzutów. Już organizowana była konferencja prasowa, w której miał wziąć udział Zbigniew Ziobro i ogłosić wielki sukces w postaci zatrzymania byłej minister Barbary Blidy. Tragiczne skutki akcji spowodowały, iż do takiej konferencji nigdy nie doszło.

(*Posel Waldemar Andzel: To było wyjaśniane.*)

(*Głos z sali: Samobójstwo.*)

Śmierć Barbary Blidy nastąpiła w dotąd niewyjaśnionych okolicznościach...

(*Głos z sali: Samobójstwo.*)

Posel Marek Balt

...okolicznościach nasuwających różne podejrzenia. Wystarczy wspomnieć, że według badań opinii publicznej ponad połowa badanych Polaków nie wierzy w lansowaną przez waszą ekipę, ekipę Ziobry, hipotezę o samobójstwie Barbary Blidy. Tej śmierci nie zapomnimy, nie możemy zapomnieć, jej okoliczności nie mogą pozostać niewyjaśnione, zamiecione pod dywan, tak jak byście chcieli. To nasze moralne prawo i to moralny obowiązek, który jesteśmy winni pamięci Barbary Blidy.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Kobieta popełniła samobójstwo, człowieku.)

Wysoki Sejmie! Ponieważ Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej przyjęła w swoim sprawozdaniu praktycznie wszystkie zgłaszane przez nas wobec Zbigniewa Ziobry zarzuty, przeto przedstawię istotę tych zarzutów.

Zbigniew Ziobro wykorzystywał funkcję ministra sprawiedliwości w celu uzyskania niezgodnych z prawem kompetencji przyznanych mu przez premiera Jarosława Kaczyńskiego w drodze zarządzenia w sprawie powołania międzyresortowych zespołów do spraw zwalczania przestępczości zorganizowanej oraz przestępczości kryminalnej. Następnie, mając świadomość, że zarządzenie to było wydane niezgodnie z prawem, wykonywał określone w nim uprawnienia w celu eliminacji przeciwników politycznych poprzez inicjowanie postępowań karnych oraz publiczne ich dyskredytowanie.

Zdaniem komisji naruszenie przez Zbigniewa Ziobrę konstytucji polegało również na ściganiu karnym Jaromira Netzla, który odmówił obciążenia Janusza Kaczmarka, na publicznym dyskredytowaniu Janusza Kaczmarka w ramach konferencji prasowej Jerzego Engelkinga czy na bezprawnej zgodzie na stosowanie środków kontroli operacyjnej w sprawie tzw. afery gruntowej. Organizowanie przez Zbigniewa Ziobrę konferencji prasowych miało na celu stygmatyzowanie i przesądzenie o winie, zanim jeszcze wypowiedział się w sprawach sąd.

Komisja ustaliła, że Zbigniew Ziobro przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny oraz nie dopełnił ciężących na nim obowiązków w ten sposób, że nadzorował postępowanie karne, pomimo iż w tym postępowaniu został przesłuchany w charakterze świadka. Wskutek aktywności Zbigniewa Ziobry nastąpiło bezpodstawne wyłączenie z akt postępowania karnego o sygn. V Ds. 324/07 postanowieniem Prokuratury Okręgowej w Warszawie części materiałów do odrębnego rozpoznania przez tę prokuraturę wyłącznie po to, aby przedstawić Januszowi Kaczmarkowi, Jaromirowi Netzlowi i Konradowi Kornatowskiemu zarzuty. Konsekwencją tego wyłączenia było wydanie w dniu 30 sierpnia 2007 r. zarządzenia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu wymienionych osób do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, dzięki czemu Jerzy Engelking mógł zorganizować konferencję prasową.

Zbigniew Ziobro traktował Ministerstwo Sprawiedliwości, jak również inne urzędy jak swój folwark, a nie jak część administracji demokratycznego państwa. Zbigniew Ziobro zamieszany był również w odsunięcie Marzeny Kowalskiej, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, od sprawowania nadzoru nad postępowaniem karnym w trzech sprawach. Polegało to na pozbawieniu jej wiedzy o czynnościach leżących w sferze jej prawnego obowiązku. Z drugiej strony w żaden sposób nie udokumentowano tej okoliczności, zachowując pozory dalszego nadzoru i kontroli sprawowanego i wykonywanej przez tę prokuraturę. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, ze względu na...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

Posel Marek Balt:

Dziękuję bardzo.

Pan Ziobro wykorzystywał funkcję ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w celu uzyskania korzyści politycznych przez siebie i przez Prawo i Sprawiedliwość. W szczególności polegało to na bezprawnym wyrażaniu pisemnej zgody na kierowanie przez CBA wniosków o przeprowadzenie kontroli operacyjnej wobec 15 polityków Samoobrony, pomimo że te osoby nigdy nie popełniły przestępstwa objętego katalogiem przestępstw ściganych przez CBA.

Wysoki Sejmie! Pragnę wyrazić nadzieję, że już nigdy żaden polityk nie spowoduje tak dużej dewastacji konstytucyjnych instytucji demokratycznego państwa prawnego, takich jak: zasada równości, zasada domniemania niewinności, czy naruszania istotnych przepisów ustaw regulujących ustroj państwa.

Uważamy, że przykładowe ukaranie Zbigniewa Ziobry spowoduje swoiste oczyszczenie polskiej sceny politycznej i raz na zawsze wyeliminuje z niej polityków, którzy dla dobra osobistego, dla swego ego i dla swojej partii są gotowi poświęcić podstawowe interesy państwa i narodu. Mam uzasadnioną nadzieję, że przypadek działalności byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry był tylko poważnym wypadkiem w budowie w Polsce państwa prawnego i że już nigdy żadnemu z polityków, którzy obejmą władzę, nie zamarzy się bycie szeryfem z Dzikiego Zachodu, który najpierw strzela i zabija, a potem pyta o nazwisko.

Jednak, aby to się stało, Wysoka Izbo, konieczne jest podjęcie przez Sejm uchwały o przyjęciu sprawozdania komisji oraz skierowaniu wniosku do Trybunału Stanu o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej Zbigniewa Ziobry, za czym jako klub SLD będziemy głosowali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Mularczyk i przedstawi stanowisko klubu Zjednoczona Prawica. Panie posle, proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt, czy też może to brak zaszczytu, przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słuchając wystąpienia, zaprezentowanych przed chwilą, w szczególności przedstawicieli klubów PSL, Platformy czy SLD, odnosiłem wrażenie, że żyjemy w jakimś alternatywnym świecie, w świecie stworzonym przez media, w świecie wykreowanym, w świecie, który możemy nazwać matriksem. Trzeba na tę sprawę, nad którą dzisiaj toczy się debata w Sejmie, spojrzeć z perspektywy 10 lat, bo ta sprawa jest tylko i wyłącznie jednym z elementów, cegiełką w kampanii, którą 8 lat temu podjęła Platforma Obywatelska przy udziale usługowych wobec niej mediów. Te media wszyscy znamy, nie będziemy ich wymieniać i robić im reklamy. Te media 8 lat temu wmówiły Polakom, że rządzą nimi ludzie, którzy stosują nielegalne podsłuchy, nadużywają służb specjalnych, nadużywają prokuratury, a wszystko po to, żeby znaleźć haka na każdego. I państwo w sposób świadomy czy też nieświadomy, z głupoty czy też może z cynizmu wykorzystaliście tę spiralę, tę nakręconą sprężynę do tego, żeby obciążyć formację polityczną Prawo i Sprawiedliwość, obciążyć jej ówczesnych liderów Zbigniewa Ziobrę i Jarosława Kaczyńskiego zarzutem nadużywania prawa. Nie udało wam się przekonać Polaków, nie udało wam się przekonać prokuratury, służb specjalnych, Policji. Gdy sprawowaliście rządy w latach 2007–2011, prokuratura pod nadzorem prokuratora generalnego Zbigniewa Cwiakalskiego, a później kolejnych polityków Platformy, choć mieliście wszelkie instrumenty jako władza, służby specjalne, także dyspozycyjnych prokuratorów, prowadząc 60 postępowań w tamtym czasie w tych sprawach, nie potrafiła żadnej z nich zakończyć aktem oskarżenia.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Feta.)

(Głos z sali: Dowód...)

Tak więc albo wy byliście nieudolni, albo też nieudolni byli prokuratorzy i policjanci, którzy prowadzili w tamtym czasie te dziesiątki postępowań. W latach 2007–2011 prowadzono 60 postępowań dotyczących Zbigniewa Ziobry. W charakterze świadka,

czy też potencjalnego podejrzanego przemieszczał się z prokuratury do prokuratury przez kolejne miesiące i lata.

(Poseł Marek Suski: Tak było.)

Żadne z tych postępowań, z wyjątkiem jednego, haniebnego, nie zakończyło się postawieniem zarzutów. Jedyne prokuratura w Płocku – pamiętamy, to był rok 2008 czy 2009 – w sposób haniebny próbowała postawić zarzut, twierdząc, że ujawnienie akt sprawy mafii paliwowej, mafii węglowej jest przestępstwem. Chodzi o ujawnienie tych akt ówczesnemu członkowi Rady Bezpieczeństwa Narodowego prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu. I pamiętacie państwo, że także z tamtego zarzutu się wycofaliście. Mówię tu o formacji politycznej, bo nie mam żadnych wątpliwości, że ta sprawa była inspirowana politycznie. Tak więc przez 8 lat, mając do dyspozycji wszelkie służby, instytucje, organy prokuratury, podsłuchy legalne czy nielegalne, nie potrafiliście Zbigniewa Ziobry postawić przed sądem. Co więcej, powołaliście kilka komisji śledczych. W jednej z tych komisji niestety przez cztery lata marnowałem czas, bo brałem w jej pracach udział. To była Komisja Śledcza do spraw nacisków. No i co? Po czterech latach przewodniczący komisji do spraw nacisków pan poseł Andrzej Czuma przygotował raport, w którym stwierdził, że nie było nacisków. Taki był finał pracy komisji do spraw nacisków. Po czym za karę pan poseł Andrzej Czuma znalazł się na dalekich miejscach na listach Platformy Obywatelskiej i do Sejmu nie wszedł. Również prace kolejnej komisji, komisji do spraw wyjaśnienia samobójczej śmierci Barbary Blidy, nie zakończyły się wnioskami, które wskazywałyby na to, że Zbigniew Ziobro naruszył czy też złamał prawo. Tak więc, dysponując wszelkimi instrumentami, prokuratorskim, śledczymi, także sejmowymi, przez 8 lat nie potrafiliście udowodnić złamania prawa. 2,5 roku temu ktoś sobie pomyślał tak: trzeba, że tak powiem, użyć innych instrumentów, więc wyciągnijmy Trybunał Stanu. I wymyślono wniosek do Trybunału Stanu. Skierowano ten wniosek do komisji. I prace na tą sprawę w komisji trwały 2,5 roku. O ile przez pierwszy rok w pracach komisji prowadzonych pod przewodnictwem posła Halickiego próbowano pewne pozory legalizmu zachować, o tyle już pod przewodnictwem pana posła Kropiwnickiego tych pozorów nie było – łamanie wszelkich standardów, procedur, reguł, zasad bezpośredniości, domniemania niewinności, in dubio pro reo, przegłosowywanie sprawy wszelkich wątpliwości, które miały decydować, czy ten wniosek trafi do Trybunału Stanu, i, co jest wręcz niedopuszczalne i niezrozumiałe, oddalanie wniosków o przesłuchanie szeregu świadków, które zarówno ja zgłaszałem jako członek komisji, jak i pan poseł Andrzej Romanek, pan poseł Kazimierz Smoliński, ale także obrońca Zbigniewa Ziobry. To jest sprawa niedopuszczalna, żeby przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej oddalać wnioski o przesłuchanie świadków. Jakimi zasadami kierował się pan Kropiwnicki? Takimi, jak mi kiedyś powiedział

Posel Arkadiusz Mularczyk

na korytarzu: bo była dyspozycja z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Panie pośle, pan się teraz tego wyprze? Była dyspozycja czy nie było? Tak mi pan powiedział.

(*Posel Robert Kropiwnicki: Ja?*)

(*Posel Tadeusz Woźniak: A kto?*)

Tak więc o jakich regułach mówimy? Prawa, demokracji, zasad państwa prawa? Nie, mówimy o decyzjach politycznych. Poszedł sygnał z kancelarii premiera do pana posła Kropiwnickiego: kończymy sprawę, dopychamy kolanem, odwalamy świadków, idziemy do przodu. I mamy kompromitację, szanowni państwo, bo w dniu dzisiejszym debatujemy nad wnioskiem, który jest kompletnie nieprzygotowany, co więcej, nie ma żadnego oparcia w dowodach.

Na czym, szanowni państwo, opierają się dowody? Może króciutko opowiem państwu. Pan poseł Kropiwnicki mówił pół godziny, ja państwu powiem w dwóch słowach. Powiedzmy, część zarzutów dotyczy tego, że Zbigniew Ziobro jako prokurator generalny nadużył swoich funkcji, będąc prokuratorem generalnym. Ta sprawa nie może stać przed Trybunałem Stanu, ponieważ Trybunał Stanu odnosi się tylko ministrów, nie obejmuje prokuratora generalnego. Więc pudło, panie pośle Kropiwnicki, połowa zarzutów pada. Druga sprawa dotyczy tego, że stosował się do zarządzenia, które wydał prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński, czyli stawia mu się zarzut, że minister stosował się do zarządzenia prezesa Rady Ministrów. Czyli co, miał się nie stosować?

(*Posel Beata Kempa: Też byłby zarzut.*)

Też by był zarzut, tak? Jeśli to zarządzenie nie było uchylone przez sąd...

(*Posel Tadeusz Woźniak: A Piotrowska stosowała się czy nie?*)

...jeśli to zarządzenie nie było uchylone przez premiera, to minister miał obowiązek stosować się do zarządzenia, nie mógł się nie stosować. A państwo stawiacie zarzut, że minister stosuje się do zarządzenia, przecież to jest kompletny absurd i kompletna paranoja.

Ta sytuacja pokazuje, że stworzono spektakl polityczny, który trwa już ósmy rok niemalże, natomiast, szanowni państwo, ten spektakl już nikogo nie interesuje. Śmiesz mnie płomienne przemówienia posłów Platformy posłów SLD. To już nikogo nie interesuje. Nie ma żadnej relacji, szanowni państwo, media nie puszczaają tej debaty. To pokazuje, że to już na nikogo nie działa, natomiast przedstawienie musi iść do końca, musi się zakończyć. Kończmy więc to przedstawienie, jutro ten wniosek odrzucimy. Szanowni państwo, skończcie oszukiwać społeczeństwo, że były jakieś nielegalne działania Zbigniewa Ziobry, bo ich nie było. Gdyby były, to przez osiem lat mielibyście siepaczy na podorędziu, którzy by to wszystko pokazali, ujawnili, skazali. Skoro tego nie było, nie próbujcie przegłosowywać, dopychać kolanem tego wniosku, bo on się kompletnie kupy nie trzyma. Na-

wet jeśli go przegłosujecie, to jestem przekonany, że Trybunał Stanu powie: panie pośle Kropiwnicki, dlaczego pan nie przysłał ośmiu świadków?

(*Posel Tadeusz Woźniak: Weź się pan do roboty, panie kolego Kropiwnicki.*)

Zwróć ten wniosek do uzupełnienia i ta sprawa skończy się jedną wielką kompromitacją polskiego parlamentu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Państwo przeszkadzają w wystąpieniu posła Zjednoczonej Prawicy. To nie wypada.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Szanowni państwo, nie kompromitujemy polskiego Sejmu. Jak powiedziałem, obiecuję, panie pośle Kropiwnicki, że w kolejnej kadencji przyjrzymy się sposobowi procedowania nad tą sprawą, bo to, co zostało zrobione, to jest wielki skandal i kompromitacja. Pan poseł Kropiwnicki zachował się jak młody czekista, który dostał zadanie, i nie patrząc na przepisy, reguły, regulaminy... (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Dera: Ale on nie jest młody.*)

...to zadanie po prostu wykonał. Panie pośle, zasługuje pan na medal czekisty.

(*Posel Andrzej Dera: Ale nie młodego.*)

Tak na marginesie, dziwię się wystąpieniu przedstawiciela klubu PSL.

Reasumując, Wysoka Izbo, panie marszałku, będziemy oczywiście wносить o odrzucenie tego wniosku, ponieważ jest on szopką i hucpą polityczną. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Rozdając medale i wyrażając zdziwienie, zmieścił się pan jednak w czasie, za co panu dziękuję.

(*Posel Romuald Ajchler: Medal.*)

Koła nie zgłosiły posłów do wygłoszenia stanowisk. Do pytań zapisało się siedmioro posłów.

Jako pierwszy pytania zada pan poseł Marek Suski.

Czas na zadanie pytań to 1,5 minuty.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Marek Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pewien problem, bo nie wiem, komu można zadać pytanie, żeby otrzymać uczciwą odpowiedź...

(*Posel Romuald Ajchler: Marszałkowi.*)

Posel Marek Suski

...bo sprawozdawca w swoim sprawozdaniu nie dopełnił podstawowych wymogów, jakie spoczywają na sprawozdawcy komisji. Przypomnę, że regulamin stanowi o tym, że sprawozdawca komisji jest zobowiązany do rzetelnego przedstawienia nie tylko wyników prac, ale również tego, jak przebiegały głosowania, jaki był stosunek głosów przy przyjmowaniu wniosków, a nawet powinien przekazać atmosferę, jaka panowała podczas prac. Tutaj mieliśmy do czynienia z takim sprawozdaniem, gdzie sprawozdawca, jednocześnie przewodniczący komisji, który sam siebie do tego sprawozdania wyznaczył, mówił o tym, że komisja przyjęła, że komisja uznała, używając wielu inwektyw, że niegodziwe i różnych tego typu sformułowań, które w ogóle nie powinny mieć miejsca w sprawozdaniu, które powinno być bardziej merytoryczne, oparte na prawie.

Chciałbym zadać pytanie, dlaczego nie dopuszczono w sprawozdaniu wniosków mniejszości. *(Dzwonek)* W sprawozdaniu powinny być przedstawione wnioski mniejszości.

Chciałbym też zapytać, na jakich uczelniach pan kończył studia, gdzie pana uczono, że w postępowaniu nie dopuszcza się do przesłuchania świadków obrony. To postępowanie przypominało raczej PRL-owskie lub białoruskie sądy kapturowe, gdzie obwinieni czy posądzani o coś nie mieli prawa przedstawić wniosków dowodowych ani świadków obrony w swojej sprawie.

Jak powiedziałem, ponieważ zdaję sobie sprawę z tego, jaki jest przewodniczący komisji, jednocześnie sprawozdawca, nie wiem, do kogo skierować to pytanie. Jeżeli to możliwe, kieruję je do przedstawiciela prawicy, pana posła Mularczyka, i proszę, żeby odpowiedział na moje pytania, bo liczyć na uczciwą odpowiedź od pana Kropiwnickiego nie można. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Przypominam, że czas na zadawanie pytań wynosi 1,5 minuty.

Pytania zadawać będzie pani poseł Krystyna Pawłowicz.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dziękuję.

Właściwie nie mam pytań, natomiast jako prawnik chciałabym powiedzieć, że pierwszy raz jestem posłem, ale szokiem prawnym, można powiedzieć, było dla mnie przyglądanie się sposobowi procedowania przed sejmową Komisją Odpowiedzialności

Konstytucyjnej, od której należałoby wymagać najwyższych standardów. To jest zupełnie nie do przyjęcia. Była sytuacja, kiedy przesłuchiowano świadków PO, łącznie z dziennikarzami, natomiast nie dopuszczono żadnego świadka obrony.

Kolejna rzecz. Sam wniosek i sprawozdanie, które pan nam zaprezentował, to właściwie jest zbiór insynuacji, przypuszczeń, pomówień o charakterze, powiedziałabym, politycznym, na pewno o charakterze politycznym, a nawet psychologicznym. Państwo zajmowaliście się psychiką pana Ziobry: co miał na myśli, co chciał zrobić itd. Oczywiście nie macie do tego żadnego prawa. Od strony prawnej nie było żadnego konkretnego zarzutu. Przyglądałam się zarządzeniom, bo państwo zarzuciliście ich naruszenie. Samo istnienie tych zarządzeń... One absolutnie istnieją, zostały wydane w zgodzie z prawem, nikt niczego nie naruszył, w zarządzeniach nie było żadnych uprawnień władczych, zespoły się nawet nie zbierały. To wszystko jest naciągane.

Moja kolejna uwaga jest taka, że właściwie sposobem procedowania i prezydium – niech pan się nie gniewa, panie pośle Kropiwnicki – powinna zająć się Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, a właściwie Komisja Etyki Poselskiej, dlatego że naruszono wszystkie standardy – i poselskie, i zwyczajnie pewnej uczciwości. *(Dzwonek)*

Na koniec chcę zaprotestować – muszę to powiedzieć jako prawnik – przeciwko takiemu sposobowi robienia nagonki. To jest czysta nagonka przedwyborcza, państwo chcieliście zdążyć przed wyborami. Może zdążycie, ale jak ktoś przede mną powiedział, to już nikogo nie interesuje. Wszyscy żyją kwestią uchodźców i bardziej nas interesuje, dlaczego pani Piotrowska odmówiła spotkania prezydentowi, niż to, że osiem lat temu pan Ziobro próbował walczyć z układem. Wy ten układ tworzyliście, a my z nim walczyliśmy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani pośle.

Pan poseł Andrzej Romanek, proszę bardzo.

Przypominam, czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję tu nie tylko jako poseł, ale też jako obrońca pana Zbigniewa Ziobry w toku postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, postępowania, w którym doszło do rażącego łamania nie tylko ustaw, ale i konstytucji. Otóż niektórzy członkowie Komisji Odpowiedzialności – nomen omen – Konstytucyjnej, w tym posłowie Platformy Obywatelskiej i jej przewodniczą-

Posel Andrzej Romanek

cy pan Robert Kropiwnicki, za nic mieli obowiązek przestrzegania prawa.

Warto podkreślić, że rzeczą niemieszczącą się, panie przewodniczący, w żadnym demokratycznym porządku prawnym jest, aby Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej oddalała wszystkie wnioski dowodowe obrony, a dopuszczała tylko wnioski dowodowe oskarżenia. *(Oklaski)* Tak funkcjonować Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej nie powinna, i pan za to ponosi pełną odpowiedzialność. Oddalanie wniosków dowodowych tylko dlatego, że zgłasza je obrona, nie znajduje żadnego uzasadnienia prawnego. Działanie to miało wymiar czysto politycznej retorsji wobec politycznego oponenta. To przecież konstytucyjnej – jeszcze raz podkreślam, panie przewodniczący: konstytucyjnej – zasadzie domniemania niewinności i zasadzie prawa do obrony.

Niestety, wygląda na to, że Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej wydała werdykt, zanim rozpoczęły się obrady. Ale to nie ma nic wspólnego ani z prawem, ani z prawdą, a przecież zgodnie z prawem, obowiązkiem komisji było dochodzenie do prawdy. *(Dzwonek)* Zasada prawdy materialnej powinna stanowić fundamentalną zasadę komisji, tymczasem nie stanowi.

Panie marszałku, jeszcze jedno zdanie.

Przestrzeganie konstytucji i ustaw powinno być priorytetem w tym postępowaniu. Niestety, komisja, badając rzekome – jeszcze raz podkreślam: rzekome – naruszenia prawa, sama w sposób rażący naruszyła nie tylko ustawy, ale i konstytucję.

Panie przewodniczący Robertcie Kropiwnicki, zwracam się do pana z takim pytaniem: Czy nie jest panu zwyczajnie po ludzku wstyd? *(Oklaski)*

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Brawo, brawo!)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

W celu zadawania pytań głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak.

Czas ustalony na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sprawozdaniu komisji ogłoszonym przez pana posła Kropiwnickiego, człowieka do specjalnych poruczeń w Platformie Obywatelskiej, mówiąc umownie, najczęściej używanymi słowami były: domniemane, rzekome, w nieustalonym miejscu i w nieustalonym czasie. *(Oklaski)* Był pan mistrzem, powtarzając wielokrotnie te słowa w swoim sprawozdaniu.

Chciałbym zadać pytanie: Czy to przypadek, czy może forma zorganizowanej działalności podstępnej, że po ośmiu latach rządów Platforma Obywatelska

razem z sojusznikami z lewicy dopiero teraz zdecydowała się formalnie zgłosić większością sejmową wniosek o postawienie Zbigniewa Ziobry przed Trybunałem Stanu. Czy to przypadek, że na kilka miesięcy przed końcem kadencji wymienia się część członków Trybunału Stanu, czy to raczej zorganizowana działalność podstępna, która po raz kolejny pokazała prawdziwe antydemokratyczne oblicze Platformy Obywatelskiej? To jedynie polityczna hucpa. Twierdzę, że wam już nic nie pomoże.

Powiem panu, panie pośle, mimo że może będzie pan tym zaskoczony, bo pewnie pan tego nie wiedział, dla pana było to jakieś novum, że dwa lata temu – i mam na to wielu świadków – mówiłem moim przyjaciółom, że ten wniosek będzie procedowany na przedostatnim albo ostatnim posiedzeniu w tej kadencji. Wie pan, jestem chyba wizjonerem *(Oklaski)*, lepszym niż wy w dochodzeniu do prawdy. I mam większe możliwości znalezienia odpowiedzi na te ważne pytania. *(Dzwonek)*

Tak bardzo dbacie o praworządność, tak chcecie ścigać tych wszystkich zbrodniarzy. Powiedźcie, pragnę pana o to zapytać, dlaczego najwyższy współczynnik głosów macie w więzieniach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę.

Pan poseł jest nieobecny.

Pani poseł Beata Kempa.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Beata Kempa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! Tam zabrakło jeszcze jednego: matka z domu. W akcie oskarżenia też się to wpisuje, a pan nie podał takich danych. Oprócz tego, że generalnie oczywiście pan dukał, nie było tam żadnego elementu, który rzeczywiście pragmatycznie można by było włączyć do jakiegokolwiek aktu oskarżenia. To już dawno stwierdzili prokuratorzy, nawet za waszych rządów. Żaden sąd, proces się nie odbył, ale wy dalej z uporem maniaka uważacie, że należy wytaczać procesy. Słowa kluczowe, które padły podczas tej debaty, to: procesy pokazowe, nieustalone osoby. Pan użył tu sformułowania, to jest bardzo ciekawe, że Zbigniew Ziobro wpływał na Jarosława Kaczyńskiego, żeby wydał owo zarządzenie, i to skutecznie, strasznie, w bezprawny sposób. Czy może pan powiedzieć, panie pośle, jakie to były metody działania? Wie pan, to jest bardzo ciekawe, bo żaden trybunał – nawet

Posel Beata Kempa

taki, który składa się ze wszystkich członków Platformy Obywatelskiej – nie uwierzy w to, żeby ktokolwiek umiał wpłynąć skutecznie na pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, żeby ten wydał jakieś bezprawne zarządzenie. A więc kompletna bzdura, proszę pana. *(Oklaski)* I jeszcze raz powtarzam: nikt w to nie uwierzy.

Kończąc, panie marszałku, powiem tak: sama również czuję się oskarżona, bo przez cały czas była mowa o współpracownikach itd. Rozumiem, że też pójdę pod ten sąd kapturowy, ale pójdę w doborowym towarzystwie, bardzo chętnie będziemy się przed tym bronić. Kto wam wyrządził taką krzywdę? Jest takie pojęcie, które nazywa się obsesją. *(Dzwonek)* Powiem bardzo krótko, że jest to objaw psychopatologiczny oznaczający występowanie uporczywie powracających myśli, wyobrażeń lub impulsów w specyficznych sesjach. Obsesje są objawami, które pojawiają się wbrew woli chorego. Najczęściej pacjentom towarzyszy przekonanie o niedorzeczności przeżywanych obsesji. Często powodują one narastanie napięcia emocjonalnych, zaś próby zredukowania oraz uwolnienia się od obsesji prowadzą do wykonywania tzw. czynności natrętnych, objawów, które często występują z obsesjami. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Woźniak: Do lekarza.)

W klasyfikacji objawów psychopatologicznych obsesja jest zaburzeniem treści myślenia, proszę pana. Ten akt oskarżenia to jest zaburzona treść myślenia. *(Oklaski)* Jeżeli chodzi o obsesję, to typowe objawy, obok kompulsji, znane są pod starszą nazwą jako nerwica natrętw. Jeszcze raz powiem: panowie, to się po prostu leczy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Woźniak: Brawo, brawo. Wybory wyleczą.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Te opinie o myśleniu wyrażała pani poseł już po przewidzianym czasie, który wyznaczaliśmy na zadawanie pytań.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Pan poseł Jaki.

Bardzo proszę.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Kropiwnicki przejdzie do historii hańby Sejmu, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. *(Oklaski)* Będą o panu pisać w podręczniku. Radosław Sikorski dobrze w restauracji opisał to, co pan zrobił Platformie. W każdym razie chcę panu przypomnieć, że przez prawie dekadę Platformie Obywatelskiej podlegało 8 różne-

go rodzaju służb, które prowadziły postępowania wobec Zbigniewa Ziobry: Centralne Biuro Śledcze, przez długi czas prokuratura, Policja, ABW i inne służby. Wszystkie badały działalność Zbigniewa Ziobry. I wie pan, co stwierdziły? Wystawiły mu laurkę. Powiedziały, że działał zgodnie z prawem. Jak się nie pan do statystyk Policji, to okaże się, że Zbigniew Ziobro był najskuteczniejszym ministrem w całej historii III Rzeczypospolitej. Było o tysiąc przestępstw dziennie mniej w Polsce, kiedy oddawał swój urząd. *(Oklaski)* Wzrost wykrywalności korupcji o 80%, mniejsze taksy notarialne, otwarcie zawodów prawniczych – to wszystko was w oczy kole. W oczy kole was to, że był niezwykle skuteczny. Po prostu się tego boicie. Przypominam jeszcze, że dodatkowo prowadziły postępowania komisje śledcze, przez dekadę postępowanie prowadziła prokuratura. Wszystko zostało umorzone, co jest przyznaniem racji. Po prostu jest to jedna wielka hańba i wstyd. To, co wy robicie na tej mównicy, to jest hucpa. *(Dzwonek)*

I oczywiście mam też na sam koniec retoryczne pytanie: Jak wam po prostu nie wstyd? Jak wam nie wstyd? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Ostatni pytania będzie zadawał pan poseł Kazimierz Smoliński.

Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Smoliński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma przedstawiciela wnioskodawców, więc trudno jest zadać pytanie, ale jednak muszę je postawić. Chciałbym się dowiedzieć, na jakim etapie jest ewentualne postępowanie związane z uchyleniem rozporządzeń, które zostały wydane przez premiera Jarosława Kaczyńskiego. Czy ktokolwiek uchylił te rozporządzenia, które są uznawane za źródło przestępstw, które są przedmiotem tego postępowania? Może pan przewodniczący odpowie.

Mam pytanie do pana przewodniczącego przedstawiającego sprawozdanie przed Wysoką Izbą. Sprawozdanie zawiera również wniosek mniejszości. Tryb postępowania nie pozwalał przedstawić tego wniosku na forum Wysokiej Izby. Dlaczego zatem pan przewodniczący nie poinformował społeczeństwa i Sejmu o tym wniosku mniejszości, przynajmniej o tezach zawartych w tym wniosku mniejszości? Uważam, że w związku z tym, że powołuje się pan w sprawozdaniu na to, że jest wniosek mniejszości, to ten wniosek powinien być...

(Posel Robert Kropiwnicki: Mówilem.)

Posel Kazimierz Smoliński

Nie, pan go nie przedstawiał, tylko stwierdził, że jest. Natomiast powinien pan przedstawić również argumenty zawarte w tym wniosku. Pytam: Dlaczego pan tego nie zrobił? Dziękuję bardzo.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Bo jest nierzetelny.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na zadawane przez posłów pytania odpowiadał będzie sprawozdawca komisji pan poseł Robert Kropiwnicki.

Bardzo proszę.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł Kempa przedstawiła pewną definicję z zakresu psychiatrii, może psychologii.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Psychiatrii czy psychologii?)

Chciałbym jej też odpowiedzieć inną definicją, a mianowicie definicją psychopatii.

(*Głos z sali*: Uuu...)

Pani poseł, polecam to pani. Psychopatia to specyficzny rodzaj zaburzenia osobowości, charakteryzujący się trzema szeroko rozumianymi wymiarami: aroganckim i kłamliwym stylem funkcjonowania interpersonalnego... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Tadeusz Woźniak*: O sobie mówi.)

...poważnymi deficytami rozumienia...

(*Posel Tadeusz Woźniak*: O sobie mówi.)

...przeżywania i ekspresji emocji oraz mocno zaznaczoną impulsywnością zachowania.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Mówi o sobie.)

(*Posel Andrzej Dera*: Wszystko się zgadza.)

A więc bardzo proszę, żebyście państwo, zanim zaczniecie mnie obrażać, sięgnęli jednak i popatrzeli w lustro, bo to, co próbował wielokrotnie...

(*Posel Andrzej Dera*: Panie pośle, w komisji pan taki był.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę powstrzymać emocje.

(*Posel Andrzej Dera*: Tak, tak, on taki był, ja sobie przypominam teraz, w komisji taki był.)

Panie pośle, mógł pan zapisać się do pytań i wyrażać werbalnie swoje emocje, w tej chwili głos ma poseł sprawozdawca.

Bardzo proszę.

Posel Robert Kropiwnicki:

Wielokrotnie pan poseł Suski próbował mnie obrażać w komisji, wielokrotnie. Żeby jednak kogoś obrazić, trzeba mieć trochę inteligencji i sięgnąć do innego poziomu. Ja nie będę zniżał się do tego poziomu, z którego państwo próbuje obrzucać błotem, bo uważacie, że błotem przysłonicie prawdę. A tego niestety nie da się zrobić.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Daj sobie spokój.)

Właśnie taką arogancją...

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Daj sobie spokój.)

...impulsywnymi obrażeniami próbuje...

(*Posel Tadeusz Woźniak*: No już, spokój.)

...wyprowadzać mnie z równowagi. I to się państwu, muszę powiedzieć, że na szczęście dla tego postępowania, nie uda.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: No już, już.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle Woźniak, proszę nie komentować wystąpienia.

(*Posel Beata Kempa*: Mnie jest żal pana posła Kropiwnickiego, popłaczemy się zaraz.)

Nie czas żałować róż, kiedy lasy płoną. (*Wesołość na sali*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Kropiwnicki:

To interesujące, panie marszałku, ale nie będę się do tego odnosił. (*Wesołość na sali*)

Spróbuję odnieść się do tych nielicznych, w miarę merytorycznych pytań, których naprawdę było dużo mniej. Próbowaliście państwo obrażać mnie, sprawozdawcę, w tym miejscu. Otóż po raz kolejny państwu przypomnę, że wnioski złożone przez pana posła Romankę jako obrońcę zostały zgłoszone na jednym z ostatnich posiedzeń i jednoznacznie miały służyć przedłużeniu postępowania, zablokowaniu tego postępowania, tak żebyśmy go nie skończyli w tej kadencji.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: A wy musieliście zdążyć przed wyborami.)

Wnioskowano o przesłuchanie osób, których zeznania są w dokumentach. Wnioskowano o przesłuchanie osób, których zeznania przytaczamy w tych dokumentach, w sprawozdaniu komisji, które mamy w aktach. W związku z tym nie ma żadnej potrzeby, żeby prokuratorów Engelkinga i pozostałych przesłuchiwać jeszcze raz. Zwrócę też państwu uwagę, że wnioskowałem o to, żeby ograniczyć liczbę świadków nawet w stosunku do tej, która była przedstawiona przez wnioskodawców. Na wniosek pana posła Hoca, posła Prawa i Sprawiedliwości, komisja – do czego przychyliłem się w ostateczności – przesłuchała

Posel Robert Kropiwnicki

kolejną grupę prokuratorów, co znacznie wydłużyło postępowanie. Większość tych prokuratorów mówiła, że już nie pamięta tego, co było, ale że ich zeznania są we wcześniejszych sprawozdaniach komisji. Szeroko korzystaliśmy z tych zeznań, więc wzywanie dodatkowych osób po tylu latach nie ma już żadnego sensu, tym bardziej że wcześniej komisje śledcze wykonały swoją pracę.

Proszę zwrócić uwagę, odpowiadam panu posłowi Mularczykowi, że to jest jawne łgarstwo, panie pośle, nigdy do pana nie mówiłem o tym, że były jakiegokolwiek dyspozycje.

(Posel Arkadiusz Mularczyk: Jak to nie?)

Proszę mi nie imputować takich rzeczy.

(Posel Arkadiusz Mularczyk: Teraz się pan wypiera.)

(Posel Tadeusz Woźniak: Teraz się wypiera.)

Proszę zwrócić uwagę na to, że postępowanie było prowadzone według jednolitego porządku. Przesłuchiwalismy kolejnych świadków według kolejności ich zgłoszenia. Nie było w tym żadnego nadużycia. Wszystkie zarzuty są udokumentowane zeznaniami świadków, zeznaniami złożonymi przed innymi komisjami, zeznaniami z postępowań prokuratorskich. To wszystko jest w dokumentach. Wielu z państwa woli używać argumentów natury emocjonalnej, licząc na to, że mnie zastraszyć, że mnie obrazić i że w związku z tym nie będę wypełniał swojego mandatu. Mam wrażenie, że niektórzy tworzą swój świat i w tym świecie próbują żyć, egzystować, nie patrząc na to, w jaki sposób działa rzeczywistość.

(Posel Tadeusz Woźniak: To wy się na cmentarzach spotykaliście.)

Aż przykro patrzeć na to.

(Posel Tadeusz Woźniak: W swoim świecie.)

Wniosek mniejszości w moim odczuciu został omówiony, może skrótowo, nie tak, jakby chciał poseł wnioskodawca, ale uważam, że jego główne tezy zostały wymienione. Myślę, że nie ma potrzeby mówienia o tym bardzo szczegółowo, ponieważ jest on zawarty w dokumentach. Nie ma potrzeby, żeby się do tego wyraźnie odnosić.

Mam nadzieję, że jutro Wysoki Sejm przyjmie sprawozdanie i skieruje ten wniosek do Trybunału Stanu, ponieważ uważam, że naprawdę trzeba dać świadectwo prawdzie i wszystkim tym, którzy cierpieli przez wiele lat, również po to, żeby w przyszłości żaden inny minister nie odważył się wykorzystywać...

(Posel Beata Kempa: Przestępcy.)

...prokuratury, służb specjalnych do tego, żeby zwalczać swoich przeciwników politycznych, bo to było najgorsze...

(Posel Beata Kempa: Przestępcy. Żeby walczyć z korupcją...)

...że próbowano tworzyć mityczne układy, po to żeby z nimi walczyć.

(Posel Tadeusz Woźniak: Odpowiedz na pytanie, czy głosują w więzieniach na was.)

To było najgorsze w tym wszystkim.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle Woźniak, bardzo proszę nie utrudniać prowadzenia posiedzenia Sejmu.

(Posel Tadeusz Woźniak: Ja bym prosił, żeby odpowiedział na moje pytanie, bo tak się rozwinał bardzo.)

Panie pośle, miał pan czas na zadawanie pytań, a w tej chwili proszę słuchać, występuje sprawozdawca komisji.

Panie pośle sprawozdawco, bardzo proszę.

Posel Robert Kropiwnicki:

Ostatnia kwestia. Zwrócę państwu uwagę na to, że jeden z wiceprzewodniczących próbował zaskarżyć sposób procedowania w komisji etyki. Komisja etyki uznała, że nie ma żadnych naruszeń w tej sprawie.

(Posel Arkadiusz Mularczyk: Niejednogłośnie, trzy do dwóch.)

W związku z tym uważam, że próbujecie państwo szukać wszelkich argumentów, żeby zablokować to postępowanie. Mam jednak pełne przekonanie, że wam się to nie uda. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

(Posel Tadeusz Woźniak: Czy prawdą jest to, co powiedział, że w więzieniach na was głosują? Niech pan powie.)

A pan poseł Romanek w jakim trybie?

(Posel Andrzej Romanek: Sprostowanie.)

Nie był pan wymieniany.

(Posel Andrzej Romanek: Byłem wymieniany przez pana przewodniczącego.)

Z nazwiska nie był pan wymieniony.

(Posel Andrzej Romanek: Byłem na 100%, można sprawdzić. Pan poseł Kropiwnicki powiedział nieprawdę, ewidentną nieprawdę. Chciałem to sprostować.)

(Posel Robert Kropiwnicki: Ja nie powiedziałem...)

Ale nie ma możliwości polemiki, może pan tylko sprostować swoją wypowiedź.

(Posel Andrzej Romanek: Chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana Roberta Kropiwnickiego, który zarzucił mi coś, co nie miało miejsca. Bardzo proszę pana marszałka.)

Dobrze, ma pan 1 minutę na prostowanie swojej źle zrozumianej wypowiedzi.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! W postępowaniu karnym zasada bezpośred-

Posel Andrzej Romanek

niości jest zasadą kluczową i jeżeli można przesłuchać świadka, to zawsze się go przesłuchuje, a nie korzysta się z innych dowodów, z innych przesłuchań, tym bardziej że przedmiot tego postępowania diametralnie odbiegał od postępowań, które już się toczyły, a zatem przesłuchanie świadków zgłoszonych przez obronę miało pełne uzasadnienie.

Co więcej, powiedział pan, że zgłosiliśmy te wnioski dowodowe na koniec po to, żeby przedłużyć postępowanie. Absolutnie jest to nieprawdą. A dlaczego? Dlatego że najpierw przesłuchiwaliscie swoich świadków jako świadków oskarżenia, a potem zgłosilem wnioski o przesłuchanie świadków obrony na te okoliczności, o których zeznawali inni, też wasi świadkowie oskarżenia. Poza tym w postępowaniu karnym nie ma zastosowania zasada tzw. prekluzji dowodowej i do samego zakończenia tego postępowania obrońca i strona mają prawo zgłaszać wnioski dowodowe. Co więcej, te wnioski trzeba uwzględnić, dlatego że art. 169 K.p.k., o tym już mówiliśmy, wyraźnie stwierdza, że oddalanie wniosków dowodowych musi odbywać się w oparciu o określone ustawowe przesłanki, a wy oddalaliście je co do zasady tylko dlatego, że były wnioskami dowodowymi obrony, panie przewodniczący. (*Dzwonek*)

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Hańba!)

Powinno być panu wstyd. Pan kompletnie nie zna się na prawie. Udać pan tu prawnika z tej mównicy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

A pan poseł Mularczyk, przepraszam?

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Było do mnie pytanie. Zadał je poseł Suski.)

Tak, ale zgodnie z regulaminem pytania kierowane do posłów z trybuny nie mogą znaleźć odpowiedzi. Regulamin tego nie przewiduje.

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: To w takim razie jako odpowiedź, bo pan Kropiwnicki w swoim wystąpieniu wymieniał moje nazwisko.)

Aha, czyli prostuje pan swoją źle zrozumianą wypowiedź.

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Pewną nagłą...)

Panie pośle, ma pan na to 1 minutę.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Tak, minutę. W zasadzie pan poseł Romanek już o tym powiedział, oddał istotę mojego wystąpienia, ale chcę to jeszcze raz podkreślić, żeby to było jasne. Szanowni państwo, było zgłoszonych sześciu świadków: Eugeniusz Engelking, zastępca prokuratora generalnego, Dariusz Barski, zastępca prokuratora

generalnego, Andrzej Szeliga, zastępca prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, Krzysztof Sierak z Prokuratury Krajowej oraz pan Bogdan Świączkowski, szef ABW. To byli świadkowie obrony. Przewodniczący komisji pan poseł Kropiwnicki stwierdził, że skoro oni zostali wysłuchani w innych postępowaniach toczących się gdzieś tam w Polsce, to on już nie musi ich w tym postępowaniu słuchać.

Szanowni państwo, zasada bezpośredniości w postępowaniu karnym wyraża się wprost: każdy świadek w postępowaniu karnym musi być przesłuchany. Nie można wykorzystywać treści zeznań złożonych w innym postępowaniu, ponieważ dotyczyły innych spraw. To jest kluczowy zarzut i to się nie ostanie przez Trybunałem Konstytucyjnym. (*Dzwonek*) Szanowni państwo, głosując jutro, miejcie świadomość tych uchybień. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Jeszcze ja.)

Zamykam...

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Panie marszałku, jeżeli jeszcze krótko mógłbym...)

Bardzo proszę.

Posel Robert Kropiwnicki:

To już z ostrożności procesowej właściwie, ale też żeby zabrzmiało to wyraźnie, było widoczne w protokole. Jeśli w postępowaniu coś nie jest uregulowane w trybie ustawy o Trybunałe Stanu, posługujemy się Kodeksem postępowania karnego. Art. 170 Kodeksu postępowania karnego wyraźnie mówi, kiedy oddala się wnioski dowodowe. Jest pięć przesłanek. Przeczytałem to, bo jest to krótkie. Oddala się wniosek dowodowy, jeżeli: przeprowadzenie dowodu jest niedopuszczalne; okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy; dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności; dowodu nie da się przeprowadzić; i piąta przesłanka, najistotniejsza: wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania. I to właśnie państwo próbowaliście robić. Jeżeli wniosek miał służyć do tego, żeby przeciągnąć postępowanie... (*Wesołość na sali*)

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Teraz przyznał się pan do poglądów bolszewickich.)

Jeżeli uważacie, że śmiechem...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój.

Posel Robert Kropiwnicki:

...i pustymi frazesami przesłonicie państwo literę prawa, to powiem tylko, że próbował to robić Zbigniew Ziobro.

(*Głos z sali:* Bolszewik.)

Mam nadzieję, że wam się to nie uda. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w dyskusji zgłoszono wnioski o zwrócenie przedłożonego...

(*Posel Andrzej Dera:* W tym momencie zostałeś analfabetą.)

Panie pośle, proszę o spokój.

Zamknąłem dyskusję, panie pośle.

(*Posel Andrzej Dera:* Został głupkiem.)

(*Głos z sali:* Straż marszałkowska.)

Panie pośle...

(*Posel Andrzej Dera:* Do komisji pójdzcie.)

Panie pośle, może pan złożyć wniosek do komisji, natomiast proszę powściągnąć swoje emocje.

Informuję Wysoką Izbę, że zamknąłem dyskusję w tym punkcie.

W związku z tym, że w dyskusji zgłoszono wnioski o zwrócenie przedłożonego sprawozdania do komisji w celu uzupełnienia postępowania wraz z informacją o kierunkach i zakresie dalszego postępowania w komisji, do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3761 i 3942).

Proszę pana posła Krzysztofa Gadkowskiego...

(*Posel Mieczysław Kasprzak:* Gadkowskiego.)

Gadkowskiego, przepraszam, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie pośle Gadowski, bardzo proszę.

(*Posel Tadeusz Tomaszewski:* Nowego posła pan marszałek wywołał, z nowej kadencji.)

Przepraszam.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki o projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3761 i 3942.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się tu, na sali plenarnej, 4 sierpnia. Dyskutowaliśmy tutaj o tym rządowym projekcie ustawy 4 sierpnia.

Po pierwszym czytaniu tego projektu trafił on 8 sierpnia do komisji. Odbyło się posiedzenie komisji, która powołała podkomisję, która pracowała nad tym projektem ustawy podczas dwóch posiedzeń: 8 oraz 22 września. 23 września Komisja Gospodarki przyjęła sprawozdanie podkomisji o projekcie i przedłożyła do drugiego czytania projekt zawarty w druku nr 3942.

Generalnie nie będę się odnosił do projektu, bo dużo na ten temat mówiliśmy. Mówiliśmy, że ten projekt reguluje właściwie jeden z wielkich rozdziałów, który jest zawarty w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, przede wszystkim chodzi o Centralną Ewidencję i Informację o Działalności Gospodarczej. Mówiliśmy, że ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, która dzisiaj obowiązuje, weszła w życie 1 lipca 2011 r. Był to wiodący, nowy projekt, który wnosił nową jakość do kwestii rejestracji spółki prawa handlowego. Chodzi o funkcjonowanie online, czyli z domu, z fotela, przy biurku – dzisiaj można taką spółkę zarejestrować przez Internet. Było wiele uregulowań z tym związanych i po analizie czteroletniego okresu można wysnuć wnioski, które stały się przedmiotem projektu ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy, a dotyczą one przede wszystkim uproszczenia procedury wykreślenia i dokonywania sprostowań wpisów i ujednolicenia zasad dotyczących zaświadczeń, udostępniania dodatkowych danych zawartych we wpisie czy ograniczenia zakresu danych podawanych przez przedsiębiorcę.

W trakcie procedowania nad projektem ustawy pojawiły się trzy poprawki o charakterze merytorycznym oraz szereg poprawek tzw. redakcyjno-legislacyjnych. Jeśli chodzi o poprawki merytoryczne, to dotyczą one przede wszystkim wykreślenia z art. 1 z pkt 5 lit. b, w której w art. 21 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej dodaje się ust. 1a, który ma wskazywać sposób podawania we wniosku o wpis do CEIDG informacji dotyczących istnienia bądź ustalenia małżeńskiej wspólnoty majątkowej. Podczas procedowania nad projektem ustawy ustalono, że przepis ten będzie, można powiedzieć, nadmiarowy, ponieważ nie ma potrzeby formułowania w ustawie sposobu, w jaki należy we wniosku o wpis podawać informacje, skoro wszystkie wcześniej podawane informacje, a jest ich 19, nie wymagają takiego doregulowania, a wnioski, w których są one podawane, kierowany do Centralnej Ewidencji Informacji o Działalności Gospodarczej właściwie jest aktem prawnym.

Druga poprawka dotyczy zmiany brzmienia przepisu zawartego w art. 1 w pkt 10 projektu, w którym po art. 29 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej dodaje się art. 29a. Przepis ten reguluje kwestię tzw. rezygnacji z wpisu do CEIDG jeszcze przed rozpoczęciem wykonywania działalności gospodarczej.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski

Trzecia poprawka dotyczy wykreślenia z projektu art. 60, ponieważ w trakcie procedowania tego projektu ustawy ustalono, że jest on nadmiarowy. Przepis ten regulował sytuację, która jest regulowana w obecnych zapisach, jest uwzględniona w art. 23 ust. 3 i art. 37 ust. od 2 do 8.

Poprawek redakcyjno-legislacyjnych nie będę szczegółowo wymieniał. Powiem natomiast, że dotyczą one art. 1, art. 3, art. 8, art. 22, art. 26a, art. 29, art. 35, a także art. 58. W art. od 62 do 66, art. od 72 do 74 oraz w art. 77, w przepisach przejściowych, również dokonano zmian legislacyjnych. W związku ze zmianami redakcyjnymi dotyczącymi art. 8, art. 22, art. 26a oraz art. 58 zmianie uległ również art. 78 dotyczący przepisów wejścia w życie ustawy. Wymienione cztery przepisy wchodzi w życie w dniu następującym po dniu ogłoszenia, a nie jak pozostałe przepisy – po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Gospodarki chciałbym prosić o poparcie i przyjęcie projektu ustawy, który został zawarty w druku nr 3942 po głębokiej analizie i pracach Komisji Gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi Gadowskiemu za przedstawienie sprawozdania komisji.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Antoni Mężydło i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw.

Do kompleksowej nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, rządowego projektu, Ministerstwo Gospodarki przystąpiło w grudniu 2012 r. W międzyczasie powstała swoistego rodzaju konstytucja przedsiębiorczości, jaką było Prawo działalności gospodarczej, która uregulowała wiele kwestii, jakie były uregulowane w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, i uregulowała je w sposób bardzo nowoczesny. Natomiast był problem z uzgodnieniami międzyresortowymi dotyczącymi nowego projektu Prawa działalności gospodarczej. Dlatego został on zgłoszony dopiero pod koniec tej kadencji.

Stało się tak z wiadomych względów, również ze względu na jego objętość, na nowe podejście do działalności gospodarczej, nowatorskie, zgodne z trendami w ustawodawstwie spotykanymi dzisiaj na całym świecie. Mimo że miał bardzo dobrą opinię przedsiębiorców, cieszył się ogromnym uznaniem – jako członkowie Komisji Gospodarki dostawaliśmy wiele listów z poparciem dla uchwalenia tej ustawy – jednak nie było szans na to, żeby zdążyć dobrze uchwalić to Prawo działalności gospodarczej.

Jeśli chodzi o kwestie, które regulował rozdział 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a mianowicie o Centralną Ewidencję i Informację o Działalności Gospodarczej oraz funkcjonowanie tego rejestru, co weszło w życie z dniem 1 lipca 2011 r., w 2012 r. już było widać, że system teleinformatyczny, za pomocą którego minister właściwy do spraw gospodarki prowadził ten rejestr, nie funkcjonował dobrze. Ze względu na to, że to rozwiązanie teleinformatyczne nie cieszyło się powodzeniem u większości przedsiębiorców i dalej składali oni zgłoszenia o działalności gospodarczej w formie papierowej, a urzędnicy w gminach musieli to przepisywać, powstało wiele błędów. Trzeba było dokonywać sprostowań. Przedsiębiorcy próbowali również dokonywać wykreśleń i ten system zaczął się zapychać. Dzisiaj kilkaset tysięcy wniosków o sprostowanie lub wykreślenie czeka w kolejce do tego systemu. Codziennie wpływa 7 tys. wniosków.

Trzeba było poprawić ten rozdział, żeby system teleinformatyczny zaczął dobrze funkcjonować, i trzeba było uprościć wiele procedur. Chodziło o procedury wykreślenia i dokonania sprostowań wpisów w CEIDG, uproszczenie i ujednolicenie zasad uzyskiwania zaświadczeń o wpisie do tego rejestru, rozszerzenie zakresu danych zawartych we wpisie do rejestru, ograniczenie zakresu danych podawanych przez przedsiębiorcę we wniosku o zmiany wpisu do rejestru w sytuacji zawieszenia działalności gospodarczej, ułatwienie w dochodzeniu przez wierzycieli roszczeń od przedsiębiorców wpisanych do rejestru, umożliwienie rezygnacji z wpisu do rejestru przed rozpoczęciem działalności gospodarczej i rozwiązania wątpliwości interpretacyjnych.

Wszystkie te kwestie rozwiązuje właśnie ten projekt. W czasie prac w podkomisji i komisji zostały wprowadzone trzy poprawki merytoryczne, które jeszcze bardziej uprościły niektóre przepisy. Zostały również wprowadzone poprawki redakcyjno-legislacyjne.

Ze względu na to, że w przyszłości, wtedy, kiedy zostanie uchwalone Prawo działalności gospodarczej, a ustawa o swobodzie działalności gospodarczej pewnie zostanie przekształcona w ustawę o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i będzie miała taki charakter, że zostanie ograniczona do rozdziału 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, natomiast wszystkie uregulowania dotyczące swobody działalności gospodarczej będą zawarte w Prawie działalności gospodarczej, myślę, że jest to dobre rozwiązanie i zasługuje na poparcie.

Posel Antoni Mężydło

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej opowiada się za przyjęciem projektu w formie przedstawionej przez Komisję Gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Zubowski i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3761, oraz do poprawek, które pojawiły się podczas prac specjalnie powołanej podkomisji.

Jak możemy przeczytać w uzasadnieniu, omawiany dziś projekt został opracowany na podstawie założeń ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej przyjętych przez Radę Ministrów w dniu 4 grudnia 2012 r. Proponowane w projektowanej ustawie rozwiązania dotyczą przede wszystkim przepisów rozdziału 3, czyli Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Dla przypomnienia powiem, że przepisy dotyczące Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, czyli CEIDG, weszły w życie w dniu 1 lipca 2011 r., a proponowane dziś zmiany mają na celu usprawnienie procesów związanych z tą bazą przedsiębiorców.

System miał być ogólnopolską ewidencją działalności gospodarczej osób fizycznych z rozbudowaną funkcją informacyjną funkcjonującą wirtualnie. Proces rejestracji działalności gospodarczej miał być oparty na samodzielnej rejestracji dokonywanej on-line przez przedsiębiorców. Praktyka wykazała jednak coś zupełnie innego. Jak się okazało, już w pierwszym roku funkcjonowania systemu z możliwości dokonania wpisu drogą elektroniczną skorzystało tylko 3% przedsiębiorców. Pozostała część robiła to tradycyjnie – metodą papierową za pośrednictwem urzędów gmin. Skutkiem tego liczba błędów i pomyłek przy wprowadzaniu danych do systemu jest olbrzymia.

Trzeba tu kolejny raz przytoczyć pewne dane. Otóż ogólna liczba przedsiębiorców zarejestrowanych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej w okresie od 1 lipca 2011 r., kiedy to system rozpoczął funkcjonowanie, do 30 czerwca

2014 r. wynosiła 3 229 097. Liczba przedsiębiorców, którzy działalność gospodarczą zarejestrowali elektronicznie w okresie od 1 lipca 2011 r. do 30 czerwca 2014 r., wyniosła tylko 25 195. Widać więc, że założenie, które przyświecało idei stworzenia rejestru on-line z dostępem do niego bez pośrednictwa organów administracji, mimo że zostało zrealizowane, w zasadzie nie jest przez przedsiębiorców wykorzystywane. Przy tworzeniu przepisów o CEIDG nie przewidziano też tego, że tak mały odsetek przedsiębiorców będzie zainteresowany elektroniczną formą dokonywania zgłoszeń.

Od początku funkcjonowania ewidencji do dnia 30 czerwca 2014 r. wpłynęło do ministra gospodarki łącznie ponad 210 tys. wniosków wymagających wydania decyzji o wykreśleniu przedsiębiorcy z bazy bądź wydania postanowienia o sprostowaniu jego wpisu. Mimo wdrożonych w resorcie rozwiązań technicznych oraz organizacyjnych usprawniających rozpatrywanie tych wniosków w terminie do 30 czerwca 2014 r. załatwiono tylko 139 679 zgłoszonych spraw. Według stanu na dzień 1 lipca 2014 r. na rozpatrzenie nadal oczekiwały 70 453 wnioski, przy czym miesięcznie wpływało około 6900 kolejnych wniosków dotyczących sprostowania. Największy odsetek przedsiębiorców zarejestrowanych w CEIDG to przedsiębiorcy wpisani do bazy w wyniku migracji z ewidencji gminnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dziś projekt ma za zadanie ułatwić dokonywanie wpisów w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej oraz ułatwić w przyszłości postępowanie związane z wnioskami, które czekają na swoją kolej w Ministerstwie Gospodarki na sprostowanie. Jak się jednak okazało podczas prac podkomisji, projekt ten jest niezgodny z jednocześnie procedowaną ustawą zmieniającą i wprowadzającą zmiany w ustawie Prawo działalności gospodarczej. Trzeba to podkreślić, że oba projekty, a więc zmieniający ustawę o swobodzie działalności gospodarczej i zmieniający ustawę Prawo działalności gospodarczej, zostały zgłoszone przez rząd, mało tego, oba przez Ministerstwo Gospodarki. Fakt ten jednak został zauważony dopiero na posiedzeniu podkomisji. Mam tutaj na myśli sprzeczność dwóch ustaw. Skutkiem tego zdecydowano się na wstrzymanie prac nad omawianą dziś ustawą i dano czas Ministerstwu Gospodarki, by określiło, w jakim kierunku mają w końcu pójść zaproponowane zmiany. Tak się jednak nie stało i w tym momencie przyjmujemy rozwiązania, które mogą być bezprzedmiotowe, bo cały czas zachodzi ryzyko kolizji z ustawą Prawo działalności gospodarczej i innymi.

Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość widzi potrzebę wprowadzenia zmian w centralnej ewidencji, nie zgadzamy się jednak na procedowanie urągające zasadom dobrego stanowienia prawa, tym bardziej że tempo prac nad tymi ustawami jest ekspresowe i nadal nie wiemy, dlaczego proponowane rozwiązania nie zostały zaproponowane w latach ubiegłych, skoro problem był znany od dawna. Dlatego też nie

Posel Wojciech Zubowski

składamy dziś poprawek, nie wykluczając, że z propozycją zmian w ustawie nie wystąpimy po przyjrzeniu się, jak funkcjonują zaproponowane dziś rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnieść się do rządowego projektu, już w zasadzie sprawozdania komisji dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a ściślej mówiąc, o funkcjonowaniu Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Chcę wrócić do historii, mówił już o niej pan poseł sprawozdawca. Ta ustawa z lipca 2011 r. była sztandarową ustawą, jeżeli chodzi o ułatwienia w prowadzeniu działalności gospodarczej dla polskich przedsiębiorców. Pamiętamy wcześniej zapowiedzi co do tzw. jednego okienka, nawet naśmiewano się z tego, mówiąc, jakie tam mamy jedno okienko, natomiast w Ministerstwie Gospodarki w tamtym czasie udało się przygotować system, który umożliwiał ewidencję działalności gospodarczej w ciągu jednego dnia, praktycznie w ciągu 24 godzin. To było bardzo trudne przedsięwzięcie – trzeba było skoordynować różne bazy danych, co nie było łatwe. System został przyjęty z dużą aprobatą przez rozpoczynających działalność gospodarczą. Jednak jego szeroki zakres, skomplikowanie i duże możliwości spowodowały, że zaczęła się „zapychać”. Chcę przypomnieć, że naczelnym założeniem tego projektu było to, by firmy w zasadzie były rejestrowane w sposób elektroniczny, czyli zdalnie, on-line, natomiast pozostawiono wtedy możliwość przeniesienia rejestracji wszystkich firm zarejestrowanych w urzędach gmin do tego systemu, jak również możliwość w przypadku tych przedsiębiorców, którzy nie będą chcieli skorzystać z systemu on-line, korzystania z tradycyjnego, papierowego systemu. Czteroletnie doświadczenia pokazują, że powinny nastąpić zmiany, bo, jak powiedziałem, jest tam szereg możliwości – jest możliwość niejako podglądania przedsiębiorcy, konkurencja może sprawdzać, czy dany przedsiębiorca jest wiarygodny, jakim kapitałem dysponuje, można zawiesić działalność gospodarczą, później ją odwieścić. A więc te czteroletnie doświadczenia wymagają usprawnienia systemu. Jest

to dobry system, on w dużej mierze ułatwia, przyspiesza zakładanie działalności gospodarczej, pozwala oszczędzać czas i pieniądze, bo to można zrobić praktycznie wieczorem, z jednego miejsca, siadając do komputera. Należało się za to w tamtym czasie, zresztą jak i teraz, podziękowanie dla ministra gospodarki – za te innowacyjne działania, które wprowadza. Dlatego też klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, panie pośle, poprze przedstawione przez pana sprawozdanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Niedbała złożył stanowisko klubu SLD na piśmie.

Zjednoczona Prawica i koła Ruch Palikota oraz Białe-Czerwoni nie wyraziły woli przedstawienia stanowiska w tym punkcie.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Do zadania pytania zapisał się jeden poseł, pan poseł Wojciech Zubowski.

Czy ktoś jeszcze z panów posłów, bo pań na sali nie widzę, chciałby dopisać się do listy posłów zadających pytania?

Zamykam listę.

Panie pośle, proszę bardzo o zadawanie pytań.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dnia 1 lipca 2014 r. na rozpatrzenie, na sprostowanie oczekiwały jeszcze 70 453 wnioski. Miesięcznie według danych, które mieliśmy, wpływa ich ok. 7000, 6900. Wynikałoby więc z tego, że w chwili obecnej w Ministerstwie Gospodarki na sprostowanie powinno czekać ok. 160 tys. wniosków. Moje pytanie brzmi: Jak dokładna jest ta liczba? Czy ona się mniej więcej zgadza z moimi szacunkami? Jak państwo szacujecie, kiedy po wprowadzeniu omawianych dziś zmian do ustawy uda się dojść do tego, że liczba wniosków czekających na sprostowanie w Ministerstwie Gospodarki nie będzie przekraczała kilkuset? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Na zadawane pytania będzie odpowiadał podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Arkadiusz Bąk.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Arkadiusz Bąk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła, potwierdzam, że na koniec I kwartału 2014 r. tych wniosków było 70 453. To był moment opadania tego piku i liczby złożonych czy zaległych wniosków o sprostowanie i wykreślenie. W obecnej chwili jest to 54 466 wniosków. W ministerstwie wprowadziliśmy usprawnienia, o których zresztą mówił pan poseł w swoim wystąpieniu. One pozwoliły na dosyć znaczące zmniejszenie zaległości. W III kwartale 2015 r. zmieniła się też liczba wpływających wniosków o sprostowanie. Rzeczywiście regularnie było to ok. dwudziestu kilku tysięcy na kwartał, w tej chwili spadło to do 7 tys., w III kwartale 2015 r. liczba wniosków spadła do 7037, co pozwoliło na zmniejszenie liczby wniosków o sprostowanie. To jest to, o czym mówili panowie posłowie. Problem polega na tym, że każde, nawet najprostsze sprostowanie musi być wykonywane w formie decyzji administracyjnej ministra gospodarki.

Odpowiadając na pytanie dotyczące zaległości, to znaczy tego, kiedy nie będzie takiej sytuacji, że nie ma fizycznej możliwości, by odpowiedzieć przedsiębiorcy natychmiast, bez żadnej zwłoki, to przewidujemy, że to jest pół roku – od uchwalenia ustawy, zgodnie z *vacatio legis* – na wprowadzenie zmian w systemie, następnie kilka miesięcy, nie więcej niż 6 miesięcy na to, żeby wyjść absolutnie na zero, mówiąc kolokwialnie, jeśli chodzi o ten rejestr. W chwili obecnej ta liczba już spada, utrzymuje się na poziomie nie wyższym niż 50–54 tys. wniosków kwartalnie. To są oczywiście inne wnioski, bo te są rozpatrywane w kolejności first in first out. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozostaje mi przede wszystkim podziękować za sprawne przeprowadzenie prac nad projektem tej ustawy posłom, którzy pracowali zarówno w podkomisji, jak i w komisji. Naprawdę udało się jeszcze zdążyć z tym w tej kadencji. Mam nadzieję, że przedsiębiorcy będą naprawdę z tego korzystali, że te usprawnienia przyczynią się do lepszego funkcjonowania i rejestracji działalności gospodarczej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o powiecie metropolitalnym (druki nr 2107 i 3729).

Proszę pana posła Jacka Brzezinkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie posle, proszę bardzo.

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych komisji o poselskim projekcie ustawy o powiecie metropolitalnym. Sprawozdanie komisji zostało Wysokiej Izbie przedłożone w druku nr 3729.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu Sejmu w dniu 19 lutego 2014 r. Wtedy Wysoka Izba zdecydowała o skierowaniu projektu do rozpatrzenia przez sejmowe Komisje Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Administracji i Cyfryzacji, które to komisje w celu szczegółowego rozpatrzenia projektu powołały podkomisję nadzwyczajną, której pracom miałem zaszczyt przewodniczyć.

Podkomisja przygotowała sprawozdanie, które zostało przedstawione na posiedzeniu połączonych komisji dnia 23 lipca br., jednak z uwagi na liczne poprawki zgłoszone do projektu ustawy połączone komisje ponownie skierowały projekt wraz z poprawkami do podkomisji. Poprawione sprawozdanie zostało rozpatrzone przez połączone komisje na posiedzeniu w dniu 4 sierpnia i to sprawozdanie jest dziś przedmiotem naszej debaty.

Zacząłem swoje wystąpienie od krótkiego w przypomnienia kalendarza prac nad projektem, gdyż w toku prac, zwłaszcza podkomisji, wniesiony przez grupę posłów projekt ustawy ze względu na wiele zgłaszanych uwag, zastrzeżeń i wątpliwości został znacząco zmieniony. To właśnie wówczas szczegółowo z uwagą analizowaliśmy otrzymywane ekspertyzy, stanowiska, szukając optymalnych rozwiązań i starając się w maksymalnym stopniu uwzględniać zgłaszane propozycje zmian.

Mogę wręcz dziś powiedzieć, że projekt przedstawiony w trakcie pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu był punktem wyjścia do wypracowania ustawowego rozwiązania dedykowanego obszarom metropolitalnym. Było to możliwe dzięki dużej otwarto-

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka

ści wnioskodawców na uwagi i zastrzeżenia podnoszone w licznych stanowiskach i opiniach zgłaszanych do pierwotnych zapisów projektu zarówno przez ekspertów, jak i środowiska samorządowe.

Prace nad projektem odbywały się z udziałem zainteresowanych przedstawicieli organizacji samorządowych. W posiedzeniach podkomisji i komisji brali udział przedstawiciele Związku Powiatów Polskich, Związku Miast Polskich, a także Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Poza tym proponowane rozwiązania były konsultowane z przedstawicielami samorządów.

W tym miejscu chciałbym też podkreślić zaangażowanie strony rządowej w prace nad projektem. Na każdym etapie prac mogliśmy liczyć na merytoryczne wsparcie najpierw pana ministra Marka Wójcika, a później jego następcy, obecnego dziś na sali pana ministra Jana Grabca, ich współpracowników oraz przedstawicieli innych resortów.

Przypomnę słowa przedstawiciela wnioskodawców, przewodniczącego Marka Wójcika z jego wystąpienia w trakcie pierwszego czytania. Cytuję: Mamy świadomość, że praca nad projektami poselskimi jest trudna, szczególnie nad takimi, które budzą różne wątpliwości i kontrowersje. Chciałbym podkreślić wkład pracy, jaki w trakcie prac nad projektem ustawy wnieśli przedstawiciele sejmowego Biura Legislacyjnego. Gdyby nie ta gotowość do pracy i życzliwe nastawienie wszystkich zainteresowanych stron, również tych, które proponowane w projekcie ustawy rozwiązania krytykowały – przecież to naturalne, że w toku publicznej debaty ścierają się i zderzają różne racje i argumenty – niezwykle trudno byłoby wypracować ustawowe rozwiązania, które połączone komise przedstawiają w przyjętym sprawozdaniu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przechodząc do treści merytorycznej ustawy, zacznę od sprawy podstawowej. Z uwagi na podnoszone zarzuty tworzenia czwartego szczebla samorządu w trakcie prac zrezygnowaliśmy z proponowanej w projekcie ustawy formuły powiatu metropolitalnego rozumianej jako wspólnota samorządowa i przyjęliśmy, że związek metropolitalny to forma współpracy gmin i powiatów w realizacji zadań publicznych.

Zachowana została fakultatywność tworzenia związków metropolitalnych w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, co oznacza, że wejście w życie ustawy nie prowadzi do utworzenia z mocy prawa żadnego związku metropolitalnego, a to ma również znaczenie w kwestii skutków finansowych przyjętych w projekcie ustawy rozwiązań dla budżetu państwa.

Utworzenie związku może nastąpić na wniosek zainteresowanej jednostki samorządu terytorialnego, czyli gminy lub powiatu, lub z własnej inicjatywy Rady Ministrów. Art. 4 ust. 3 ustawy określa zamknięty katalog uwarunkowań, które Rada Ministrów, wydając rozporządzenie w sprawie utworzenia związku, bierze pod uwagę. Są to: koncepcja prze-

strzennego zagospodarowania kraju, plan zagospodarowania przestrzennego województwa, powiązania funkcjonalne oraz zaawansowanie procesów urbanizacyjnych na obszarze związku metropolitalnego, jednorodność układu osadniczego i przestrzennego, uwzględniającego więzi społeczne, gospodarcze i kulturowe oraz zapewniającego zdolność wykonywania zadań publicznych, a także strefa oddziaływania miasta, ponieważ jednym z warunków tworzenia jest to, by w skład związku metropolitalnego wchodziło miasto na prawach powiatu będące siedzibą wojewody lub sejmiku województwa. I właśnie strefę oddziaływania tego miasta należy również uwzględnić przed wydaniem tego rozporządzenia.

Wydanie stosownego rozporządzenia musi poprzedzić zasięgnięcie opinii wszystkich rad gmin i powiatów oraz sejmików województwa, a także wojewody. Co więcej, wymagane jest uzyskanie pozytywnych opinii minimum 50% gmin, 70% miast na prawach powiatu oraz 50% powiatów, a także przeprowadzenie przez rady gmin i powiatów konsultacji z mieszkańcami.

Art. 4 projektu określa warunki brzegowe, jakie muszą zostać spełnione, by związek metropolitalny mógł zostać utworzony, czyli obszar związku musi być zamieszkały przez minimum pół miliona mieszkańców, a także, tak jak już wcześniej mówiłem, w jego skład musi wchodzić miasto na prawach powiatu będące siedzibą wojewody lub sejmiku województwa.

W drodze rozporządzenia Rady Ministrów następować będzie również zmiana granic, nazwy, siedziby władz związku metropolitalnego, a także ewentualne zniesienie związku.

Ustawa określa swoisty kalendarz, harmonogram tworzenia związku metropolitalnego, wskazując, że stosowne rozporządzenie Rady Ministrów wydawane jest najpóźniej do 30 kwietnia, związek tworzony jest z dniem 1 lipca, a realizację zadań rozpoczyna się z dniem 1 stycznia roku następnego.

Po wydaniu rozporządzenia prezes Rady Ministrów wyznaczać będzie pełnomocnika, który do czasu wyboru władz pełnić będzie funkcję organów związku, realizując określone w art. 9 ustawy zadania. W szczególności do jego zadań należeć będzie opracowanie projektu statutu związku, opracowanie projektu uchwały pierwszego budżetu i dokonanie pierwszego podziału związku na okręgi wyborcze.

W istotny sposób w stosunku do pierwotnego przedłożenia zmieniony został zakres zadań związku metropolitalnego. Art. 11 ustawy mówi, że związek metropolitalny wykonywać będzie zadania publiczne w zakresie: kształtowania ładu przestrzennego, rozwoju obszaru związku, publicznego transportu zbiorowego na obszarze związku, ustalania przebiegu dróg krajowych i wojewódzkich na obszarze związku, zarządzania gospodarką odpadami na obszarze związku, współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw oraz promocji związku metropolitalnego.

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka

Przyjmując wnioski strony samorządowej, już na etapie prac w podkomisji zrezygnowaliśmy z rozwiązania, by związek metropolitalny przejmował z mocy prawa zarządzanie drogami krajowymi, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych, oraz drogami wojewódzkimi położonymi na obszarze związku.

Mając na uwadze, że wiele odcinków dróg krajowych czy wojewódzkich, zwłaszcza na obszarze miast na prawach powiatu, pełni dziś rolę ulic miejskich, uznaliśmy, że przejście zarządzania drogami przez związek metropolitalny winno odbywać się w drodze porozumienia z prezydentem miasta lub zarządem województwa, a porozumienie to powinno również określać warunki finansowe realizacji tego zadania.

Ponadto związek metropolitalny w myśl przepisów proponowanych w ustawie będzie mógł realizować inne zadania publiczne należące do zakresu działania gmin, powiatów czy samorządu województwa lub koordynować realizację takich zadań na podstawie zawartych porozumień. Także w oparciu o zawarte porozumienia związek metropolitalny będzie mógł realizować zadania należące do zakresu działania administracji rządowej.

Zgodnie z projektem ustawy przedłożonym w sprawozdaniu organami związku metropolitalnego będą: zgromadzenie związku jak organ stanowiący i kontrolny, do którego radni wybierani będą w wyborach bezpośrednich na 4-letnią kadencję w liczbie 15 w związku liczącym do 1 mln mieszkańców oraz po dwóch na każde kolejne rozpoczęte pół miliona mieszkańców, oraz 3-osobowy zarząd związku. Zrezygnowaliśmy z proponowanej przez wnioskodawców propozycji łączenia funkcji przewodniczącego obu tych organów.

Ustawa określa, że mandatu radnego i członka zarządu nie można łączyć z członkostwem w organie jednostki samorządu terytorialnego, pełnieniem funkcji wójta, burmistrza, prezydenta lub ich zastępców oraz wykonywaniem funkcji wojewody lub wicewojewody.

Ustawa określa także, że do działalności i organizacji zgromadzenia oraz praw i obowiązków radnych zgromadzenia stosowane będą odpowiednio przepisy dotyczące sejmiku województwa oraz radnych sejmiku i podobnie w przypadku członków zarządu, skarbnika i sekretarza związku stosowane będą odpowiednio przepisy dotyczące zarządu, skarbnika i sekretarza województwa. Uznając, że działalność związku metropolitalnego nie powinna być prowadzona w oderwaniu od funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego wchodzących w jego skład, w ustawie proponujemy powołanie przy zgromadzeniu związku komisji metropolitalnej, którą tworzyć będą wójtowie, burmistrzowie, prezydenci oraz starostowie jednostek samorządu terytorialnego wchodzących w jego skład, a także marszałek zarządu województwa, na którego obszarze związek będzie się znajdował. Zasady działania tej komisji określi statut związku.

W związku z wnoszonymi przez stronę samorządową krytycznymi uwagami dotyczącymi przepisów zawartych w pierwotnej wersji ustawy, pozwalających na przejmowanie mienia jednostek samorządu terytorialnego przez wtedy jeszcze powiat metropolitalny w pewnym sensie z mocy prawa, a więc także w szczególnych wypadkach wbrew gminom czy powiatom, przyjęte zostało rozwiązanie stanowiące, że nabycie mienia przez związek metropolitalny następuje w drodze porozumienia z gminami lub powiatami wchodzącymi w skład związku, analogicznie do porozumień zawieranych dla przejęcia mienia od Skarbu Państwa.

Konsekwencją zmian wprowadzonych w trakcie prac do projektu ustawy jest uzupełnienie go o zmiany w przepisach obowiązujących. Najistotniejsze z nich dotyczą ustaw o: drogach publicznych, planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dochodach jednostek samorządu terytorialnego, zasadach prowadzenia polityki rozwoju, publicznym transporcie zbiorowym, odpadach oraz ustawy Kodeks wyborczy.

Przedstawiając sprawozdanie, chciałbym, odnosząc się do tych zmian omówić dwie w mojej ocenie najistotniejsze sprawy. Pierwsza z nich to dochody związku metropolitalnego. Zgodnie z art. 69 źródłami dochodu związku metropolitalnego będą: udział w podatku dochodowym od osób fizycznych zamieszkałych na obszarze związku metropolitalnego – w projekcie ustawy proponujemy, by wysokość tego udziału wynosiła 5%; składki od gmin wchodzących w skład związku metropolitalnego – i tutaj mówimy o tym, że będą to 4 punkty procentowe, odnosząc to do udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych, który należy jest gminom; a ponadto dochody uzyskiwane przez metropolitalne jednostki budżetowe oraz wpłaty od metropolitalnych zakładów budżetowych; dochody z majątku związku; spadki; zapisy; darowizny na rzecz związku; odsetki od pożyczek udzielanych przez związek, o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej; odsetki od nieterminowo przekazywanych należności; odsetki od środków finansowych gromadzonych na rachunkach bankowych związku; dotacje z budżetu państwa; dotacje z budżetu jednostek samorządu terytorialnego; a także inne dochody należne związkowi na podstawie odrębnych przepisów.

Jest to istotna zmiana w stosunku do propozycji wnioskodawców, wynikająca z faktu, że w trakcie prac nad projektem stwierdziliśmy, iż proponowane przez wnioskodawców przepisy w projekcie z druku nr 2107 mogą być interpretowane w sposób inny, niż wynikałoby to z intencji wnioskodawców, a ponadto poważne wątpliwości budziła sprawa wykonania obowiązku wyliczenia kosztów poszczególnych zadań, których realizację miałyby przejąć wtedy jeszcze powiat metropolitalny. Taki obowiązek na ministra finansów nakładały przepisy pierwotnego projektu ustawy.

Wobec powyższych uwag w projekcie ustawy zaproponowano rozwiązanie, które w mojej ocenie za-

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka

pewnia, z jednej strony, stabilne finansowanie zadań związku metropolitalnego, a z drugiej, stanowi też istotną zachętę do realizacji zadań publicznych przez jednostki samorządu terytorialnego poprzez związki metropolitalne, co, jak pokazują przykłady wielu funkcjonujących w Europie i w świecie metropolii, przynosi pozytywne efekty w formie poprawy jakości realizacji zadań publicznych, obniżania kosztów ich realizacji, a także podwyższenia standardu życia mieszkańców tych obszarów.

W tym miejscu jeszcze raz chciałbym podkreślić, że wejście w życie ustawy nie tworzy z mocy prawa żadnego związku metropolitalnego, a więc z punktu widzenia skutków dla budżetu państwa i dla budżetu samorządów jej przyjęcie jest obojętne.

Odnosząc się do proponowanych w sprawozdaniu zmian w ustawie Kodeks wyborczy, informuję, że zachowana została regulacja stanowiąca, że wybór radnych zgromadzenia następuje w okręgach wyborczych, w których wybiera się ich od 3 do 5. Okręgiem wyborczym może być gmina lub jej część, z możliwością łączenia gmin w celu utworzenia okręgu wyborczego, w sytuacji gdy liczba radnych wybieranych do zgromadzenia związku w danej gminie byłaby mniejsza niż 3. Podział gminy na dwa okręgi wyborcze lub więcej takich okręgów jest możliwy jedynie w sytuacji, gdy liczba radnych przypadających na daną gminę byłaby większa niż 5.

W trakcie prac nad projektem ustawy zmieniony został termin jej wejścia w życie. W sprawozdaniu proponujemy, by ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. Podstawową przesłanką przyjęcia takiego rozwiązania jest potrzeba uniknięcia, kolokwialnie mówiąc, kolizji ze zmianami w ustawach nowelizowanych ustawą o związkach metropolitalnych. Wiele tych zmian wchodzi w życie przed 1 stycznia 2016 r. Uznaliśmy, że nie jest zasadne proponowanie przepisów przejściowych w sytuacji, w której i tak utworzenie związku metropolitalnego w 2015 r. jest praktycznie niemożliwe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmierzając do konkluzji mojego wystąpienia, chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię. Od ponad 20 lat trwają w Polsce różne prace nad rozwiązaniami dotyczącymi obszarów metropolitalnych. Pojawiają się różne idee, inicjatywy, koncepcje. Pojawiają się one w środowiskach samorządowych, naukowych czy też politycznych. Po raz pierwszy mamy konkretne rozwiązanie, które było na etapie prac w podkomisji, następnie w połączonych komisjach, przede wszystkim tworzone z perspektywy wykorzystania potencjału, jaki mają polskie obszary metropolitalne, ale też z perspektywy korzyści, jakie winni odnosić mieszkańcy tych obszarów metropolitalnych. Podkreślam to i zwracam na to szczególną uwagę, dlatego że nie jest naszą intencją burzenie dorobku jednostek samorządu terytorialnego, wielu miast czy gmin, które w przyszłości, być może, znajdą się w związkach

metropolitalnych, ale chcemy ten potencjał wykorzystać, tak jak wcześniej powiedziałem, przede wszystkim z myślą o mieszkańcach tych obszarów metropolitalnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych sejmowych Komisji: Administracji i Cyfryzacji oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszę o uchwalenie ustawy o związkach metropolitalnych w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu połączonych komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Wójcik i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec sprawozdania połączonych komisji o ustawie o powiecie metropolitalnym.

Mam również tę przyjemność, że byłem wnioskodawcą projektu ustawy o powiecie metropolitalnym, który znacząco został zmieniony w toku prac sejmowych. Chciałbym za te prace, które odbyły się w Wysokiej Izbie, bardzo serdecznie państwu podziękować, zarówno panu przewodniczącemu Brzezince, panu ministrowi Grabcowi, który dziś reprezentuje Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, jak również panu ministrowi Wójcikowi, który jeszcze do niedawna zajmował się naszym projektem i którego wkład w opracowanie tych zmian naszego projektu ustawy był naprawdę znaczący. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Dziś stoimy właściwie u progu takiego przełomowego momentu, dlatego że polskie aglomeracje przez 25 lat nie miały swojego gospodarza. Bardzo często rozwijały się w sposób niezaplanowany, bardzo często w polskich aglomeracjach występowała konkurencja pomiędzy poszczególnymi miastami, poszczególnymi jednostkami samorządu terytorialnego. Często powodowało to niestety marnotrawstwo środków publicznych, jak również powodowało, że jakość usług świadczonych przez samorządy nie była tak wysoka, jak powinna być na terenach aglomeracji. Wierzę, że po wprowadzeniu tej ustawy polskie samorządy dostaną mechanizm wzajemnej integracji, dzięki któremu rzeczywście aglomeracje będą miały gospodarza, który będzie dbał o równomierny rozwój całych aglomeracji,

Posel Marek Wójcik

ale także o zapewnienie wysokiego standardu świadczenia usług publicznych dla mieszkańców tychże aglomeracji.

W toku prac sejmowych debatowaliśmy bardzo długo. Komisja kierowana przez pana posła Brzezinkę odbyła kilkanaście posiedzeń, co daleko wykracza poza standard dyskusji nad poszczególnymi projektami ustaw w Wysokiej Izbie. Dzięki tej właściwie wieloletniej dyskusji udało się w projekcie uwzględnić bardzo wiele postulatów zgłaszanych przez stronę samorządową. Ostatnią kością niezgody pomiędzy wnioskodawcami a stroną samorządową była kwestia wyboru władz przyszłego związku metropolitalnego. Dziękuję tutaj za pośrednictwo pana ministra Grabca, który na posiedzeniu Zespołu ds. Ustrojowych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego uzgodnił ze stroną samorządową zakres poprawek, które powinny zostać wniesione podczas drugiego czytania, po przyjęciu których strona samorządowa rzeczywiście wycofa swoje wątpliwości, a przez to również będzie popierała i akceptowała rozwiązania zaproponowane w projekcie.

Tych poprawek jest kilka, natomiast przede wszystkim podstawowa zmiana to jest kwestia wyboru władz. W projekcie, który został przyjęty przez komisję sejmową, zakładaliśmy przeprowadzenie bezpośrednich wyborów do zgromadzenia związku metropolitalnego. Po tych uzgodnieniach postanowiliśmy przychylić się do stanowiska samorządów i wprowadzić rzeczywiście wybory pośrednie, gdzie to samorządy delegują swoich przedstawicieli do władz związku metropolitalnego. Aby zrealizować ten kompromis wynegocjowany podczas posiedzenia Zespołu ds. Ustrojowych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, takie poprawki za chwilę przekażę panu marszałkowi. Mam nadzieję, że Wysoka Izba je przyjmie i dzięki temu będziemy mogli jutro zagłosować za projektem z czystym sumieniem, wiedząc również o tym, że te wątpliwości wielokrotnie podnoszone przez stronę samorządową będą już uznane za niebyłe, dlatego że wcześniej wprowadzimy do projektu te zmiany, które z punktu widzenia strony samorządowej są niezbędne.

Jednocześnie uważam, że propozycje zawarte w sprawozdaniu podkomisji były dobre, podpatrzone w obszarach metropolitalnych, które funkcjonują w innych państwach europejskich. Myślę, że w perspektywie kilkunastu lat my w Polsce też przejdziemy tę drogę i od dobrowolnej współpracy i bezpośrednich wyborów przejdziemy do bezpośrednich wyborów władz metropolii, natomiast dzisiaj najważniejsze jest to, żeby wreszcie aglomeracje miały gospodarza, żeby wreszcie wprowadzić rozwiązania, które pomogą zarządzać polskimi aglomeracjami i doprowadzą do tego, że mieszkańcy tych obszarów rzeczywiście będą mogli korzystać z odpowiedniej jakości usług publicznych.

Usługi publiczne i zadania przyszłych związków metropolitalnych bardzo szczegółowo omówił pan poseł Brzezinka, w związku z tym to nie czas i nie miejsce na powtarzanie tego. *(Dzwonek)*

Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za dotychczasowe prace. Mam nadzieję, że jutro uda nam się przedłożyć w projekcie ustawę o związkach metropolitalnych uchwalić. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Czesław Sobierajski.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o związkach metropolitalnych. Pracowałem w ostatnich miesiącach nad tym projektem w podkomisji. Mimo że projekt był w komisji od 2 lat, to prace tak naprawdę toczyły się w ostatnich 2, 3 miesiącach i tempo było tak zawrotne, że konsultacje niestety nie przebiegały tak, jak należałoby sobie tego życzyć.

Odniosę się do tego projektu, który jest. Prezydenci miast, które mają wchodzić w skład metropolii, m.in. Katowic czy Gliwic, wypowiadali swoje negatywne stanowisko wobec tego projektu. Po pierwsze, w projekcie zaproponowano rozwiązanie dotyczące wyborów bezpośrednich. Rodzi to konflikty, tworzy czwarty szczebel samorządu, a więc zamiast rozwiązywać problemy, pewnie by je generowało. Proponujemy zatem poprawkę zmierzającą do tego, aby wybory odbywały się tak jak wybory do sejmików, czyli pośrednio, rady desygnowałyby swoich przedstawicieli.

Proponujemy również poprawkę do art. 4, która dotyczy utworzenia związku metropolitalnego. Proponujemy inny zapis: Związek metropolitalny może zostać utworzony, jeżeli w jego skład wchodzi więcej niż 5 sąsiadujących ze sobą terytorialnie miast na prawach powiatu leżących w granicach województwa, na obszarze którego ma być utworzony, w tym jedno miasto na prawach powiatu będące siedzibą wojewody lub sejmiku województwa. Myślę, że jest to ważna poprawka, jako że trudno sobie wyobrazić, aby pokryć całą Polskę metropoliami – sztucznie. Wiemy, że poza Śląskiem, Mazowszem, Trójmiastem takie metropolie są raczej sztuczne, wydumane.

Szanowni Państwo! Uwagi zgłaszane przez prezydentów miast, które mają wchodzić w skład związku metropolitalnego, wzięliśmy pod uwagę i w związku z tym przedstawiam poprawki. Jeśli zostaną one przegłosowane, projekt ustawy nabierze innego sensu, innego kształtu i można będzie rozważać jego poparcie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, ale prosimy o złożenie poprawek.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

(Poseł Antoni Mężydło: Czesław, przekaz panu marszałkowi poprawki.)

Poseł Tomasz Makowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może poczekam, aż kolega z Prawa i Sprawiedliwości złoży poprawki.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale bardzo proszę, myślę, że to nie będzie kolidować.

Poseł Tomasz Makowski:

Dobrze, bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj, po prawie 2 latach, na temat projektu ustawy dotyczącego powiatów metropolitalnych, a tak naprawdę, zgodnie z pierwotną wersją, związków metropolitalnych. Poseł sprawozdawca szczegółowo opisał z tej mównicy omawiany projekt ustawy w aspekcie zasad funkcjonowania, tworzenia związku metropolitalnego i odpowiedzialności za funkcjonowanie samorządów, przy czym obawy są słuszne, jeżeli chodzi o podział w zakresie funkcjonowania samorządów. Na dzień dzisiejszy w ramach podziału wyróżniamy gminy, powiaty i województwa, natomiast wchodzimy w czwarty etap rozwoju samorządności w Polsce, czyli związki metropolitarne.

Oczywiście Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za racjonalnym rozwojem, za polityką zrównoważonego rozwoju Polski, z uwzględnieniem podziału na regiony, subregiony czy metropolie, przy czym tak jak powiedzieli moi przedmówcy, kluczem do rozwiązania tej sprawy są poprawki złożone przez kolegę z Prawa i Sprawiedliwości i kolegę z Platformy Obywatelskiej. Zastanawiamy się natomiast nad inną kwestią, ponieważ są trzy zasadnicze elementy, które dają możliwość funkcjonowania związku metropolitalnego, tj. po pierwsze, dochody, po drugie, zbiorowy transport, po trzecie – i to jest element kluczowy – gospodarka śmieciowa, czyli gospodarka odpadami.

Jeśli chodzi o elementy drugi i trzeci, to słuszna jest uwaga, że to powinno być załatwione na poziomie metropolii, natomiast zastanawiamy się – i z tym wiążą się nasze obawy – nad kwestią dochodów jednostek samorządu terytorialnego w aspekcie związków metropolitalnych czy powiatu metropolitalnego. Mianowicie, jeżeli mówimy o dochodach, to nawet po złożeniu tych poprawek i zaakceptowaniu ich w trzecim czytaniu nie wiem, czy korporacje samorządowe wycofają się w 100% ze swoich postulatów, ponieważ de facto z dochodów PIT z danej gminy będzie odciągana jałmużna na rzecz funkcjonowania.

Po drugie, jeżeli mówimy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – i celowo zaczepiam pana ministra, kolegów z Platformy Obywatelskiej, koalicjanta – to dlaczego do tej pory nie została wyjaśniona sprawa ustawy o tzw. janosikowym? Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego odciaża bogate miasta – gminy, jeśli chodzi o wydatki na funkcjonowanie innych regionów, ale uwaga, tam był zapis, że te biedne regiony nie tracą, bo to by szło z budżetu państwa. Dzisiaj wprowadzamy czwarty szczebel, ale już zapomnieliśmy o janosikowym. Zapomnieliśmy o tych miastach, o tych metropoliach, o tych strukturach, które wejdą w tę metropolię, że janosikowe zgasło. Czyli co, dzisiaj Warszawa, Katowice, Wrocław, Gdańsk zgadzają się, żeby dalej płacić janosikowe? Dalej nie będą miały na funkcjonowanie i rozwój swojego miasta, ponieważ 4% udziałów w PIT będzie przeznaczone na funkcjonowanie związku metropolii. Trzeba sobie zadać pytanie. Jeżeli mamy wprowadzać kluczowy po 26 latach reformy samorządowej, czwarty, racjonalny szczebel funkcjonowania samorządu, jakim są metropolie, czyli rozwój infrastruktury, rozwój komunikacji, ład i porządek gospodarczy, to czy ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego została prawidłowo poprawiona. Naszym zdaniem nie. Jeżeli mówimy o metropolii, to powiedzmy też o janosikowym, o tym, że z tych dużych miast zdejmujemy obciążenie, przekazujemy być może na funkcjonowanie metropolii, ale zadbajmy też o małe gminy. Te małe gminy, nawet w obrębie metropolii, w swoim przychodzie będą musiały zapisać wydatek na rzecz funkcjonowania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (Dzwonek) Na dzień dzisiejszy, na tę chwilę, bez zapoznania się z tymi poprawkami, Polskie Stronnictwo Ludowe wstrzyma się od głosu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski i przedstawi stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o powiecie metropolitalnym. Sprawozdanie doręczono nam w druku nr 3729.

Ustawa regulująca funkcjonowanie największych polskich metropolii jest potrzebna. Debata na ten temat trwa w Polsce już kilkanaście lat i najwyższa pora ją kończyć. Projekt ustawy, który przedłożono nam przed dwoma laty...

(Poseł Jacek Brzezinka: Półtora roku temu.)

Półtora roku temu, poseł wnioskodawca mnie poprawia.

...miała wiele wad i w toku prac komisyjnych nie wszystkie wady usunięto.

Regulacje metropolitalne, jak powiedziałem, są niezbędne, ale powinny się sprowadzać do określenia ram prawnych dla wspólnego planowania polityki rozwoju na obszarze metropolii, w konsekwencji planowania przestrzennego, oczywiście do prowadzenia gospodarki odpadowej, integracji komunikacji publicznej, organizowania i finansowania komunikacji publicznej, promocji, reprezentowania na zewnątrz, jak w samorządzie. Z pewnością nie powinna taka metropolia wyręczać samodzielnych gmin i powiatów, które wybiły się na niepodległość, w przypadku gmin w 1990 r., a powiaty przywrócono w roku 1998. Z pewnością nie byłoby zgody, i nie było zgody wyrażonej przez korporacje samorządowe również na moim macierzystym Górnym Śląsku, na taki projekt ustawy.

Ta ustawa się zmieniła, ale trzeba pójść dalej, trzeba wykreślić z ustawy bezpośrednie wybory. Bezpośrednie wybory zgromadzenia metropolitalnego siłą rzeczy nie zapewnią pełnej reprezentacji wszystkich podmiotów samorządowych, które mają współpracować. I stanowią też w swej istocie projekcję czwartego szczebla samorządu. To nie jest potrzebne. Wystarczy związek metropolitalny, w którym wszyscy będą mieli swoją reprezentację, i w tym kierunku idą nasze poprawki.

Wzmocnienia wymagają również finanse związku metropolitalnego. Projektodawcy proponują teraz 5% udziału w podatku od osób fizycznych oraz składkę zainteresowanych samorządów w wysokości 4% dochodów z podatku od osób prawnych. My proponujemy 8-procentowy udział w PIT i 4-procentowy w CIT, czyli w podatku od osób prawnych. Związek metropolitalny powinien być zainteresowany promocją możliwości inwestycyjnych, przyciąganiem nowych inwestorów na teren aglomeracji czy konurbacji. Myślę, że udział w podatku od osób prawnych, od przedsiębiorców byłby bardzo istotny. Proponujemy również 2-procentową premię na pięć lat z tytułu utworzenia takiego wspólnego związku. Nie kwestionujemy, że może się to odbyć drogą uchwały Rady Mini-

strów, ale na wniosek zainteresowanych samorządów. Dobrowolność wyrażona w opinii zainteresowanych samorządów jest również bardzo ważną kwestią. Wydaje się, że pierwotne zapisy, de facto ograniczające podmiotowość samorządów, w tym zakresie nie są potrzebne.

Reasumując, potrzebne jest prowadzenie wspólnej polityki rozwoju na obszarze największych polskich metropolii. Akt prawny temu służący powinien być uchwalony w tej kadencji parlamentu. Mam nadzieję, że poprawki złożone przez poszczególne kluby, w tym mój klub, pozwolą uzyskać również aprobatę samorządów dla uchwalenia tego aktu prawnego i dzięki temu rząd będzie mógł go zastosować w praktyce. Jeżeli ten projekt zostanie udoskonalony i poprawiony w takim duchu, jaki wynika również z oświadczenia strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, mój klub będzie gotów poprzeć go w głosowaniu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka, który przedstawi stanowisko klubu Zjednoczona Prawica. Proszę bardzo.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dyskutujemy dzisiaj nad poselskim projektem ustawy o powiecie metropolitalnym, który na dobrą sprawę jest projektem kuriozalnym. Trzeba powiedzieć, że od samego początku procedowania nie było żadnej koncepcji, jak ma wyglądać polska metropolia. W toku prac nad tym projektem właściwie co posiedzenie zmieniano definicję, czym de facto ma być powiat metropolitalny. Dzisiaj słyszymy, że to jakiś związek metropolitalny. To po co ta ustawa? Przecież gminy mogą powołać każdy związek, jaki chcą, do wykonywania zadań, które uważają za pilne i potrzebne do rozwiązywania problemów obywateli.

Tymczasem otrzymujemy dokument, który wprowadza całkowity chaos kompetencyjny, wprowadza zapisy, które de facto nie rozwiązują problemu metropolii. Metropolia dzisiaj potrzebuje przede wszystkim jednego – pieniędzy, a na to ten projekt po prostu nie odpowiada. To, co państwo proponujecie, co proponuje Platforma Obywatelska, jest de facto zabieraniem środków tym podstawowym miejskim podmiotom – gminom, bo mówimy o zabieraniu podatku dochodowego. Jest oczywiście jeszcze składka, ale jak policzymy te kwoty, to okaże się, że na dobrą sprawę one wystarczą li tylko na utrzymanie administracji nowego powiatu, tego związku czy jak go tam nazwiemy. Nic więcej. Przecież gdy tworzone powiaty,

Posel Edward Siarka

jedyną siłą, która – panie marszałku, powiem uczciwie – zwracała uwagę, że to nie ma sensu, był PSL, który mówił, że nie ma rozwiązanej kwestii finansowania. I tak jest po dzień dzisiejszy, powiaty się z tym borykają, a tymczasem proponujecie stworzenie nowego podmiotu, który nie będzie miał żadnej racji bytu. Powtarzam, żadnej.

To jest de facto psucie państwa, to jest psucie samorządu, który jest największym dorobkiem okresu transformacji. Kompletnie nie idzie tego zrozumieć. Dzisiaj słyszymy, że są zgłaszane poprawki, które zupełnie zmieniają filozofię wyboru władz. Jeszcze raz podkreślam, co posiedzenie, to inna filozofia. Są jakieś granice, przecież tak nie możemy procedować.

Przeglądnijmy się, jakie zadania zostały przypisane temu powiatowi czy związkowi metropolitalnemu. Otóż zostają mu przypisane zadania, które na dzień dzisiejszy są we władztwie jednostek podstawowych samorządu. Czymże jest polityka przestrzenna? Nigdzie na świecie nie ma rozwiązań, żeby decydowały o niej inne podmioty niż podstawowe jednostki, naprawę, i trzeba się z tym zgodzić. Będziemy mieli chaos kompetencyjny. Czym będzie ten związek metropolitalny? Organem nadzorczym w stosunku do gmin w procedurze uchwalania planu zagospodarowania? Dojdziemy do jakichś absurdów.

Rozumiem, że są zadania, które trzeba wykonywać wspólnie. Gminy to chętnie robią. Jeżeli dzisiaj nie rozwiązujemy problemów komunikacyjnych, to nie dlatego, że gminy się nie mogą porozumieć. One się nie mogą porozumieć dlatego, że brakuje środków. Spójrzmy na Przewozy Regionalne. Marszałkowie próbowali się dogadywać i nic z tego nie wyszło, bo cały ten obszar jest słabo dofinansowany. Samo utworzenie tego związku niczego nie rozwiąże, wręcz przeciwnie. Będziemy mieli do czynienia ze spychaniem, że tak powiem, odpowiedzialności z organu na organ i na dobrą sprawę będziemy mieli kolejne oddalenie procesu decyzyjnego od obywatela. Wszystkie te zmiany do tego prowadzą. Obywatel znowu będzie chodził po jakichś urzędach, żeby załatwić podstawową sprawę związaną z pozwoleniem budowlanym czy z rejestracją pojazdu. Trzeba pokonywać olbrzymie przestrzenie i stać w kolejkach, bo takie do tej pory zostały przyjęte rozwiązania.

Jeżeli ten projekt zostanie przyjęty, to po pierwsze, na pewno nie będzie konstytucyjny. To widać, nie da się tego naciągnąć. Nie będzie tak, że konstytucjonałści, kiedy otrzymają wniosek o zbadanie zgodności tego projektu z konstytucją, nagle stwierdzą inaczej. Nie da się. To jest po prostu czwarty szczebel samorządu, którego w naszej konstytucji nie ma. Ale najgorsze jest to, że psujemy polski samorząd, że de facto uderzamy w naszych obywateli, zamiast im pomóc. Powtarzam jeszcze raz: metro-

polie dzisiaj są potrzebne. One mają swoje problemy, ale potrzebują środków, a w tej ustawie nie ma zagwarantowanego finansowania ich spraw. Dziękuję bardzo. Będziemy przeciw tej ustawie.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Wyczerpaliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Przechodzimy do pytań.

Do zadania pytań zapisał się pan poseł Antoni Mężydło.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Panie posle, bardzo proszę.

Posel Antoni Mężydło:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Ono jest bardzo konkretne, bo dotyczy jednego kryterium, które się pojawiło w czasie prac podkomisji, a w czasie prac komisji znikło z projektu ustawy. Prowadzi to do konfliktów lokalnych. Nie wiem, czy proces legislacyjny ma służyć wzbudzaniu konfliktów lokalnych, czy powinien rozwiązywać problemy kraju.

Chodzi mi o ust. 3 w art. 4. To jest artykuł, który dotyczy kryteriów, jakie muszą spełniać te obszary, które wchodzi w skład związku metropolitalnego. Dokładnie dotyczy to przypadku, gdy siedziba wojewody i siedziba sejmiku województwa są w dwóch różnych miastach. Jestem posłem z Torunia i u nas taka okoliczność zachodzi. Zgodnie z kryterium, które podobno zostało wprowadzone przez pana ministra, w takim przypadku obydwa miasta muszą wejść w skład związku metropolitalnego. Podczas prac podkomisji zostało to wycofane. To nie jest takie bez znaczenia, panie ministrze, ze względu na to, że wszyscy wiedzą, jakie są ambicje polityków bydgoskich – głównie ich, a nie społeczeństwa Bydgoszczy. Oni mają ambicję, żeby 354-tysięczne miasto samodzielnie było metropolią, a jeżeli już wspólnie z innym miastem, to na pewno nie z Toruniem, który jest oddalony od Bydgoszczy w linii prostej pewnie o 24 km, a linią drogową – o 42 km, to jest akurat dystans maratonu, prawie od centrum do centrum.

Kto lobbował za usunięciem tego przepisu? Czy to była decyzja ministerstwa? To całkowicie zmienia sytuację, bo proces legislacyjny wbrew pozorom też może mieć wpływ na to, w jaki sposób te metropolie będą tworzone. W sędzie na przykład niektóre zdania wypowiedziane w procesie legislacyjnym są uważane przez sąd za argumenty za taką albo inną sprawą. Jeżeli osoby wpływowe w rządzie za tym lobbowały,

Posel Antoni Mężydło

to czy to jest właściwe? Pani premier Kopacz mówi, że minister, premier itd. to ludzie, którzy mają społeczeństwu służyć, a nie to społeczeństwo antagonizować. Usunięcie tego przepisu z projektu ustawy w trakcie prac podkomisji służy antagonizowaniu.

Wnoszę podpisany przez 38 posłów projekt poprawki, który przywraca ust. 3 w tym projekcie – nie w pierwotnym projekcie ustawy, bo w nim nie było tego zapisu, ale w projekcie, który wyszedł z komisji. Ci posłowie będą głosować przeciwko temu projektowi ustawy, jeżeli ta poprawka nie uzyska poparcia Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi. Dziękuję za poprawki.

Pan poseł Piotr Król, który przybiegł właśnie z posiedzenia komisji, będzie zadawał pytania.

Bardzo proszę

Posel Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak na gorąco odniosę się do tego, co powiedział pan Antoni Mężydło, ponieważ nie może być tak, że poseł, doświadczony parlamentarzysta przychodzi i wprowadza Wysoką Izbę w błąd. Dlaczego to robi? Bóg jeden wie. Może dlatego, że za ciężko mu było przyjść na posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji, na którym dyskutowaliśmy o tej poprawce, o której w tej chwili mówimy. Pana, panie pośle, wtedy na posiedzeniu komisji nie było. Być może jest to jakieś usprawiedliwienie, ale z całą pewnością to nie uprawnia pana do tego, żeby mówić tutaj nieprawdę. To pan powinien wyjaśnić, kto lobbował za tym, że taki dziwaczny zapis znalazł się w projekcie ustawy. To po pierwsze.

Po drugie, z mównicy sejmowej powiedział pan nieprawdę, mówiąc o tym, że Bydgoszcz sama nie spełnia kryterium metropolitalności. Przypominam panu, że w tym projekcie ustawy znajduje się zapis o 500 tys. mieszkańców, i Bydgoszcz ten warunek spełnia.

(Poseł Antoni Mężydło: 500 tys.?)

Nie mówimy tylko o mieście, mówimy też o gminach ościennych. Jak pan dobrze wie, Bydgoszcz ten warunek spełnia. Rozumiem, że ten nieszczęsny zapis został wycofany, ponieważ, jak pan wie, był on niezgodny z konstytucją: jedno jedyne polskie miasto, Bydgoszcz, zmuszał do tego, żeby z niespełna 200-tysięcznym Toruniem... Nie wiem, gdzie pan znajdzie takie niespełna 200-tysięczne metropolie, być może w jakichś państwach afrykańskich. Pytałem o to pana publicznie. Zapytam jeszcze raz: Czy mógłby pan wymienić jedno państwo w Europie, w którym

miasta niespełna 200-tysięczne tworzą metropolie, panie pośle? Publicznie dzisiaj pana o to pytam w Sejmie, bo jak widać, na to pytanie od trzech tygodni nie potrafi pan odpowiedzieć.

Panie ministrze, podejrzewam, że ta akcja, którą pan poseł Mężydło w tej chwili przeprowadza, wynika po prostu z tego, że nie przyszedł na to posiedzenie komisji, nie zabrał głosu, nie wysłuchał argumentów. A w imieniu Bydgoszczan, którzy wybrali mnie, a nie pana posła Mężydłę, oświadczam, że mamy nadzieję, panie ministrze, że nie będziemy jedynym miastem w Europie, które będzie zmuszane do tego, żeby z kimś tworzyć metropolię. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, pytania powinny być kierowane do ministra, a pan kierował je do pana posła Mężydły.

(Poseł Piotr Król: Bardzo przepraszam i dziękuję panu marszałkowi za życzliwość.)

(Poseł Antoni Mężydło: Chętnie odpowiem.)

Nie, nie ma takiego trybu.

Mieliśmy okazję być świadkami wielkiej miłości Bydgoszczy do Torunia.

Na zadane pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan minister Jan Grabiec.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Jan Grabiec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym poinformować, że kwestia regulacji przepisów ustrojowych ważnych z perspektywy samorządów była przedmiotem posiedzenia Zespołu do Spraw Ustrojowych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Podczas tego posiedzenia udało się nadać dyskusji taką formę, że jej owocem są propozycje poprawek do projektu ustawy, które sprawiają, że projekt przedstawiony przez posłów wnioskodawców może być zaakceptowany przez stronę samorządową. W ciągu ostatnich dekad jest to pewien ewenement w dyskusji nad ustrojem polskich aglomeracji. Wcześniej nie udawało się osiągnąć konsensusu, a w ostatnich tygodniach konsensus co do kluczowych kwestii ustrojowych dotyczących aglomeracji został osiągnięty.

Dyskusja trwa co najmniej od kilkunastu lat, kilka projektów ustaw zgłaszanych w poszczególnych kadencjach Sejmu dotyczyło tej kwestii. Jest to dyskusja wielowątkowa, w związku z tym omawianych było wiele wariantów i modeli konstruowania aglomeracji, związków metropolitalnych. Bardzo istotne

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Jan Grabiec

jest to, by zmiany przepisów samorządowych, zwłaszcza przepisów ustrojowych, były akceptowane przez samorządy, przez reprezentację samorządów w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, dlatego chciałbym zaapelować o to, aby Wysoka Izba podczas dalszych prac wzięła pod uwagę stanowisko strony samorządowej i argumenty, propozycje przedstawione przez samorządowców. A w nich podkreśla się, że jeśli związek metropolitalny ma funkcjonować, ma być akceptowany, ma funkcjonalnie działać, musi być zrzeszeniem gmin i powiatów, i że należy to w projekcie ustawy wprost, w dobitny sposób podkreślić. Powinno to również znaleźć odzwierciedlenie w trybie powoływania organów, zwłaszcza organu stanowiącego związek, czyli zgromadzenia. Ten organ powinien stanowić reprezentację jednostek samorządu terytorialnego, czyli tworzyć go powinni delegaci gmin i powiatów stanowiących związek. Taka bezpośrednia reprezentacja gmin i powiatów nie tylko zapewnia możliwość podejmowania decyzji będących efektem konsensusu wewnątrz organów statutowych związku, lecz także jest jednocześnie formą uzgodnienia polityki związku z umocowanymi przedstawicielami gmin i powiatów tworzących związek.

Ważne jest też to, by tryb powoływania związku metropolitalnego miał charakter jak najbardziej konsultacyjny i by uwzględniał odmienność opinii i stanowisk. Jak słyszeliśmy w dyskusji przed chwilą, bardzo ważne jest, by opinie wszystkich zainteresowanych stron były uwzględniane w toku dyskusji. Tutaj strona samorządowa proponuje, by podnieść wartości procentowe, jeśli chodzi o liczbę gmin, których akceptację trzeba uzyskać, żeby w odpowiednim rozporządzeniu związek metropolitalny mógł zostać utworzony. Wskazuje się tutaj konieczność uzyskania poparcia aż 70% gmin do powstania metropolii, ale mówi się też w projekcie o 70% miast na prawach powiatu, co sprawia, że w przypadku dużej liczby metropolii wiele dyskusji i debat można sprowadzić do jednomyślności w tym zakresie, jeśli chodzi o wszystkie miasta na prawach powiatu na obszarze metropolitalnym. To sprawia, że powołanie metropolii nie jest aktem czysto administracyjnym, nie jest decyzją Rady Ministrów, ale musi immanentnie wynikać z polityki lokalnej, z polityki rozwoju. Akceptacja powołania metropolii przez uchwałę rady gminy to bardzo mocny mechanizm konsultacyjny.

Jeśli chodzi o tryb zmian przepisów projektu, to miałem rzeczywiście to szczęście, że w pierwszym dniu mojego urzędowania uczestniczyłem w posiedzeniu połączonych komisji, które przyjmowały sprawozdanie, ale przeceniłbym swoją rolę, gdybym uznał, że miałem wpływ na przyjęcie tego rozstrzygnięcia, bo oczywiście nad projektem pracowali posłowie. Ważne jest to, żeby charakter rozstrzygnięć z jednej

strony uwzględniał specyfikę poszczególnych układów aglomeracyjnych, a z drugiej strony miał charakter uniwersalny. To oczywiście jest trudne w sytuacji, o której była mowa, jednakże jestem przekonany, że nie ma możliwości utworzenia metropolii, związku metropolitalnego, wbrew komuś. Nie wyobrażam sobie, żeby Rada Ministrów podejmowała decyzję w tej sprawie w sytuacji, w której istotni uczestnicy procesu decyzyjnego tej metropolii by nie chcieli. Wszystkie przepisy projektu ustawy skonstruowane są tak, by zapewnić maksymalnie koncyliacyjny sposób podejmowania decyzji. Te 70% miast na prawach powiatu to bardzo mocny warunek.

Uchwalenie ustawy o związkach metropolitalnych oczywiście nie zakończyłoby dyskusji na temat kształtu metropolii, ponieważ projekt ustawy ma charakter ramowy i z mocy prawa żadna metropolia nie powstanie. Ustawa dopiero otworzy możliwość dyskusowania o tym, jak powinny być delimitowane obszary metropolitalne w praktyce i w jaki sposób mogą one być tworzone. Myślę, że jeśli Wysoka Izba raczy tę ustawę uchwalić, to wtedy rozgorzeje prawdziwa dyskusja, bardzo potrzebna środowiskom samorządowym, bo tylko poprzez dyskusję o interesach samorządów i formach realizacji zadań publicznych można będzie osiągnąć konsensus i powołać metropolie, które są niezbędnym mechanizmem, niezbędnym narzędziem do zarządzania zadaniami aglomeracyjnymi. Dziś takie zadania jak komunikacja publiczna są zadaniami, które jeśli są realizowane w aglomeracjach, to niejako obok przepisów kompetencyjnych. Dziś gminy na ogół porozumiewają się w sprawie realizowania transportu międzypowiatowego. Tak w praktyce, w istocie wygląda organizacja komunikacji w obszarach aglomeracyjnych. W związku z tym jest potrzebna ustawa, która przypisze to zadanie – transport międzypowiatowy w obszarach aglomeracyjnych, specyficzny – do określonego podmiotu, który ma za niego odpowiadać, tak żeby transport ten mógł być zorganizowany w sposób bezpieczny dla wszystkich samorządów.

Dziś w praktyce to gminy wiejskie i małe miejscowości położone w obszarach aglomeracyjnych są w sytuacji tego mniejszego, słabszego partnera, który w dialogu z dużym miastem jest pozbawiony argumentów. Bardzo często rozwiązania aglomeracyjne kończą się na granicy dużego miasta, a obszary wiejskie i małe miasta położone w obszarze aglomeracyjnym nie mogą korzystać ze struktur aglomeracyjnych. Nie ma możliwości organizacyjnych, finansowych, a przede wszystkim prawnych, które pozwalałyby zarządzać w obszarze aglomeracji w sposób spójny, a nie tylko w oparciu o dwustronne umowy czy porozumienia stanowiące wyraz dobrej woli samorządów w nich uczestniczących, które w przypadku przedsięwzięć takich jak komunikacja nie zawsze odpowiadają potrzebom funkcjonalnym.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji Jan Grabiec**

Trudno jest zorganizować komunikację, np. autobusową, wtedy kiedy dwie gminy pomiędzy miasteczkiem zainteresowanym powiązaniem z miastem metropolitalnym nie chcą uczestniczyć w tym systemie. Jest to w praktyce niemożliwe. Takich zadań nie da się zorganizować bez struktur prawnych, które zapewniają możliwość rozwiązań systemowych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Brzezinka.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Brzezinka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co prawda nie było bezpośrednio pytań, ale uważam, że kilka rzeczy, które padły w wystąpieniach klubowych, wymaga komentarza bądź sprostowania i postaram się to króciutko zrobić.

Ale zanim do tego przejdę, jedna uwaga natury ogólnej. Te dwa pytania, które padły, czy też te dwa wystąpienia, które miały charakter pytania, pana posła Mężydły i pana posła Króla, najlepiej pokazują, jak wiele emocji budzi współpraca w jednostkach samorządu terytorialnego. W wielu obszarach jest ona niezwykle trudna, nie chcę powiedzieć, że niemożliwa, bo to wszystko oczywiście zależy od ludzi. Tym bardziej uważam, że potrzebne jest rozwiązanie ramowe, które proponujemy w sprawozdaniu, by móc tworzyć te warunki do współpracy pomiędzy samorządami miast i otaczającymi je gminami.

Chcę też jednoznacznie powiedzieć, że ta formuła, którą proponujemy w sprawozdaniu czy w projekcie ustawy, jest formułą dobrowolną i ona funkcjonuje równolegle chociażby do kwestii tworzenia związków komunalnych czy zawierania różnych porozumień. Tu nikt gminom niczego nie narzuca i nie zamierza narzucać, a na pewno nie jest intencją ani wnioskodawców, ani posłów, którzy pracowali nad tym projektem w połączonych komisjach, takie działanie.

Natomiast teraz są jeszcze dwie czy trzy kwestie, które pojawiały się w wystąpieniach klubowych. Pierwsza kwestia dotyczy konstytucyjności projektu. Na żadnym etapie prac nie były zgłaszane żadne uwagi ani nie była poddawana w wątpliwość konstytucyjność tego projektu. W ekspertyzach, które zamawialiśmy, też przyjęliśmy w podkomisji takie rozwiązanie, że każdy z członków podkomisji mógł zaproponować temat opinii. BAS nam wszystkie te

opinie, zgodnie z oczekiwaniami członków podkomisji, przygotował, przekazał. Kwestie konstytucyjności generalnie nie były tam podnoszone.

Również kwestia uciążliwości czy jakichś kłopotów dla obywateli mija się jakby z tym projektem. Generalnie w urzędzie metropolitalnym nie odbieramy żadnemu samorządowi żadnych kompetencji w obsłudze jego mieszkańców. W mojej ocenie w żadnej konkretnej, jednostkowej sprawie dotyczącej mieszkańca nikt nie będzie musiał udawać się, nawet po utworzeniu związku metropolitalnego, do urzędu tegoż związku.

Ostatnia kwestia, ale myślę, że niezwykle istotna, dotyczy finansowania i składki. My przez cały czas prac nad tym projektem staraliśmy się w minimalnym stopniu naruszać obecnie obowiązujące rozwiązania, jednakże w momencie, kiedy został zmieniony czy doprecyzowany katalog zadań, my po prostu odbieramy realizację bardzo kosztownych zadań gminom w przypadku utworzenia związku metropolitalnego. Na pewno takim zadaniem jest transport publiczny, o którego szczegółach mówił pan minister, więc ja już tego nie będę powtarzał. Natomiast nie sądzę, żeby w jakimkolwiek mieście, gminie czy powiecie wydatki na transport publiczny były mniejsze niż 4 punkty procentowe udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych. Zresztą w trakcie prac było podnoszone przez przedstawicieli Ministerstwa Finansów stanowisko, że tutaj to nie jest li tylko wysokość kosztów realizacji tych zadań, ten 5-procentowy udział w PIT, bo mówię teraz o tym, co dodatkowo otrzymają ewentualnie utworzone związki metropolitalne. Generalnie stanowisko Ministerstwa Finansów czy przedstawicieli Ministerstwa Finansów zmierzało raczej w taką stronę, że to gminy powinny się złożyć. Skoro oddają zadania, to powinny również oddać to finansowanie. My jednak uznaliśmy, że jeśli chcemy wykorzystać pewien potencjał z obszarów metropolitalnych, to warto zapewnić im stałe źródło finansowania. Oczywiście kwestia janosińskiego w mojej ocenie nie ma z tym rozwiązaniem nic wspólnego. To są dwie równoległe kwestie. Na pewno ja, nie będąc członkiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, nie pracując nad tymi rozwiązaniami, w tej sprawie nie będę się wypowiadał.

Jeszcze raz bardzo serdecznie chciałbym podziękować wszystkim, którzy z taką dużą otwartością, życzliwością, nawet krytykując zaproponowane w projekcie rozwiązania, pracowali nad tym projektem przez ostatnie półtora roku, zwłaszcza tym, którzy w okresie ostatnich 4–5 miesięcy, kiedy te prace były bardzo intensywne, włączyli się w te prace, bo wydaje mi się, że wypracowaliśmy optymalne na dzień dzisiejszy ramowe rozwiązanie, które może dobrze służyć polskim obszarom metropolitalnym i mieszkającym tam Polakom. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu, zarządzam krótką techniczną przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 09
do godz. 19 min 11)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

Panie i Panowie Posłowie! Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zawarte jest druku **nr 3937**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 42. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3763 i 3937).

Proszę panią poseł Lidię Gądek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3763.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 regulaminu Sejmu, skierowała projekt w dniu 30 lipca do pierw-

szego czytania w Komisji Zdrowia. Komisja Zdrowia na posiedzeniach w dniach 11 i 16 września powołała podkomisję, która na dwóch posiedzeniach przygotowała jednolity tekst zawarty w druku. W dniach 23–24 września br. powyższy projekt został przyjęty.

W imieniu Komisji Zdrowia proszę Wysoki Sejm, aby raczył przyjąć załączony projekt ustawy. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Czeszejko-Sochacka, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Czeszejko-Sochacka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3763.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia ma na celu stworzenie ram prawnych niezbędnych do wdrożenia rozwiązań w zakresie systemu informacji w ochronie zdrowia. Projekt ustawy jest zgodny, i to trzeba podkreślić, z prawem Unii Europejskiej, a jego cele wpisują się dokładnie w cele wskazane w uzasadnieniu do ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia. Projektowane przepisy mają również na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 grudnia 2014 r.

Cele projektu ustawy to m.in. uporządkowanie istniejącego systemu zbierania, przetwarzania i wykorzystywania informacji w ochronie zdrowia, zbudowanie optymalnego modelu opieki zdrowotnej w postaci elektronicznej, a nie jak do tej pory głównie w wersji papierowej. Chodzi także o poprawę funkcjonowania opieki zdrowotnej poprzez zapewnienie kompleksowej i spójnej informacji o pacjencie, optymalizację nakładów finansowych ponoszonych na informatyzację sektora ochrony zdrowia i rozwój społeczeństwa informacyjnego w obszarze zdrowia. Projekt ustawy zawiera również regulacje dotyczące dostosowania szeregu innych ustaw. Chodzi m.in. o wprowadzenie elektronicznej recepty, skierowania, zlecenia oraz rejestrów medycznych, a także doprecyzowanie przepisów dotyczących telemedycyny. Chodzi także o już funkcjonujące procedury dotyczące procesu kształcenia w zawodach: lekarz, farmaceuta, ratownik medyczny i tym podobnych zawo-

Posel Ewa Czeszejko-Sochacka

dach, co pozwoli na informatyzację systemu monitorowania kształcenia kadr medycznych.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera działania Ministerstwa Zdrowia, które zmierzają do stworzenia stabilnego systemu informacji w ochronie zdrowia, za pomocą którego realizowane będą takie e-usługi dla obywateli naszego państwa, jak: e-recepta, e-skierowanie, e-zlecenie czy internetowe konto pacjenta.

Doświadczenia wielu krajów Unii Europejskiej, w tym Szwecji, Danii, Hiszpanii, pokazują, że wprowadzenie elektronicznej wersji recepty i skierowania ułatwia życie pacjentom, zmniejsza liczbę wizyt w podstawowej opiece zdrowotnej, bo nie ma potrzeby częstych wizyt u lekarza w celu odnowienia recepty, czyli generalnie skraca kolejki do lekarzy.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje Wysokiej Izbie głosowanie za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Józefa Hryniewicz.

Bardzo proszę, pani profesor.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trudno mówić o projekcie ustawy, którego druk sejmowy składał się z dwóch tomów po ponad 260 stron każdy. Chcę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na to, jak ustawa była procedowana, ile na to czasu poświęcono.

Ustawa jest przedłożeniem rządowym, zaczniemy od tego, została skierowana do podkomisji, która ją rozpatrywała w dniu 17 września przez niespełna 2 godziny, od godz. 9 do godz. 10.40.

Do zgłoszonego rządowego projektu rząd zgłasza na etapie podkomisji 35 poprawek na 43 stronach. Na posiedzeniu komisji zgłasza następne 18 poprawek na 29 stronach. Pytam zatem pana marszałka i Wysoką Izbę: Czy jest to ustawa rządowa, czy ustawa wytworzona w podkomisji przez kilku posłów i potem w komisji przez niewiele większą liczbę posłów bez konsultacji z rządem? To nie jest ustawa rządowa.

Co zostało zawarte w poprawkach? Otóż nie omówię wszystkich, bo jest ich bardzo dużo, a mam 5 minut. Chcę zwrócić uwagę na art. 9a, który powierza gromadzenie, przetwarzanie oraz przekazywanie danych dotyczących zdrowia pacjentów, ich chorób, leczenia oraz informacji o lekarzach i przebiegu leczenia. Oznacza to, że najbardziej wrażliwe informacje dotyczące zdrowia i życia obywateli stają się przedmiotem obrotu powierzonym spółkom teleinformatycznym. Ten właśnie przepis decydujący o przekazywaniu podmiotom komercyjnym najwrażliw-

szych informacji o pacjentach oraz o ich leczeniu, o lekarzach leczących przyjęto w komisji bez konsultacji z rządem, zatem rząd nie jest świadomy, że taka poprawka wpłynęła i została przez komisję przyjęta, a dzisiaj została potwierdzona także przez klub Platformy Obywatelskiej oraz posłankę sprawozdawczynię komisji.

Chcę także zwrócić uwagę na to, że poprawka dotycząca tzw. outsourcingu w odniesieniu do najważniejszych, najwrażliwszych informacji nie była przedmiotem opiniowania przez generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Wezwany wczoraj na posiedzenie komisji po 2 godzinach oczekiwania przybył, żeby w gruncie rzeczy powiedzieć, że nie zna poprawki, jak wynika z mojej rozmowy z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako posłanka opozycji, ale gdybym była w koalicji, to także, protestuję przeciwko takiemu procesowi procedowania nad najważniejszymi ustawami dotyczącymi najważniejszych spraw każdego pacjenta, spraw, które dotyczą zdrowia, dotyczą życia, dotyczą procesu leczenia, ustawami, które były procedowane bez właściwych, potrzebnych, merytorycznych, legislacyjnych i pogłębionych opinii. Protestuję przeciwko takiej pracy Sejmu. Nie może ona przynosić dobrych owoców, pani marszałku, i nie może być kontynuowana. Posłowie nie mogą być zmuszani do tego, żeby szybko procedować nad ponad 500 stronami przepisów, które powinny być przedmiotem wcześniej debaty i decyzji w rządzie, bo to on powinien tę ustawę przynieść w całości. Jeżeli rząd chce zgłosić poprawki, jeśli minister chce zgłosić poprawki, to nie poprzez oddawanie poprawek posłom, tylko jako rządową autopoprawkę do zgłoszonego projektu. Taki sposób procedowania, taki tryb procedowania nie jest po prostu godny Najwyższej Izby i nie jest godny posłów. Nie można wykorzystywać posłów, także posłów koalicji, bo mam nadzieję, że wielu z nich czuje dyskomfort, pracując w taki sposób i w taki sposób stanowiąc prawo, w dodatku prawo, które naprawdę dotyczy wszystkich obywateli w Polsce, dotyczy najważniejszej grupy zaufania publicznego, zaufania społecznego, która po prostu musi cieszyć się najwyższym autorytetem, która przez taką ustawę została narażona na to (*Dzwonek*), że utraci wagę przysięga dotycząca zachowania tajemnicy lekarskiej.

Klub Prawa i Sprawiedliwości nie może popierać tego rodzaju ustaw i tak przyjmowanych. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Dziadzio stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył na piśmie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski i przedstawi stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3763 i 3937.

Moja przedmówczyni skoncentrowała się na trybie przyjmowania tej ustawy. Można powiedzieć krótko: niewątpliwie był on skandaliczny. Nie ma co do tego żadnej wątpliwości i nie będziemy się w tej kwestii spierać – po prostu tak było. Przyzwyczailiśmy się, że część projektów rządowych właśnie w ten sposób jest procedowana w tej Izbie, a więc to nic nowego. Jako opozycja musimy się godzić tutaj z wolą większości i co do tego nie ma wątpliwości. Chciałbym natomiast wykorzystać tych parę minut na to, żeby zwrócić uwagę na pewne kwestie merytoryczne, które ta ustawa reguluje.

Chciałbym przypomnieć panu ministrowi i zwrócić uwagę na to, że tak naprawdę system informatyczny, który dzisiaj teoretycznie, podkreślam to słowo, funkcjonuje w NFZ, nie tylko jest niewydolny, ale właściwie niespójny i niefunkcjonujący. To, co było kiedyś tworzone, w latach 1998–1999, jako systemy, na przykład w byłej śląskiej kasie chorych, tak naprawdę się zdezaktualizowało i doprowadziło do formy, która jest w mojej ocenie największym skandalem dotyczącym służby zdrowia, a mianowicie do tego, że trzeba było oddać programy, które obsługują lekarzy i przychodnie, które obsługują świadczeniodawców, w prywatne ręce. Dzisiaj firmy w sposób komercyjny oferują świadczeniodawcom swoje programy i tak naprawdę to one mają kody do tych programów. Jestem w stanie uwierzyć, bo to też sprawdziłem, że GIODO nad tym czuwa. Nie słyszałem o przypadkach, że rzeczywiście te firmy w jakiś sposób to wykorzystują. Do tej pory to się nie zdarzyło, ale nikt nam nie zagwarantuje, że chociażby w najbliższej przyszłości nie będziemy mieli z tym do czynienia. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa to jest całkowity brak koncepcji, w jaki sposób ma wyglądać system informatyczny dotyczący służby zdrowia i w pewnym sensie śledzenia stanu zdrowia obywatela, bo do tego to się sprowadza. Dzisiaj jeszcze te szczątki, które pozostały w NFZ, umożliwiają zweryfikowanie, kto i jakie recepty drukuje itd. Czemu? Bo aptekarze płacą za

programy, oni są obciążeni, oni to serwisują. A więc jest tylko przekaz danych. Jak ten przekaz wygląda? To jest dramat, panie ministrze. Lekarze wysyłają po kilka razy sprawozdania, które zostają zaakceptowane albo nie zostają zaakceptowane. Żeby zaakceptować sprawozdanie... ktoś zapomni o jednej „fajeczce” z 50 tys., które musiał zaznaczyć – chodzi o kartoteki, kupony czy jakieś inne dane – i nagle sprawozdanie jest odrzucane. I znowu trzeba ileś minut czy godzin siedzieć i to poprawiać.

Jest jeszcze inna sprawa. W tej ustawie, którą omawiamy, mamy do czynienia np. z podpisem elektronicznym w odniesieniu do dokumentacji medycznej. Stwierdza się też, że ta ustawa ma dać ramy prawne do stworzenia systemu informatyzacji w systemie zdrowia, jak gdyby usuwając w cień kwestie związane z kartotekami papierowymi. Otóż, panie ministrze, nic bardziej błędnego. Dzisiaj kartoteki papierowe nie są pełne opisów choroby i tego, co przepisano, tylko są przepełnione zgodami na terapie, bo ministerstwo nie panuje nad sytuacją i lekarz bardziej się boi swojego pacjenta niż jest w stanie mu zaufać i go wyleczyć. Czemu? Bo zgoda na tamto, zgoda na coś jeszcze, a teraz w systemie prawnym dochodzi jeszcze nie tylko kwestia ubezpieczeń, ale przede wszystkim w tych wszystkich zgodach – powikłania niejednokrotnie na czterech stronach A-4, maczkiem. Minister doskonale o tym wie, tak to wygląda.

Jeżeli bardzo dokładnie wczytamy się w treść tej ustawy, to odnajdziemy w niej pewne rozsądne elementy co do tego, jak miałyby to wyglądać. (*Dzwonek*) Ale to, co się działo w komisji w związku z tą ustawą, te pytania, które były zadawane – nie było na nie odpowiedzi, nie wiadomo, jak ten system ma być zbudowany, jeżeli chodzi o bazy komputerowe, jeżeli chodzi o przesył danych, kto to ma zrobić, czy nadal to mają robić firmy prywatne, a może to robi jakaś centrala. Tak naprawdę tego nie wiemy. W takiej sytuacji stwierdzam jednoznacznie, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej tej ustawy poprzec nie może. Zwracam uwagę na to, że nie chodzi o literalny zapis, tylko o to, że rząd dzisiaj nie ma koncepcji, jak rozwiązać kwestie kartotek i działań w całej służbie zdrowia w zakresie informatyki. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę mówców zapisanych do głosu.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Tomasz Latos.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby się zapisać?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Jeszcze pan poseł Piotr Chmielowski.

Na tym zamykam listę osób zapisanych do zadania pytania.

Panowie posłowie – 1 minuta na zadanie pytania.
Bardzo proszę, pan poseł Latos zadaje pytanie.

Poseł Tomasz Latos:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ponownie proszę o odpowiedź na pytania, z którymi zwracałem się do pana w czasie prac komisji, na piśmie, kiedy będzie gotowy stenogram z posiedzenia komisji.

Dodatkowo chciałbym zapytać o outsourcing, o którym dyskutowaliśmy w czasie posiedzenia komisji: Na ile bezpieczeństwo danych osobowych będzie zagwarantowane? Chciałbym też zapytać o komplementarność i kompatybilność tych wszystkich projektów, które są realizowane. Oczywiście to nie jest koniec pewnych działań w zakresie informatyzacji w ochronie zdrowia. To wszystko ciągnie się bardzo długo. Takie pytanie (*Dzwonek*) jest zasadne, bo słyshałem od różnych środowisk, że niestety te wszystkie systemy nie są ze sobą kompatybilne, nie będą mogły ze sobą współpracować. To tyle. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Kolejny pytanie zada pan poseł Piotr Chmielowski.

Poseł Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mój przedmówca powiedział, że słyszał, że systemy są niekompatybilne...

(*Poseł Tomasz Latos: A ty wiesz?*)

...panie pośle, a ja wiem, że są niekompatybilne. Są one nie tylko niekompatybilne w ramach różnych województw, ale również w ramach jednego województwa. Podpowiem panu prywatnie, że jest to wina baz. Po prostu są one przestarzałe, oparte na bazach SQL, przepełnione, nie da się przeprowadzić transmisji poza...

(*Poseł Tomasz Latos: Ale to kosztuje, jakbyśmy kosmos próbowali podbijać.*)

Przepraszam.

Moje pytanie jest bardzo proste i prosiłbym o odpowiedź na piśmie, bo chciałbym ją mieć w formie dokumentu. Otóż nie mam najmniejszej wątpliwości, że ministerstwo liczy pewne środki, które trzeba będzie wydać na kompleksowe wypełnienie ustawy,

o której teraz dyskutujemy. Czyli trzeba będzie stworzyć system informatyczny z prawdziwego zdarzenia. Pierwsze pytanie, które rozszerzę za chwilę: Czy ministerstwo zdaje sobie sprawę, ile taki system w skali kraju kosztuje? To jest pierwsza sprawa. (*Dzwonek*) Prosiłbym o podanie kwoty, jeżeli oczywiście ministerstwo taką zna. Czy ministerstwo zna wykonawcę takiego systemu wśród firm – tutaj ministerstwo może poszukać firm prywatnych czy jakichś innych, zagranicznych, obojętnie jakich – który spełni wszystkie warunki prawne, np. dotyczące GODO itd., i przygotowuje ten system bezbłędnie? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi na pytania udzieli pan minister Sławomir Neumann, sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pana posła Latosa dotyczące outsourcingu, to chciałbym powiedzieć, że przepisy ustawy, szczególnie po przyjętej poprawce – na ten problem zwracał uwagę generalny inspektor ochrony danych osobowych – dają gwarancję bezpieczeństwa danych. Nie ma żadnych obaw co do tego, że do danych szczególnie wrażliwych, przecież chodzi o dane dotyczące zdrowia, dane medyczne, nikt niepowołany nie będzie miał dostępu. Bezpieczeństwo jest więc w ustawie zapewnione, zresztą potwierdził to generalny inspektor ochrony danych osobowych w czasie wczorajszego posiedzenia komisji.

Jeżeli chodzi o systemy, czy są kompatybilne, czy nie, to w różnych jednostkach ochrony zdrowia działają setki systemów. Praca, która dzisiaj jest wykonywana w Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia, ma na celu połączenie systemów. Platformy P1, P2, P4 mają połączyć działające w Polsce systemy różnych wykonawców: w przychodniach, w szpitalach, a także rejestry różnych gestorów w jednym wspólnym systemie.

To, że dzisiaj to nie działa, wynika z tego, że integracja tych systemów dopiero następuje. Wybrany integrator pracuje nad tym, żeby pierwsze systemy zbudowane w CSIOZ, np. e-Recepta, e-Zlecenie, Konto Pacjenta, łączyć na tej szynie usług i integrować. Do tych systemów będą podłączane bazy i poszczególne jednostki, więc ta integracja będzie następowała. To nie będzie proces szybki, prosty i łatwy, bo integracja tylu systemów zawsze będzie powodowała jakieś perturbacje, ale on trwa i będzie w najbliższych latach dokończony. Myślę, że – jak założyliśmy w ustawie – w 2018 r. to wszystko już będzie połączy-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann

ne, tak że systemy będą ze sobą współpracować. Bazy danych, o których pan wspomniał, rzeczywiście nie wszędzie są jeszcze, że tak powiem, wysokiej jakości, a dane też będą uzupełnione.

Ustawa daje nam przestrzeń prawną dla tych działań. Bez tej ustawy nie moglibyśmy prowadzić tych prac informatycznych. Tę pracę wykonują chyba największe firmy informatyczne działające na polskim rynku. Właściwie wszystkie angażują się w rynek zdrowia, bo jest to duży rynek. Jest kilkanaście tysięcy podmiotów, od małego gabinetu lekarskiego po duży czy wielki szpital, korzystających z systemów informatycznych, żeby pomagać sobie w pracy, także tej związanej z elektroniczną dokumentacją medyczną.

Te wszystkie systemy zaczną ze sobą współpracować, kiedy zakończymy tworzenie ogólnego systemu w CSIOZ, podłączymy wszystko i usprawnimy działanie. Zakładam, że podłączanie będzie generowało problemy, bo to są różni wykonawcy, działają w różnych miejscach, różni gestorzy i właściciele poszczególnych części systemów.

(Poseł Tomasz Latos: Różne wtyczki.)

Pan przewodniczący Latos ładnie to ujął: różne wtyczki. Rzeczywiście są to różne interfejsy. Trzeba połączyć te systemy. Końcowy efekt będzie taki, że to będzie działający system i będzie możliwe wzajemne przekazywanie danych w granicach bezpieczeństwa i uprawnień, które poszczególni użytkownicy będą mieli, bez możliwości dostępu do danych, które są zastrzeżone dla innych. Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedna rzecz, pani marszałek. Chciałbym serdecznie podziękować Komisji Zdrowia za pracę nad tym projektem ustawy, za szybkie procedowanie i pochylenie się nad nim w sposób poważny i merytoryczny. Dziękuję bardzo.

(Poseł Tomasz Latos: Dziękuję za podziękowania.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Zarządzam przerwę do godz. 21.

Dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 38
do godz. 21 min 01)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Przedstawiona przez prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego „In-

formacja o działalności sądów administracyjnych w 2014 roku” (druk nr 3394) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 3447).

Proszę pana Romana Hausera, prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, o przedstawienie informacji.

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Roman Hauser:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wielce Szanowne Panie Posłanki! Wielce Szanowny Panie Pośle! Bardzo proszę o to, bym mógł dostąpić zaszczytu przedstawienia państwu informacji o działalności Naczelnego Sądu Administracyjnego w roku minionym.

Jeśli pani marszałek pozwoli, to nie będę przedstawiał całości tej informacji, bo siedzielibyśmy tu do rana, przedstawię tylko taką wersję skróconą, najistotniejsze, moim zdaniem, informacje....

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Roman Hauser:

...związane z działalnością Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Z tych spraw, którymi chciałbym się podzielić z Wysoką Izbą, szanownych państwa posłów zawsze interesuje sprawa sprawności postępowania przed sądami administracyjnymi, dynamika spraw wpływających do Naczelnego Sądu Administracyjnego i wojewódzkich sądów administracyjnych. Otóż zaobserwowaliśmy, że w minionym roku nastąpił 3-procentowy wzrost, jeśli chodzi o sprawy, które wpłynęły do wojewódzkich sądów administracyjnych, a więc nie ma takiej sytuacji, jak w poprzednich latach, kiedy ten wzrost wpływu spraw był dramatycznie wysoki, bo sięgał kilkunastu procent, teraz był to wpływ 3-procentowy.

Ważne i istotne jest to, że od wielu lat to się utrzymuje, bo od czasu wprowadzenia reformy sądownictwa administracyjnego na rzecz dwuinstancyjności postępowania sądowoadministracyjnego, jeśli chodzi o szybkość i sprawność postępowania przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi, kształtuje się to na poziomie, który powinien nas wszystkich satysfakcjonować. Otóż średni czas oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy w wojewódzkim sądzie administracyjnym w minionym roku wynosił 5,4 miesiąca. To jest wskaźnik, który stawia nas w absolutnej czołówce europejskiej i z tej sprawności postępowania

**Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego
Roman Hauser**

wojewódzkich sądów administracyjnych możemy być naprawdę dumni.

Dysponuję danymi za osiem miesięcy bieżącego roku, które wskazują na to, że tę sprawność utrzymujemy. Przykładowo w Wojewódzkim Sądzie w Białymstoku czeka się na rozpoznanie 4,4 miesiąca, w sądzie w Bydgoszczy – 4,5 miesiąca, w Gdańsku – 4,12 miesiąca, w Gorzowie Wielkopolskim – 2,99 miesiąca, w Kielcach – 2,32, w Krakowie – 4,60, w Łodzi – 3,83, w Opolu – 3,57, w Poznaniu – 5,2, w Rzeszowie – 4,3, w Szczecinie – 4,9, we Wrocławiu – 4,7. To są naprawdę wybitne osiągnięcia, to jest wielki wysiłek sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych, który powoduje, że z tej sprawności możemy być dumni. Także ze wszystkich moich spotkań z przedstawicielami europejskich sądów administracyjnych wynika, że polskie sądownictwo administracyjne jest niezwykle wysoko oceniane, jeśli chodzi o sprawność postępowania.

Nieco dłużej, co uczciwie w tej informacji przedstawiam, trwa postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, w zależności od izby jest to od 12 do 14 miesięcy. Ale tu zapowiadam poprawę tej sprawności, ponieważ jesteśmy w końcowej fazie dokonywania naboru na te nowe stanowiska, które zostały w zeszłym roku wprowadzone w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, i myślę, że w stosunkowo krótkim czasie ten okres oczekiwania w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, dziś wynoszący od 12 do 14 miesięcy, uda się skrócić.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że także jeśli chodzi o orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego, jesteśmy w czołówce europejskiej, jesteśmy na samym szczycie, jeśli chodzi o tę sprawność. Przykładowo w najwyższej instancji sądowej w Hiszpanii okres oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy wynosi 20 miesięcy, w Austrii – 20 miesięcy, w Szwecji – od 12 do 10 miesięcy, w Słowacji – ok. 12 miesięcy. To oczywiście było i jest jedno z głównych zadań kierownictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, by także w kolejnych latach utrzymać tę wysoką sprawność postępowania sądów administracyjnych.

Teraz kilka słów o przedmiocie spraw, które wpływają do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Zacznę od tego, że w minionym roku orzeczenia sądów administracyjnych wyeliminowały z obrotu prawnego 22,2% zaskarżonych decyzji i innych czynności organów administracji publicznej, które wpłynęły do sądów administracyjnych, i jest to wskaźnik, który w istocie od wielu lat się nie zmienia. Zdecydowanie przeważają sprawy podatkowe i związane z należnościami podatkowymi. W zeszłym roku stanowiły one w wojewódzkich sądach administracyjnych 32,4%, a w Naczelnym Sądzie Administracyjnym aż 43,47%. Oczywiście zdecydowana przewaga spraw dotyczy prawa podatkowego, co w jakiś sposób jest zrozumiałe, ponieważ między podatnikiem a organem podat-

kowym stale toczy się dyskusja i podatnik dąży do tego, by te obciążenia wskazywane przez organy administracji publicznej były weryfikowane przez orzecznictwo sądowoadministracyjne.

Ważnym zadaniem, które od lat podejmujemy i które powinno być nadal podejmowane, jest działalność orzecznicza sądów administracyjnych zmierzająca do utrzymania jednolitości sądownictwa administracyjnego. To jest zawsze niesłychanie ważny czynnik w wymiarze sprawiedliwości, ale w sądach administracyjnych w szczególności, ponieważ sądy administracyjne swoim orzecznictwem kształtują także funkcjonowanie administracji publicznej. Na podstawie orzecznictwa sądów administracyjnych organy administracji publicznej kształtują swoje orzecznictwo, stąd nasze daleko idące działania, gdy chodzi o utrzymanie jednolitości sądownictwa. Oczywiście o idealnej jednolitości nie może być mowy, prawo się rozwija, pojawiają się nowe zjawiska społeczno-gospodarcze. W związku z tym będziemy także w kolejnych latach dokonywali niekiedy innych interpretacji od tych ustalonych już w orzecznictwie, byleby nabrały one charakteru stałego i nie budziły pewnego niepokoju czy niezadowolenia społecznego.

W zasadzie są trzy sformalizowane instrumenty, które prowadzą do ujednolicenia orzecznictwa sądowego. Po pierwsze, wystąpienia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniami prejudycjalnymi. W ubiegłym roku polskie sądy administracyjne wystąpiły do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniami prejudycjalnymi w pięciu sprawach: jedno pytanie skierował WSA w Szczecinie, jedno – WSA we Wrocławiu, a w Warszawie dwukrotnie z pytaniami prejudycjalnymi wystąpił Naczelny Sąd Administracyjny. Wszystkie sprawy dotyczyły spraw podatkowych: akcyzy i VAT-u, bo tu relacje między ustawodawstwem krajowym a prawem Unii Europejskiej budzą największe wątpliwości. Z satysfakcją chcę powiedzieć, że wszystkie te pytania prejudycjalne kierowane przez polskie sądy administracyjne doczekały się merytorycznych wyroków Trybunału w Luksemburgu, co świadczy o przedstawianiu rzeczywistych problemów, dobrym uargumentowaniu, co pozwala Trybunałowi w Luksemburgu udzielić odpowiedzi na przedstawione pytanie.

Druga możliwość, z której korzystają sądy, to kierowanie pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. W minionym roku do Trybunału Konstytucyjnego Naczelny Sąd Administracyjny skierował jedno pytanie i jedno pytanie skierował też Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie. Może powstać pytanie, dlaczego w stosunku do lat minionych liczba pytań prawnych kierowanych do polskiego Trybunału Konstytucyjnego maleje. Jest to związane z tym, że w większym zakresie niż poprzednio sądy korzystają z konstytucyjnej możliwości odstąpienia ad casum, czyli w jednostkowej sprawie, od zastosowania przepisu rozporządzenia, które sąd uznaje za niezgodne z ustawą. To także jest oczekiwanie Trybu-

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Roman Hauser

nału Konstytucyjnego, by w szczególności w sprawach jednostkowych nie absorbować Trybunału Konstytucyjnego, a załatwiać to w drodze postępowania sądowego, co znacząco przyspiesza bieg postępowania. Jak Wysokiej Izbie wiadomo, oczekiwanie na rozstrzygnięcie pytania prawnego w polskim Trybunale Konstytucyjnym to dziś dwa, trzy lata, a niekiedy i więcej lat, a przez ten czas sprawa w sądzie administracyjnym podlega zawieszeniu. W związku z tym to oczekiwanie na rozstrzygnięcie sprawy wtedy się wydłuża.

Wreszcie trzecim bardzo istotnym mechanizmem dbałości o jednolitość orzecznictwa jest działalność uchwałodawcza Naczelnego Sądu Administracyjnego. W zeszłym roku Naczelny Sąd Administracyjny podjął łącznie 19 uchwał: 10 uchwał o charakterze abstrakcyjnym, w tym 5 na wniosek prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, 3 na wniosek prokuratora generalnego i 2 na wniosek rzecznika praw obywatelskich, a także 9 uchwał na skutek pytań składów orzekających do składu powiększonego Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Chcę z satysfakcją poinformować Wysoką Izbę, że te uchwały składów powiększonych Naczelnego Sądu Administracyjnego są respektowane przez zwykłe składy orzekające, czyli nie mamy problemu, który niekiedy pojawia się w wymiarze sprawiedliwości, że sądy niższych instancji nie chcą się podporządkować stanowisku wypracowanemu przez sądy wyższej instancji.

Niezmiennie w orzecznictwie sądów administracyjnych kierujemy się tym podstawowym zadaniem sądów administracyjnych, które stoją na straży praw i wolności obywatela. To stąd w orzecznictwie sądów administracyjnych tak często sięgamy do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, do prokonstytucyjnej wykładni przepisów prawa administracyjnego i do bogatego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Jednocześnie chciałbym poinformować, że zwiększa się występowanie pewnych niekorzystnych zjawisk po stronie organów administracji publicznej. W minionym roku zwiększyła się o 10,5% aktywność sądów administracyjnych, gdy chodzi o ukaranie grzywną organu administracji publicznej za niewykonanie wyroku sądowego, o 11,5% zwiększyła się liczba postanowień nakładających grzywnę na organ administracji publicznej. To jest zjawisko, które w Europie nie występuje. Kiedy z moimi kolegami z sądów europejskich dzielę się refleksją o kłopotach z funkcjonowaniem sądów administracyjnych, to zjawisko niepodporządkowania się organu administracji orzeczeniu sądowemu jest w ogóle niezrozumiałe. Tam orzeczenie sądu jest pewnego rodzaju, użyję tego słowa, świętością i nie ma takiej możliwości, jest to niewyobrażalne, by organ administracji publicznej nie respektował orzeczenia sądu. Myślę, że te rozwią-

zania, które wprowadziliśmy w niedawno nowelizowanej ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, które w tym zakresie dają sądom większe możliwości, pozwolą nam wymusić, mówiąc brzydko, na organach administracji publicznej większe respektowanie tego, czego oczekuje od organów administracji publicznej sąd administracyjny i Naczelny Sąd Administracyjny.

Jeszcze z tych spraw procesowych jedna, która od lat budziła państwa wątpliwości. Mam swoje stanowisko i proszę pozwolić mi je przedstawić.

W 2014 r. do wojewódzkich sądów administracyjnych wpłynęło 746 skarg na bezczynność lub przewlekłe postępowanie. Uczciwie powiem, że nie jestem w stanie uwierzyć, że w tak nielicznej grupie spraw doszło do bezczynności czy przewlekłości postępowania. Taka jest statystyka. Skąd bierze się to zjawisko? To jest niestety zjawisko trudne do uregulowania na drodze ustawowej. Kiedy organ wydaje decyzję lub postanowienie, jednym z elementów tej decyzji i postanowienia jest pouczenie o przysługującym środku zaskarżenia, w jakim terminie i do kogo. Przy bezczynności organu czy przy przewlekłości postępowania organu strona postępowania nie ma tej informacji, nic nie otrzymuje od tego organu, a świadomość funkcjonowania tego środka ochrony obywatela przed opieszałością administracji jest niestety ciągle niewielka. Będę się zastanawiał nad tym, czy można by tu znaleźć jakiś sposób, oprócz propagowania w mediach tej możliwości, by uświadomić w szerszym zakresie możliwość dyscyplinowania administracji, także gdy chodzi o sprawność postępowania samych organów administracji publicznej.

Proszę mi pozwolić także, że z dużą satysfakcją informuję Wysoką Izbę o wielkim sukcesie wprowadzonej wiele lat temu Centralnej Bazy Orzeczeń i Informacji o Sprawach, która funkcjonuje w Naczelnym Sądzie Administracyjnym i wojewódzkich sądach administracyjnych. W tej bazie na chwilę obecną mamy 1440 tys. orzeczeń, ale nie liczba orzeczeń jest istotna, bo tam są wszystkie orzeczenia wydawane przez wojewódzkie sądy administracyjne i Naczelny Sąd Administracyjny, ale w minionym roku, roku 2014, odnotowaliśmy ponad 2,5 mln wejść do naszej bazy orzecznictwa i one skutkowały ponad 19 mln wyświetleń orzeczeń. To jest dowód na to, jak potrzebny był trud skonstruowania bazy orzeczniczej, jak to jednocześnie ułatwia obywatelom dostęp, ale nie tylko obywatelom, także przedstawicielom zawodów prawniczych ułatwia zorientowanie się w bieżących kierunkach orzecznictwa wojewódzkich sądów administracyjnych i Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To byłyby, moim zdaniem, najistotniejsze kwestie związane z funkcjonowaniem sądów administracyjnych. Jak wynika z mego wystąpienia, odczuwam pewną satysfakcję ze sposobu funkcjonowania sądów administracyjnych, ale ta satysfakcja nie byłaby możliwa i te osiągnięcia nie byłyby możliwe, gdyby nie zrozumienie i pomoc

**Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego
Roman Hauser**

ze strony rządu, parlamentu, w szczególności Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Komisji Finansów Publicznych, które zapewniają prawdziwie dobre możliwości funkcjonowania sądów administracyjnych, i za to bardzo gorąco chciałbym Wysokiej Izbie podziękować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Proszę panią posel Zofię Czernow o przedstawienie stanowiska komisji.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w sprawie informacji prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego o działalności sądów administracyjnych w 2014 r., druki 3394 i 3447.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 27 maja br. zapoznała się z przedstawioną przez prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego prof. Romana Hausera informacją o działalności sądów administracyjnych w 2014 r. oraz odbyła szeroką dyskusję na ten temat.

Działalność sądów administracyjnych w 2014 r., podobnie jak w latach poprzednich, była skoncentrowana na dbałości o ich efektywne funkcjonowanie, zapewniające obywatelom ochronę przed arbitralnym działaniem władzy publicznej poprzez eliminację aktów i czynności administracji publicznej wydanych bez podstawy prawnej lub z naruszeniem prawa.

Zauważalny jest wzrost wpływu skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych oraz skarg kasacyjnych do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W 2014 r. do wojewódzkich sądów administracyjnych wpłynęło 77 400 skarg na akty i czynności oraz 6770 skarg na bezczynność organów i przewlekłe prowadzenie postępowania, łącznie ponad 84 tys. skarg. Skargi na bezczynność stanowiły aż 8% wszystkich skarg. W porównaniu z rokiem poprzednim wpłynęło ponad 2 tys. spraw więcej. Najwięcej skarg wniosły osoby fizyczne, stanowiło to 74% skarg ogółem.

O sprawności postępowań przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi świadczą konkretne liczby. I tak wojewódzkie sądy administracyjne załatwiły w terminie do trzech miesięcy 42,5% skarg, a w terminie do sześciu miesięcy – prawie 77%. Świadczy to niewątpliwie o dużej sprawności działania wojewódzkich sądów administracyjnych, a w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej niewątpliwie wojewódzkie sądy administracyjne są w czołówce. Wojewódzkie sądy administracyjne wyeliminowały z ob-

rotu prawnego co piątą decyzję lub inną czynność organów administracyjnych, tj. na poziomie zbliżonym do lat poprzednich.

W 2014 r. do Naczelnego Sądu Administracyjnego wpłynęło 17 800 skarg kasacyjnych. Wraz z pozostałymi z okresu poprzedniego Naczelny Sąd Administracyjny miał do rozpatrzenia 37 tys. skarg, tj. o 13% więcej niż w 2013 r. i 31% więcej aniżeli w roku 2012. W tym okresie Naczelny Sąd Administracyjny załatwił 15 tys. skarg, co stanowi 40% ogółu skarg kasacyjnych do rozpatrzenia.

Podobnie jak w latach poprzednich najwięcej skarg kasacyjnych, o czym mówił przed chwilą pan prezes, dotyczyło podatków i innych świadczeń pieniężnych, do których mają zastosowanie przepisy Ordynacji podatkowej, oraz egzekucji tych świadczeń pieniężnych – stanowiły one ponad 43%, a następnie budownictwa i nadzoru architektoniczno-budowlanego, specjalistycznego, ochrony przeciwpożarowej – stanowiło to prawie 8% skarg kasacyjnych.

W roku sprawozdawczym Naczelny Sąd Administracyjny załatwił w terminie do 12 miesięcy 54% ogółu spraw. W porównaniu z wynikami osiąganymi w innych krajach Naczelny Sąd Administracyjny jest niewątpliwie w czołówce europejskiej, co z przyjemnością pragnę podkreślić.

Największą dyskusję w komisji wywołały zagadnienia wykonalności orzeczeń sądów administracyjnych. Zgodnie bowiem z art. 153 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w orzeczeniu sądu wiążą w sprawie ten sąd oraz organ, którego działanie, bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania było przedmiotem zaskarżenia. Niejednokrotnie zdarzały się sytuacje, gdy organ uchybiał temu obowiązкови, co skutkowało koniecznością ponownego przeprowadzenia postępowania administracyjnego i miało negatywny wpływ na przedłużanie się postępowania z nieuzasadnionych powodów. Przyczyną niepodjęcia przez organ sprawy po uchyleniu wyroku jest niczym nieuzasadniona bezczynność, podejmowanie czynności pozornych lub czynności zbędnych.

Wprawdzie w sytuacji, gdy organ pozostaje w bezczynności po wyroku sądu, strona mogła wystąpić do sądu z wnioskiem o wymierzenie organowi grzywny, liczba wniosków w tej sprawie rosła, a sąd coraz częściej wymierzał organowi grzywnę, to jednak przepisy w tym zakresie były niewystarczające i nie ograniczały skali bezczynności.

Ta sytuacja spowodowała reakcję prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, który wniósł do Sejmu projekt ustawy nowelizującej ustawę Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Głównym celem nowelizacji było usprawnienie, uproszczenie i zapewnienie szybkości postępowania przed sądami administracyjnymi. Sejm uchwalił w kwietniu tego roku ustawę, która obecnie już obowiązuje.

Posel Zofia Czernow

Zmiany w ustawie zmierzają do ograniczenia negatywnych zjawisk związanych z przewlekłością postępowania. W oparciu o nowe przepisy sądy administracyjne mają kompetencje do określenia w wyroku uwzględniającym skargę sposobu załatwienia sprawy, a nawet przyszłego rozstrzygnięcia, jeżeli uzasadniają to okoliczności sprawy. W określonych przypadkach sądy mogą orzekać merytorycznie, a nie tylko ograniczać się do uchylecia zaskarżonego aktu. W przypadku niewydania decyzji lub postanowienia o wskazanym rozstrzygnięciu w określonym przez sąd terminie strona może wnieść skargę, żądając wydania orzeczenia, a także wymierzenia organowi grzywny.

Nowym rozwiązaniem jest możliwość zasądzenia przez sąd od organu na rzecz skarżącego sumy pieniężnej jako zadośćuczynienia za niewykonanie wyroku.

Wpływ nowych przepisów na lepszą wykonalność orzeczeń sądów administracyjnych można będzie ocenić częściowo w 2016 r., a kompleksowo po zakończeniu 2016 r.

W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka pragnę serdecznie podziękować prof. Romanowi Hauserowi, prezesowi Naczelnego Sądu Administracyjnego, za działalność sądów administracyjnych w 2014 r. Szczególnie dziękuję za determinację i konsekwencję w dążeniu do sprawności, efektywności i rzetelności postępowań sadowoadministracyjnych jako narzędzi kontroli prawidłowości działania organów administracji publicznej, stanowiących niezbędne warunki budowania zaufania do instytucji państwa. Bardzo dziękuję, panie prezesie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwsza w dyskusji zabierze głos pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś reprezentująca klub Platforma Obywatelska.

Posel Brygida Kolenda-Łabuś:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysooka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie przedstawionej przez prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego informacji o działalności sądów administracyjnych w 2014 r., zawartej w druku sejmowym nr 3394, a także sprawozdania

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zawarte go w druku nr 3447.

Informacja zdaniem naszego klubu obrazuje w sposób szczegółowy i rzetelny wszelkie aspekty orzecznictwa administracyjnego. Przytoczone zostały pełne dane statystyczne i szczegółowo omówione najważniejsze zagadnienia wynikające z orzecznictwa poszczególnych izb.

Sądownictwo administracyjne ma istotny wpływ na funkcjonowanie administracji publicznej zawsze w procesie stosowania prawa zajmującej pozycję dominującą. Działalność sądów administracyjnych jest skoncentrowana na ochronie obywateli przed arbitralnym działaniem władzy publicznej poprzez eliminację władczych aktów i czynności administracji publicznej, wydawanych albo bez podstawy prawnej, albo z naruszeniem prawa.

Zarówno pan prezes, jak i pani poseł sprawozdawca w swoich wystąpieniach zapoznali Wysoką Izbę ze szczegółowymi danymi statystycznymi uwzględniającymi strukturę skarg i sposób ich rozpatrzenia, skupię się więc tylko na tych danych sprawozdawczych, które naszym zdaniem charakteryzują najistotniejsze problemy sądownictwa administracyjnego.

W 2014 r. odnotowano wzrost liczby skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych oraz skarg kasacyjnych do NSA o 2528 spraw, co stanowi wzrost o 3,1% w stosunku do 2013 r. Łącznie ze sprawami pozostałymi z poprzedniego okresu do rozpatrzenia w 2014 r. było 112 231 spraw. Na okres następny pozostało łącznie 30 991 skarg, czyli o 2921 skarg więcej niż w 2013 r., co oznacza, że w 2014 r. wojewódzkie sądy administracyjne rozpatrzyły 72,4% ogółu skarg. Skuteczność skarg wnoszonych do WSA wynosiła 22,2% – mówiła o tym tutaj przed chwilą już pani poseł sprawozdawca – czyli co piąta skarga wniesiona do WSA była skuteczna i sąd wyrokiem eliminował z obrotu prawnego takie rozstrzygnięcie. Wojewódzkie sądy administracyjne załatwiły w terminie do trzech miesięcy średnio 42,5% skarg na akty i inne czynności oraz bezczynność organów i przewlekłe prowadzenie postępowania. W terminie do sześciu miesięcy załatwiono zaś 76,7% wskazanych skarg.

W ocenie klubu Platforma Obywatelska powyższe dane świadczą o dużej sprawności postępowań przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi.

Od wyroków wojewódzkich sądów administracyjnych wniesiono 20 051 skarg kasacyjnych. Z liczby tej 1374 skargi zostały odrzucone, a 18 103 przekazano do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Zarówno liczba spraw wniesionych, jak i przekazanych do NSA z roku na rok wzrasta.

Zdaniem mojego klubu niedostatecznie wykorzystywana jest instytucja postępowania mediacyjnego przed sądami administracyjnymi, która z założenia miała mieć pozytywny wpływ na sprawność orzeczniczą i ekonomikę procesową. W latach 2012–2013 łącznie w tym trybie załatwiono jedynie dziewięć

Posel Brygida Kolenda-Labuś

spraw, a w 2014 r. wszczęto 10 postępowań medacyjnych, załatwiono zaś w tym trybie cztery sprawy.

Nieco lepiej należy ocenić udział postępowań uproszczonych w postępowaniach sądowoadministracyjnych. Począwszy od 2010 r., obserwuje się stopniowy wzrost liczby spraw rozpoznawanych w tym trybie. W 2014 r. wojewódzkie sądy administracyjne załatwiły w postępowaniu uproszczonym 331 skarg, z czego uwzględniły 190 skarg.

Do Naczelnego Sądu Administracyjnego w 2014 r. wpłynęło 17 787 skarg kasacyjnych. Wraz z pozostałymi z poprzedniego okresu sprawami NSA miał do rozpatrzenia 37 058 skarg kasacyjnych, tj. o ponad 13% więcej niż w 2013 r. i o ponad 31% więcej niż w 2012 r. W ubiegłym roku NSA załatwił 14 994 skargi kasacyjne, co stanowi 40,46% ogółu skarg kasacyjnych do rozpatrzenia. Na następny okres pozostało ponad 22 tys. skarg. W roku sprawozdawczym NSA załatwił 54% ogółu spraw w terminie do 12 miesięcy, w roku 2013 wskaźnik ten wynosił 57%, a w 2012 r. – 63%. Dane te wyraźnie pokazują spadającą sprawność orzeczniczą Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dodatkowe 10 etatów sędziowskich w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, o których pan prezes mówił przed chwilą, zapewne będzie miało pozytywny wpływ na kształtowanie się wskaźników sprawności orzeczniczej.

Dokonując oceny działania organów administracji publicznej przez pryzmat wzrastającej z roku na rok liczby spraw wpływających do sądów administracyjnych, trudno oprzeć się przekonaniu, że jest to zjawisko negatywne. Naszym zdaniem wzrastająca liczba spraw może być także interpretowana jako wyraz zaufania obywateli do sądownictwa administracyjnego, w którego wysokiej jakości orzeczniczej widzą realną szansę ochrony swoich praw.

Pozostaje jednak problem wykonalności wyroków administracyjnych. Niestety nie nastąpiła poprawa w zakresie wykonalności wyroków sądów administracyjnych. Sprawy wielokrotnie wędrują między sądem a organem administracji publicznej, co w nieusprawiedliwiony sposób przedłuża czas oczekiwania na rozstrzygnięcie. W 2014 r. nałożono o 10% więcej grzywien na organy administracji publicznej, które nie wykonały wyroków sądów administracyjnych lub ignorowały wskazania zawarte w uzasadnieniach orzeczeń.

Dnia 14 sierpnia, o czym tutaj także była już mowa, weszła w życie długo oczekiwana nowelizacja ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Zasadniczym celem zmiany ustawy jest przyspieszenie i uproszczenie postępowania przed sądami administracyjnymi obu instancji. Zwiększa się zakres reformatoryjnego orzekania przez Naczelną Sąd Administracyjny. Zasadą jest dokonywanie zmiany zaskarżonego wyroku bez konieczności odsyłania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji. Wojewódzkie sądy administracyj-

ne uzyskały możliwość merytorycznego orzekania w sprawach kontroli decyzji administracyjnych i postanowień, co oznacza, że w przypadku uwzględnienia skargi na decyzję lub postanowienie sąd będzie mógł zobowiązać organ administracji publicznej do wydania w określonym terminie decyzji lub postanowienia ze wskazaniem sposobu załatwienia sprawy. Wprowadzone zostały także uprawnienia, które pozwolą wojewódzkim sądom administracyjnym na dokonanie autokontroli swoich orzeczeń bez konieczności przekazywania sprawy do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ustawa zwiększa także uprawnienia orzecznicze referendarzy sądowych.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wyraża nadzieję, że zmiany te będą miały realny wpływ na sprawne załatwienie sprawy i skrócenie czasu oczekiwania na finalne rozstrzygnięcie, a także przyczynią się do zmniejszenia liczby lub eliminacji skarg na przewlekłość postępowania.

Działalność orzecznicza sądów administracyjnych zasługuje na pozytywną ocenę. Sądy administracyjne wykazują dbałość o wszechstronne wyjaśnienie sprawy, spełnienie wymagań w zakresie rzetelnej procedury sądowo-administracyjnej. Korzystają ze standardów konstytucyjnych, z prawa europejskiego i międzynarodowego oraz z możliwości zapewnienia pełnej ochrony prawnej jednostki, stosując prokonstytucyjną wykładnię przepisów prawa.

Z informacji prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego i z dyskusji podczas obrad komisji wyłania się obraz niezbyt częstego korzystania z możliwości wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. Pan prezes wyjaśnił przyczynę tego stanu rzeczy. Mówił również o tym, że Naczelną Sąd Administracyjny w sytuacjach kiedy zagadnienie prawne budzi poważne wątpliwości, korzysta z możliwości wystąpienia o podjęcie uchwały przez poszerzony skład Naczelnego Sądu Administracyjnego, było 19 takich uchwał.

Instytucja uchwał powiększonych składów ma ten walor, że pozwala na ujednolicenie orzecznictwa sądowoadministracyjnego. Organy administracji publicznej oczekują od sądu administracyjnego jasnych wskazówek co do tego, jak w konkretnych sprawach należy rozstrzygać, i posługują się w tym względzie orzecznictwem NSA i WSA. (*Dzwonek*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska i swoim własnym wyrażam uznanie dla wysokiego poziomu sprawności i utrzymującej się od lat wysokiej jakości orzeczniczej sądów administracyjnych, dbałości o to, aby zarówno dobro publiczne, jak i dobro jednostki korzystały z konstytucyjnie gwarantowanej skutecznej ochrony prawnej. Sądownictwo administracyjne, zdaniem naszego klubu, dobrze wypełnia swoją funkcję ochrony porządku prawnego, dbając o to, by działania organów w postępowaniu administracyjnym mające charakter władczy nie zmniejszały gwarancji wolności i praw obywatelskich. Przepraszam, że przedłużyłam wystąpienie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Marek Ast.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec informacji prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego o działalności sądów administracyjnych w 2014 r. i sprawozdania komisji w tej sprawie, druki nr 3394 i 3447. Pan prezes przedstawił bardzo wyczerpującą informację na temat działania sądownictwa administracyjnego w minionym roku, bardzo szczegółowe informacje dotyczące funkcjonowania zarówno wojewódzkich sądów administracyjnych, jak i Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale także bardzo wyczerpujące omówienie zagadnień wynikających z orzecznictwa sądów wojewódzkich i Naczelnego Sądu Administracyjnego, i to we wszystkich izbach: finansowej, gospodarczej, ogólnoadministracyjnej.

Duża część sprawozdania była poświęcona pozarzeczniczej działalności sądownictwa administracyjnego zarówno w zakresie realizacji zadań i nadzoru prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, jak i w zakresie działalności wydawniczej, nadzorczej Biura Orzecznictwa. To jest naprawdę bardzo dużo informacji. Komisja dyskutowała w tej sprawie na posiedzeniu, a zatem ograniczę się wyłącznie do skrótovej oceny przedłożonej informacji.

Przede wszystkim refleksja, jeżeli chodzi o funkcjonowanie wojewódzkich sądów administracyjnych. Rzeczywiście liczba skarg kierowanych do sądów administracyjnych rośnie. W minionym roku wpłynęły ponad 84 tys. skarg. Należy zgodzić się, że sądy administracyjne wojewódzkie działają bardzo sprawnie, bo jeżeli z ponad 84 tys. skarg zostało załatwionych 81 240, to jest to wynik bardzo dobry, pokazujący, że trudno jest zarzucić sądom wojewódzkim przewlekłość postępowania.

Trochę gorzej wygląda sytuacja Naczelnego Sądu Administracyjnego i postępowań w sprawach skarg kasacyjnych, bo mimo że wpłynęło tych skarg w 2014 r. 17 787, to niestety łącznie ze sprawami z okresu poprzedniego tych spraw było ponad 19 tys. Naczelny Sąd Administracyjny miał do rozpatrzenia ponad 37 tys. skarg kasacyjnych, z czego załatwił 12 338, czyli ponad 20 tys. skarg pozostało do rozpatrzenia w kolejnym okresie. I tu jest niedobra tendencja, aczkolwiek pan prezes mówił, że faktycznie zwiększenie liczby etatów, zmiana prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi powinny spowodować, że zaległości zostaną zmniejszone.

Ja też podzielam tę pozytywną ocenę działalności sądownictwa administracyjnego w Polsce i też w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

chciałbym wyrazić, panie prezesie, uznanie dla funkcjonowania sądownictwa administracyjnego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Józef Zych. Panie marszałku, bardzo proszę.

Poseł Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z „Informacją o działalności sądów administracyjnych w 2014 roku” z najwyższym uznaniem odnosi się do działalności sądownictwa administracyjnego. Przypominam sobie czas, kiedy to w środowiskach prawniczych zastanawialiśmy się, jak ukształtować urząd sądownictwa. Były obawy, czy utworzenie sądów administracyjnych to będzie to, czego społeczeństwo oczekuje, zastanawiano się, czy w sądach powszechnych nie powinny być wydziały do spraw prawa administracyjnego. Dziś z dużą satysfakcją mogę stwierdzić, że oczekiwania społeczne zostały w pełni zaspokojone. Oczywiście jest to również swoista zasługa związana z tym, iż mieliśmy szczęście, że na czele Naczelnego Sądu Administracyjnego stali zawsze wybitni prawnicy. To ma ogromny wpływ na budowanie autorytetu.

Pan prezes był uprzejmy poruszyć bardzo ważne zagadnienie, mianowicie jednolitości orzecznictwa, a także form, w jakich dąży się, a w każdym razie Naczelny Sąd Administracyjny dąży, do tej jednolitości. Chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ważną rzecz, a mianowicie na troskę o to, żeby to orzecznictwo było nie tylko jednolite, ale żeby ono przede wszystkim odzwierciedlało tendencje m.in. Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego. Otóż wielokrotnie spotykałem się z tym, że i Trybunał Konstytucyjny, i Sąd Najwyższy sięgają po orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego. I to jest bardzo istotna sprawa – dążenie do jednolitości w orzecznictwie. W związku z tym na szczególne podkreślenie zasługuje fakt utworzenia bazy wyroków. Okazuje się, że sądy powszechne niestety do dnia dzisiejszego nie mają takich baz. Oczywiście jest baza w Sądzie Najwyższym, w sądach apelacyjnych, niektórych sądach okręgowych i niektórych rejonowych. Mogę o tym śmiało mówić, bo od kilku lat na co dzień analizuję orzeczenia sądownictwa powszechnego dotyczące prawa cywilnego. A zatem jest to ogromna pomoc nie tylko dla organów administracji sądów niższych instancji, ale również dla sądownictwa powszechnego.

Panie i Panowie! Pan prezes był uprzejmy również zwrócić uwagę na zjawisko, które występuje nie

Posel Józef Zych

tylko w NSA, ale także w sądach powszechnych, a mianowicie nie zawsze sądy niższych instancji podporządkowują się czy, inaczej mówiąc, nie zawsze uwzględniają stanowiska sądów wyższej instancji. Mamy do czynienia w tej chwili z takim zagadnieniem szczególnie wtedy, gdy chodzi o bardzo trudne problemy prawa cywilnego. Rzecz jasna, pan prezes wskazał nam tutaj formy przeciwdziałania, m.in. poprzez wywoływanie uchwał, które wiążą, gdyż wiemy, że indywidualne wyroki przecież nie wiążą, niemniej taka jest tendencja w wielu przypadkach, zaznacza się ona we wszystkich sądach. I, co najgorsze w tym wszystkim, okazuje się, że bardzo często stanowiska są w pełni uzasadnione, a nagle sąd niższej instancji, mogą podać wiele przykładów takich sądów rejonowych, idzie w zupełnie innym kierunku. Jeżeli chodzi o sądownictwo powszechne, takim istotnym problemem jest np. liczenie początkowego terminu dochodzenia roszczeń. Nie dość, że Izba Cywilna Sądu Najwyższego wyraziła w różnych składach co najmniej sześć różnych poglądów, to jeszcze sądy niższej instancji wymyślają zupełnie inne sytuacje. A więc ta troska o jednolitość orzecznictwa jest sprawą bardzo ważną.

Oczywiście zdajemy sobie w pełni sprawę z trudności, jakie napotyka sądownictwo administracyjne, jeżeli chodzi o podatki. Wiemy, że bardzo często dokonywano zmian w przepisach. Występuje jeszcze jedno zagadnienie, które musiało się na tym odbić. Otóż pamiętamy, że niegdyś Ministerstwo Finansów było upoważnione do stosowania jednolitej wykładni, która wiązała organy administracji państwowej. Kiedy zrezygnowano z tego, okazało się, że urzędy skarbowe i izby skarbowe nawet w identycznych sytuacjach stosują różne rozwiązania. Rozwiązaniu tego problemu służy próba powołania w Lesznie instytucji do stosowania wyjaśnień. Jednak dorobek na tym odcinku, jeżeli chodzi o Naczelny Sąd Administracyjny, jest ogromny, i można śmiało powiedzieć, że gdybyśmy chcieli analizować wkład sądownictwa powszechnego i naczelnego Sądu Administracyjnego, to z punktu widzenia interesu obywatela Naczelny Sąd Administracyjny i sądownictwo administracyjne w całości odgrywają najważniejszą rolę. Osobiście ogromnie się cieszę z jednej rzeczy, mianowicie że dostrzega się tę potrzebę wzajemnego wykorzystywania orzeczeń.

Panie prezesie, ostatnio brałem udział w dyskusji na temat przyszłości sądownictwa administracyjnego, w której rozważaliśmy m.in. problem, czy nie nadszedł albo nie nadchodzi czas na to, żeby w Sądzie Najwyższym powołać izbę prawa administracyjnego, jakkolwiek byśmy ją nazwali. Oczywiście to zależy przede wszystkim od oceny samego Naczelnego Sądu Administracyjnego i sądów wojewódzkich, niemniej jednak są takie tendencje, również w sensie pozytywnym, bo chodzi o to, że ranga Naczelnego Sądu Administracyjnego jest tak wysoka, równa Sądowi Najwyższemu.

Dziękując, panie prezesie, za tę wspaniałą dotychczasową działalność, życzę, żeby sądownictwo administracyjne rozwijało się tak szybko, tak dobrze i w tak pozytywnym kierunku jak dotychczas. Jak pani poseł była uprzejma powiedzieć, dostrzegaliśmy w Sejmie ten problem, gdy zmienialiśmy ustawę o procedurze, widzieliśmy te niebezpieczeństwa i tę samowolę organów administracji. Sam miałem do czynienia z takimi przypadkami, że były cztery orzeczenia sądu wojewódzkiego w tej samej sprawie, a organ w ogóle się tym nie przejmował i za każdym razem robił to samo. W pewnym sensie położyliśmy temu tamę, ale problemów jest jeszcze bardzo dużo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Oczywiście przedmiotem naszej dyskusji jest informacja o działalności sądów administracyjnych w 2014 r., ale nie sposób nie odnieść się do tego, co jako parlament zrobiliśmy w ostatnim okresie – tu mój ukłon w stronę pani poseł Zofii Czernow, mówił też o tym pan prezes Roman Hauser i wymieniona przeze mnie koleżanka posłanka – czyli do uchwalenia nowelizacji ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

To bardzo dobre zwieńczenie rocznic związanych z reaktywacją sądownictwa administracyjnego, a przede wszystkim 10-lecia obowiązywania dwuinstancyjności. W toku prac nad nowelą doszło do poważnej dyskusji, wręcz gorącego merytorycznego sporu odnoszącego się do możliwości wydawania przez Sąd Administracyjny orzeczeń reformatoryjnych, dopuszczalnych z powodu kwalifikowanego naruszenia prawa przez organ administracji publicznej, polegającego na niewykonywaniu wyroków w określonych sprawach.

Jak dobrze się stało, Wysoka Izbo, że przyjęliśmy to rozwiązanie, bo skoro nie możemy się cieszyć poprawą w zakresie wykonalności wyroków sądów administracyjnych, to innego wyjścia nie było. Skoro w 2014 r. o 10% wzrosła liczba grzywien nakładanych na organy administracji publicznej, które zignorowały wskazania zawarte w uzasadnieniu wyroku lub wręcz nie wykonywały orzeczeń, to absolutnie zgadzam się z opinią, iż dobrze się stało, że przyjęliśmy zmiany dopuszczające możliwość wydawania przez sąd I instancji orzeczeń nakazujących organowi wydanie decyzji określonej treści, oczywiście przy zachowaniu odrębności władzy administracyjnej i sądowniczej. Nie mam wątpliwości, że było to niezbęd-

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

ne, i z punktu widzenia zagwarantowania realizacji praw jednostki, i z punktu widzenia przyspieszenia procedury sądowej.

Na marginesie podczas obrad komisji pojawił się temat orzekanej przez sąd z urzędu grzywny wymierzonej organowi za bezczynność w kontekście indywidualnej odpowiedzialności urzędników. Płaci organ, a więc de facto my, podatnicy, co też, jak sądzę, jest w przyszłości problemem do dyskusji.

Wysoka Izbo! Na pewno cieszy informacja, że przyznano Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu 10 nowych etatów. To dobra wiadomość, bo z pewnością zwiększy się szansa na efektywniejsze i szybsze załatwianie spraw, chociaż nie powinniśmy bardzo narzekać, bo to właśnie sądy administracyjne są najbardziej efektywną i najlepiej działającą częścią sądownictwa. Widać to chociażby na tle innych krajów europejskich. Nasz średni wynik 13–14 miesięcy oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy w NSA jest bardzo przyzwoity, wręcz lokuje nas w czołówce. Tak samo cieszy informacja, że wojewódzkie sądy administracyjne w terminie, o czym już była mowa – dla mnie to ważne – do sześciu miesięcy załatwiły 76,7% spraw.

Co do relacji międzynarodowych, to również – była już o tym mowa, ale dla mnie to bardzo ważne, więc podkreślę – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał wysoką jakość pytań prejudycjalnych, odpowiadając na wszystkie skierowane do niego pytania, co dowodzi, iż były zasadne i stanowiły podstawę do udzielenia odpowiedzi.

Jest jeszcze jedna kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę, a o czym też już była mowa i co świadczy o tym, że z jednego systemu możemy być zadowoleni, a z drugiego nie do końca. Może nie z systemu, a z organu. Pewne zaniepokojenie posłów wzbudziła sprawa, która wynikła z informacji. Zmniejszyła się liczba pytań prawnych kierowanych przez sądy administracyjne do Trybunału Konstytucyjnego. W ubiegłym roku były to tylko dwa wystąpienia wynikające zarówno, i tu zgoda, z coraz większej samodzielności interpretacyjnej sędziów, jak i z faktu, że okres oczekiwania na rozstrzygnięcie pytania prawnego przez trybunał zaczyna się wydłużać. Pan prezes dzisiaj o tym mówił, a także wcześniej. Są to dwa, trzy, a nieraz nawet cztery lata.

Wysoka Izbo! Przyjęliśmy nową ustawę o Trybunale Konstytucyjnym. Mam nadzieję, że za jakiś czas pozytywnie zweryfikujemy jej skuteczność, tak jak, i oby stało się to faktem, równie pozytywnie ocenimy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Panie i Panowie Posłowie! Kończy się VII kadencja Sejmu, kończy prace Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Oby w przyszłej kadencji współpraca między komisją a Naczelnym Sądem Administracyjnym reprezentowanym przez pana prezesa Romana Hausera układała się równie owocnie, powiedziałabym, wręcz wzorowo. Dziś dziękuję, panie pre-

zesie, za informację. Oczywiście nie wszystkie wiadomości są w pełni satysfakcjonujące, choć jest ich zdecydowana mniejszość, ale jest coraz lepiej. I oby to określenie „coraz lepiej” odnosiło się do całego wymiaru sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na sali sejmowej nie widzę pana posła Andrzeja Dery ze Zjednoczonej Prawicy ani pana posła Michała Kabacińskiego z Ruchu Palikota.

Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Na koniec chce jeszcze zabrać głos pan prezes Roman Hauser.

Bardzo proszę.

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Roman Hauser:

Bardzo dziękuję, pani marszałek. To naprawdę będą 2 minuty.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Proszę bardzo.

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Roman Hauser:

Przede wszystkim dziękuję pani marszałek za prowadzenie obrad, ale proszę mi pozwolić, że szczególnie gorąco podziękuję pani poseł Zofii Czernow i całej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka za wysoką ocenę funkcjonowania sądów administracyjnych. Dziękuję panu marszałkowi, paniom i panom posłom za satysfakcjonującą ocenę funkcjonowania. To zaszczyt dla osoby kierującej sądem, jeśli może słyszeć tyle dobrych słów. Bardzo gorąco dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu prezesowi.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z „Informacją o działalności sądów administracyjnych w 2014 roku”.

Dziękuję państwu za udział w debacie.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 22 min 01
do godz. 22 min 06)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Wznawiam obrady.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne.

Sprawozdanie – druk nr 3950.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne (druki nr 3878 i 3950).

Bardzo proszę panią poseł Janinę Okrągłą o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Janina Okrągła:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne, druki nr 3878 i 3950.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 18 sierpnia 2015 r. Marszałek nadał projektowi nr 3878 i 8 września, po uzyskaniu opinii Biura Analiz Sejmowych, skierował go do Komisji Zdrowia. 24 września tego roku Komisja Zdrowia, po przedstawieniu projektu ustawy przez wnioskodawcę, przystąpiła do pierwszego czytania. W posiedzeniu komisji uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia oraz zainteresowanych środowisk, w tym organizacji pacjenckich. Na posiedzeniu odbyła się burzliwa, ale rzeczowa dyskusja. Wprowadzono pięć poprawek, które miały na celu doprecyzowanie przepisów. Komisja większością głosów przyjęła projekt ustawy z tymi poprawkami.

Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy ma na celu wprowadzenie ułatwień dla sponsorów niekomercyjnych badań klinicznych i rozwój badań naukowych w naszym kraju poprzez zapewnienie finansowania części procedur medycznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Wynika to z potrzeby wsparcia polskiego środowiska akademickiego w możliwości prowadzenia badań klinicznych i nowoczesnych, innowacyjnych terapii skierowanych do pacjentów cierpiących na rzadkie choroby bądź takich, u których nie uzyskano pozytywnego efektu przez zastosowa-

nie terapii standardowych. Jednak jednostki kliniczne prowadzące te badania zwracają uwagę na problemy z finansowaniem niekomercyjnych badań klinicznych. Dużym obciążeniem dla sponsorów niekomercyjnych badań klinicznych jest pokrywanie kosztów świadczeń opieki zdrowotnej wynikających z art. 37k ust. 1a ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne.

Obecne przepisy prawne wskazują na finansowanie niekomercyjnych badań klinicznych tylko przez sponsorów tych badań. Mają oni wprowadzić możliwość pozyskania funduszy na badania z innych źródeł, w tym z programów Unii Europejskiej, takich jak program ramowy „Horyzont 2020” czy „Inicjatywa leków innowacyjnych”, prowadzonych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Narodowe Centrum Nauki oraz Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych Unii Europejskiej, jednakże kwestia finansowania tych badań nie jest rozwiązana systemowo.

Do protokołu badania klinicznego razem z leczeniem eksperymentalnym najczęściej wpisane jest również leczenie standardowe finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, realizowane w oparciu o zarejestrowane i stosowane w Polsce preparaty. Bardzo często niemożliwe jest rozgraniczenie np. skutków pojawiających się powikłań zdrowotnych wynikających ze stosowania badanego produktu leczniczego i skutków powikłań zdrowotnych wynikających ze stosowania u pacjenta innych terapii czy leków. Nasuwa to szereg rozbieżności interpretacyjnych w zakresie przywołanego art. 37k ust. 1a Prawa farmaceutycznego. Konieczne więc stało się wprowadzenie przepisów, które stworzą środowisko bardziej przyjazne dla rozwoju niekomercyjnych badań klinicznych, w tym także dla nauki, ale również dla zapewnienia możliwości korzystania jak największej liczbie pacjentów z nowoczesnych opcji terapeutycznych, do których z uwagi na brak pozwolenia na dopuszczenie do obrotu i rejestracji produktu leczniczego nie mieliby dostępu w sposób inny niż poprzez udział w badaniu. Dotyczy to w szczególności leków innowacyjnych w leczeniu chorób rzadkich, w odniesieniu do których z uwagi na niski odsetek chorych nie są prowadzone komercyjne badania kliniczne.

Problemy z finansowaniem są przyczyną małej liczby badań komercyjnych prowadzonych w Polsce. Od kilku lat ogólna liczba wniosków o zarejestrowanie badania klinicznego ogółem kształtuje się pomiędzy 500 a 400 wniosków rocznie, ale liczba niekomercyjnych badań klinicznych jest bardzo niska. W 2011 r. takie badania stanowiły 0,6% zarejestrowanych w całości badań klinicznych, w 2012 r. nieco więcej – 1,7%, a w 2015 r. według stanu na 28 lipca – 0,4%, czyli nawet poniżej 1%. W innych państwach członkowskich Unii Europejskiej ten odsetek sięga nawet 39%, a średnio jest to 25%. Chciałabym także podkreślić, że w innych państwach członkowskich zapewnio-

Posel Sprawozdawca Janina Okragly

ne jest finansowanie akademickich badan klinicznych ze specjalnie powolanych na ten cel funduszy lub z budzetu panstwa, np. ze specjalnych podatkow, we Wloszech jest to tzw. podatek Garattiniego.

Zgodnie z projektowana zmianą, tak wiec zmienilismy, bedzie mozliwosc, pojawia sie oprócz mozliwosci finansowania badan z Narodowego Funduszu Zdrowia nowe obowiazki informacyjne, zarówno dla badacza, jak i podmiotu leczniczego, w którym prowadzone sa badania. Dotycza one przekazywania do Narodowego Funduszu Zdrowia danych dotyczacych badania i uczestnika badania w zakresie swiadczen gwarantowanych i finansowanych przez fundusz.

Projekt ustawy nie zawiera przepisow majacych na celu wykonanie prawa UE. Projekt ustawy nie jest projektem ustawy wykonujacej prawo Unii Europejskiej i nie jest z nim sprzeczny.

Projektowana ustawa bedzie miala wplyw na dostep do badan klinicznych i terapii w przypadku chorob rzadkich. Wplynie to korzystnie na dostep pacjentow do tych terapii, a takze na rozwoj nauki w zakresie badan klinicznych i ośrodkow naukowo-badawczych w naszym kraju.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia wnoszę o przyjęcie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 3950. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Bożena Sławiak w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Sławiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne, druk nr 3878. Sprawozdanie zawarto w druku nr 3950.

Niska liczba badan klinicznych w Polsce na tle innych krajow europejskich, jak rowniez brak unormowan prawnych, które pozwolą na finansowanie niekomercyjnych badan klinicznych przez ich sponsorow, a przede wszystkim oczekiwania pacjentow cierpiacych na choroby rzadkie, u których terapie standardowe nie przynosily pozytywnego efektu,

leżą u podstaw proponowanej w druku nr 3878 poselskiej nowelizacji.

Zmiany ustawy są ze wszech miar potrzebne, bo wspierają prowadzenie i rozwój niekomercyjnych badan klinicznych i zapewniają mozliwosc skorzystania jak najwiekszej liczbie polskich pacjentow z nowoczesnych opcji terapeutycznych, które często są niestety terapią ostatniej szansy ratujacej zycie lub poprawiajacej stan pacjenta. Mogą też pomóc w powrocie chorych osób na rynek pracy. Z pewnością w wyniku zmian proponowanych w nowelizacji wzrośnie liczba niekomercyjnych badan klinicznych i udział w nich lekarzy, co pozwoli im pogłębić wiedzę medyczną i szukać mozliwosci dalszego leczenia, dając chorym szansę przeżycia lub funkcjonowania w środowisku pracy i rodziny. Projekt ustawy reguluje też nowe obowiazki informacyjne podmiotow uczestniczacych w badaniach, określa konieczność uzyskania pisemnej zgody uczestnika badan oraz rolę Narodowego Funduszu Zdrowia w procesie, precyzuje odpowiedzialność w zakresie przechowywania danych i dokumentow zwiazanych z badaniami. Jako członek Parlamentarnego Zespołu do Spraw Chorob Rzadkich, któremu przewodniczy pani poseł Barbara Czaplicka, mogę potwierdzić, jak bardzo pacjenci z chorobami rzadkimi oczekują na nowelizację.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu przedmiotowej ustawy zawartej w sprawozdaniu Komisji Zdrowia przedstawionym przez panią poseł Janinę Okragłą. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Tomasz Latos.

Posel Tomasz Latos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym wyrazić poparcie dla projektu ustawy.

Uważamy, że pewne rozwiązania są ważne i mogą ułatwić przeprowadzenie terapii. Oczywiście lepiej by było, gdyby projekt ustawy nie był procedowany w trybie extraordinaryjnym, gdyby stosowne skierowanie do Sejmu nie było tak późne, tylko parę miesięcy wcześniejsze, gdybyśmy mogli spokojnie nad tym debatować i procedować. Jednak sytuacja jest taka, jaka jest. W związku z tym również w czasie dzisiejszego posiedzenia komisji wnioskowałem, a cała wysoka komisja jednomyślnie podzieliła to zdanie, o rozszerzenie porządku obrad o rozpatrzenie tego punktu.

Posel Tomasz Latos

Przy okazji muszę też jeszcze przekazać informację, że fakt, iż ta ustawa jest tak ważna, nie wynika wprost z jej zapisów, które są dość enigmatyczne, ale za tymi zapisami dotyczącymi możliwości sponsorowania badań komercyjnych kryje się szersza niż do tej pory możliwość wdrażania różnego rodzaju terapii. Nie jest to jednoznacznie widoczne i być może nie jest łatwo jednoznacznie to odczytać, niemniej jednak w czasie posiedzenia tego parlamentu ta sprawa została przedstawiona i wyjaśniona, stąd, jak rozumiem, zgodne procedowanie nie tylko, jeśli chodzi o samo uchwalenie porządku obrad komisji, rozszerzenie tego porządku, ale też dalsze procedowanie nad tym projektem ustawy, co właściwie przebiegało jednomyślnie, choć trzeba było się sporo napracować, aby ten projekt ustawy poprawić i znaleźć lepsze rozwiązania od tych, które zawierał pierwotny projekt. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko zaprezentuje pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne.

Szanowni Państwo! Pani poseł Janina Okragły z niemalże aptekarską precyzją przedstawiła to, co zawarte jest w tym projekcie, można powiedzieć, od A do Z, z precyzją niemalże badań klinicznych i tych komercyjnych, i tych niekomercyjnych.

Biorąc pod uwagę to, że rozwój, jeśli chodzi o różne kierunki, zwłaszcza związane z medycyną, rozwój nowoczesnych zastosowań w polskiej medycynie jest bardzo ważny, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie pozytywnie opiniował ten projekt i wnosi o przekazanie go do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Głos zabierze w imieniu Ministerstwa Zdrowia pan minister Igor Radziewicz-Winnicki.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję pięknie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję przepięknie wszystkim tym, którzy przyczyniają się do uchwalenia tej ustawy, dziękuję przede wszystkim pani poseł Okragły i Klubowi Parlamentarnemu Platforma Obywatelska. To niezwykle istotna nowelizacja Prawa farmaceutycznego. Nie tylko ułatwia ona dostęp do leków, które jeszcze nie są objęte regularnym nadzorem Prawa farmaceutycznego jako dopuszczone do obrotu produkty lecznicze, ale też daje nadzieję, co znalazło swój wyraz w protokołach leczenia chorób nowotworowych u dzieci i młodzieży, na stosowanie nowoczesnych terapii. Jest to także potężne narzędzie, które zwiększy konkurencyjność polskich uczelni i dostępność wszystkich badań klinicznych, a przecież każdego roku w Polsce rejestrowanych jest zaledwie kilka badań niekomercyjnych, jest to więc bardzo ważna zmiana dla polskich uczelni. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł Janina Okragły, sprawozdawca komisji. Bardzo proszę.

Posel Janina Okragły:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować całej komisji, panu przewodniczącemu też, że podjął decyzję, żeby rozszerzyć porządek obrad, poddać to pod głosowanie, bo niestety mogło takiej decyzji nie być, dziękuję też komisji, że taką decyzję podjęła.

Dziękuję za bardzo rzeczową dyskusję, ona była burzliwa, ale rzeczowa. Wszystkim nam w pierwszej kolejności przyświecało dobro pacjenta, a w drugiej kolejności mieliśmy na uwadze rozwój naszych jednostek badawczych, które realizują badania kliniczne. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

(Poseł Czesław Hoc: A pytań nie było?)

Nikt się nie zgłosił do zadania pytania.

(Poseł Czesław Hoc: Pan minister szybko skończył.)

Niestety nikt z pań i panów posłów nie zgłosił się do zadania pytania.

(Poseł Czesław Hoc: Nie padło pytanie, czy ktoś jeszcze chce się zgłosić.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

To trzeba było...

(Poseł Czesław Hoc: Nie wiedzieliśmy, że pan minister...)

Panie pośle, nie jest pan w Sejmie od dzisiaj. Jeśli ktoś chce zadać pytanie, to wystarczy podejść czy dać znać ręką. Nie ma przeszkód, żeby posłowie mogli zadać pytanie.

(Poseł Czesław Hoc: Ale...)

Jeżeli ma pan jeszcze jakieś wątpliwości, panie pośle, to pan minister jest do pana dyspozycji, ponieważ zarządzam przerwę, która będzie trwała godzinę i 5 minut, czyli do godz. 23.30.

(Poseł Czesław Hoc: Nie wiedzieliśmy, że pan minister tak nieuczciwie odpowie.)

Dziękuję, przerwa.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 22 min 23
do godz. 23 min 37)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Wznawiam obrady.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty oraz o zmianie innych ustaw.

Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 3936.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 44. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty oraz o zmianie innych ustaw (druki nr 3001 i 3936).

Bardzo proszę pana posła Dariusza Cezara Dziadzia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł wnioskodawca i zarazem sprawozdawca mam zaszczyt przedstawić krótkie sprawozdanie dotyczące projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty oraz o zmianie innych ustaw.

Projekt został złożony do Sejmu 23 lipca 2014 r. Przeszedł bardzo długą i skomplikowaną drogę z racji tego, że został skierowany do Komisji Ustawodawczej. W Komisji Ustawodawczej uzyskał pozytywną opinię i został skierowany do prac w Sejmie. Po drodze, jako że jest to projekt bardzo ważny zarówno dla polskiego pacjenta, dla rozwoju polskiej medycyny, jak i dla środowiska fizjoterapeutów, został skierowany do podkomisji, gdzie w dniach od 16 czerwca do 15 lipca został w całości przepracowany. Podkomisja przyjęła sprawozdanie o projekcie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Ten projekt jest bardzo ważny pod względem bezpieczeństwa pacjenta, bardzo ważny pod względem rozwoju stowarzyszeń, pod względem rozwoju środowiska fizjoterapeutów. Jest też bardzo ważny, jeżeli chodzi o względy finansowe. Nie dalej jak w ubiegłym tygodniu, na poprzednim posiedzeniu Sejmu pracowaliśmy nad projektem obywatelskim. Odbyło się pierwsze czytanie projektu obywatelskiego, który jest tożsamy i zbliżony do projektu poselskiego. Mówiliśmy o tym, jakie są względy, korzyści dotyczące tego projektu.

Przypomnę, że dyskusja na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wpisuje się też w raport Najwyższej Izby Kontroli. Jeżeli chodzi o ten raport, można go przeczytać, można zapoznać się z wynikami kontroli z lat 2010–2013. Przedstawiają się one następująco. Zmniejszyła się dostępność świadczeń rehabilitacyjnych, i to pomimo systematycznego wzrostu nakładów finansowych na rehabilitację. Wzrosła też liczba oczekujących na realizację świadczenia, i to też jest bardzo ważna uwaga, bo patrząc na proces rekonwalescencji pacjenta, można powiedzieć, że rehabilitacja staje się nieodłącznym ogniwem polskiej medycyny. Idealna współpraca na linii lekarz – fizjoterapeuta skutkuje jak najszybszym przywróceniem pacjenta do w pełni samodzielnego funkcjonowania. Ma to też ogromne znaczenie dla samego pacjenta, jak również dla nas, dla społeczeństwa, bo taki pacjent szybciej wraca do funkcjonowania, co ma też bezpośredni wpływ na budżet Narodowego Funduszu Zdrowia.

W uwagach końcowych, co jest ważne, bo też wpisuje się w dzisiejsze sprawozdanie, pojawia się informacja, pojawia się zapis, że Najwyższa Izba Kontroli apeluje do ministra zdrowia o jak najszybsze zakończenie prac nad projektem ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, regulującej zasady funkcjonowania tego zawodu.

Szanowni Państwo! I w czasie pracy w podkomisji, i w czasie pracy w komisji pojawiły się stwierdzenia dotyczące deregulacji zawodów. Powiem państwu, że jestem przeciwny deregulacji zawodów medycznych, zwłaszcza zawodów medycznych, bo są to zawody bardzo ważne ze względu na to, że mają wpływ na funkcjonowanie człowieka. Przez to, że nie mamy uregulowanej sprawy środowiska fizjoterapeutów, że nie mamy ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, dziś fizjoterapeutą może być każdy, kto skończy krótki, byle jaki

Posel Sprawozdawca Dariusz Cezar Dziadzio

kurs. Mamy taką sytuację, że gabinety są otwierane przez pseudofizjoterapeutów – bo nie można ich określić mianem fizjoterapeutów – po zakończeniu weekendowego kursu masażu czy fizjoterapii. Ostatnio dostałem w linku informację o jednej ze szkół, która organizuje kurs fizjoterapii trwający 260 godzin lekcyjnych. Tacy właśnie pseudoterapeuci zamiast mieć pozytywny i dobry wpływ na rozwój człowieka, na jego leczenie, niestety mieli na to negatywny wpływ. Jeżeli to było tylko krótkotrwale i ktoś inny, inny specjalista mógł to naprawić, to było dobrze, a jeżeli nie, to takie działanie mogło mieć wpływ na nasze funkcjonowanie, na funkcjonowanie pacjenta do końca życia.

Pracując nad ustawą o zawodzie fizjoterapeuty, warto powiedzieć, że mamy na rynku medycznym około 70 tys. fizjoterapeutów. W tej chwili to jest trzecia siła, jeżeli chodzi o pracowników medycznych, jeżeli można to tak nazwać, w naszym kraju. Bardzo ważną rzeczą jest to, że fizjoterapia poprzez swój prężny rozwój staje się też bardzo mocnym ogniwem rozwoju polskiej medycyny. Stąd ten projekt, aby to uporządkować, zabezpieczyć, pozwolić fizjoterapeutom na spokojny i stabilny rozwój, ale też przypilnować, żeby rynek fizjoterapii rozwijał się w odpowiednim kierunku.

Składając ten projekt ustawy, mieliśmy na celu określenie zasad wykonywania zawodu fizjoterapeuty, uzyskiwania prawa wykonywania zawodu, kształcenia zawodowego fizjoterapeuty oraz kształcenia podyplomowego fizjoterapeuty, jego odpowiedzialności zawodowej, jak również określenia sposobu organizacji i zadań samorządu zawodowego, bo ten samorząd jest bardzo ważny i niezbędny w funkcjonowaniu i kontrolowaniu, bo będzie też spełniał swoje funkcje kontrolne dotyczące rozwoju środowiska fizjoterapeutów.

Szanowni Państwo! Było wiele wątpliwości, ale jeszcze raz powtórzę, że patrząc na to, jak dzisiaj rozwija się polska medycyna, jak rozwija się polska fizjoterapia, nie mamy się czego obawiać. Mamy 70 tys. bardzo dobrze wykształconych i doświadczonych fizjoterapeutów. Wśród nich mamy doktorów, jak również osoby, które wypracowały już sobie tytuł profesora fizjoterapii. To jest bardzo ważna informacja, która ma też wpływ na rozwój całego środowiska. Jestem przekonany, że współpraca wykształconego fizjoterapeuty zabezpieczonego przepisami tej ustawy z lekarzem będzie stanowiła bardzo dobry wzorzec współpracy i postępowania w polskiej medycynie. Jeszcze raz powtórzę to, co mówiłem na posiedzeniu komisji. Projekt zapewnia bezpieczeństwo pacjentów oraz będzie miał wpływ na rozwój prężnie działającego ognia nowoczesnej medycyny, jakim jest fizjoterapia.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Składam wniosek o przyjęcie sprawozdania i skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Rajmund Miller z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Rajmund Miller:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię klubu o projekcie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty i zmianie niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Jak mówił mój przedmówca, jest to oczekiwana od wielu lat i bardzo ważna ustawa, po pierwsze, ze względu na bezpieczeństwo polskiego pacjenta. Dzisiaj obserwujemy bardzo niepokojący trend. Otwierają się gabinety pseudofizjoterapii prowadzone przez ludzi, którzy nie mają żadnych kompetencji. Mają skończone jedynie kursy, w przypadku których nie wiadomo, jakie mają podstawy naukowe. Na podstawie tak zdobytej wiedzy próbują leczyć ludzi. Mamy już pierwsze przypadki, o czym mówił pan poseł Dziadzio, okaleczeń pacjentów, trwałego inwalidztwa lub nawet zejść śmiertelnych.

Drugim ważnym aspektem ze względu na interes pacjenta jest to, że ta ustawa pozwoli na lepszy dostęp pacjentów do usług fizjoterapeutycznych. Następnym aspektem jest uregulowanie tego zawodu poprzez wprowadzenie prawa wykonywania zawodu, czyli nie będzie można otwierać tych gabinetów bez posiadania prawa wykonywania zawodu, a co najważniejsze, pacjenci będą mieli dostęp do informacji, do kogo trafiają, dlatego że takie informacje będą umieszczone w Internecie.

Szanowni Państwo! Ostatnie lata w medycynie to olbrzymi rozwój wiedzy w każdej dziedzinie, również w dziedzinie fizjoterapii. To nie jest taka sama fizjoterapia jak 20 lat temu. Z wielką satysfakcją muszę powiedzieć, że polska fizjoterapia jest w czołówce fizjoterapii europejskiej i światowej. Polscy fizjoterapeuci biorą udział w kongresach i wykorzystują całą wiedzę, jaka w tej chwili jest dostępna w tym zakresie w świecie. Stworzenie samorządu pozwoli kontrolować również poziom nauczania, który dotąd nie był pod kontrolą, dlatego w tym projekcie ustawy mamy również bardzo ściśle zapisane związki wykształcenia z kompetencjami, które zostały nabyte w trakcie studiów. To również pozwoli zabezpieczyć interes pacjenta, jego bezpieczeństwo i zdrowie.

Posel Rajmund Miller

Chciałbym rozwiać pewne wątpliwości, które były zgłaszane na posiedzeniu komisji, że zakres kompetencji fizjoterapeuty wchodzi w zakres kompetencji lekarza. Szanowni państwo, jest to bardzo ściśle określone w tym projekcie ustawy i nie ma takiego zagrożenia.

Chciałbym w imieniu klubu Platforma Obywatelska wyrazić pozytywną opinię i prosić o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Tomasz Latos.

Posel Tomasz Latos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Muszę powiedzieć, że ten projekt ustawy, który był w dniu dzisiejszym procedowany, a raptem kilka godzin temu zakończyliśmy w komisji prace nad sprawozdaniem, to rzeczywiście jest swoisty ewenement w moim doświadczeniu parlamentarnym.

Zacznę oczywiście od tego, że z pewnością pewne uregulowania związane z zawodem fizjoterapeuty są potrzebne i z życzliwością przyjmowałem tę inicjatywę ustawodawczą. Natomiast w toku prac doszło do sytuacji dość szczególnych. Przede wszystkim rzadko zdarza się, żeby były tak jednoznaczne i kategoryczne opinie Biura Analiz Sejmowych – myślę tu o pracach jeszcze przed zakończeniem prac podkomisji, ale później niejako było to potwierdzone również w kolejnej ekspertyzie BAS-u dotyczącej sprawozdania podkomisji – co do niezgodności prawa z prawem Unii Europejskiej. Takie mamy fakty, oczywiście niezależnie od choćby nawet najlepszych intencji wnioskodawców.

Dalej: zadziwiający jest fakt, że ten projekt ustawy był procedowany mimo dość niejasnego stanowiska Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie. Wiem, że pan minister Radziejewicz-Winnicki jest zwolennikiem tej ustawy, przynajmniej na podstawie sygnałów, które docierały do nas z resortu, trudno odnieść inne wrażenie.

Sprawa w ogóle była jednoznaczna, jeżeli chodzi o resort nauki i szkolnictwa wyższego. To de facto też jest pewnym ewenementem i sytuacją dość szczególną.

Rzeczy zaskakujących jest więcej, bo nawet jak patrzę na tablicę, to muszę powiedzieć, że jak 10 lat jestem w Sejmie, to, pani marszałek, pierwszy raz widzę, żeby sprawozdawca komisji był jednocześnie reprezentantem klubu w debacie, bo to jedno drugiemu przeczy, jedno drugie wyklucza. To też jest, po-

wiedziałbym, dość oryginalne, biorąc pod uwagę, że sprawozdawca obiektywnie i bezstronnie relacjonuje to, co działo się na posiedzeniu komisji.

Tak więc rzeczy dziwnych, tych, które miały pierwszy raz swoje miejsce w historii polskiego Sejmu, przynajmniej tej, którą ja znam, jest więcej, a jednocześnie, co mnie osobiście najbardziej w tym wszystkim martwi, jest to projekt ustawy, co do której, jak powiedziałem, miałem nadzieję, że regulując pewne kwestie, będzie nie tylko wzmacniała ten jeden z zawodów medycznych, lecz także godziła środowisko, ale mam wrażenie, że po tym wszystkim tych podziałów jest jeszcze więcej.

Niewątpliwie istnieje i jest wyraźnie widoczny pewien konflikt wokół tego projektu ustawy między środowiskiem lekarskim a środowiskiem fizjoterapeutów. Okazuje się jednak, że również w środowisku samych fizjoterapeutów nie mamy jednomyślności, bo jest grupa fizjoterapeutów tych z najbogatszym doświadczeniem, która podzielała przynajmniej szereg wątpliwości środowiska lekarskiego, jest grupa fizjoterapeutów, która jest, powiedzmy, najbliższej tego, co zostało przyjęte w tym projekcie ustawy, i jest jeszcze kolejna grupa fizjoterapeutów, być może najliczniejsza, aczkolwiek oczywiście niekoniecznie mająca rację, która chciałaby pewnie jeszcze szerszego otwarcia tego zawodu. Tak więc zamiast coś uporządkować potworzono szereg takich, nazwijmy to, podgrup i wywołano szereg konfliktów. Czy to będzie służyło pacjentowi? Osobiście mam wątpliwości.

Osobiście mam również wątpliwości dotyczące sporów kompetencyjnych, co zależy od lekarza, a co zależy od fizjoterapeuty, na ile fizjoterapeuta, a tak jest zapisane w projekcie ustawy, może kwestionować decyzje lekarskie. Podkreślam: ani instrumentariuszka, ani pielęgniarka w pewnych sytuacjach, np. w sali operacyjnej, ale nie tylko, tych decyzji nie kwestionuje, ponieważ musi być jedna osoba, która podejmuje decyzje wtedy, kiedy trzeba. Tutaj jest pewne *(Dzwonek)* rozmycie kompetencji.

Nie wiem, czy w tym wszystkim pacjent ostatecznie nie będzie najbardziej poszkodowany, nie w tej, mam nadzieję, znakomitej większości przypadków, kiedy będzie dobrze załatwiony, bo środowisko jest z pewnością przygotowane do wykonywania ważnych zabiegów fizjoterapii, ale wtedy, kiedy skutek powikłań ze względu na inne jednostki chorobowe dojdzie do jakichś niepożądanych zdarzeń medycznych i przyjdzie wówczas rozstrzygać, kto miał rację, kto zawinił, żadne powoływanie się na niedoskonałą ustawę temu nie zaradzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec ustawy o zawodzie fizjoterapeuty.

Szanowni Państwo! Dużo rzeczy zostało powiedzianych, ale myślę, że warto powiedzieć jedno zdanie. Nie zrozumie specyfiki zawodu fizjoterapeuty ten, kto nie jest fizjoterapeutą. Jestem fizjoterapeutą, skończyłem studia, uzyskałem tytuł magistra fizjoterapii. Zdaję sobie sprawę, w zawodzie nie pracuję już od 10 lat, że tym projektem de facto ograniczam sobie powrót do pracy, jeżeli chodzi o zawód fizjoterapeuty. Chciałbym powiedzieć, że wiele wątpliwości, które pojawiły się w komisji, można rozwiązać. Pracując jako fizjoterapeuta, nie spotkałem się z żadnym negatywnym zachowaniem moich kolegów i koleżanek, a wręcz przeciwnie, spotkałem się z troską, szcunkiem i bardzo profesjonalnym podejściem do pacjenta. Wielokrotnie zdarzało się, że rozmawiając chwilę z pacjentem, 10 minut, nawet 5 minut, otrzymaliśmy wiele ważnych dotyczących go informacji zdrowotnych. Dlatego uważam, że jest to jak najbardziej zawód zaufania publicznego, bo pamiętam, że przyjmując pacjentów w gabinecie, przeprowadzałem z nimi wywiad i dowiadywałem się o wielu schorzeniach, wielu chorobach. Dzisiaj nie mam obawy, że któryś z fizjoterapeutów wykona u pacjenta zabieg, którego nie powinien wykonać, bo jest w stanie przeprowadzić odpowiedni wywiad i odpowiednio przygotować ścieżkę rehabilitacji.

Jest też inna rzecz, mianowicie jestem przekonany, że akademicki poziom wiedzy i nauki fizjoterapeutów umożliwia im w momencie wykonania badania funkcjonalnego określić, czy pacjent nadaje się do rehabilitacji przez fizjoterapeutę, czy należy go odesłać do lekarza. Jest tyle testów funkcjonalnych, jest tyle możliwości, że bez żadnego problemu można to określić. Szanowni państwo, nawet tutaj, w Sejmie, dostaliśmy wszyscy iPady, a jeszcze do tego, do iPadów, każdy z nas, dla dobrej współpracy telefonu z iPadem, ma na pewno inny telefon. To pozycja, cały czas schylony, doprowadziła u mnie do problemów z szyjnym odcinkiem kręgosłupa. Nie poszedłem do lekarza, nie zjawiłem się w gabinecie lekarza rodzinnego ani lekarza ortopedy. Poszedłem do kolegów fizjoterapeutów i oni od razu, kiedy wszedłem do gabinetu, powiedzieli, od mojego nazwiska: Dziadek, chyba masz problemy z kręgosłupem szyjnym. Mówię: mam. To dawaj na kozetkę. Przebadali mnie, sprawdzili, powiedzieli, jakie mam wykonywać ćwiczenia. Dzisiaj wszystko wróciło do normy, wszystko jest OK, nic nie boli, nie ma żadnych problemów, bez żadnej chemii, bez zażywania leków. To dzięki tym ćwiczeniom, dzięki profesjonalnym badaniom, jakie przeprowadzili fizjoterapeuci, wykształceni, doświadczeni, poszerzający swoje możliwości jako ludzie wykonujący zawód zaufania publicznego.

Szanowni Państwo! W art. 3 w rozdziale 2 zapisano: Fizjoterapeuta wykonuje zawód z należytą starannością, zgodnie z zasadami etyki zawodowej, poszanowaniem praw pacjenta, dbałością o jego bezpieczeństwo i wykorzystując wskazania aktualnej wiedzy medycznej. Powiem tak: mając doświadczenie jako fizjoterapeuta, mając też doświadczenie jako pacjent, nie spotkałem się z takim zachowaniem, które łamałoby zapisy art. 3 tej ustawy.

Dlatego, szanowni państwo, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za dalszymi pracami w Sejmie nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do zabrania głosu.

W trybie sprostowania zgłosił się pan poseł Rajmund Miller.

Bardzo proszę.

Posel Rajmund Miller:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałem rozwiązać wątpliwości...

(Posel Tomasz Latos: Sprostowanie czego?)

...przedstawione w wypowiedziach moich poprzedników.

Otóż ta ustawa właśnie doprecyzowuje, stworzenie samorządu spowoduje, że samorząd fizjoterapeutów, podobnie jak samorząd lekarski, będzie stał na straży prawidłowego wykonywania zawodu. Fizjoterapeuci będą podlegali kontroli i w razie popełniania błędów będą wobec nich wyciągane konsekwencje, podejmowane wszelkie związane z tym działania. Nie obawiałbym się, o czym słyszeliśmy, że fizjoterapeuta bezpodstawnie odmawia wykonania zlecenia lekarskiego. Proszę państwa, dzisiaj pacjent często trafia do fizjoterapeuty ze skierowaniem w rękę. Jeżeli fizjoterapeuta zauważy, że pacjent ma przeciwwskazania do wykonania danego zabiegu, dajemy mu możliwość niewykonania tego zabiegu, skonsultowania się z lekarzem i sprawdzenia jeszcze raz dla dobra pacjenta...

(Posel Tomasz Latos: Mam pytanie, pani marszałek nie zapytała.)

...czy faktycznie ten zabieg nie będzie szkodził jego zdrowiu. Dzisiaj nie mamy takich możliwości, również jeżeli chodzi o pseudogabiny fizjoterapii. W razie ewidentnych błędów fizjoterapeuta zostanie pozbawiony prawa wykonywania zawodu, czego dzisiaj nie ma, bo nie ma takiego prawa. Dzisiaj postępowania w sytuacji, kiedy pacjent jest źle załatwiany, mogą być podejmowane jedynie na drodze cywilnoprawnej lub ewentualnie po zgłoszeniu do prokuratury. Teraz będziemy mieli samorząd, który będzie

Posel Rajmund Miller

stał na straży, mało tego, ten samorząd będzie pilnował wszystkich spraw związanych z wykształceniem, czyli przestaną istnieć pseudoszkoly, pseudokursy, które (*Dzwonek*) wypuszczają ludzi niedouczone. Samorząd będzie dbał o poziom wykształcenia fizjoterapeutów, co w końcowym efekcie będzie stanowiło o tym, że zdrowie polskiego pacjenta będzie naprawdę lepiej zabezpieczone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Do zadania pytań zgłosiło się kilku panów posłów. 1 minuta na zadawanie pytań.

(*Posel Tomasz Latos*: Czy mógłbym sprostować w tym samym trybie, w jakim sprostował pan poseł Miller?)

Czy też ktoś pana źle zrozumiał?

(*Posel Tomasz Latos*: Najwyraźniej. Pana posła Millera też nikt z nazwiska nie wymienił.)

Posel nie musi być wymieniony z nazwiska, wystarczy, że został źle zrozumiany.

(*Posel Tomasz Latos*: W takim razie ja też zostałem źle zrozumiany, pani marszałek.)

Panie pośle...

(*Posel Tomasz Latos*: Też zostałem źle zrozumiany.)

Panie pośle, jedną chwilę. Nie ma z czego się śmiać, naprawdę.

(*Posel Tomasz Latos*: Nie śmieję się.)

Panie pośle, sprostować można w sytuacji, gdy ktoś wymienia argumenty, nie rozumiawszy wypowiedzi poprzednika. Nie chodzi o wymienienie nazwiska.

(*Posel Tomasz Latos*: Nie zostałem zrozumiany.)

Rozumiem, że w swojej wypowiedzi poprzedniej, bo nie ma sprostowania do sprostowania.

(*Posel Tomasz Latos*: Oczywiście, że tak.)

Pana wypowiedź została źle rozumiana.

(*Posel Tomasz Latos*: Tak jest.)

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Rzeczywiście, aby nie było żadnych wątpliwości – może to nie wybrzmiało w sposób wystarczająco jasny i dobitny – osobiście w pełni popieram to, aby nie było ludzi niekompetentnych w różnych zawodach, w tym w zawodzie fizjoterapeuty, żeby nie było wątpliwości, zresztą od samego początku, co do tego była chyba pełna zgoda wszystkich. To jest jeden z wielkich problemów w ogóle związanych z zawodami medycznymi, nie tylko z zawodem fizjoterapeuty. Pojawiają się różnego rodzaju uzdrowiacze, którzy tak naprawdę nie tylko niszczą wizerunek służby

zdrowia, ale przede wszystkim niszczą zdrowie pacjentów. Oczywiście korporacje są ważne i potrzebne do regulowania tego typu kwestii. Chodzi jednak w tym wszystkim o to, abyśmy utrzymali pewną równowagę i abyśmy w taki sposób procedowali i przyjęli takie prawo, aby z jednej strony tego typu zjawiska zostały wyeliminowane i aby na rynku świadczeń medycznych były osoby właściwe i kompetentne, ale z drugiej strony aby wszystkie kompetencje były jasno rozgraniczone i poukładane. Można dyskutować na temat granicy wyznaczenia tych kompetencji, natomiast ta granica musi być jasno i wyraźnie wskazana. Miałem natomiast wrażenie – i to miałem na myśli – że w tej ustawie tej wyraźnej granicy nie wskazano. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytań zapisali się panowie posłowie: Franciszek Jerzy Stefaniuk, Artur Bramora, Tomasz Latos i Rajmund Miller.

Zamykam listę osób zapisanych do zadania pytań.

Pierwsze pytanie zada pan poseł, pan marszałek, Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tylko w jednej kwestii, ponieważ pan poseł Latos podważył fakt, że sprawozdawca komisji pan poseł Dziadzio jednocześnie zabiera głos w imieniu klubu, co było niejednokrotnie praktykowane w Wysokiej Izbie i regulamin tego nie zabrania. Natomiast chciałbym zaświadczyć, panie pośle, żeby pan był spokojny, że wypowiedź pana posła Dariusza Dziadzia jest zgodna ze statutem klubu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Artur Bramora.

Ma pan również 1 minutę.

Posel Artur Bramora:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyznam się, że zadam pytanie jako pacjent, bo jestem przerażony dzisiejszą dyskusją. O tyle przerażony, że pan przewodniczący komisji – nazwiska nie wymienię, aby nie było kolejnego sprostowania – sprawia wrażenie, jak gdyby był osobą, której nie zależy na tej ustawie, na tym, żebyśmy ją przyjęli, a więc jako pacjent pytam, panie ministrze, czy na dzień dzisiejszy bez tej ustawy jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, niemająca wiedzy z zakresu

Posel Artur Bramora

fizjoterapii mogą taką działalność zarejestrować i legalnie, zgodnie z literą prawa, udzielać porad pacjentom, włącznie z fizyczną ingerencją w ich ciało. Proszę o konkretną odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Tomasz Latos.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pewnie znowu powinienem coś sprostować, ale zostawmy to. Warto jednak o paru sprawach powiedzieć jasno. Również jestem pacjentem, szanowny panie pośle, szanowny panie ministrze, korzystałem ze znakomitych kompetencji fizjoterapeutów. Nie tak dawno miałem otwarte złamanie palca i dzięki fizjoterapeutom, ich kompetencji mam absolutnie pełną sprawność tego palca. Oczywiście wcześniej była odpowiednia mądra i dobra ingerencja lekarska. Chodzi o to, abyśmy sprawy, o których nie chcę już tu mówić, bo czas się kończy, mieli uporządkowane. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Czy zamierzacie państwo w toku dalszych prac legislacyjnych, np. w Senacie *(Dzwonek)*, dokonać stosownych korekt, jeżeli chodzi o te sprawy, o których między innymi ja mówiłem i o których była mowa w komisji, związane z jasnym rozdzieleniem kompetencji, czy macie państwo zamiar wrócić do tego i złożyć stosowne poprawki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytań.

Odpowiedzi udzieli pan minister Igor Radziewicz-Winnicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo dziękuję za współpracę, a także za owocną dyskusję na dzisiejszym posiedzeniu komisji. Słowa

podziękowania kieruję do wszystkich, w szczególności do pana przewodniczącego Latosa, z którym nawiązaliśmy bardzo ważny dyskurs dotyczący rozdziału kompetencji.

Pozwolę sobie odpowiedzieć po kolei na postawione pytania.

Rzeczywiście kwestia niezgodności z prawem unijnym, którą poruszył w pierwszym swoim wystąpieniu pan przewodniczący Latos, została wyraźnie wskazana w opinii Biura Analiz Sejmowych i spieszę donieść, że komisja wniosła dzisiaj do projektu ustawy ponad 30 poprawek, które zniwelowały te niezgodności zgodnie z wytycznymi Biura Analiz Sejmowych.

Kwestia prawa do odmowy wykonywania zlecenia. De facto w projekcie ustawy przygotowanym i przedłożonym przez projektodawców przepisano te same przepisy, które funkcjonują dziś w innych ustawach, chociażby w ustawie o zawodzie pielęgniarki i położnej, w której jest mowa o tym, że w określonych sytuacjach pielęgniarka, jeśli poweźmie uzasadnione obawy, może odmówić wykonania zlecenia, ale musi ten fakt odnotować w dokumentacji pacjenta oraz poinformować lekarza, który dokonał takiego zlecenia. Tym samym wydaje mi się, że problem, który podniósł pan przewodniczący Latos, mówiąc o braku kontroli koordynacji leczenia, nie zachodzi w tym przypadku, dlatego że fizjoterapeuta informuje zlecającego, iż nie wykona zlecenia z pewnych przyczyn, określonych szczegółowo w ustawie.

Pan przewodniczący podniósł także kwestię komentarza ministra nauki i szkolnictwa wyższego. W toku dzisiejszych prac nad projektem ustawy usunięto zapis dotyczący określania standardów kształcenia przez ministra zdrowia w myśl wielokrotnie wskazywanej przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego idei przewodniej, żeby te zawody, które nie są automatycznie uznawane w trybie przepisów o uznaniu kwalifikacji w Unii Europejskiej, nie podlegały tworzeniu standardów kształcenia, a generalnej zasadzie ram kształcenia. Tym samym ta niezgodność została wyeliminowana.

Co do stanowiska ministra zdrowia, to ono od początku było jasne i klarowne. Minister zdrowia, wielokrotnie zachęcany czy to przez NIK, czy to przez rzecznika praw obywatelskich, wyrażał pełne przekonanie odnośnie do konieczności uchwalenia ustawy, która w sposób jasny i precyzyjny określałaby zakres funkcjonowania fizjoterapeutów, a przede wszystkim – minimalny poziom ich wykształcenia. Chodzi o odcięcie nieprofesjonalnych grup od możliwości udzielania świadczeń i o odróżnienie udzielanych przez nich świadczeń od świadczeń udzielanych przez grupy profesjonalne. Prawdą jest to, co w swym pytaniu sugerował pan poseł Bramora: faktycznie bez tej ustawy w dniu dzisiejszym w Polsce każdy może założyć działalność o nazwie: fizjoterapia, nie mając do tego żadnego profesjonalnego przygotowania. Niedawno pewna korporacja taksówkowa udzie-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki

łała świadczeń z zakresu psychoterapii. Równie dobrze, bez jakichkolwiek wymagań ustawowych w zakresie wykształcenia, mogłaby ona udzielać świadczeń z zakresu fizjoterapii, co oczywiście godzi w bezpieczeństwo pacjentów. Bardzo potrzebny jest zapis prawny, który zdelegalizuje działalność różnego rodzaju uzdrowicieli, wiejskich znachorów, kręgarzy oraz innych nieprofesjonalnych masażystów, ponieważ faktycznie w dobie ageingu populacji i coraz częstszych problemów wymagających kwalifikowanej pomocy fizjoterapeutycznej pacjenci mogą cierpieć z powodu tego typu nieprofesjonalnych porad.

Pan przewodniczący Latos w swoim kolejnym wystąpieniu zapytał, czy zamierzamy w toku dalszych prac dokonać stosownych korekt, by sprawy dotyczące jasnego rozdzielenia kompetencji były w sposób szczegółowy określone w ustawie. W trakcie tej dzisiejszej dyskusji, tak mi się wydaje, doszliśmy do porozumienia. Generalna zasada udzielania świadczeń z zakresu fizjoterapii w zgodzie z aktualną wiedzą medyczną i z zasadami deontologicznymi, wielokrotnie przywoływanymi w projekcie ustawy, jest gwarantem tego, że pacjenci będą mieli te świadczenia udzielane zgodnie ze standardami obowiązującymi we współczesnej medycynie. Mam tu na myśli także kwestię błędnej kwalifikacji, o czym dyskutowaliśmy. Dzięki wprowadzeniu mechanizmu kontroli środowiskowej, zawodowej, korporacyjnej, a także sankcji karnych i powołaniu szeregu instytucji kontrolujących poprawność wykonywania zawodu projektowana ustawa będzie stała na straży najwyższej jakości udzielania świadczeń.

Ponieważ projekt ustawy reguluje wyłącznie wykonywanie zawodu fizjoterapeuty i udzielanie świadczeń z zakresu fizjoterapii, w moim przekonaniu nie zachodzi konflikt interesów ani konflikt dotyczący kompetencji, ponieważ lekarze, którzy nie są fizjoterapeutami, zwykle nie udzielają świadczeń z zakresu fizjoterapii, a jeżeli koordynują szeroki wachlarz świadczeń z zakresu rehabilitacji medycznej, niestety także niezdefiniowanej w naszych aktach prawnych, to wówczas koordynują poszczególne elementy tej rehabilitacji, nie wpływając jednak na poszczególne świadczenia z zakresu fizjoterapii, bowiem jest to podstawowa kompetencja fizjoterapeutów.

Otwartość tego ministra zdrowia, jak i zapewne wszystkich na potrzebę poprawy rzeczywistości, jeśli chodzi o prawo medyczne, wskazuje na to, że jeśli w przyszłości, w co oświadczyć wątpię, zajdzie taka potrzeba, to na pewno po kilku latach funkcjonowania ustawy kolejny minister zdrowia taką korektę będzie przedkładał, choć na tym etapie nie wydaje mi się to w jakikolwiek sposób prawdopodobne. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za udzielenie wyczerpującej odpowiedzi.

Jeszcze pan poseł sprawozdawca.

(Poseł Dariusz Cezar Dziadzio: Nie, dziękuję. Na tym zakończmy.)

Dobrze.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpię dzisiaj w bloku głosowań.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu posłom za prace nad tą ustawą. Gratuluję. *(Oklaski)*

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 24 września br., chociaż już zaczął się 25 września.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z panów i pań posłów chciałby jeszcze zapisać się do wygłoszenia oświadczenia?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Jan Rzymelka.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Waldemar Andzel.

Jest pan poseł.

Bardzo proszę, ma pan 5 minut.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Europa znajduje się właśnie w momencie poważnego kryzysu spowodowanego masowym napływem uchodźców przybywających na stary kontynent z Azji oraz Afryki. Liczba imigrantów przybyłych w ostatnich miesiącach do krajów europejskich jest tak duża, że konieczne jest spojrzenie na ten problem w wymiarze długofalowym i prognostycznym. Mówimy tu o dziesiątkach tysięcy przybyszów, a trzeba pamiętać, że ich napływ wciąż trwa. Taka liczba imigrantów z pewnością nie pozostanie bez znaczenia dla funkcjonowania Europy. Polska jako kraj europejski należący do Unii Europejskiej również jest zmuszona zmierzyć się z problemem masowego napływu uchodźców.

Na wstępie trzeba podkreślić, że nasz kraj jest w wymiarze etnicznym i wyznaniowym jednolity. Taki jednorazowy, a przy tym bardzo liczny napływ obcej nam kulturowo ludności to dla naszego społeczeństwa nowe zjawisko. W tak istotnej sprawie decyzje powinni podejmować sami obywatele. Wystarczy wsłuchać się w ich głos, aby zrozumieć, że Polacy nie są przekonani do takiej formy pomocy uchodźcom, jaką oferuje im obecny rząd. Prawo i Sprawiedliwość po raz kolejny zmuszone jest samodzielnie przeciwstawić się nieprawidłowym i szkodliwym decyzjom obozu rządzącego.

Posel Waldemar Andzel

Przybywający do Europy imigranci to przedstawiciele zupełnie obcej i odległej nam kultury. Jako goście powinni oni przystosować się do panujących na przyjmującej ich ziemi norm i obyczajów. Trzeba jednak pamiętać, że w ogromnej części są to wyznawcy islamu. Nie można zagwarantować, że każdy z nich jest przyjaźnie lub chociaż neutralnie nastawiony do chrześcijan. *(Oklaski)* Zamachy terrorystyczne czy egzekucje wyznawców Chrystusa są najbardziej wyraźnym świadectwem tego, jaką nienawiścią do cywilizacji Zachodu pałają fanatyczni islamiści.

Oczywiście zjawisko to nie dotyczy ogółu, a jedynie wąskiego marginesu potencjalnych przybyszów. Jednak nawet nieliczne jednostki są w stanie zorganizować się tak, by zagrozić bezpieczeństwu w całym kraju i zdestabilizować jego sytuację. Wydaje się zatem konieczne przeprowadzenie selekcji. Wśród napływających uchodźców powinni znaleźć się tylko i wyłącznie chrześcijanie. Rządzący powinni na pierwszym miejscu dbać o bezpieczeństwo obywateli. Zaoferowana pomoc nie może obrócić się przeciwko nam.

Pomijając kwestie dosłownie rozumianego bezpieczeństwa, w związku z napływem imigrantów pojawia się problem sytuacji ekonomicznej naszego kraju. Czy Polska jest w stanie zapewnić gościom godziwe warunki życia? Czy przy tak wysokim bezrobociu mieliby oni podjąć pracę w naszym kraju? Czy mają oni uzyskać pomoc finansową lub dach nad głową? Są to istotne pytania, na które trzeba odpowiedzieć. W moim przekonaniu w pierwszej kolejności należy pomóc obywatelom naszego kraju, tak by Polakom żyło się godnie. Nasz kraj nie jest finansowo gotowy na obciążenia wynikające z napływu imigrantów. Poza tym jeśli rządzący chcą oferować pomoc komuś spoza Polski, to powinni to być w pierwszej kolejności Polacy mieszkający na Wschodzie.

Obóz rządzący PO–PSL nie sprzeciwił się przyjęciu imigrantów przez Polskę. Koalicja chce zabrać pieniądze repatriantom i przeznaczyć na uchodźców. To jest skandal. Po raz kolejny osoby aktualnie sprawujące władzę działają wbrew opinii i woli społeczeństwa. Polska nie powinna ugiąć się pod cudzymi żądaniami i w pierwszej kolejności powinna zadbać o dobro własnych obywateli. Tego od rządzących oczekuje społeczeństwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi za wygłoszenie oświadczenia, ale radziłabym trochę poczytać.

(Posel Waldemar Andzel: Czytam, czytam, pani marszałek.)

Pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Jakby pan poseł poczytał, toby pan wiedział, że mówi pan nieprawdę.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! We wtorek, tj. 22 września, minęła 30. rocznica odsłonięcia pomnika Wincentego Witosa przy pl. Trzech Krzyży w Warszawie.

Wysoka Izbo! W 1980 r. obradujący w Warszawie VIII Kongres ZSL podjął jednogłośnie uchwałę o budowie w stolicy Polski pomnika Wincentego Witosa. Postanowienie to miało istotne znaczenie dla sprawy przybliżenia społeczeństwu postaci jednego z najwybitniejszych synów polskiej wsi, w szczególności że wtedy historycznie ta postać była w jakiś sposób przemilczana. Spotkało się to z powszechną aprobatą, a nawet entuzjazmem wielotysięcznej rzeszy ludowców. Idea ta towarzyszyła przygotowaniom do obchodów 90. rocznicy narodzin na ziemiach polskich zorganizowanego ruchu ludowego. Przypomnę, że inicjatorem idei i przewodniczącym społecznego komitetu budowy był ówczesny prezes ludowców i marszałek Sejmu Roman Malinowski, który – warto przypomnieć – odegrał wielką rolę w procesie przełomu po wyborze Sejmu kontraktowego we wrześniu 1989 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tamtym czasie ja i moi koledzy angażowaliśmy się w proces tworzenia funduszy na budowę pomnika Wincentego Witosa, ponieważ on był wybudowany ze składek ludowców, jak również uczestniczyłem w uroczystościach odsłonięcia pomnika. Dzisiaj niewielu pamięta o twórcach tego dzieła, natomiast wielu próbuje nawiązywać do idei Wincentego Witosa w formie wiecowania u stóp narodowego monumentu. Pozwolę sobie zatem przypomnieć słowa Wincentego Witosa, które kierował do narodu, a które nigdy nie straciły sensu, swojej wymowy: Potęgi ani przyszłości państwa nie zbuduje żaden, choćby największy, geniusz, może to uczynić jedynie cały, świadomy swych praw i obowiązków, naród.

W ostatniej odezwie do narodu, także we wrześniu, w 1945 r., tzn. 70 lat temu, kilka miesięcy przed śmiercią, Wincenty Witos pisał do narodu: „Nie szukajmy cudów ani cudotwórców, nie gardźmy wzorami wypróbowanymi, korzystajmy z rady i pomocy ludzi doświadczonych, szczerze nam życzliwych, strzeżmy się rzekomych geniuszów i ludzi fałszywych.

Nasze najbardziej żywotne interesy nakazują nam wszechstronne unormowanie stosunków z sąsiadami, rzecz naturalna, jak równy z równym. Rozpaczliwe gesty lub dąsanie się żadaną realną polityką nie jest. Frazesy same, choćby kwieciste najbardziej, nic nie mogą przynieść ani zbudować.

Świadomi swych praw i obowiązków, jak i odpowiedzialności przed przyszłością i Narodem, stańcie razem do pracy wytrwalej, tworząc dobra konieczne dla współczesnych i potomnych”.

Jakże te słowa są dziś aktualne. Dobrze by było, by idąc do Sejmu obok pomnika Wincentego Witosa, politycy i posłowie o jego przesłaniu pamiętali. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Dziękuję za ten piękny cytat.

(Poseł *Franciszek Jerzy Stefaniuk*: Dziękuję za docenienie.)

Pan poseł Lucjan Marek Pietrzych, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Lucjan Marek Pietrzych:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku VII kadencji Sejmu (czyli obecnej, ale siódmej bezsprzecznie lepiej brzmi) wygłosiłem wobec Wysokiej Izby oświadczenie. Oświadczenie to sprawiło wiele radości i mnie, i mieszkańcom mojej małej ojczyzny, czyli gminy Morawica w województwie świętokrzyskim. Przypomnę: w ramach owego oświadczenia chciałem pozdrowić wszystkich mieszkańców tej fantastycznej gminy. Nie udało się, bo czas oświadczenia to raptem 5 minut, a mieszkańców 15 tys. I jeśli pojawiło się wśród słuchających podejrzenie, że chciałbym w ramach obecnie wygłaszanego oświadczenia pozdrowić, wymieniając ich po kolei, wszystkich mieszkańców województwa świętokrzyskiego (a zwłaszcza pełnoletnich, co w obecnym czasie wyborczym wydaje się całkowicie zrozumiałe), to się nie myli nic a nic. Jednak nie uczynię tego, nie jest to bowiem dzisiaj głównym celem mojego wystąpienia. Poza tym 5 minut na milion osób – trudno podołać. Ale mogę przecież to pozdrowienie przekazać jednym zdaniem, pozdrawiając ów milion jako przemiłą zbiorowość. Do dzieła więc, mieszkańcy województwa świętokrzyskiego, wszyscy co do jednego – pozdrawiam Was najserdeczniej jak tylko umiem.

Podkreślam jednak, że wygłoszenie pozdrowień nie jest moim głównym celem. Celem tym dzisiaj jest poświęcenie kilku chwil, nie więcej jednak niż 3 minut i 34 sekund, refleksji nad stereotypami w widzeniu mojego regionu, czyli województwa świętokrzyskiego, zwanego jeszcze od czasu do czasu Kielecczyną. I z całą stanowczością oświadczam, bo to przecież oświadczenie, że moje oświadczenie ze względu na szczupłość czasu, a zostały jeszcze 3 minuty i 10 sekund, będzie miało drugą część w trakcie następnego posiedzenia Sejmu.

Tymczasem wracamy do stereotypów. Pierwszy stereotyp świętokrzyski jest zawarty w odruchowej wręcz odpowiedzi na pytanie o miejsce pochodzenia, czyli skąd jesteś. Na odpowiedź, że z Kielc tudzież z Kieleckiego, odruchowo, rzekłbym, pojawia się u pytającego westchnienie: ach, Syczoryk... (Syczoryk, mając na względzie szacunek do mojej małej ojczyzny, napisałem wielką literą, można to sprawdzić.)

Drugi stereotyp świętokrzyski to kolejne westchnienie dotyczące sytuacji aerodynamicznych. I zapewniam, że takiego określenia: aerodynamicznych chciałem użyć. Jak się okaże za chwilę, jest to westchnienie na samo pojęcie: Kielce lub Kielecczyną.

Tu natychmiast pojawia się aerodynamicznie: ach, to tam, gdzie, najdelikatniej mówiąc, po prostu wieje! Oczywiście mam nadzieję, że wszyscy znamy wyrażenia równoznaczne: wieje jak na dworcu w Kielcach tudzież wieje jak w Kieleckiem.

Tak – z tych dwóch stereotypów jesteśmy jako Świętokrzyskie – Kielecczyną znani najbardziej. Czasem mam refleksję, że nie ze sławnych literatów, począwszy od Reja i Kochanowskiego, a na Myśliwskim kończąc, nie ze sławnego księdza Piotra Ściegiennego, ale ze syczoryków i z tego, że wieje.

A teraz czas na puentę dzisiejszej części. Czy z tymi syczorykami i że wieje to dobrze, czy też źle? Zaręczam, że zdania na ten temat w moim mieście stołecznym Kielce i na mojej Kielecczynie są podzielone. Czy bardzo są one podzielone? Ale tu postawmy znak zapytania, bo to by było dzisiaj na tyle, a ciąg dalszy niewątpliwie nastąpi. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle, za to oświadczenie. Bardzo mi się podobało.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wbrew woli Polaków rząd zgodził się na przyjęcie tysięcy muzułmańskich imigrantów. Na polecenie pani premier Kopacz minister Piotrowska pojechała do Brukseli i tam zagłosowała za sprowadzeniem do Polski tzw. uchodźców muzułmańskich. Tymczasem za naszą wschodnią granicą wciąż żyją nasi rodacy, w tym dzieci i wnuki tych, których komuniści w bydłych wagonach wywieźli na Wschód. Większość z nich już nigdy nie zobaczyła Polski. Tylko nieliczni żyją tam do dziś. Jak relikwie przechowują pamiątki z ojczyzny, wspomnienia, stare fotografie. I ze łzami w oczach mówią, że są Polakami i że nigdy Polski się nie wyrzekli.

Kilka dni temu nasi rodacy z Mariupola na Ukrainie napisali poruszający list do pani premier Ewy Kopacz. Boją się o życie, bo tam, gdzie mieszkają, jest wojna, spadają bomby. Chcą wrócić do Polski. Proszą tylko o dach nad głową. Obiecują, że to odpracują. Piszą, że nawet mogą zamiatać ulice, żeby tylko ktoś pozwolił im wrócić do ojczyzny.

Niestety Platforma powiedziała im: nie, powiedziała im, że ich nie chce. Posłowie Platformy w komisji finansów zagłosowali za zabranie środków dla Polaków na Wschodzie, dla repatriantów, po to, żeby dać je na sprowadzenie muzułmańskich uchodźców.

Takie działanie rządu jest groźne dla Polski, bo oprócz tych 7 czy 11 tys. osób będziemy musieli przyjmować kolejne fale imigrantów. Na to właśnie zgodził się rząd. Czesi, Węgrzy i Słowacy głosowali przeciw. Przypomnę, że według prawa unijnego każdy uchodź-

Posel Maciej Malecki

ca ma prawo sprowadzić rodzinę, statystycznie ok. 4 osób. Jeżeli utrzyma się tempo napływu uchodźców do Europy, w najbliższych kilkunastu miesiącach do Polski może trafić nawet pół miliona islamskich uchodźców. Te same media, które dziś oskarżają Polaków o ksenofobię, jeszcze niedawno same alarmowały, pisały m.in. o muzułmańskim problemie Szwecji, o płonących przedmieściach Sztokholmu, o islamskich patrolach, o strefach zakazanych dla białych. O tym, co dzieje się w Szwecji czy w Marsylii, mówią nawet oficjalne raporty. W Szwecji jest 55 stref z zakazem wstępu nawet dla policji, stref, gdzie nie wolno powiesić szwedzkiej flagi.

Pytam więc posłów Platformy i PSL-u: Czy tego samego chcecie w Polsce? Dlaczego chcecie sprowadzać do Polski tłumy ludzi, którzy pokazali, że nigdzie nie szanują praw i obyczajów swoich gospodarzy? Dlaczego nie chcecie sprowadzić naszych rodaków ze Wschodu? Dlaczego zabieracie pieniądze przeznaczone dla Polaków, którym grozi na Ukrainie śmierć, i dajecie tym, którzy chcą po prostu wygodnie żyć? Na to nie zgadza się Prawo i Sprawiedliwość i tego nie chcą Polacy. Trzeba bronić polskich interesów. Pomoc humanitarna jest potrzebna, ale nie można ślepo zgadzać się na wszystko. Na pierwszym miejscu musi być bezpieczeństwo Polski i Polaków.

Proszę, przyznajcie się, do których miast skierujecie tych uchodźców. Oni muszą gdzieś mieszkać, muszą gdzieś pracować, leczyć się, wysłać dzieci do szkoły. Czy rząd jest na to przygotowany? Czy służby przygotowały odpowiednią liczbę tłumaczy z arabskiego? Czy nasza wschodnia granica jest szczelna? Jeżeli tak, to skąd się bierze przemyt alkoholu, tytoniu, paliwa? I podstawowe pytanie: Czy państwo, w którym dwóch kelnerów nagrało połowę rządu, potrafi przypilnować tysiące imigrantów? Czy potrafi oddzielić od nich potencjalnych terrorystów?

Szanowni Państwo! Wielu Polaków w naszej historii też emigrowało, ale nasi rodacy za granicą pokornie i ciężko pracowali, szanowali gospodarzy i nigdy i nigdzie nie narzucali swoich reguł. Nie łudźmy się, że mężczyźni, którzy atakują dziś granice, szukają pracy. Nie łudźmy się, że zgodzą się żyć w takich warunkach, jak nasi rodacy w Kazachstanie czy na Ukrainie. Dlaczego więc rząd tak robi? (*Dzwonek*) Bo za Polakami ze Wschodu nie wstawia się kanclerz Merkel i za sprowadzenie Polaków ze Wschodu nie dają stanowisk w Brukseli. Nie zgadzamy się na to. Nie zgadzamy się, żeby sprowadzać do Polski ludzi, którzy szukają wygodnego życia, a porzucać na wschodzie Ukrainy naszych rodaków, którym grozi tam śmierć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Mogę tylko dać ten sam komentarz, co do wypowiedzi pana posła Andzela.

(*Posel Maciej Malecki*: Wstyd, pani marszałek.)

To, co państwo robicie, urąga wszelkim normom politycznym.

Bardzo proszę, oświadczenie wygłosi pan poseł Wojciech Zubowski.

(*Posel Maciej Malecki*: Pani marszałek, w trybie sprostowania.)

Nie ma trybu sprostowania.

(*Posel Maciej Malecki*: Pani marszałek, z całym szacunkiem, wykorzystuję pani...)

Panie pośle, proszę zejść z mównicy. Nie ma typu sprostowania. Pan nie ma niczego do prostowania.

(*Posel Maciej Malecki*: Pani marszałek, bardzo brzydko się pani zachowuje.)

Bardzo proszę. Proszę zejść z mównicy.

(*Posel Maciej Malecki*: Naprawdę bardzo brzydko.)

Bardzo proszę zejść z mównicy, panie pośle. Jest po północy.

Bardzo proszę, pan poseł Zubowski.

Ma pan 5 minut na wygłoszenie oświadczenia.

Panów posłów zachęcam do głośnego bicia brawa po wypowiedzi pana posła.

Proszę, ma pan 5 minut.

(*Posel Maciej Malecki*: Pani marszałek, przepraszam bardzo, dlaczego pani komentuje wystąpienie posła, zanim w ogóle zabrał głos?)

Ja tylko zachęcam panów do bicia brawa, nie komentuję.

Panie pośle, ma pan głos, traci pan czas.

Posel Wojciech Zubowski:

Pani marszałek, nie tak sobie wyobrażałem to wystąpienie, i tyle.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Proszę. Czas panu mija.

Posel Wojciech Zubowski:

Wysoka Izbo! Ostatnie posiedzenie w tej kadencji Sejmu to dobra okazja do podsumowań i podziękowań. To był czas naprawdę wyjątkowej pracy i jestem głęboko wdzięczny tym wyborcom, którzy cztery lata temu okazali mi zaufanie. Mam nadzieję, że sprawdziłem się w oczach tych, którzy obserwowali później moją działalność. Jest to też moja pierwsza poselska kadencja, dlatego dziękuję również tym kolegom i koleżankom, którzy pomogli mi w dobrym rozpoczęciu tej służby.

Cieszę się, że przypadły mi w udziale sprawy naprawdę ważne. Co uważam za najistotniejsze? Przede

Posel Wojciech Zubowski

wszystkim gospodarce, bo wśród ponad 70 moich wystąpień przed Wysoką Izbą Iwia część dotyczyła właśnie spraw gospodarczych albo tych dotyczących setek tysięcy obywateli. Były to przede wszystkim trzy dziedziny.

Po pierwsze, podatek od wydobycia niektórych kopalin, a tak naprawdę podatek od jednej spółki – KGHM Polska Miedź. Wielokrotnie poruszałem ten temat, zresztą nie tylko Prawo i Sprawiedliwość zgłaszało swoje zastrzeżenia, ale też związkowcy, ludzie z branży miedziowej i samorządowcy. Fatalny wpływ tego najwyższego na świecie podatku na KGHM, na cały region, na jego mieszkańców był przedmiotem mojej troski wyrażonej w licznych wystąpieniach. Być może pamiętają państwo, jak rząd zobowiązany do przedstawienia informacji o wpływie podatku na spółkę nie chciał się z tego obowiązku rzetelnie wywiązać. Nadal tego nie zrobił. Uważałem i uważam, że ciężko pracujący górnicy i hutnicy nie zasługują na takie traktowanie, dlatego angażowałem się i nadal będę się angażował w sprawy tej niezmiennie ważnej dla Polski, dla woj. dolnośląskiego i miedziowego zagłębia spółki. *(Oklaski)*

Po drugie, prace nad ustawą o ogrodach działkowych, walka o dobro kilku milionów działkowców, dziesiątki spotkań i dyskusji w komisjach. Z moim kolegą panem posłem Bartoszem Kownackim angażowaliśmy się w tę sprawę i dziś z tego miejsca dziękuję wszystkim działkowcom, którzy zachowali się prawdziwie po obywatelsku, zbierając podpisy i uczestnicząc w licznych spotkaniach na ten temat. To dzięki wam przez Sejm przeszedł pierwszy w tej kadencji obywatelski projekt ustawy, ale też dzięki waszemu

poparciu wiedzieliśmy, że razem możemy wygrać, że damy radę. I to się udało.

Wreszcie po trzecie, już bardziej lokalnie, ale sprawa dotyczy dziesiątek tysięcy ludzi, walka o kolej w regionie. Mówię: walka, bo to przecież nie jest normalne, aby poseł wybierany do stanowienia prawa pokazywał palcem osobom odpowiedzialnym za transport, jakie są realne potrzeby pasażerów. Pojawiła się jednak taka konieczność i dlatego obiecuję, że ta sprawa nadal będzie mi bliska. Komunikacja publiczna to nie jest luksus, to jest warunek normalnego rozwoju gospodarczego i po prostu normalnego życia zdecydowanej większości z nas, Polaków. Cieszę się, że mogłem się tutaj zaangażować.

Kończąc to wystąpienie, dziękuję wszystkim mieszkańcom mojego okręgu legnicko-jeleniogórskiego za wszystkie spotkania, maile, rozmowy, dzięki którym mogłem i nadal mogę jak najlepiej wypełniać swój mandat. Dziękuję, proszę o więcej, cały czas jestem do waszej dyspozycji. Może i trwa kampania wyborcza, ale kadencja Sejmu się jeszcze nie skończyła, a ja nadal pracuję dla was, dla naszej ojczyzny i dla naszego regionu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

To było ostatnie oświadczenie wygłoszone w trakcie dzisiejszego dnia posiedzenia.

Zakończyliśmy oświadczenia*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dzisiaj, tj. do 25 września, do godz. 9 rano.

Dziękuję bardzo. Do widzenia.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 38)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Krzysztof Kłosowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA.

Projekt ustawy był przedmiotem prac Komisji Finansów Publicznych. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie uchwalenie niniejszego projektu.

Założenia projektu przedstawiłem szczegółowo w trakcie pierwszego czytania na forum plenarnym. Celem przedstawionej regulacji jest ustanowienie przepisów ustawowych umożliwiających wykonywanie umowy FATCA. Potrzeba przyjęcia niniejszego projektu wynika z konieczności zapewnienia zgodności działań polskich instytucji finansowych z prawodawstwem krajowym i wspólnotowym. Niedopuszczalne byłoby bowiem zawieranie bezpośrednich porozumień pomiędzy amerykańską administracją skarbową i polskimi instytucjami finansowymi. Ponadto podpisanie umowy oraz wejście w życie niniejszego projektu pozwoli uniknąć sankcji nakładanych przez stronę amerykańską. Sankcja polegałaby na obciążeniu dochodów uzyskiwanych ze źródeł w USA podatkiem w wysokości 30%.

W toku prac komisji przyjęto poprawki o charakterze redakcyjnym, legislacyjnym, doprecyzującym i porządkującym. Poprawki polegały m.in. na usunięciu przepisów, których treść jest już zawarta w umowie międzynarodowej. W wyniku przyjętych poprawek oświadczenia złożone na drukach W8 i W9 także będą skutkowały odpowiedzialnością karną na terytorium Polski, w przypadku ich fałszywego złożenia. Raportujące instytucje finansowe będą mogły skorzystać z usług innych podmiotów w zakresie wykonywania obowiązków unormowanych w art. 5

ust. 5–7. Odpowiedzialność za ich wykonanie będzie ponosić raportująca polska instytucja finansowa.

Zmieniono również termin vacatio legis. W pierwotnym brzmieniu ustawa miała wejść w życie w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia. Nową datę wejścia w życie ustanowiono na dzień 1 grudnia 2015 r.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej podziela stanowisko Komisji Finansów Publicznych i opowiada się za przyjęciem rządowego projektu ustawy o wykonywaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Józef Racki

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, druk nr 3929.

Zaproponowane zmiany rozszerzają wsparcie finansowe na nową kategorię podmiotów: spółki gminne. Są to spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjne, w których gmina lub gminy dysponują ponad 50% głosów na zgromadzeniu wspólników lub walnym zgromadzeniu.

Wsparcie obejmie również zakup byłych mieszkań zakładowych, jeżeli w wyniku ich zakupu powstaną lokale socjalne. Zmiany w art. 13 określą wysokość wsparcia.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy ze sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 29. porządku dziennego

Poseł Marek Niedbała

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3761 i 3942.

Zmiany zaproponowane w projekcie ustawy dotyczą Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Podstawowym założeniem tego systemu było stworzenie jednej, ogólnopolskiej centralnej ewidencji działalności gospodarczej osób fizycznych. Dziś, po blisko czterech latach działania systemu, który miał ułatwić i usprawnić rejestrowanie firm przez osoby fizyczne, możemy z całą pewnością stwierdzić, że tak się nie stało. Liczba przedsiębiorców, którzy działalność gospodarczą zarejestrowali on-line w okresie od 1 lipca 2011 r. do 30 czerwca 2014 r., wyniosła 25 195, co stanowi zaledwie 3% ogółu rejestrujących się przedsiębiorców. Wynika z tego, że zdecydowana większość z nich nadal korzysta z pomocy organów gminnych, wypełniając dokumenty w formie papierowej.

Proponowane w sprawozdaniu rozwiązania mają za zadanie poprawić funkcjonowanie systemu Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej w taki sposób, aby stał się on jeszcze bardziej przyjazny, a przez to również prostszy w obsłudze. Zasadnicze zmiany dotyczą: po pierwsze, uproszczenia procedury wykreślenia z centralnej ewidencji i dokonywania sprostowań wpisów w centralnej ewidencji, po drugie, ujednolicenia zasad uzyskiwania zaświadczenia o wpisie, po trzecie, zakresu danych zawartych we wpisie, chodzi o jego poszerzenie, po czwarte, wprowadzenia zmian pozwalających na zgłaszanie on-line danych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i KRUS, po piąte, nowych rozwiązań ułatwiających dochodzenie przez wierzycieli roszczeń od przedsiębiorców wpisanych do bazy i, po szóste, kwestii adresowych, jeśli chodzi o przedsiębiorców wpisanych do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, bowiem dotychczas obowiązywała tu pewna dowolność, co często prowadziło do trudności z ustaleniem adresu właściwego przedsiębiorcy i powodowało niemożność – albo poważne utrudnienia w tym zakresie – prowadzenia postępowań administracyjnych. W projekcie ustawy zawartym w sprawozdaniu komisji w znacznym stopniu reguluje się te kwestie.

Nowe rozwiązania dotyczą również uproszczenia i ujednolicenia zasad uzyskiwania zaświadczeń o wpisie do CEIDG oraz udostępniania dodatkowych da-

nych zawartych we wpisie do CEIDG zgodnie z postulatami przedsiębiorców. Będzie możliwość dołączenia do wniosku o wpis danych niezbędnych do zgłoszenia przedsiębiorcy oraz jego rodziny do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego. Rozwiązanie to umożliwi przedsiębiorcom złożenie tych informacji i przekazanie elektronicznie do ZUS czy KRUS.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwój przedsiębiorczości w naszym kraju jest kluczowym elementem budowania trwałych fundamentów wzrostu gospodarczego. Przedsiębiorczość, szczególnie nasza, rodzima, powinna być pod szczególną ochroną. Rola organów państwa w sferze przedsiębiorczości powinna ograniczać się do kształtowania dobrego klimatu dla podejmowania działań. Mam tu na myśli ułatwienia w zakresie podejmowania działalności gospodarczej, ale nie tylko. Również przez rozmaite działania wspierające ochronę nowych podmiotów i przychylną postawę państwa powinno wspierać ludzi, którzy tworzą i budują polską gospodarkę. Dziś, niestety, bywa z tym różnie.

Przedłożona w projekcie zawartym w sprawozdaniu ustawa, którą mamy przyjąć, ma za zadanie ułatwić i przyspieszyć pewne procedury związane z rejestracją i funkcjonowaniem podmiotów gospodarczych. Sławne tzw. jedno okienko jest dowodem na to, że trzeba bardzo dokładnie przygotować się do zmian, zanim te zmiany się wprowadzi. Eksperymenty w sferze działalności gospodarczej nie są wskazane i nie powinno się ich przeprowadzać bez przygotowania.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej rozumie jednak, że zmiany zaproponowane przez rząd trzeba wprowadzić i poprawić złe prawo tak, by lepiej służyło przedsiębiorcom i obywatelom. Opowiadamy się zatem za przyjęciem zmian przedstawionych w projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw.

Chciałbym na koniec wyrazić przekonanie, że proponowana nowelizacja rzeczywiście spełni oczekiwania i nie stanie się jedną z wielu zmian, które w mijającej kadencji były przyjmowane i nie przyniosły deklarowanych skutków.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw

– punkt 42. porządku dziennego

Poseł Dariusz Cezar Dziadzio

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu zawartego w sprawozdaniu komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw.

Oświadczenia poselskie

Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w sprawie jubileuszu 40-lecia działalności Małopolskiego Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wśród najważniejszych wydarzeń kulturalnych w Małopolsce, które będą miały miejsce tej jesieni, należy wymienić jubileusz 40-lecia działalności Małopolskiego Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu. Przez minione dekady instytucja ta piękniała i rozrastała się do obecnych imponujących kształtów, będąc dla mieszkańców Sądeckizny miejscem spotkań z kinem, teatrem, operą, rzeźbą, malarstwem, fotografią, tańcem i muzyką.

Czterdzieści lat działalności instytucji z obszaru kultury mieszczącej się w ponad 120-letnim gmachu nowosądeckiego Sokoła to bogactwo nie do przecenienia, dziedzictwo całego województwa małopolskiego, o które należy dbać i które trzeba pielęgnować. Dzisiejsze Małopolskie Centrum Kultury Sokół powstało w 1975 r. jako Wojewódzki Ośrodek Kultury. Instytucja rozpoczęła działalność, skupiając wszystkich pracowników kultury z ówczesnego województwa nowosądeckiego. Ośrodek bardzo szybko podjął się organizowania imprez i wydarzeń o charakterze ponadwojewódzkim. Rozpoczęto realizację zadań cyklicznych, z których niektóre odbywają się do dziś.

Pierwszym dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Kultury był Michał Podgórnny, a jego następcą został Antoni Malczak, który kieruje instytucją do dziś, czyli od trzydziestu pięciu lat. Oferta kulturalna opracowana przez WOK była tak atrakcyjna, że na potrzebę organizowania większych koncertów w 1983 r. zakupiono duży namiot widowiskowy zdolny pomieścić ponad 3 tys. osób. W tym samym roku utworzono przy WOK Sądecką Oficynę Wydawniczą zajmującą się popularyzowaniem lokalnej kultury i folkloru. Oficyna wydała ponad 200 publikacji przybliżających czytelnikom zwyczaje, obrzędy i osoby promujące rodzimą kulturę. W latach 90. nowosądecki WOK zrzeszał największy w Polsce amatorski ruch artystyczny, w którego skład wchodziło 130 zespołów pieśni i tańca, ponad 60 orkiestr dętych oraz kilkadziesiąt chórów i zespołów teatralnych. Centrum kultury od lat 80. również realizuje liczne cykle artystyczne, które z biegiem czasu stały się rozpoznawalnymi wydarzeniami o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym.

Prestżowy stał się realizowany od 1985 r. festiwal sztuki wokalne imienia Ady Sari. Równie znany jest zapoczątkowany w 1992 r. międzynarodowy festiwal Święto Dzieci Gór. Działalność sądeckiego centrum kultury jest spleciona epizodycznie również z organizatorami słynnego Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej. Bardzo popularnymi cyklami fe-

stiwalowymi są też: Festiwal Muzyczny Jubilai Cantus oraz przegląd orkiestr dętych Echo Trombity.

Od 1993 r. siedzibą Wojewódzkiego Ośrodka Kultury stał się budynek nowosądeckiego Sokoła. W dużej sali widowiskowej odnowionego i rozbudowanego gmachu Sokoła rozpoczęto realizację Wieczorów Małopolskich. Oferta prezentowana w ramach tego cyklu obejmuje klasykę operową, spektakle teatru dramatycznego, koncerty muzyczne. Wieczory Małopolskie wypełniły wieloletnią lukę w bezpośrednim kontakcie mieszkańców miasta i regionu z aktualnymi produkcjami zawodowych instytucji artystycznych.

Rok 2010 otworzył nowy rozdział w historii MCK Sokół. Decyzją Sejmiku Województwa Małopolskiego połączono MCK Sokół z Małopolskim Biurem Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu. W grudniu 2010 r. po trwającej dwa lata budowie oddano do użytku nowoczesny obiekt, w którym znalazła swoje miejsce Galeria Sztuki Współczesnej BWA Sokół.

Przez cztery dekady MCK Sokół zorganizował mieszkańcom południowej Małopolski tak wiele wydarzeń, że trudno byłoby je wszystkie zliczyć. Na zaproszenie centrum kultury na Sądeckiznę przyjeżdżały gwiazdy światowego formatu i najbardziej znani artyści polskich scen, kina, teatru i muzyki. Niewątpliwie 40-lecie działalności MCK Sokół to zasłużony jubileusz. Oby kolejne lata i dekady były równie jak minione przychylnie małopolskiej kulturze.

Posel Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W dniu 21 września 2015 r. odbyła się w Poznaniu na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich uroczystość z okazji 20-lecia istnienia Stowarzyszenia im. Eugeniusza Kwiatkowskiego połączona z rozstrzygnięciem kolejnej edycji organizowanej przez stowarzyszenie inicjatywy „Polski Producent Żywności”.

Stowarzyszenie im. Eugeniusza Kwiatkowskiego z siedzibą w Poznaniu powstało w 1995 r. Celem jego utworzenia było wcielanie w życie idei Eugeniusza Kwiatkowskiego przy zastosowaniu najlepszych wzorców opartych na zasadach pracy organicznej, przede wszystkim na rzecz tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi rodzimej przedsiębiorczości. Cel ten stowarzyszenie realizuje m.in. poprzez krzewienie najlepszych praktyk gospodarczych, zwłaszcza pośród kupiectwa oraz przedsiębiorców, właścicieli małych i średnich firm, w tym także polskich producentów żywności zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Stowarzyszenie tworzy blisko dwustuosobowa grupa członków przedsiębiorców, przedstawicieli nauki, kultury i sztuki, polityki oraz mediów, a także grupa członków honorowych, ludzi wybitnie zasłużonych dla kraju. Upowszechnienie idei przedsiębiorczości realizowane jest poprzez organi-

zacje rozlicznych inicjatyw, m.in. takich jak Nagroda im. Eugeniusza Kwiatkowskiego „Przedsiębiorczość”, „Polski Producent Żywności”, „Pióro Eugeniusza Kwiatkowskiego”, Nagroda im. Eugeniusza Kwiatkowskiego „za wybitne osiągnięcia w rozwoju współpracy gospodarczej między Polonią a Macierzą”.

Stowarzyszenie regularnie organizuje również konferencje i seminaria poświęcone bieżącym zagadnieniom gospodarki polskiej przy uwzględnieniu dynamicznie zmieniającego się środowiska międzynarodowego. W ten sposób na przestrzeni ostatnich kilku lat odbyły się konferencje dotyczące m.in. klastrów, bezpieczeństwa energetycznego, innowacyjności oraz Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Stowarzyszenie, którego miałem zaszczyt być współzałożycielem, od samego początku działało ponad wszelkimi podziałami, także politycznymi. Wśród członków stowarzyszenia są przedstawiciele świata nauki, przedsiębiorcy, samorządowcy, jak również politycy z różnych opcji. To, co od początku łączyło wszystkich wstępujących w szeregi stowarzyszenia, to chęć bycia aktywnym na polu promocji polskiej przedsiębiorczości i chęć jak najszerzego propagowania idei solidnej pracy.

Myślę, że warto wspomnieć w oświadczeniu poselskim o podmiocie, który przez 20 lat propagował idee i czyny Eugeniusza Kwiatkowskiego – budowniczego Gdyni i twórcy Centralnego Okręgu Przemysłowego, osoby wyjątkowo zasłużonej dla gospodarki i życia społecznego II Rzeczypospolitej.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Problemy z niektórymi sędziami, którzy w pewnych sprawach ferują zaskakujące dla naszego społeczeństwa wyroki, to skutek m.in. braku lustracji środowiska sędziowskiego czy poniekąd związanego z tym zadziwiającego przywiązania niektórych sędziów do czasów PRL-u. Wielokrotnie mieliśmy okazję obserwować działania wymiaru sprawiedliwości, a właściwie jego bezzadanie, szczególnie przy okazji głośnych spraw dotyczących czołowych funkcjonariuszy komunistycznych. W rezultacie wielu z nich nigdy nie zostało skazanych.

Ostatnio stało się coś, co wpisuje się w ten obserwowany od lat scenariusz, a mianowicie Sąd Najwyższy odrzucił wniosek IPN o uchylenie immunitetu sędziemu Sądowi Najwyższego w stanie spoczynku Leopoldowi Nowakowi, który w 1982 r. skazał bezprawnie na mocy dekretu o stanie wojennym Patrycjusza Kosmowskiego, lidera „Solidarności” z Podbeskidzia.

Nie jest to sytuacja odosobniona, lecz konsekwencja działań środowiska sędziowskiego, które postanowiło bronić swoich kolegów, nawet tych, którzy mocno „umoczyli” w okresie stanu wojennego. Prokuratorzy i sędziowie już w okresie pomiędzy 13 a 18

grudnia 1981 r. pozbawiali wolności i skazywali za naruszenie tego dekretu. IPN już kilka lat temu zakwalifikował te działania jako zbrodnię komunistyczną, która nie ulega przedawnieniu, jednak żeby pociągnąć prokuratorów i sędziów do odpowiedzialności, trzeba uchylić im immunitet. Tymczasem sądy dyscyplinarne odrzucały w ostatnich latach wnioski IPN, argumentując, że sam dekret skutecznie zwolnił sędziów z przestrzegania zasady niedziałania prawa wstecz, a nawet funkcjonujący przy Sądzie Najwyższym wyższy sąd dyscyplinarny dla sędziów w przyjętej w 2007 r. uchwale uznał, że zwolnienie sędziów przez dekret z zasady niedziałania prawa wstecz jest „oczywiste”. W związku z tym, gdy katowicki oddział IPN zwrócił się do Sądu Najwyższego o zgodę na ukaranie sędziego Nowaka za zbrodnię komunistyczne polegające na represji bezprawnego pozbawienia wolności działacza „Solidarności”, SN nie dopatrzył się niczego złego w wyroku ze stanu wojennego i odmówił uchylenia immunitetu swojemu sędziemu w stanie spoczynku.

Sędzia Nowak odpowiada za bezprawny w PRL surowy wyrok pozbawienia wolności za działalność antykomunistyczną Patrycjusza Kosmowskiego. Skazał on Kosmowskiego na mocy dekretu o stanie wojennym na 6 lat więzienia i dodatkowe 3 lata pozbawienia praw publicznych. W tym samym orzeczeniu wyznaczył on karę roku więzienia dla Jerzego Jachnika, który po 13 grudnia ukrywał Kosmowskiego w swym mieszkaniu. Wyrok został zasądzony bezprawnie, gdyż przepisy dekretu o stanie wojennym nie obowiązywały w momencie rzekomego ich naruszenia przez skazanych, o czym orzekł w 1994 r. bielski sąd, który wznowił postępowanie dotyczące Kosmowskiego i Jachnika, a następnie uchylił wyrok skazujący i uniewinnił działaczy. Niestety, sędziowie SN kilkanaście dni temu odrzucili wniosek IPN o uchylenie immunitetu Nowakowi, powołując się na wspomnianą uchwałę SN z 2007 r. No cóż, tak właśnie wygląda źle pojęta zawodowa solidarność, a raczej chyba wspólnota dziwnych powiązań, która chroni bezprawnie działających komunistycznych sędziów przed sprawiedliwością. To można i trzeba zmienić.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie obchodów 71. rocznicy mordu w Turzy

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W minioną niedzielę, 20 września 2015 r. odbyły się w miejscowości Turza koło Sokołowa Małopolskiego uroczystości związane z 71. rocznicą mordu dokonanego przez NKWD na jeńcach. Obchody odbyły się, tak jak co roku, w turzańskim lesie przy pomniku upamiętniającym tragedię z 1944 r.

Po wkroczeniu latem 1944 r. żołnierzy 1. Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej nastąpiły aresztowania żołnierzy Armii Krajowej i innych formacji nie-

podległościowych. Już w połowie sierpnia oprawcy z NKWD założyli we wsi Trzebuska obóz, do którego przywożono schwytanych ludzi. Więźniów przetrzymywano w nieludzkich warunkach, w prymitywnych ziemiankach. Po przesłuchaniach więźniowie byli natychmiast sądzeni i przewożeni do pobliskiego lasu turzańskiego, gdzie były wykonywane egzekucje, z reguły przez strzał w tył głowy, podobnie jak w Katyniu. Były również egzekucje wykonywane przez poderżnięcie gardła więźnia. Następnie ofiary zbrodni były zakopywane, ubrane tylko w bieliznę, w wykonanych uprzednio przez jeńców zbiorowych mogiłach.

W czasach PRL-u panowało milczenie na temat zbrodni w Turzy. W czasach powstania NSZZ „Solidarność” działacze rzeszowskiej „Solidarności” zaczęli interesować się tajemnicą obozu w Trzebusce i miejscem mordu w Turzy. Po transformacji ustrojowej w 1989 r. powstały warunki do przeprowadzenia oficjalnego śledztwa. Na podstawie zeznań świadków i zachowanych nielicznych dokumentów można postawić tezę, że przez obóz w Trzebusce przewinęło się kilka tysięcy osób, z czego co najmniej pół tysiąca jeńców zamordowano i pochowano w turzańskich lasach.

Tegoroczne uroczystości rozpoczęły się mszą św. odprawioną w intencji ofiar mordu. Następnie został odczytany apel poległych i wykonano salwę honorową. Delegacje z całego Podkarpacia złożyły przy pomniku wiązanki kwiatów i wieńce oraz zapalono znicze.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie poselskie chciałbym poświęcić dramatycznej sytuacji Polaków z Mariupola. Jak mogliśmy przeczytać w ich liście wystosowanym do polskich władz: Polska jest gotowa przyjąć setki uchodźców

muzułmanów, ubolewamy, że dla nas, katolików, potomków represjonowanych Polaków, dzieci i wnuków przymusem wywiezionych przez NKWD z Podola i terenów byłej II RP na Donbas polskich żołnierzy, nauczycieli, urzędników, nie ma miejsca w naszej historycznej ojczyźnie.

Jak widać, rząd Ewy Kopacz zapomniał, że państwo w pierwszej kolejności powinno troszczyć się o swoich obywateli i ich potomków, a dopiero później zająć się pomaganiem obcym. Cytowany list jest skargą, wołaniem o pomoc naprawdę potrzebujących ludzi, którzy mimo polskich korzeni i ciągle tłącego się jeszcze patriotyzmu jak dotąd nie otrzymali żadnej pomocy ze strony swojej ojczyzny.

Nasi rodacy ze Wschodu o pomoc proszą od lat. Pani premier natomiast twierdzi, że do Polski może przyjechać każdy potrzebujący ochrony, chociaż według niej Polacy z Donbasu nie wykazują chęci przyjazdu. Zastanawia mnie, skąd wynikają te rozbieżności. Jak podkreśla wiceprezes Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu Wiktoria Charczenko, oczekuje na ewakuację w Mariupolu co najmniej czterdzieści osób polskiego pochodzenia, jednak MSZ nie udziela im wsparcia.

Trudno się pogodzić z tym, że Polska według polityki rządu PO–PSL nie jest w stanie udzielić pomocy tak niewielkiej liczbie ludzi, a jednocześnie deklaruje przyjęcie do naszego kraju tysięcy imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. Czy rząd w ogóle próbował postawić sobie pytanie, kto w przyszłości będzie uważał Polskę za swoją ojczyznę: katolicy, potomkowie represjonowanych i przymusowo wywiezionych przez NKWD obywateli Polski, czy muzułmanie, którzy wcale nie chcą zamieszkać w naszym kraju, bo wolą bogatsze Niemcy czy Skandynawię? To oczywiste, że Europa stoi przed ogromnym kryzysem migracyjnym, jednak w tej sytuacji należy pamiętać, że ze względów historycznych i kulturowych są osoby, którym o wiele bardziej, i to w pierwszej kolejności, należy się pomoc ze strony naszego kraju.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

